GAZETA
Współczesna
TYDZIEŃ

PIĄTEK
-NIEDZIELA
3-5.07.1998

DZIENNIK
REGIONALNY
BIAŁYSTOK
ŁOMŻA
SUWAŁKI
Nr 127 (14032)
Nakład 46 000 egz.
CENA 1 zł



D. Naumczyk

Nieustannie zajmuję się sprawami polskimi, więc nie odczuwam nostalgii za Polską. Nie ma znaczenia, gdzie człowiek mieszka. Ważne jest, czym się zajmuje. Gdybym wrócił do Polski, byłaby to bardzo niewygodna sytuacja – mówi Jerzy Giedroyc, redaktor naczelny paryskiej „Kultury".

Nie wychowałem następców

Mówią o nim Mistrz i Książę. Pomimo że nikt nie ma wątpliwości, że jest jednym z największych autorytetów politycznych, jest bardzo skromną osobą.

DOROTA NAUMCZYK

Paryż, 28 czerwca 1998 r. Razem z prof. Henrykiem Ratajczakiem – dyrektorem Stacji Naukowej PAN w Paryżu, prof. Adamem Jamrozem – rektorem Uniwersytetu w Białymstoku i dziennikarzami białostockich mediów jedziemy paryskimi bulwarami. Mijamy Łuk Triumfalny, po prawej zostawiamy Pola Elizejskie, Sekwanę przekraczamy mostem de L`Alma. Celem naszej podróży jest Maisons-Laffitte, niewielkie miasteczko położone 30 km na południowy zachód od Paryża. Od 1947 r. mieszka tam Jerzy Giedroyc, redaktor naczelny najlepszego pisma polskiej emigracji – paryskiej „Kultury".

Polityczny życiorys

Jerzy Giedroyc urodził się 27 lipca 1906 r. w Mińsku Litewskim. Uczył się w szkołach w Mińsku, Moskwie i Warszawie, dokąd przeniósł się z rodziną w 1919 r. Studiował prawo i historię na Uniwersytecie Warszawskim. Pracował w Biurze Prasowym Rady Ministrów, był sekretarzem ministra rolnictwa oraz ministra przemysłu i handlu. W 1930 r. Giedroyc objął redakcję tygodnika „Dzień Akademicki", który wkrótce przekształcił się w dwutygodnik „Bunt Młodych". W 1936 r. pismo zmieniło nazwę na „Polityka".

We wrześniu 1939 r. Giedroyc ewakuował się wraz z rządem do Rumunii, gdzie przez dwa lata pełnił funkcję osobistego sekretarza ambasadora RP w Bukareszcie, Rogera Raczyńskiego. Po likwidacji ambasady kierował Biurem Polskim w Ambasadzie Chilijskiej. W roku 1946 założył w Rzymie Instytut Literacki. W 1947 r. wydał tam pierwszy numer kwartalnika literackiego „Kultura" i kilka miesięcy później przeniósł Instytut do Paryża.

Paryska „Kultura"

– Już w ostatnim okresie wojny zacząłem myśleć o zorganizowaniu czegoś na przyszłość, wiedziałem, że nie wrócę do kraju, że poza jego granicami trzeba budować życie dla polskiej emigracji – opowiada Jerzy Giedroyc.

Ustalenia w Teheranie i Jałcie utwierdziły go w przekonaniu, że trzeciej wojny nie będzie, że działania polskiej emigracji muszą być obliczone na długie lata. Podobnie myśleli współtwórcy Instytutu Literackiego: Zofia i Zygmunt Herzowie, Gustaw Herling-Grudziński i Józef Czapski. Doszli do wniosku, że na Zachodzie musi powstać silny ośrodek myśli polskiej nie powielający instytucjonalnych form państwowych, absolutnie niezależny i otwarty na kraj. Od 1947 r. w Maisons-Laffitte pod Paryżem zaczęli wydawać pismo polskiej emigracji – „Kulturę".

– Pierwsze lata były naprawdę trudne – wspomina Giedroyc. – Nie mieliśmy pieniędzy, dopiero musieliśmy zdobywać pierwszych czytelników. Bieda była po prostu. Przepowiadano nam szybki upadek. Lepsze czasy nastały dopiero po 1956 r. Stoisko naszego Instytutu na targach książki we Frankfurcie było najbardziej obleganym ze wszystkich stoisk wydawnictw opozycyjnych Europy Wschodniej.

Do Maisons-Laffitte zaczęli przybywać literaci i artyści, traktujący tę wizytę jako symboliczne pasowanie na wolnego Polaka.

„Kultura" stała się najważniejszym pismem polskiej emigracji i jednym z najlepszych miesięczników intelektualnych na świecie.

Ciąg dalszy na str. 7.

Styl reformy

Szczerze mówiąc mnie niepokoi nie sama liczba województw, niepokoi mnie cena, jaką przyjdzie za kompromis z SLD i prezydentem zapłacić Akcji Wyborczej Solidarność.

str. 5.

Mój brat mój wróg

Kłócą się ze sobą od lat. Mężczyźni ze zwaśnionych rodzin, notabene bracia cioteczni, obwiniają się nawzajem o zrujnowane zdrowie. Kobiety do dziś włóczą się po sądach. Wieś R., położona tuż za rogatkami Łomży, jest niewielka, więc wszyscy wiedzą o tej waśni.

str. 12.

Król Biebrzy

Mieszka samotnie, prowadząc, z dala od cywilizacji, gospodarstwo. Nie odciął się od świata, ale też za nim nie tęskni. Mówią o nim Król Biebrzy i dobrze mu z tym.

str. 13.

Kłaniając się truskawce

W tym roku wszyscy plantatorzy mają powody, żeby szczególnie podziękować truskawkom: jeszcze nigdy nie było na nie tak wysokiej ceny.

str. 15.

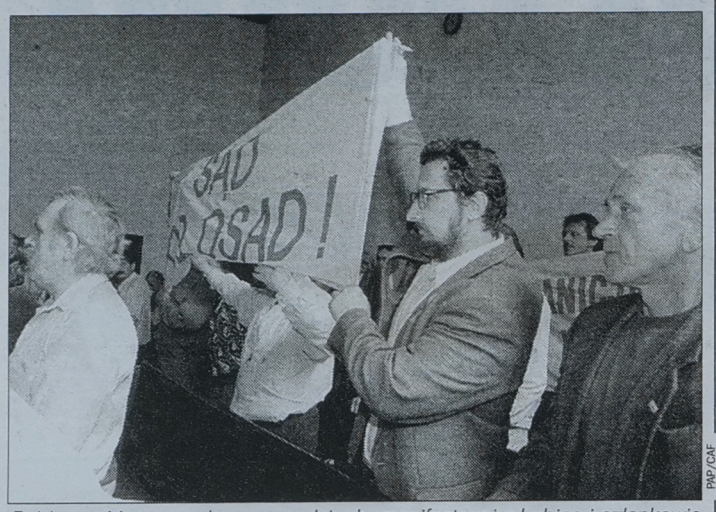
W SOBOTĘ
GAZETA Współczesna
ODWIEDZI
RYN
W NIEDZIELĘ
SUWAŁKI

Dzisiaj
w Gazecie Współczesnej
TELEPROGRAM
W NOWEJ SZACIE GRAFICZNEJ
NA 32 STRONACH
czytelne programy TV
z omówieniami
oraz
* Kevin Costner
* krzyżówki i quizy
* zdrowa kuchnia
Mai Błaszczyszyn

Koniec procesu lubińskiego

Wina bez kary

Trzej byli milicjanci są winni śmierci trzech manifestantów z Lubina w 1982 r., ale kara za to podlega umorzeniu, bo sprawę obejmuje amnestia z 1984 r. – uznał w czwartek wrocławski sąd wojewódzki. Prokurator i oskarżyciele posiłkowi zapowiadają apelację.



PAP/CAF

Publiczność zgromadzona w sądzie: b. manifestanci z Lubina i członkowie rodzin zabitych wyszli z sali tuż po ogłoszeniu wyroku, ale jeszcze przed odczytaniem jego uzasadnienia. Słysząc, że sprawa kolejny raz zostaje umorzona, rozwinęli transparent: „Sąd pod sąd" i z okrzykami „hańba", „komunistyczny sąd", „kontynuacja PRL" - opuścili salę.

31 sierpnia 1982 r. od kul milicji na ulicach Lubina (Legnickie) zginęli manifestujący w rocznicę Porozumień Sierpniowych Andrzej Tejkowski, Michał Adamowicz i Mieczysław Poźniak; 11 osób zraniono. O „sprawstwo kierownicze" tej zbrodni oskarżono b. oficerów MO – Bogdana G. (wówczas zastępcę komendanta wojewódzkiego MO w Legnicy), Jana M. (zastępcę komendanta rejonowego MO w Lubinie) i Tadeusza J. (dowódcę plutonu ZOMO). Prokurator domagał się dla nich od 9 do 8 lat. W czwartek sąd zmienił kwalifikację prawną ich czynu na zaniechanie obowiązków służbowych, „sprowadzenie powszechnego niebezpieczeństwa dla zdrowia i życia ludzi" oraz na nieumyślne spowodowanie śmierci przez niedopełnienie obowiązków służbowych. W ustnym uzasadnieniu wyroku sędzia Stanisława Maj-Bombała twierdziła, że wszystkim trzem oskarżonym udowodniono winę za takie zarzuty. Jednak na mocy ustawy o amnestii z 1984 r., sąd umorzył kary za te przestępstwa. Sąd ustalił, że Bogdan G. przewidywał ewentualność „sprowadzenia niebezpieczeństwa", a mimo to zatwierdził plan działania ZOMO, które miało rozpraszać manifestację 31 sierpnia 1982 r. Wiedział, że funkcjonariusze będą wyposażeni w długą broń i ostrą amunicję. „Nie przewidział, choć mógł, że milicjanci użyją tej broni" – mówiła sędzia. Jan M., jako dowódca jednego z rejonów działań, wydał rozkaz rozproszenia demonstracji. Kiedy dowiedział się o rannych, samowolnie oddalił się z miejsca zdarzenia i wrócił do komendy. „Jeden ze świadków, ówczesny milicjant mówił na procesie, że »Jan M. rozpętał wojnę, a potem uciekł«" – przypomniała sędzia. Tadeusz J., b. dowódca plutonu ZOMO wydał swym ludziom po 3 magazynki ostrej amunicji i po 1 z ładunkiem chemicznym. Wiedział, że wielu z nich nie przeszkolono pod kątem używania ostrej amunicji i technik rozpraszania tłumu. Mimo to rozkazał utworzyć tyralierę i skierować broń w stronę manifestantów. „Mógł rozkazać przynajmniej założenie broni na plecy" – powiedziała sędzia. Rozkaz wstrzymania ognia wydał dopiero, gdy padł pierwszy zabity. Sąd zauważył, że odtworzenie stanu faktycznego jest po 16 latach od tych wydarzeń trudne. Stwierdzono, że śledztwo, które bezpośrednio po wydarzeniach prowadziła Wojskowa Prokuratura Garnizonowa, było „bardzo pobieżne". Nie zabezpieczono broni, z której strzelało ZOMO, tuszowano ślady, dopuszczono do zatynkowania przestrzelin w murach kamienic na lubińskim Rynku. „Śledztwo umorzono wtedy z przyczyn politycznych, taka decyzja zapadła na najwyższych szczeblach MSW i PZPR" – twierdzi sędzia. (PAP)

Z ostatniej chwili

Prezydent Aleksander Kwaśniewski zawetował ustawę zakładającą utworzenie 15 województw – poinformowała szefowa Kancelarii Prezydenta Danuta Huebner. (PAP)
Czytaj też na str. 5.

Decyzja Sejmu

Piwo można reklamować

Jest zgoda Sejmu na reklamowanie piwa. Za takim rozwiązaniem opowiedziało się w czwartek 219 posłów, 194 było przeciw, a 16 wstrzymało się od głosu. Sejm znowelizował ustawę o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi zgodnie z propozycją Unii Wolności. Dotychczasowe przepisy wprowadzały zakaz reklamy napojów alkoholowych, w tym piwa. Przepadł w głosowaniu projekt autorstwa AWS wprowadzający również zakaz reklamy piwa bezalkoholowego. Poparło go 187 posłów, 231 było przeciw, a 14 wstrzymało się od głosu. W środę, podczas omawiania obu projektów, Sejm podzielił się na zwolenników i przeciwników reklamy piwa. Jedni i drudzy byli zgodni, że zakaz jego reklamy jest fikcją, bo obchodzi się go poprzez promowanie piwa bezalkoholowego. W czwartkowym głosowaniu zwyciężyła argumentacja zwolenników zniesienia zakazu reklamy, którzy twierdzili, że z punktu widzenia zdrowia spożywanie piwa jest korzystniejsze niż innych mocniejszych alkoholi. (PAP)

Wpłynął akt oskarżenia w sprawie napadu na kasjerkę suwalskiego szpitala

Grozi im dożywocie

Do Sądu Wojewódzkiego w Suwałkach wpłynął akt oskarżenia w sprawie napadu w lipcu ub.r. na kasjerkę Szpitala Wojewódzkiego w Suwałkach – poinformowała w czwartek Krystyna Truszkowska, rzecznik Prokuratury Wojewódzkiej. Prokurator oskarżył o zorganizowanie napadu cztery osoby: Artura D., Mariusza D., Tomasza M. i Mirosława M. Listem gończym poszukiwany jest Adam Luto. Wszyscy są mieszkańcami Suwałk.

Kasjerka w asyście pracownika agencji ochrony wchodziła do głównego hallu szpitala z neseserem, w którym znajdowało się 200 tys. zł przeznaczonych na wypłaty dla pracowników. Wtedy padły strzały. Napastnicy w kominiarkach na głowach byli uzbrojeni w kałasznikowa oraz karabin Mossberg. Kule trafiły kasjerkę i ochroniarza. Wiele pocisków rykoszetowało w hallu szpitalnej przychodni, gdzie znajdowało się kilkanaście osób. Jeden z rykoszetów trafił w szyję Grażynę K. – pracownicę oddziału neurologii. Ranna zmarła dwa tygodnie później. Ciężko ranni kasjerka i ochroniarz przeżyli. Bandyci zabrali neseser i uciekli kradzionym samochodem audi, który dla zatarcia śladów spalili kilkadziesiąt minut później.

Śledztwo w tej sprawie nadzorował ówczesny komendant główny policji generał Marek Papała. Powołał on specjalny zespół, który miał za zadanie odnaleźć sprawców napadu. Suwalska policja zatrzymała czterech podejrzanych kilkanaście godzin po strzelaninie. Znaleziono też broń z której strzelano. Jeden z podejrzanych trafił do szpitala z raną postrzałową brzucha, która była prawdopodobnie wynikiem kłótni wśród bandytów. Podczas śledztwa Artur D. potwierdził, że to on zorganizował napad. Trzech pozostałych podejrzanych nie przyznało się do winy. Do dziś ukrywa się piąty domniemany uczestnik napadu Adam Luto, który prawdopodobnie uciekł z Polski. Głównemu oskarżonemu Arturowi D. prokurator zarzuca m.in. napad z bronią w ręku i próbę zabójstwa. Wszystkim oskarżonym grozi kara więzienia do dożywocia włącznie. (PAP)

W stanie wojennym MO i SB zamordowały co najmniej 91 osób. Kary więzienia za te zbrodnie odsiaduje tylko dwóch zabójców.

Takie mamy sądy...

Obecnie karę więzienia za przestępstwa władz w stanie wojennym odbywają tylko: b. oficer SB, skazany na 10 lat za zabójstwo demonstranta w Nowej Hucie w 1982 r. i b. oficer SB Grzegorz Piotrowski, który odsiaduje karę 15 lat więzienia za zabójstwo ks. Jerzego Popiełuszki w 1984 r.

Według ustaleń sejmowej komisji nadzwyczajnej, która w latach 1989–1991 badała zbrodnie stanu wojennego, konsekwencją ówczesnych działań MO i SB było co najmniej 91 ofiar śmiertelnych. Tylko niewiele spraw trafiło jednak do sądów. Oto najważniejsze z nich: W 1991 r. Sąd Wojewódzki w Krakowie skazał b. kapitana SB Andrzeja Augustyna na 8 lat więzienia za zastrzelenie 20-letniego Bogdana Włosika podczas „solidarnościowej" demonstracji w Nowej Hucie w 1982 r. W maju 1992 r. Sąd Apelacyjny podwyższył karę do 10 lat, odrzucając tezę o obronie koniecznej oficera SB. W sierpniu 1994 r., po dwuletnim procesie, Sąd Wojewódzki w Warszawie uniewinnił z braku dowodów generałów b. SB Władysława Ciastonia i Zenona Płatka z zarzutu podżegania do zabójstwa ks. Popiełuszki oraz pomocnictwa w tej zbrodni. Sąd zastosował – choć niejednomyślnie – domniemanie niewinności. Składowi sędziowskiego przewodniczył Jarosław Góral. W marcu 1996 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie uchylił uniewinnienie i zwrócił sprawę do ponownego rozpatrzenia. Do zwróconej sprawy sąd dołączył inny akt oskarżenia wobec nich – o pomoc Piotrowskiemu w tworzeniu fałszywych dowodów przeciw ks. Popiełuszce oraz o nakłanianie Piotrowskiego do rozboju na ks. Andrzeju Bardeckim. Ponadto Płatka oskarżono o nakłanianie Piotrowskiego do oblania żrącą substancją opozycjonisty, a Ciastoniowi zarzucono, że jako oficer UB znęcał się w latach 40. nad przesłuchiwanym. W lutym 1998 r. Sąd Wojewódzki w Warszawie zwrócił prokuraturze tę sprawę do uzupełnienia (chodzi o poprawkę błędnych dat aktu oskarżenia). W lipcu 1996 r. Sąd Wojewódzki w Warszawie uniewinnił b. szefa MSW Czesława Kiszczaka. Był on oskarżony o wydanie 13 grudnia 1981 r., po wprowadzeniu stanu wojennego, szyfrogramu, w którym – jako szef MSW – przekazał dowódcom oddziałów MO swe uprawnienia do wydania rozkazu użycia broni palnej. Według prokuratury, przyczynił się tym do śmierci 9 górników z kopalni „Wujek" i zranienia 25 z „Manifestu Lipcowego". W listopadzie 1997 r. Sąd Apelacyjny uchylił ten wyrok, a sprawę zwrócił do I instancji. Dopiero w październiku 1998 r. Sąd Wojewódzki w Warszawie rozstrzygnie, czy stan zdrowia 73-letniego dziś Kiszczaka pozwala na dalsze sądzenie go.

W październiku 1996 r. poprzedni Sejm, głosami SLD i PSL, umorzył postępowanie wobec osób odpowiedzialnych za wprowadzenie stanu wojennego i nie zgodził się, by gen. Wojciech Jaruzelski, Czesław Kiszczak i inni członkowie b. Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego i b. Rady Państwa odpowiadali przed Trybunałem Stanu. Sprawa może wrócić w obecnym Sejmie. W kwietniu 1997 r., po dwóch latach procesu, Sąd Wojewódzki w Warszawie skazał na 2 lata więzienia b. milicjanta Arkadiusza Denkiewicza za udział w śmiertelnym pobiciu Grzegorza Przemyka w warszawskim komisariacie MO w 1983 r. Uniewinniono drugiego oskarżonego milicjanta Ireneusza Kościuka. B. wysoki oficer MO Kazimierz Otłowski otrzymał 1,5 roku w zawieszeniu za próbę zniszczenia akt sprawy pod koniec lat 80. Prokurator żądał po 10 lat dla Kościuka i Denkiewicza i 3 lat dla Otłowskiego. W maju 1998 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie uchylił uniewinnienie Kościuka i przekazał jego sprawę do ponownego rozpatrzenia. SA uniewinnił Otłowskiego i utrzymał wyrok na Denkiewicza; zakazał mu jednak na 5 lat pełnienia funkcji w policji. W listopadzie 1997 r. Sąd Wojewódzki w Katowicach uwolnił od winy 22 b. milicjantów oskarżonych w sprawie śmierci 9 górników „Wujka". Prokurator żądał dla nich od 15 do 8 lat więzienia. Po czteroletnim procesie sąd uznał, że oskarżeni działali w obronie własnej, w stanie wyższej konieczności. Zapowiedziano apelację od tego wyroku. Zdaniem sądu, członkowie plutonu specjalnego ZOMO działali na podstawie wprawdzie kontrowersyjnych, ale obowiązujących przepisów o stanie wojennym oraz o milicji. Od jesieni 1994 r. przed stołecznym Sądem Rejonowym trwa proces b. milicjantów – Edwarda Misztala i Janusza Smugi, oskarżonych o uprowadzenie w maju 1983 r., ze szczególnym udręczeniem, pracowników prymasowskiego komitetu pomocy dla uwięzionych z kościoła św. Marcina w Warszawie. Bijąc, obrażając i strasząc śmiercią, wywieziono ich do lasu, gdzie wypuszczano nocą bez dokumentów i okryć. Sprawę tę sąd umorzył w lutym 1995 r., ale Sąd Wojewódzki w Warszawie nakazał jej ponowne rozpatrzenie. Oskarżonym grozi od roku do 10 lat więzienia. Grzegorz Piotrowski odsiaduje wyrok 15 lat za zabójstwo w październiku 1984 r. ks. Popiełuszki. W 1997 r. otrzymał półroczną przerwę z powodu „bardzo złej sytuacji finansowej rodziny". W 1985 r. Piotrowski został skazany na 25 lat więzienia, co potem zmniejszono do 15 lat. W 1995 r. wrócił do więzienia na 5 lat, które pozostały mu do odsiedzenia całości kary, po uwzględnieniu przez Sąd Najwyższy rewizji nadzwyczajnej ówczesnego ministra sprawiedliwości Włodzimierza Cimoszewicza, który zaskarżył decyzję o jego przedterminowym zwolnieniu. Inni zabójcy kapelana „Solidarności" są od dawna na wolności: Leszek Pękala (kara 15 lat) wyszedł w 1990 r., Waldemar Chmielewski (14 lat) – w 1993 r., a Adam Pietruszka (25 lat) – w 1995 r.

Jesienią 1995 r. weszła w życie ustawa o przedłużeniu biegu przedawniania umyślnych przestępstw funkcjonariuszy publicznych przeciwko życiu, zdrowiu, wolności lub wymiarowi sprawiedliwości, za które grozi kara od 3 lat więzienia, a które nie mogły być ścigane w PRL z powodów politycznych. Bieg ten liczy się teraz od początku 1990 r.

Opr. Ł. Starzewski (PAP)

Sprostowanie

Przepraszamy wszystkich kandydatów na studentów Politechniki Białostockiej, którzy wczoraj zdenerwowali się informacją o tym, że egzaminy wstępne miały jakoby rozpocząć się w czwartek. Egzaminy rozpoczynają się oczywiście dziś, w piątek.

(u)

POGODA

Piątek, zachmurzenie umiarkowane, okresami wzrastające do dużego, miejscami przelotne opady deszczu, w dzień lokalnie możliwe burze. Temp. maks. od 20 do 22 st., min. w nocy od 7 do 9 st. Wiatr słaby, okresami umiarkowany, północno-zachodni i zachodni.
Sobota – zachmurzenie umiarkowane i duże, miejscami przelotne opady deszczu oraz lokalne burze. Temp. maks. w dzień od 18 do 20 st., min. w nocy od 9 do 11 st. Wiatr słaby i umiarkowany, zachodni.
Niedziela – zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Przelotne opady deszczu oraz lokalne burze. Temp. maks. w dzień od 18 do 20 st., min. w nocy od 10 do 12 st. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny, porywisty, zachodni.

jk

Z Kredyt Bankiem PBI S.A. na Wschód

Pewne interesy

Przedstawiciele firm z regionu północno-wschodniego, zainteresowanych robieniem interesów z naszymi wschodnimi sąsiadami, uczestniczyli wczoraj w seminarium „Z Kredyt Bankiem PBI S.A. na Wschód". Było to kolejne spotkanie zorganizowane przez białostocki oddział tego banku.

Kredyt Bank PBI S.A. po raz pierwszy zorganizował spotkanie z cyklu „Z Kredyt Bankiem PBI S.A. na Wschód" trzy lata temu (wówczas jeszcze jako Kredyt Bank S.A.). Pretekstem do tamtego spotkania było powołanie przedstawicielstwa tego banku w Kaliningradzie.

Jak poinformowała zebranych Bożena Tarnowska, dyrektor Przedstawicielstwa KB PBI S.A. w Kaliningradzie, od tamtego czasu jej placówka skojarzyła ok. 600 firm z Polski i Rosji, które z powodzeniem robią ze sobą interesy.

– Zrobimy wszystko, by wam pomóc, służąc radą, a nawet znajdując najlepszego kontrahenta – zachęcała inwestorów pani dyrektor.

Od października 1997 roku organizator seminarium posiada swój Oddział w Wilnie. Jest to jak dotychczas jedyny oddział banku zagranicznego na Litwie. Umożliwia on polskim i litewskim firmom m.in. przekazywanie pieniędzy do Polski bez pośredników i przy symbolicznej opłacie.

– Banki litewskie mają zmartwienie, bo klienci uciekają do nas. Ale to wyłącznie ich problem – żartował Mieczysław Pugawko, dyrektor Oddziału KB PBI S.A. w Wilnie.

Dyrektor zachęcał inwestorów do robienia interesów na Litwie oraz oferował wszelką pomoc, dotyczącą nawet pośrednictwa w wymianie ofert między przedsiębiorcami i przy zawieraniu kontraktów.

Kredyt Bank PBI S.A. zainwestował również na Ukrainie w nowo tworzony bank typu joint-venture z udziałem EBOR-u, Banku Ukraina i Rabobanku z Holandii. Instytucja ta jest w fazie organizacji. Zarówno w Rosji, Litwie i na Ukrainie bank posiada sieć banków-korespondentów. Część z nich otworzyła wolnodewizowe rachunki LORO w KB PBI S.A., za pośrednictwem których dokonywane są rozliczenia z Polską.

Uczestnicy seminarium wysłuchali rad i wskazówek również innych zaproszonych gości, w tym Zbigniewa Starzyka, prezesa Bankowego Domu Brokerskiego, Jerzego Szczawińskiego, z-cy dyrektora Urzędu Celnego w Białymstoku, Marka Kozłowskiego wiceprezydenta miasta Białegostoku. **(MS)**

Prorodzinny premier

Ulg podatkowych mogą spodziewać się rodziny, które mają troje lub więcej dzieci – zapowiedział w czwartek w radiu PLUS premier Jerzy Buzek. Premier opowiedział się za wprowadzeniem podatku prorodzinnego i zadeklarował, że rząd „będzie przestrzegać, żeby były pieniądze na najważniejsze potrzeby, w tym na politykę prorodzinną". **(PAP)**

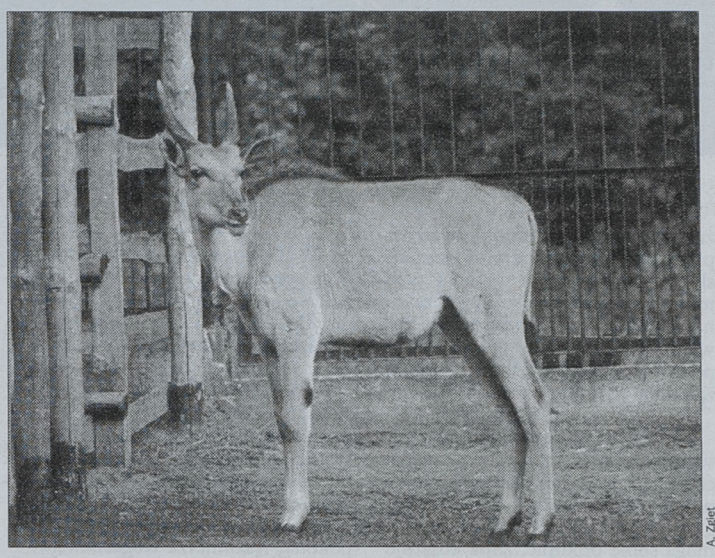
Makro rozbuduje aleję

Do końca sierpnia br. do dwóch jezdni oddzielnych zostanie rozbudowany ok. 200-metrowy odcinek alei Jana Pawła II w Białymstoku na odcinku od linii kolejowej do Szosy Ełckiej – ustalono wczoraj w Zarządzie Dróg Miejskich. Inwestycję sfinansuje koncern Makro Cash & Carry, budujący obok hiperhurtownię.

Inwestycja jest konieczna, aby zapewnić bezpieczny i wygodny wjazd na teren Makro z alei. Przy wjeździe zostanie zainstalowana sygnalizacja świetlna. Makro przebuduje też geometrię skrzyżowania alei z Szosą Ełcką i w tym miejscu również zainstaluje sygnalizację świetlną, ale ta będzie miała wbudowane w jezdnie czujniki, które automatycznie będą sterować przepływem pojazdów. Obie sygnalizacje zbudowane przez Makro będą tworzyć tzw. zieloną falę.

Urząd Miejski zobowiązał też zachodni koncern do poszerzenia Szosy Ełckiej do czterech pasów ruchu. Stanie się to jednak w ciągu następnych 2 – 3 lat.

Szerzej o rozbudowie dróg wokół hiperhurtowni – w poniedziałek. **(ibiz)**



A. Zgiet

Białystok ma antylopę eland

Warszawiak w zoo

Trzy dni temu do białostockiego zoo przyjechał byk antylopy eland – największej ze wszystkich antylop na świecie. Eland są wielkości dorodnego konia. Długość ich ciała dochodzi do 3,2 m, a wysokość – prawie 2 m. Mają szablaste rogi do 70 cm długości. Ojczyzną antylop eland jest Afryka, ale samiec, którego można podziwiać w Białymstoku (na zdjęciu), urodził się w Warszawie. Został wymieniony na inne zwierzęta (białostockiej hodowli) z warszawskim zoo. Wybudowano mu pomieszczenie, w którym będzie się mógł schronić przed zimnem. Jest bowiem ciepłolubny.

W białostockim zoo przeważają zwierzęta z naszej strefy klimatycznej. Zwierząt egzotycznych jest bardzo mało, gdyż placówka jest niewielka i, ze względu na strefę ochronną, w której się znajduje, ma ograniczone możliwości budowania pomieszczeń w których zwierzęta mogłyby się chronić przed zimnem. **(MN)**

Alkoholowe wyczyny

1 lipca, o godz. 20, przy ul. Kościuszki w Suwałkach napadnięto na dwie – 18-letnie kobiety: Emilię B. i Annę P. Użyto wobec nich siły i zmuszono do „oddania" rzeczy osobistych. Anna P. straciła 1,20 zł; Emilia B. trochę więcej, bo złoty pierścionek, zegarek i jedną złotówkę. Policjanci w bezpośrednim pościgu zatrzymali czworo sprawców rozboju. Wszyscy byli nietrzeźwi: 23-letnia Sylwia B. miała 3,50 prom. alkoholu, 20-letnia Agnieszka C. – 1,64 prom., 18-letnia Elżbieta N. – 3,15 prom. i „rodzynek" – niespełna 16-letni Krzysztof Ł. – 2,54 prom.

W jednym z barów w Mikołajkach (także w środę) pokłóciło się dwóch klientów. 39-letni Henryk J. uderzył butelką o 12 lat młodszego od siebie kumpla. Skutki przyjacielskiej sprzeczki okazały się fatalne. Poszkodowany doznał ran ciętych twarzy i klatki piersiowej. Ucierpiało też jedno ucho. Mężczyznę trzeba było odwieźć do szpitala, a jego kompana do aresztu. Henryk J. miał w organizmie 2,68 prom. alkoholu. **(m)**

Ekspresem

Żywe węgorze skradli dwaj mieszkańcy Gołdapi, w wieku 20 i 21 lat, którzy włamali się do sklepu rybnego. W tym celu wypuścili wodę z basenu. Policja schwytała sprawców i odzyskała worek z łupem, w którym znajdowały się także konserwy.

Natomiast trzej suwalczanie, liczący sobie od 15 do 22 lat, w tym dwaj nietrzeźwi, usiłowali włamać się do samochodu na nie strzeżonym parkingu przy ul. Lityńskiego. Zatrzymała ich policja. **(a)**

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Język giętki

Mistrzostwa świata w piłce nożnej wkroczyły w decydującą fazę. Coraz więcej ludzi je ogląda. Nawet tacy jak ja, którzy na co dzień zupełnie piłką się nie interesują. Do nich właśnie adresuję ten felieton, bowiem i ja, i oni, oglądając transmisję, wysłuchujemy komentarzy, które wygłaszane są językiem zupełnie dla normalnego człowieka niezrozumiałym.

Mam nadzieję, że po przeczytaniu tego felietonu piłka nożna dla kibiców-nowicjuszy stanie się bardziej zrozumiała. Chodzi mi głównie o to, żeby nikomu z Państwa nie przytrafił się przypadek byłego premiera Olszewskiego Jana, który zapytany przez dziennikarkę, czym dla niego jest mundial, odpowiedział: „Mumia jest sposobem balsamowania zwłok."

A zatem do rzeczy. Piłka nożna polega głównie na nieużywaniu rąk. Mimo to z pewnością podczas transmisji ciągle słyszycie Państwo o różnych rzutach – a to karnym, a to rożnym. To jest właśnie komentatorski język giętki. Rzut bowiem nie jest rzutem, tylko kopem. Najciekawszy pod tym względem jest „rzut wolny", który nie dość, że nie jest rzutem, to, jeśli nie wykonuje go polski zawodnik, nie jest również wolny. Przeciwnie, zazwyczaj jest tak bardzo szybki, że komentatorzy nazywają go „petardą".

Jeśli natomiast usłyszycie Państwo o „spalonym", to nie rozglądajcie się panicznie za strażą pożarną. Żadnych zwęglonych zwłok nie będzie, chociaż według komentatora Zydorowicza „powracający z pozycji spalonej zawodnik jest także spalony". O co w tym „spalonym" chodzi tego nie wie nikt, łącznie z sędzią spotkania. Trzeba się więc przyzwyczaić, że czasami on nie wiedzieć czemu gwiżdże i wtedy jest „spalony".

W piłce nożnej, mimo że gra się nogami, najciekawsza jest głowa, bo nabiera ona niezwykłych wprost właściwości. Według komentatorów można „głową strzelać" niczym z karabinu. Ale zanim się strzeli, trzeba „złożyć się do strzału". Przy czym o ile komentator ciągle o tym „składaniu się zawodnika do strzału" mówi, to jeszcze nie udało mi się usłyszeć, żeby po strzale zrelacjonował jego rozkładanie się.

Co jeszcze można głową robić? Otóż „głową można uderzyć w słupek", a nawet w poprzeczkę. Ale proszę się nie obawiać. Nie będziemy świadkami sytuacji, w której zawodnik podbiega do słupka, żeby tłuc weń głową.

Co natomiast można robić z piłką? Piłkę można szanować („Włosi szanują piłkę"). I wtedy mamy do czynienia z „piłkarskim szachami". Okazuje się zresztą, że piłka godna jest szacunku, ponieważ wykazuje niezwykłe zdolności. Potrafi na przykład chodzić („Piłka chodziła od nogi do nogi Argentyńczyków"). A skoro potrafi chodzić, to rzecz jasna może „wyjść poza boisko i to całym obwodem".

Najciekawsze są te określenia komentatorskie, które ocierają się o erotykę i to homoseksualną. Na przykład: „Na boisku potworzyły się pary" albo tfu „...Złapał bramkarza na wykroku". Czyli same świństwa, podobnie jak czułe określenie „świetny technicznie złoty chłopak z Turynu". Naprawdę, trzeba się przyjrzeć, kogo my do komentowania na te mistrzostwa wysyłamy. Bo gdy słyszę, że „wpuszczony zawodnik głębokiego cienia" po zdjęciu z boiska „będzie się motywował na ławce", to doprawdy sam nie wiem co o tym mam myśleć, zwłaszcza gdy „zawodnik jest niezwykle ciężki do przejścia". Tylko raz spotkałem się ze zwrotem heteroseksualnym „Kepke ucałował ją, chociaż jest taka nieposłuszna dla niego w tych mistrzostwach". Chodziło jednak o piłkę. Poza tym same świństwa typu: „Próbował wykonać jakąś sztuczkę, która wkręciłaby Berga w ziemię".

A to nie jest łatwe, bo Berg to „flegmatyk na co dzień, twardziel na boisku". Ale to nic w porównaniu z anomaliami anatomicznymi jakie spotkały Zanettiego, o którym „mówi się, że jest to piłkarz o siedmiu płucach".

Przytoczone przykłady pochodzą z wypowiedzi naszych komentatorów w czasie relacjonowania meczu. Ta czynność wykonywana jest przez nich jednak niezmiernie rzadko. Generalnie bowiem nasi sprawozdawcy nie zajmują się komentowaniem meczu tylko wyszukiwaniem akcentów polskich.

Jeśli będziecie mieć szczęście oglądać transmisję z meczu, w którym FIFA (taka piłkarska organizacja) wyznaczyła Polaka jedynie na szatniarza którejś z drużyn, macie przynajmniej zapewniony komentarz przez połowę meczu. Druga połowa będzie poświęcona zachwytom sprawozdawcy sportowego nad sumiennością polskiego szatniarza czyszczącego starannie piłkarzom buty.

Gdy natomiast nie macie szczęścia i oglądacie mecz sędziowany przez polskiego sędziego, to macie ten cały mecz z głowy. Dla komentatora sto razy ważniejsza będzie finezja, z jaką polski sędzia dmuchnął w gwizdek, od bramki, która decyduje o tytule mistrza świata.

Na koniec więc i ja poszukam jakiegoś polskiego akcentu. Przytoczę cytat ze sprawozdania pewnego komentatora z jednego z wcześniejszych meczów polskiej reprezentacji. Ale za nim to zrobię, przygotuję grunt, bo bez gruntu ten cytat nie ma znaczenia. Otóż w naszej reprezentacji występują czasami dwaj piłkarze: Gąsior i Bąk. Takie nazwiska mają.

A co, według naszych sprawozdawców sportowych, może zrobić piłkarz piłkarzowi. On go może „wypuścić skrzydłem". Otóż według jednego z komentatorów „Gąsior wypuścił Bąka lewym skrzydłem".

Konrad Kruszewski

PS Cytaty zostały zaczerpnięte z ust naszych komentatorów sportowych wysłanych na mistrzostwa do Francji.

300 tysięcy w papierosach

Białostoccy policjanci zabezpieczyli ogromną ilość papierosów różnych marek bez znaków akcyzowych. Zatrzymano również 5 osób. Wobec 4 z nich w środę sąd zastosował środek zapobiegawczy w postaci aresztu tymczasowego, wobec piątej – kobiety poręczenie majątkowe. Dochodzenie prowadzi wydział dochodzeniowo śledczy KWP. Jest to największa tego typu sprawa w ostatnich miesiącach.

Zaczęło się trochę przypadkowo. 29 czerwca policjanci zauważyli, że w jednym z garaży na osiedlu Wysoki Stoczek kłódka ma przecięte ucho. Zajrzeli do środka i znaleźli dużą ilość papierosów bez akcyzy. Policja zabezpieczyła w tym garażu 8 tys. paczek papierosów 8 różnych marek o wartości 33 tys zł.

Tego samego dnia zatrzymano dwóch mężczyzn poruszających się samochodami. Jeden jechał ciężarowym, drugi osobowym pilotował go. W ciężarówce znajdowało się ponad 70 tys paczek papierosów bez akcyzy. Natomiast w jednej z podbiałostockich miejscowości (być może do niej osobowy pilotował ciężarówkę?) policja zabezpieczyła jeszcze 9 tysięcy paczek papierosów bez akcyzy. Oprócz papierosów w tej miejscowości policjanci zatrzymali mężczyznę poszukiwanego wcześniej listem gończym za przestępstwa kryminalne. Łącznie w tej sprawie ilość zabezpieczonych papierosów sięgnęła 90 tys paczek, a ich wartość około 300 tys zł.

W sprawę na razie zamieszanych jest 5 osób. Cztery przebywają w areszcie, piąta za poręczeniem majątkowym na wolności. Zatrzymani mają od 31 do 40 lat. **(aż)**

MicH

PISZĄ W KRAJU

Zabójstwo Marka Papały, byłego komendanta głównego policji, wywołało dyskusję o stanie bezpieczeństwa w Polsce. Po raz kolejny okazało się, bez względu na rezultaty śledztwa, że przestępcy są praktycznie bezkarni i skrzętnie wykorzystują bezsilność prawa.

Jedną z największych słabości polskiej policji jest (...) ograniczone poparcie społeczne. Tymczasem współdziałanie obywateli z policją jest warunkiem sukcesu w wojnie z gangsterami. Zagrożeniem i utrapieniem są bandyci i sprawcy rozbojów, ale także drobni złodzieje i chuligani. Sama policja nie wygra z nimi, choćby nawet było dwa razy więcej policjantów i mieli dwa razy więcej samochodów. Policja musi być lepiej zorganizowana i lepiej kierowana – zauważa **„Rzeczpospolita"** (nr 149).

Na potrzebę zmian w policji wskazuje również **„Polityka"** (nr 27). Za niezbędną uznaje *taką reformę, której celem jest przybliżenie policji do społeczeństwa, usprawnienie jej pracy właśnie w kontakcie z obywatelem, rozbicie zbiurokratyzowanych, ociężałych struktur można przeprowadzić tylko wtedy, gdy ma się silne wsparcie wewnątrz policji i na dodatek jednoznaczne poparcie polityczne.*

Z poparciem politycznym bywa różnie. W minionym tygodniu parlamentarzyści znów skupili się na rysowaniu map z nowym podziałem administracyjnym kraju. **„Żonglerka trwa"** – pisze **„Życie"** (nr 153): *Posłowie koalicji i opozycji są przekonani, że prezydent Kwaśniewski zgłosi weto do ustawy przewidującej podział państwa na 15 województw. W kuluarach zastanawiają się, jak szybko to nastąpi.*

– Weto prezydenta jest przesądzone. Oby stało się to jak najszybciej – mówi Krzysztof Janik z SLD.

Również **„Trybuna"** (nr 153) uważa weto za nieuniknione. Z kolei **„Nasz Dziennik"** (nr 129) krytykuje **„Cyrk wokół województw"**: *Sejmowe debatowanie nad stanowiskiem Senatu w sprawie liczby województw bardziej przypominało teatr absurdu niż obrady najwyższego organu władzy. Było pokazem gry politycznej w najczystszej postaci, całkowicie wolnej od troski o sprawy kraju. Teraz już nikt nie wie, dlaczego 12, 15, 17 lub 16. Najprawdopodobniej wszystkie te liczby wynikają z poczynionych przez SLD, UW i AWS kalkulacji politycznych wpływów.*

W **„Gazecie Polskiej"** (nr 26) poczynania AWS krytykuje Jan Olszewski, lider ROP: *Cały zamęt wywołany reformą samorządową stawia pod znakiem zapytania zwartość AWS. Kierownictwo Akcji, forsując tę reformę, doprowadziło w szeregu województw do kryzysu wewnątrz AWS.*

Jeszcze bardziej kategoryczna w ocenach jest **„Nasza Polska"** (nr 27): *Niewątpliwym beneficjentem reformy administracyjnej będą komuniści. Mają oni stabilny elektorat, są mocno osadzeni w samorządach i bez względu na przyjęty model podziału Polski utrzymają się w nich na wszystkich szczeblach. Ich manewry i targi o kilka dodatkowych województw mają na celu głównie przypodobanie się wyborcom. Natomiast Unia Wolności prowadzi bardziej subtelną grę.*

Partia Balcerowicza praktycznie nie istnieje na wsi i w małych miasteczkach. Jej wpływy zaczynają się dopiero od pewnego poziomu – miast kilkunastotysięcznych (...) Przekształcenie tych miast w siedziby powiatów daje więc Unii szansę na to, że w październikowych wyborach opanuje ona średni szczebel samorządu terytorialnego.

Czas, i to już niezbyt odległy, pokaże, kto zyska i kto straci na administracyjnych przepychankach.

Ireneusz Sewastianowicz

SPIĘCIE TYGODNIA

Postępowanie prezydenta wpisuje się w zestaw działań, który może prowadzić do poważnego kryzysu politycznego, niewykluczone, że do upadku rządów i przyspieszonych wyborów
– przewodniczący AWS Marian Krzaklewski.

Jeżeli jest nawet jakiś sztab, który opracowuje wariant obalenia rządu, to ja powiem, gdzie on się mieści: w kancelarii premiera. Tam usilnie pracują, żeby rząd obalić
– wicemarszałek Sejmu Marek Borowski.

Obecnie nie ma klimatu ani potrzeby jakiejś radykalnej zmiany układu politycznego. Są wszelkie dane, aby parlament funkcjonował całą kadencję
– prezydent RP Aleksander Kwaśniewski.



PAP/CAF

Cztery osoby zginęły, a 20 zostało rannych 2 bm. w południe, w wyniku wybuchu bomby podłożonej pod samochodem zaparkowanym w centrum Budapesztu. Był to najpoważniejszy do tej pory zamach bombowy na Węgrzech. Na zdjęciu: miejsce eksplozji.

PRZEGLĄD KRAJOWY

Były komendant główny policji nadins. Marek Papała został zastrzelony w Warszawie na parkingu przed swoim domem. Na razie nic nie wiadomo o powodach ani sprawcach tej zbrodni. Papała został ostatnio powołany na stanowisko oficera łącznikowego przy Unii Europejskiej. Więcej str. 6.

Gdyby wybory były w czerwcu to – jak wynika z sondażu OBOP – wygrałby AWS, na który głosowałoby 30 proc. wyborców, SLD poparłoby 24 proc., UW – 13, PSL – 8, UP – 7, a ROP – 6 proc. wyborców.

Rząd przesunął na jesień termin przygotowania tzw. ustawy kompetencyjnej w dziedzinie obronności, która ograniczy władze prezydenta nad armią. Chodzi o to – mówi się nieoficjalnie – by nie toczyć bojów z prezydentem o armię, kiedy potrzebna jest współpraca z nim przy wdrażaniu reformy administracyjnej.

Od 1 lipca za impuls płacimy 23 gr, a nie jak dotychczas 22 gr. Telekomunikacja Polska zapewnia, że jest to ostatnia podwyżka w tym roku.

Nowym prezesem telewizji publicznej został Robert Kwiatkowski, popierany przez SLD, członek Krajowej Rady Radiofonii i TV. Do zarządu weszli też czterej inni członkowie: jeden rekomendowany przez SLD, drugi – UW i dwóch przez PSL. Nowy prezes ma zarabiać miesięcznie 35 tys. zł.

Prawie 700 osób zginęło w minionym roku w 120 tysiącach wypadków przy pracy. Niestety, z danych GUS wynika, że ich liczba stale rośnie. Do najcięższych wypadków dochodzi w budownictwie, kierowcy zajmują następne miejsce.

„Rejony stałej obecności policji" ustalono w Częstochowie. 150 funkcjonariuszy niezależnie od pory dnia i nocy będzie pełnić nieustanną służbę patrolową m.in. w: śródmieściu i na dworcach.

„Czarną listę" agresywnych psów przygotowuje ministerstwo spraw wewnętrznych. Jeśli, zgodnie z opracowywanym projektem rozporządzenia, 33 rasy psów zostaną uznane za agresywne, wówczas ich właściciele będą musieli zabiegać o specjalne zezwolenia w urzędach gminnych. Na listę mają trafić m.in.: bulteriery, rottweilery, dobermany, mastiffy, owczarki niemieckie i kaukaskie, sznaucery olbrzymy oraz dogi niemieckie.

Z powodu wykrycia pałeczek salmonelli i bakterii gronkowca w zupach w proszku produkowanych przez kaliskie „Winiary" i poznańskie „Amino" spadła sprzedaż tych towarów. Jednak dyrekcja wymienionych firm nie rozpacza, uważa bowiem, że wkrótce zupy w proszku ponownie wrócą do łask, szczególnie zgłodniałych turystów.

Pacjenci wojewódzkiego szpitala specjalistycznego w Częstochowie dostają tylko jednodaniowe posiłki. Jednego dnia zupę – drugiego drugie danie. Brakującą część mogą sobie dokupić: zupa kosztuje – 2 zł, drugie – 5 zł. Dyrekcja tłumaczy się pustą kasą.

Nie ustają protesty ekologów na Górze Świętej Anny, tyle tylko że teraz przenieśli się z drzew do budynków we wsi Wysoka. Przebywa tak ok. 30 ekologów, domagających się zmiany trasy autostrady, tak, by omijała teren parku krajobrazowego.

Turystów udających się do Zakopanego niech nie zaskoczy cena biletów na Kasprowy Wierch. Od lipca bilety podrożały i teraz w obie strony kosztuje 23 zł (zamiast 19 zł), ulgowy natomiast 15 zł – wcześniej 13 zł. Podrożały też bilety do Tatrzańskiego Parku Narodowego oraz ceny noclegów w schroniskach.

Odbył się XXXV Festiwal Polskiej Piosenki w Opolu. Wydarzeniem był koncert jubileuszowy pt. „Pamiętajcie o ogrodach". Składał się z 35 piosenek wybranych drogą plebiscytu.

W styczniu odbędzie się premiera filmu „Ogniem i mieczem". Wersja telewizyjna natomiast będzie pokazywana dopiero po dwóch latach od kinowej premiery. Budżet filmu zamknie się prawdopodobnie w kwocie 22 mln zł i będzie to najdroższa produkcja w historii polskiej kinematografii.

Alicja Bachleda-Curuś zagra filmową Zosię z „Pana Tadeusza" w reżyserii Andrzeja Wajdy. Ma 15 lat jest córką Tadeusza Bachledy-Curusia, wiceministra i głównego geologa kraju. Alicja ukończyła szkołę baletową teraz uczy się śpiewu. Trzy lata temu zdobyła Grand Prix I Programu Telewizji Polskiej dla najbardziej utalentowanej solistki.

Wisława Szymborska – laureatka Nagrody Nobla obchodziła 75. urodziny. Nadal tworzy, choć – jak przyznała – opada trochę z sił, „kiedy myśli, że krytycy rzucą się na każdy następny utwór i będą go analizować do uprzykrzenia".

(GP)

PRZEGLĄD REGIONALNY

BIAŁYSTOK

W Białymstoku i Bielsku Podlaskim gościł premier Jerzy Buzek. Spotkał się m.in. z matką księdza Jerzego Popiełuszki, z metropolitą białostockim Stanisławem Szymeckim, rozmawiał też z prawosławnym metropolitą Warszawy i całej Polski abp. Sawą.

Obradował Regionalny Zjazd NSZZ „S", którego gościem był premier Buzek. Delegaci wybrali nowe władze. Przewodniczącym został ponownie Józef Mozolewski, który pokonał Kazimierza Rogaczewskiego – spawacza z białostockich zakładów gazowniczych.

Tytuł doctora honoris causa białostockiego uniwersytetu otrzymał w Stacji PAN w Paryżu Jerzy Giedroyc – redaktor paryskiej „Kultury". Doktorat jest wyrazem wdzięczności władz uniwersytetu za pomoc w uzyskaniu przez uczelnię statusu jednostki samodzielnej.

Białostocka Prokuratura Rejonowa została podzielona na dwie jednostki organizacyjne – Prokuraturę Rejonową dla miasta Białegostoku i na Prokuraturę Rejonową w Białymstoku, która będzie obsługiwać tzw. teren, czyli 19 najbliższych gmin.

W obecności ministra zdrowia Wojciecha Maksymowicza otwarto Klinikę Kardiochirurgii Akademii Medycznej. Jej szefem jest bliski współpracownik prof. Religi dr Bronisław Czech. Klinika wyposażona jest w najnowocześniejszy sprzęt. Pierwsze operacje planowane są na koniec lipca.

Mieszkańcy Bielska Podlaskiego, Orli oraz Brańska, którzy otrzymali wezwania do badań tarczycy, mogą się zgłaszać do 11 lipca do laboratorium stojącego przed przychodnią rejonową przy Jagiellońskiej w Bielsku. Specjaliści z Kliniki Endokrynologii AMB wykonują bezpłatnie badania, które mają określić skutki Czarnobyla.

ŁOMŻA

W Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Szepietowie odbyła się V Okręgowa Wystawa Zwierząt Hodowlanych, którą otworzył premier Buzek. Swoje osiągnięcia prezentowali na niej hodowcy z regionu północno-wschodniego. Więcej na str. 16.-17.

Prezes zarządu ŁB „Narew" złożył rezygnację ze stanowiska. Twierdzi, że nie widzi szans na uratowanie firmy, której zadłużenie wynosi ok. 6 mln zł. Za ten stan winni właścicieli (głównym udziałowcem jest PBK SA). ŁB „Narew" zatrudnia 530 osób.

Wojewoda odwołał Andrzeja Stalewskiego ze stanowiska dyrektora Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego, czego od kilku miesięcy domagała się komisja zakładowa „S" w pogotowiu i z którego to powodu trwało w jednostce pogotowie strajkowe. Nowym dyrektorem został Grzegorz Wasilewski dotychczas pracujący na internie w szpitalu wojewódzkim.

Rada Nadzorcza Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej odwołała ze stanowiska prezesa, który od 19 lat pełnił tę funkcję. Nowy prezes ma zostać wybrany na zasadzie konkursu. Rozważana jest też możliwość wprowadzenia kadencyjności tej funkcji, by nie powtórzyła się ostatnia sytuacja.

SUWAŁKI

Dariusz Ciszewski został ponownie przewodniczącym Zarządu Regionu „Pojezierze" NSZZ „S". Pokonał dwóch kontrkandydatów – Pawła Rogowskiego z Zakładów Mięsnych w Ełku oraz Romualda Łanczkowskiego pracownika Kuratorium Oświaty.

Władze miasta prowadzą rozmowy z Uniwersytetem Gdańskim w sprawie utworzenia w Suwałkach filii lub wydziału zamiejscowego. Prawdopodobnie nowa placówka ruszy od przyszłego roku. Jeśli dojdzie do powołania filii, uruchomione zostaną dwa wydziały humanistyczny i prawno-ekonomiczny.

W Ełku powstała Specjalistyczna Jednostka Ratownictwa Wysokościowego. Jest to jedyna w regionie tego typu grupa ratownicza. Jeśli tylko zaistnieje potrzeba, będzie działała również na terenie całego kraju.

Od lipca w Ełku wzrosły ceny biletów komunikacji miejskiej. Obecnie bilet normalny kosztuje 1,15 zł (poprzednio 1 zł), ulgowy – 60 gr (wcześniej 50 gr).

(GP)

TYTULATURA REGIONALNA

Policjant z widełkami
Podejrzany ołówek
W centrum rządzi siekiera
Niebezpieczna wieś
Supeł gazyfikacyjny
Płyną kadry płyną
Strzeż się wściekłego
Pierzyna na ścianie
Sito na medycynie
Kulomiotka nie zawodzi
Zupa pod lupą
Akcje na rury
Przemytnicy w sieci

Styl reformy

Z posłem Akcji Wyborczej Solidarność-ZChN **Michałem Kamińskim** *rozmawia Sławomir Raube*

– Ile będzie województw?

– Mogę pokusić się tylko o prognozę wynikającą z analizy wypowiedzi pana prezydenta i liderów AWS, z których wynika moim zdaniem, że skończy się na szesnastu województwach. Szczerze mówiąc mnie niepokoi nie sama liczba województw, ponieważ moje stronnictwo od początku mówiło, że nie liczba województw jest najważniejsza a ich charakter; dlatego nie podchodzimy emocjonalnie do tego problemu. Niepokoi mnie cena, jaką przyjdzie za kompromis z SLD i prezydentem zapłacić Akcji Wyborczej Solidarność.

– A jaka to będzie cena i przy jakim wariancie? Załóżmy, że przy szesnastce...

– Prasa podała, a nikt tego ze strony liderów koalicji – czyli pana premiera i pana Krzaklewskiego – nie zdementował, że AWS zaproponował Sojuszowi Lewicy jakieś ustępstwa polityczne. Bardzo obawiam się, że będzie to usankcjonowanie wpływów postkomunistów w polskim sektorze bankowym; przypomnę, że stoimy przed prywatyzacją banku PeKaO S.A. Obawiam się, że będzie to usankcjonowanie wpływów postkomunistów w telewizji. Tak więc cena za tę reformę, cena za nieumiejętną grę w sprawie reformy administracyjnej, będzie bardzo duża.

– To znaczy, że pan jako poseł i członek ZChN nie wie, jakie ustalenia zostały, czy też zostaną przyjęte między Marianem Krzaklewskim a prezydentem i SLD?

– Proszę pana, procedura podejmowania decyzji w Akcji Wyborczej Solidarność i odpowiedzialność za te decyzje nie spoczywa w tak dużym stopniu, jak pan przypuszcza, na Zjednoczeniu Chrześcijańsko–Narodowym. Te decyzje w dużym stopniu podejmuje pan Marian Krzaklewski i pan Jerzy Buzek.

– No tak, ale jest jeszcze klub parlamentarny AWS, który poprzednim razem był autorem przykrej niespodzianki...

– Rozmawiamy przed posiedzeniem klubu parlamentarnego.

– Powiedział pan o nieumiejętności rozegrania reformy administracyjnej... Jakie błędy popełniła Akcja Wyborcza Solidarność oraz rząd?

– Błędem było samo podejście do reformy i narzucenie sobie przez rząd profesorsko–mentorskiego stylu mówienia o reformie. Profesorowie mają to do siebie, że nie oczekują dyskusji ze swoimi słuchaczami na temat tez, które wygłaszają. A politycy muszą liczyć się nie tylko z racją, w którą wierzą, ale również z nastrojami ich odbiorców. Nasi liderzy prezentowali reformę stosując właśnie profesorski styl dyskusji. To doprowadziło (a było to widać już w styczniu, po spotkaniu w Mierkach) do kompromitującego przegrania przez nas głosowania w Sejmie. Tym samym otworzyło to panu prezydentowi furtkę do gry reformą administracyjną. Popełniamy także wiele błędów w kategoriach propagandowych. Pozwalamy postkomunistom narzucać temat dyskusji. Przypomnę panu i czytelnikom, że ten rząd ma najniższy wskaźnik bezrobocia od siedmiu lat i najwyższy wskaźnik wzrostu gospodarczego. Szkoda, że nie mówi o tym rzecznik rządu ani nikt z reprezentantów rządu. Każdy rząd na świecie takimi osiągnięciami by się chwalił, a my dalej dyskutujemy o cyferkach i pozwalamy na pewien spektakl polityczny, który prowadzi pan Miller z panem Kwaśniewskim.

– Ale do tego doprowadził rząd, Akcja Wyborcza Solidarność i Unia Wolności...

– Wydaje mi się, że ten rząd tak związał się z koncepcją dwunastu województw i taką a nie inną wizją reformy, z profesorskim stylem, który dobry jest na uniwersytecie, ale fatalny w parlamencie, że porażka tej wizji reformy jest stratą punktów przez rząd Jerzego Buzka. O czymś świadczy sam fakt ustąpienia z „dwunastki" na „piętnastkę", tak jak gdyby nie można było zrobić tego od początku, biorąc pod uwagę aspiracje znaczących środowisk regionalnych. Te błędy doprowadziły do tego, że rząd teraz przegrywa.

– Czy pochwala pan usunięcie z klubu parlamentarnego Akcji grupy parlamentarzystów skupionych wokół posłów Słomki i Łopuszańskiego?

– Głosowałem przeciwko...

– Usunięciu z klubu?

– Tak.

– Dlaczego?

– Ponieważ uważam, że jest to leczenie skutków a nie przyczyn choroby.

– Zgadza się pan z opinią posła Łopuszańskiego, że klub AWS jest zdominowany przez polityków Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego?

– Muszę powiedzieć, że podzielam niepokój związany z pewną agresywnością programową środowisk liberalnych, i to zarówno w rządzie (mam na myśli Unię Wolności), jak i w koalicji (mam na myśli Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe, które w dużej części pochodzi z UW).

– Czy podpisał pan projekt ustawy dekomunizacyjnej?

– Nie.

– Chciałem zapytać o termin upublicznienia tego projektu, akurat teraz, gdy próbuje się pozyskać dla reformy administracyjnej ŚLD?

– Na ten temat nie chciałbym się wypowiadać.

– Pytam tylko o termin przygotowania projektu ustawy...

– Także na ten temat nie chciałbym się wypowiadać.

Wojny wojewódzkie

Od początku uruchomienia procedur legislacyjnych, czyli od stycznia, opinia publiczna oczekiwała na publiczną debatę o reformie administracyjnej. To, czego jesteśmy świadkami od kilku miesięcy, jest takiej debaty karykaturą. Chodzi nie tylko o to, że dyskusje – prowadzone prawie wyłącznie w gronie polityków – zostały zdominowane przez magiczną numerologię, czyli liczbę województw. Istotniejsze wydaje się to, że polska klasa polityczna udowodniła, że nie jest zdolna do rozmowy ponad partykularnymi interesami partyjnymi; a można było spodziewać się czegoś innego, mając w pamięci budującą zgodę ugrupowań parlamentarnych w sprawie przystąpienia Polski do NATO.

Obecna przepychanka wojewódzka może mieć co najmniej dwa przykre skutki: jeden – międzynarodowy, drugi – krajowy. Nikomu nie trzeba uświadamiać, że jesteśmy dzisiaj dokładnie obserwowani przez polityków zachodnioeuropejskich. Chaos polityczny w Polsce wzmacnia te środowiska europejskie, które są niechętne szybkiemu przyjęciu nas do Unii Europejskiej. W kraju natomiast może powiększyć się liczba zwolenników rozwiązań tzw. twardej ręki, w postaci co najmniej systemu prezydenckiego.

Winę za wepchnięcie reformy do kuluarowych uzgodnień, prowadzonych zazwyczaj za pośrednictwem mediów, ponosi koalicja, opozycja i prezydent. Wina koalicji polega na tym, że nie uruchomiła zauważalnego społecznego poparcia dla reformy i nie zdołała przekonać wszystkich swoich parlamentarzystów. Opozycja te potknięcia po prostu wykorzystała. Ale czy opozycja powinna w tak ważnej sprawie ustrojowej sięgać po typowe środki gier politycznych? SLD już dawno przekroczył granice przyzwoitości i śmieszności uprawiając totalną negację.

Swoje sprawy próbuje załatwiać prezydent Kwaśniewski (np. wojsko, telewizja). I prawdę mówiąc, udaje mu się to zaskakująco dobrze; zaskakująco – bowiem jeszcze niedawno politycy AWS przebąkiwali o skróceniu kadencji prezydenta. Kwaśniewski pokazuje, że może być takim rozgrywającym, jak niegdyś Lech Wałęsa. Dzisiaj właśnie do niego należy „ostatni ruch". Ale też i jego styl coraz bardziej upodabnia się do Wałęsowskiego „jestem za, a nawet przeciw", aczkolwiek Kwaśniewski robi swoje „uprzejmiej". Jeszcze kilka dni temu nie było wątpliwości, że wariant „piętnastki" zostanie przez prezydenta zawetowany. W środę pojawiła się nadzieja, jednak w czwartek wszystko wskazywało, że prezydent zdecydowany jest skorzystać z przysługującego mu prawa...

Przy wecie prezydenta proces legislacji ustawy wojewódzkiej zaczyna się od początku, bo na odrzucenie prezydenckiego sprzeciwu koalicja nie ma wystarczającej liczby głosów. Paradoksalnie może to pomóc reformie. Rząd i koalicja będą mogły powrócić do wariantu „12", który po tych wszystkich perturbacjach wydaje się najmniej konfliktogenny i najbardziej racjonalny. Co prawda politycy koalicji mówią o „8" i „10", ale jest to raczej obliczone na zaskoczenie przeciwnika. Przy ponownym zgłoszeniu „12" teoretycznie w kłopotliwej sytuacji znalazłby się prezydent oraz SLD; Kwaśniewski wielokrotnie podkreślał, że „12" to rozwiązanie optymalne; nic innego nie mówił, jako minister, Leszek Miller. Ale być może, zwyczajem ostatnich miesięcy, lewicowi politycy wyprą się swoich deklaracji, wygłaszając regułę polskiej polityki: „co było, a nie jest...".

Jeśli reforma nie wejdzie w życie 1 stycznia, odpowiedzialność spadnie jednak na prezydenta. Jeśli powróci i przejdzie „15", odpowiedzialność za stracony czas spadnie także na prezydenta, wespół z SLD.

Sławomir Raube

„Solidarność" nigdy nie była i nie będzie apolityczna

Środkiem drogi

Koniec czerwca to czas zjazdów sprawozdawczo-wyborczych związkowców z „Solidarności". Związek wybiera nowe władze w regionach, już niedługo czeka nas zjazd krajowy. Kilka dni temu zakończyły się zjazdy solidarnościowców w Białymstoku i Suwałkach. Po ich zakończeniu, po zakończeniu takowych w większości innych województw, można pokusić się o pewne podsumowania, postarać się odpowiedzieć na wiele pytań o przyszłość związku.

Zacznijmy od regionaliów. Na początku jednak zaznaczam, że większość zaprezentowanych tu przemyśleń odnosi się do obrad białostockich. Suwałki wymagałyby odrębnego potraktowania, gdyż mimo zgodnego wyboru „nowych–starych" przewodniczących te zjazdy nie mają ze sobą wiele wspólnego.

Suwalskie perturbacje z kompletnym wyborem władz, istnienie silnej wewnątrzzwiązkowej opozycji złożyłbym na karb groźby zlikwidowania województwa suwalskiego i „rozparcelowania" struktur „Pojezierza" pomiędzy dwa nowe województwa.

Natomiast zjazd białostocki plasuje się mocno w głównym nurcie solidarnościowych zebrań i może być dobrym przykładem związkowych rozterek, wahań, a także sposobów ich rozwiązywania i dróg poszukiwania swej tożsamości w bliższej i dalszej perspektywie czasowej. Najdobitniej świadczy o tym przyjęta na zjeździe uchwała programowa.

Korzenie w 1980 roku

18 lat temu stoczniowcy gdańscy w swoich 21 postulatach nie ograniczyli się do wywalczenia podwyżek i wolnych sobót. To właśnie postulat o woli utworzenia wolnych związków zawodowych legł u podstaw takiego a nie innego kształtu państwa, w którym żyjemy. To właśnie wówczas na jednym z zebrań, na zarzut ze strony białostockiego aparatczyka PZPR, że związek zawodowy ma być apolityczny padła znamienna odpowiedź:

– „Solidarność" nie będzie apolityczna. Przynajmniej do tej pory dopóki jesteście wy, komuniści.

Ponieważ po osiemnastu latach obie siły są nadal czynne i aktywne na politycznej i gospodarczej mapie Polski apolityczność związku nie wchodzi w rachubę. O ile jednak taka „polityczność" nie przeszkadzała w opozycji, to zaczyna uwierać w czasie firmowanych przez tenże związek „Solidarność" rządów w państwie. Stąd usilne próby pogodzenia obrony interesów związkowych (funkcja związku zawodowego) z trzymaniem parasola ochronnego nad własnym rządem (funkcja typowo polityczna).

Na razie związkowcy chcą rozdzielić te funkcje przynajmniej w układzie personalnym. Stąd próby uchwał o zakazie łączenia stanowisk związkowych, partyjnych i rządowych. Stąd, nieudolne na razie, próby tworzenia własnej partii Ruch Społeczny Akcji Wyborczej Solidarność. W białostockiej uchwale programowej czytamy: „Dokończenie przemian zapoczątkowanych w 1980 roku wymaga czynnego zaangażowania się w budowę partii politycznej. ...Do chwili samodzielnego działania RS AWS, którego zadaniem jest reprezentowanie interesów Związku „Solidarność" na scenie politycznej, Zarząd Regionu powoła Radę Polityczną do współdziałania przy budowie silnej partii."

Ponieważ podobnej treści uchwały podjęły niemal wszystkie zjazdy regionalne, możemy mieć nadzieję, że tworzenie RS AWS nabierze rozmachu i partia ta będzie już obecna w wyborach samorządowych.

– Nie chcemy, aby szefem RS AWS został przewodniczący Zarządu Regionu – mówił mi jeden z delegatów. – Jeśli szefem partii zostanie jakiś działacz związkowy to powinien zrezygnować ze wszystkich funkcji związkowych. Ja rozumiem, że „Solidarność" nie odejdzie od polityki do końca. Ale w związku na pierwszym miejscu powinny być sprawy czysto związkowe.

Tylko ROP przysłał życzenia

Na białostockim zjeździe długo czytano telegramy życzące związkowcom „owocnych obrad". Jednak z partii nie wchodzących w skład AWS życzenia przysłał tylko Ruch Odbudowy Polski. Zabrakło i przedstawicieli i pozdrowień na przykład od współrządzącego koalicjanta.

To dobitnie świadczy jak przez osiemnaście lat rozchodziły się drogi protestujących ongiś razem solidarnościowców. W dzisiejszej „Solidarności" praktycznie nie ma miejsca dla ludzi o poglądach lewicowych czy moralności laickiej. Można się na takie stwierdzenie obrażać, ale o faktach się nie dyskutuje. Przywołajmy znowu urywki białostockiej uchwały programowej: „Delegaci potwierdzają wolę budowania stosunków społecznych w oparciu o Społeczną Naukę Kościoła. ... Współpracujemy z partiami prawicowymi wywodzącymi się z „Solidarności"."

Stąd każdy zjazd „Solidarności" ma wyraźny katolicki sztafaż, każdy zaczyna się mszą świętą, na każdym honorowymi gośćmi są katoliccy księża. Tak było również w Białymstoku.

Biorąc to pod uwagę można stwierdzić, że NSZZ „Solidarność" znajduje się wyraźnie po prawej stronie sceny politycznej, że jest animatorem i katalizatorem przemian po tej stronie sceny.

Nie jestem natomiast pewien, czy znalazła się w tym miejscu tylko i wyłącznie z woli własnych członków czy została w taką sytuację wmanewrowana właśnie przez środowiska lewicowe.

Granice związkowej odpowiedzialności

Na białostockim zjeździe padło też dość znamienne w ostatnim okresie pytanie: kiedy kończy się granica związkowej cierpliwości w stosunku do bądź co bądź własnego rządu, jak długo można trzymać nad nim ochronny parasol?

Przewodniczący Józef Mozolewski odpowiedział na nie dość emocjonalnie, bo stwierdził, że kiedy rząd czy parlament zacznie naruszać prawa pracownicze on będzie w tym czasie razem z pracownikami, po stronie związku. Myślę, że podobną postawę zajmuje wielu przywódców związku będących obecnie parlamentarzystami czy nawet biorących bezpośredni udział w rządzeniu. Tyle że taka postawa jest dobra dla samego związku; niekoniecznie dla państwa.

Na razie jednak „Solidarność" jawi się związkiem rozsądnym i odpowiedzialnym. Nie wdaje się w polityczne awantury typu „maszyniści kolejowi". Czy tą granicą związkowej cierpliwości nie będzie jednak realizacja ważkich reform gospodarczych w górnictwie i hutnictwie? Czy propaństwowość solidarnościowych elit nie pryśnie pod naciskiem żądających obrony swoich interesów mas członkowskich.

Nowe regiony, nowe podziały

Jeśli reforma administracyjna się powiedzie i od następnego roku będziemy mieli nowe województwa i powiaty, to „Solidarność" stanie przed trudnym wyzwaniem. Dotychczas związek preferował wspólnoty geograficzne, a struktury branżowe rodziły się z trudem i w bólach. Wraz ze zmianą wojewódzkich granic struktury branżowe powinny szybko zyskać na znaczeniu.

Przewiduję niemałe trudności w łagodnym i bezbolesnym połączeniu się struktur „Solidarności" suwalskiej, łomżyńskiej i białostockiej w jednym wielkim województwie białostockim. Dużo łatwiej jednak przyjdzie połączenie i mówienie jednym głosem suwalskim, łomżyńskim i białostockim nauczycielom czy lekarzom. Jeszcze nie wiadomo, jak będą się kształtować nowe struktury wojewódzkie, powiatowe czy gminne związku. Ale te pytanie czeka na szybką i zdecydowaną odpowiedź. Proponuję aby stanowiło to jeden z wiodących tematów na zjeździe krajowym.

▮

Znakomita większość odbytych dotychczas zjazdów regionalnych świadczy, że związek nadal szuka miejsca w nowej rzeczywistości. Jednocześnie wyraźnie widać, że stara się przy tym postępować rozsądnie. Nazwałbym to poruszaniem się środkiem drogi. Alternatywą jest zygzakowanie „od płota do płota" i uaktywnienie związkowych ekstrem.

Grozi tu zarówno ekstrema partyjna, jak i czysto związkowa. Dobrym papierkiem lakmusowym na potwierdzenie ostrożnego poruszania się środkiem drogi są wybory związkowych władz.

Zarząd białostocki liczy 30 osób i są w nim reprezentowane niemal wszystkie skrzydła „Solidarności". Żadne nie ma w nim nadreprezentatywności.

I myślę, że naprawdę o to w Solidarności chodzi. Przynajmniej na dziś.

Edmund Burel

mAc

W czwartek odbył się w Pruchniku w województwie przemyskim pogrzeb nadinspektora Marka Papały

ŚMIERĆ GENERAŁA

JAROSŁAW JABŁOŃSKI

W całym kraju policjanci pracują nad wykryciem sprawców zabójstwa nadinsp. Marka Papały, byłego komendanta głównego policji. Jak na razie, brak jest wyraźnego motywu przestępstwa i przekonujących dowodów przestępczej działalności sprawców mordu, choć coraz mniej szczegółów dotyczących śledztwa trafia do mediów, co mogłoby świadczyć, że policjanci wpadli na jakiś trop. Komu mogło zależeć na śmierci generała? Mafii, o której mówią policjanci, że nie istnieje, a to co szary człowieka nazywa mafią, to dobrze zorganizowane gangi. A może szaleniec lub złodziej samochodów był sprawcą tego mordu. Nie wiadomo.

Bez względu jednak na wynik prowadzonego postępowania, śmierć generała będzie na pewno początkiem poważniejszego podejścia polityków do zagadnień bezpieczeństwa publicznego.

Fakty

Napastnik zaskoczył generała Marka Papałę w pobliżu bloku, gdzie mieszkał. Policjant właśnie wysiadał z samochodu, gdy oddano do niego jeden strzał z bliskiej odległości. Pocisk trafił w głowę. Drugi z napastników miał podejść i sprawdzić, czy ofiara żyje. Mężczyzna zginął na miejscu. Osierocił 15-letnią córkę.

Śmierć gen. Papały wywołała szok. W historii powojennej Polski nie było tego typu zamachów na wysokich stopniem funkcjonariuszy organów ścigania, nie wspominając już o cywilnych urzędnikach administracji państwowej.

Marek Papała był najmłodszym komendantem głównym policji w jej historii. Niedługo miał objąć stanowisko oficera łącznikowego w Brukseli. Jego zadaniem miała być koordynacja współpracy polskich służb policyjnych z policjami krajów Beneluksu, a w przyszłości i innych krajów Unii Europejskiej.

Motywy

Do wyjaśnienia zabójstwa powołano specjalny zespół policjantów, ale pracują nad tym funkcjonariusze w całym kraju, również w Białostockiem. Podinsp. Jacek Warchoł, zastępca komendanta wojewódzkiego policji w Białymstoku nie chciał jednak ujawniać rodzaju działań, jakie są prowadzone, ani czy trop za przestępcami wiedzie na Wschód.

– W takich sytuacjach każdy policjant, bez żadnych poleceń czy bezpośredniego zaangażowania w śledztwo, wie co ma robić i cały czas patrzy na swoją pracę przez pryzmat tego zdarzenia – stwierdził podinsp. Jacek Warchoł.

Śledztwo w sprawie zabójstwa nadinsp. Marka Papały, jak na razie, posuwa się wolno, przynajmniej nic konkretnego w tej sprawie nie trafia do opinii publicznej.

Niestety, brak jest wyraźnego motywu zabójstwa. Jednym z prawdopodobnych jest zemsta. Komendant Papała skutecznie ukrócił przestępczość na przejściu granicznym w Terespolu, zdeklarował się, że będzie zwalczał korupcję, dokonał chyba jako jedyny komendant najwięcej zmian personalnych na wysokich stanowiskach w policji. Poza tym w środowisku policjantów był osobą dosyć kontrowersyjną. Niewykluczone, że zabójstwa mógł dokonać któryś z jego byłych podwładnych. Takie opinie krążą m.in. wśród policjantów.

Komuś mogło zależeć..., przecież ludzie zabijają za paczkę papierosów.

Trudno tu natomiast stwierdzić, czy któraś z grup przestępczych zdobyłaby się na likwidację wysokiego rangą urzędnika, a tym bardziej policjanta. Można było przewidzieć, że po takim zabójstwie nastąpi gruntowna penetracja środowisk przestępczych i będą jeszcze większe trudności w prowadzeniu nielegalnych interesów.

Zabójcą mogła być osoba niezrównoważona, choć z zeznań świadków wynika, że sprawcy działali celowo i było ich dwóch. Raczej trudno wyobrazić sobie dwóch potencjalnych sprawców równocześnie owładniętych myślą o zabójstwie byłego komendanta policji. Poza tym nie wydaje się, żeby był to złodziej samochodów. Chyba że amator, głupiec...?

Wszystko to tylko przypuszczenia, niekoniecznie trafne.

Społeczeństwo

Za wskazanie zabójcy lub informację, która bezpośrednio przyczyni się do jego ujęcia, wyznaczono nagrodę w wysokości 220 tys. zł. Kwota niebagatelna dla przeciętnego obywatela, a nawet dla osób ze świata przestępczego. Ale czy zachęci osobę z tego środowiska?

Współpraca policji ze społeczeństwem mogłaby być bardziej owocna, chociażby ze względu na fakt, iż policja często wychodzi z wieloma inicjatywami, organizując różnego rodzaju akcje z zakresu prewencji kryminalnej, m.in. uruchamiając interwencyjne linie telefoniczne. Za ich pośrednictwem obywatel może przekazać informację dotyczącą przestępstw czy przypadków łamania prawa, także przez funkcjonariuszy policji. Ważnych sygnałów nie jest zbyt wiele, znaczna ich część dotyczy spraw, którymi policja się nie zajmuje, a które leżą w gestii na przykład straży pożarnej czy straży miejskiej. Organa ścigania mają także specjalny fundusz, z którego opłacają informatorów. Podinsp. Jacek Warchoł nie ukrywał, że białostocka policja płaci za wiadomości, jednak nie chciał powiedzieć ile.

– Informatorzy wiedzą co sprzedają i dobrze się cenią – stwierdził.

Nieoficjalnie mówi się, że czasami wystarczy parę złotych na butelkę alkoholu, a czasami kwoty te sięgają kilku tysięcy złotych.

Powszechnie wiadomo, że policja jest niedoinwestowana. Trudno jednak zaprzeczyć politykom, którzy twierdzą, że wyznaczenia nagrody przez obecnego komendanta głównego policji za wskazanie zabójcy generała w wysokości 15 tys. zł jest kwotą śmiesznie małą, biorąc pod uwagę charakter sprawy. Z pewnością będzie przybywało instytucji i zbulwersowanych osób, które zaproponują pieniądze za wykrycie sprawców bezprecedensowego mordu. W tej kwestii na społeczeństwo można liczyć.

Polityka

Wiadomość o śmierci gen. Papały trafiła do mediów już kilkanaście minut po dokonaniu zabójstwa. Na miejscu przestępstwa, poza policją, jako jedni z pierwszych zjawili się politycy. Chwilę później zawrzało od komentarzy i zapewnień, że czas dokonać zmian i poważnie zająć się stanem bezpieczeństwa w Polsce.

Andrzej Potocki z UW stwierdził, że niezbędne wydaje się zweryfikowanie zasad ochrony urzędników państwowych. Henryk Goryszewski (AWS–ZChN) wnioskował o powołanie komisji nadzwyczajnej z uprawnieniami śledczymi.

Jednak chyba najbardziej trafna jest uwaga wiceministra MSWiA, Krzysztofa Budnika, który powiedział Polskiej Agencji Prasowej: – Naszą reakcją powinno być wydanie zdecydowanej wojny przestępczości zorganizowanej i poprzez to zagwarantowanie bezpieczeństwa wszystkim obywatelom.

Zwykle przy tego typu wydarzeniach wiele opinii i postulatów pojawia się tak w prasie, jak i podczas obrad sejmowych. Niestety, nie dochodzi do zmian dotyczących pracy policji czy stanu bezpieczeństwa publicznego. Społeczeństwo nadal nie czuje się bezpiecznie, a same liczby bez spektakularnych wydarzeń nie działają na wyobraźnię przedstawicieli narodu. W Polsce rocznie w wyniku zabójstwa życie traci kilkaset osób, co odpowiada liczbie mieszkańców średniej wielkości wsi. Kilkakrotnie więcej osób ginie w wypadkach samochodowych. Z roku na rok rośnie liczba przestępstw.

Zbrodnia doskonała

Białostoccy policjanci współczują kolegom po fachu, prowadzącym śledztwo w sprawie zabójstwa nadinsp. Papały. Nie dość, że sprawa jest bardzo trudna, to ponadto pracują pod presją opinii publicznej, zwierzchników, polityków itd. Jak na razie, nie został sporządzony nawet wiarygodny portret pamięciowy sprawcy. Poszukiwani są świadkowie, którzy mieli widzieć zabójcę z bliska. Udało się też zabezpieczyć kilka śladów, ale przy tej okazji pojawiły się krytyczne opinie wobec działań policji, która spóźniła się z zabezpieczeniem terenu i część ewentualnych dowodów mogła zostać nieumyślnie zniszczona.

Policjanci podkreślają, że trudno jest prowadzić jakąkolwiek sprawę związaną z poważnym przestępstwem dokonanym na funkcjonariuszu organów ścigania. M.in. w województwie białostockim nie wyjaśniona pozostaje sprawa dwukrotnego zamachu na mienie komendanta Komisariatu Policji w Rudce.

Sami policjanci nie wierzą jednak w zbrodnię doskonałą.

– Sprawę możemy formalnie umorzyć, ale jest to tylko pewnego rodzaju faza przejściowa i nie znaczy to, że nad nią nie pracujemy – wyjaśnił zastępca komendanta wojewódzkiego w Białymstoku. – Niektóre sprawy wyjaśniane są dopiero po wielu latach.

Również prof. Brunon Hołyst, światowej sławy autorytet w dziedzinie kryminologii i kryminalistyki, indagowany niedawno przeze mnie na ten temat stwierdził, że sprawca zawsze popełnia jakiś błąd i zostawia po sobie ślady, to tylko kwestia środków technicznych i umiejętnego ich użycia, aby je wykryć, a na tej podstawie udowodnić mu winę.

Oby taki finał miała sprawa zabójstwa generała Marka Papały i życzą sobie tego nie tylko policjanci.



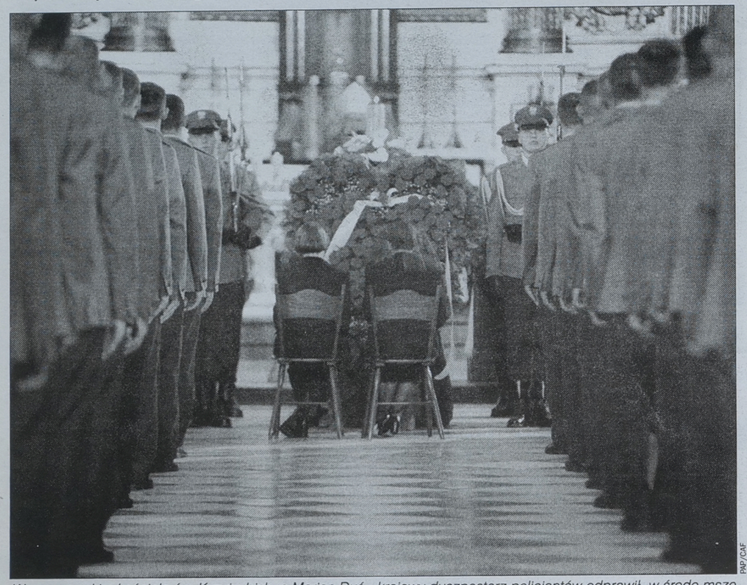
Marek Papała 1959-1998

Marek Papała urodził się 4 września 1959 roku w Pruchniku w Przemyskiem. Po szkole średniej trafił do Milicji Obywatelskiej w Krakowie. W latach 1980-82 był słuchaczem szkoły oficerskiej w Szczytnie. W 1985 roku ukończył studia podyplomowe w olsztyńskiej Wyższej Szkole Pedagogicznej. Zdobył magistra administracji, a w 1990 obronił doktorat na Wydziale Prawa Uniwersytetu Łódzkiego. Zajmował się prawem drogowym.

W 1989 rozpoczął pracę w Komendzie Głównej Policji w Warszawie. Po prawie sześciu latach powołano go na stanowisko zastępcy komendanta głównego do spraw administracyjnych. 3 stycznia 1997 roku, mając 38 lat, został szefem polskiej policji. Był najmłodszym komendantem w historii tej formacji.

Marek Papała zapowiedział zwiększenie współpracy z samorządami, obiecywał większą samodzielność komendantów wojewódzkich, rejonowych i szefów komisariatów. Chciał wzmocnić system kontroli wewnętrznej w policji.

Na początku 1998 roku złożył dymisję z zajmowanego stanowiska. Niebawem miał objąć stanowisko oficera łącznikowego w Brukseli.



PAP/CAF

W warszawskim kościele św. Krzyża biskup Marian Duś - krajowy duszpasterz policjantów odprawił w środę mszę żałobną w intencji zastrzelonego 25 czerwca b. komendanta głównego policji nadinspektora Marka Papały.

MICH

Nie wychowałem następców

Ciąg dalszy ze str. 1.

– W naszym piśmie analizowaliśmy sytuację Polski, wyciągaliśmy wnioski z posunięć elit panujących, próbowaliśmy doradzać, co należy zrobić, by poprawić sytuację w kraju – mówi Giedroyc.

Jerzy Giedroyc przez te wszystkie lata starał się utrzymywać jak najbliższą więź z krajem. Dbał, by „Kultura" i wydawane przez Instytut książki docierały do Polski. W kraju pozwolono na przedruk tylko niektórych tekstów z „Kultury", ale i tak numery tego pisma nielegalną drogą docierały do Polski. „Kultura" docierała niemal wszędzie: od Ameryki Południowej po Izrael. Liczba czytelników rosła z każdym dniem. Bardzo szybko krąg piszących w „Kulturze" poszerzył się o kolejnych autorów: Witolda Gombrowicza, Czesława Miłosza, Stefana Kisielewskiego, potem dołączyli: Kołakowski, Mrożek, Jastrun.

Kiedy powstała Biblioteka Kultury, rozpoczęto systematyczne wydawanie książek, najczęściej o charakterze politycznym, chociaż nie pomijano również autorów czysto literackich. Ze szczególnym zainteresowaniem czytelników spotkało się wydanie „Doktora Żiwago" Borysa Pasternaka oraz książki Słoženicyna, Czapskiego, Herlinga, Hłaski.

W „Kulturze" często poruszano tematy z zakresu historii, zwłaszcza najnowszej, ale z powodu braku miejsca postanowiono opracowywać osobne zeszyty poświęcone tym kwestiom – „Zeszyty Historyczne".

Od końca lat 70. łamy „Kultury" zaczęli wypełniać autorzy z kraju. Poza tym pismo, do tej pory kulturalne, zaczęło coraz silniej oscylować w stronę polityki, co związane było zapewne z uformowaniem się w Polsce „Solidarności".

Dzisiaj „Kultura" – pomimo upadku po roku 1990 wielu wydawnictw podziemnych – istnieje nadal i ukazuje się w Polsce, zachowując tę samą co dawniej trzeźwość myślenia i niezależność.

W Maisons-Laffitte

Najlepsze pismo polskiej emigracji, „Kultura", powstaje w dwóch niewielkich pokojach domu nr 91 przy Avenue de Poissy w Maisons-Laffitte. Dom ten to zarazem redakcja, jak i mieszkanie Jerzego Giedroycia i Zofii Herz. Budynek jest przepiękny. Zarośnięty bluszczem i otoczony choinkami, które pani Zofia Herz sama zasadziła. Co roku, zaraz po świętach Bożego Narodzenia, pojawia się nowa choinka.

– Nie wszystkie się przyjmują, ale większość z nich przypomina nam spędzone tu święta – mówi pani Zofia.

W otaczającym domu ogrodzie rosną piękne róże, tulipany i narcyzy. Za nimi bzy i jarzębina. Jednak pani Zosia jest najbardziej dumna z pachnącego jaśminu.

– Drzewko przywieźliśmy z Polski. Tutaj, we Francji, nie ma takich, więc wszyscy nam zazdroszczą – mówi.

W domu panuje niepowtarzalna atmosfera. Jest spokój i cisza, którą tylko od czasu do czasu zakłóca szczekanie sympatycznego cocker-spaniela o imieniu Fax. Jak opowiada redaktor Giedroyc, pies otrzymał takie imię, ponieważ został zakupiony w tym samym dniu, co fax – najlepszy, zdaniem twórcy paryskiej „Kultury", wynalazek XX wieku.

Dom jest „zawalony" książkami i „zawieszony" obrazami. Większość dzieł plastycznych to prace Józefa Czapskiego. Dostrzegamy portret Marka Hłaski i Kisiela. W prywatnym gabinecie redaktora Giedroycia na ścianie wisi portret księcia Adama Czartoryskiego i mapa Polski. W oknach – witraże, na środku niewielkiego pokoju – biurko. Na nim maszyna do pisania (Giedroyc nie lubi pracować na komputerze), magnetofon, jakieś rozłożone książki, notatki, kubek z herbatą i – oczywiście – popielniczka. Papierosy to ulubiony nałóg Giedroycia. Pali ich około 60 dziennie, a za najgorsze dni swoje życia wspomina pobyt w wojsku, kiedy to miał utrudniony dostęp do papierosów. Pani Zosia robi co może, aby ograniczyć jego palenie, jednak Giedroyc przekornie mówi, że podda się jej wszystkim nakazom, ale palenia się nie wyrzeknie.

– W tym domu rządzi Zofia – mówi Jerzy Giedroyc. – Ja jestem drugą osobą.

– Ale ty rządzisz w redakcji – śmieje się pani Zosia.

– To prawda, a nasza redakcja absolutnie nie jest wzorem demokracji, a raczej dyktaturą oświeconą – przyznaje Jerzy Giedroyc. – Ja o wszystkim decyduję, zamawiam u współpracowników materiały, wybieram, które z nich nadają się do „Kultury".

Do redakcji „Kultury" codziennie napływa mnóstwo artykułów od różnych ludzi ze wszystkich stron świata.

– Niektóre są naprawdę dobre, jednak dostajemy też mnóstwo grafomanii – opowiada redaktor naczelny. Naszym nieszczęściem są poeci. Poezja to chyba polska choroba. Wszyscy piszą wiersze.

Giedroyc pracuje codziennie do późnych godzin nocnych, często do świtu.

– Mam świadomość upływającego czasu. Jeszcze wielu książek nie przeczytałem i wielu rzeczy nie zdążyłem zrobić – mówi.

Regularnie czyta polskie gazety, choć za krajem nie tęskni i nie chciałby do niego wrócić.

– Nieustannie zajmuję się sprawami polskimi, więc nie odczuwam nostalgii za Polską. Nie ma znaczenia, gdzie człowiek mieszka. Ważne jest, czym się zajmuje. Gdybym wrócił do Polski, byłaby to bardzo niewygodna sytuacja. Zacząłbym być wykorzystywany w różnych rozgrywkach politycznych – rozważa.

Giedroyc sytuację polityczną Polski ocenia bardzo krytycznie.

– Uważam, że jest katastrofalna. Przyglądam się temu wszystkiemu z ogromnym niepokojem. Elity polityczne, niezależnie od rządzących w ostatnich latach koalicji, są niekompetentne, nieodpowiedzialne i zdemoralizowane. Jednak jestem optymistą. Myślę, że jest to sprawa pokoleń. Obserwuję polską młodzież i widzę, że jest ona normalna. Młodych ludzi nie interesują rozrachunki polityczne, więc mogą oni dla Polski naprawdę dużo zrobić – dywaguje.

Koniec epoki

Redaktor naczelny paryskiej „Kultury" ma już 92 lata. – Jestem świadom tego, że wraz z moim odejściem z tego świata zniknie też „Kultura" – mówi Jerzy Giedroyc. – Jestem z tym pogodzony. Nie wychowałem sobie następców, bo nie umiałem tego zrobić. Mam jednak nadzieję, że zrobiłem dla mojej ojczyzny, dla Polski, coś dobrego.

Jerzy Giedroyc jest autorem książki „Autobiografia na cztery ręce". W 1991 r. otrzymał tytuł doctora honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego, w 1996 r. Uniwersytetu we Fryburgu, w 1998 r. Uniwersytetu Wrocławskiego, a 29 czerwca br. – Uniwersytetu w Białymstoku. Od 1991 r. jest honorowym członkiem Polskiego Towarzystwa Historycznego. Jest laureatem nagród: Polskiego PEN Clubu (1989), nagrody im. św. Brata Alberta (1993), nagrody Tygodnika „Polityka" (1995). Posiada też wiele odznaczeń, m.in: Francuskiej Legii Honorowej (1938, 1996), Krzyż Oficerski Korony Rumuńskiej, Krzyż Kawalerski Korony Belgijskiej, estoński Order Białej Gwiazdy. Krytycznie oceniając stosunki panujące w Polsce po 1989 r., odmówił przyjęcia najwyższego polskiego odznaczenia – Orderu Orła Białego.

Dorota Naumczyk



D. Naumczyk

Rektor Uniwersytetu w Białymstoku, prof. Adam Jamróz, wręcza Jerzemu Giedroyciowi doctorat honoris causa



D. Naumczyk

Białostoccy dziennikarze w towarzystwie rektora Uniwersytetu w Białymstoku odwiedzili redakcję paryskiej „Kultury" w Maisons-Laffitte. W środku stoją: Jerzy Giedroyc i Zofia Herz.

REKLAMA

20,71%

Zamień lokatę w NBP

na obligacje roczne o stałym oprocentowaniu

Od 1 lipca trwa sprzedaż obligacji rocznej pożyczki państwowej o oprocentowaniu stałym serii o terminie wykupu 1 lipca 1999 roku

Jeśli jesteś posiadaczem lokaty w NBP i cenisz sobie bezpieczeństwo inwestycji, to powinieneś kupić obligacje roczne o stałym oprocentowaniu. Gwarantem zainwestowanych w obligacje pieniędzy jest Skarb Państwa. Lokaty terminowe można wymienić na obligacje we wszystkich oddziałach NBP – wystarczy podać, jaką kwotę z lokaty chcesz przeznaczyć na obligacje. Obligacje kupisz po dziennej cenie sprzedaży. Z każdym dniem ulega ona zwiększeniu o wartość przypadających na ten dzień odsetek. Cena emisyjna obligacji wynosi 100 zł i jest równa wartości nominalnej. Obligacje możesz sprzedać przed terminem wykupu nie tracąc należnych odsetek. Jeśli zechcesz, aby Twoja inwestycja została przedłużona na kolejny rok, stanie się to automatycznie, bez konieczności składania odrębnych dyspozycji. Zamień lokatę na obligacje i **przekonaj się**, że tak zyskujesz **pewność**!

MINISTERSTWO FINANSÓW
OBLIGACJE SKARBOWE

zysk bez ryzyka

Skorzystaj z bezpłatnej informacji biur maklerskich konsorcjum: tel 0-800 200 49, 0-800 630 67, 0-800 201 23.

Łączna wartość nominalna oferowanych obligacji wynosi 2.000.000.000 zł

bea

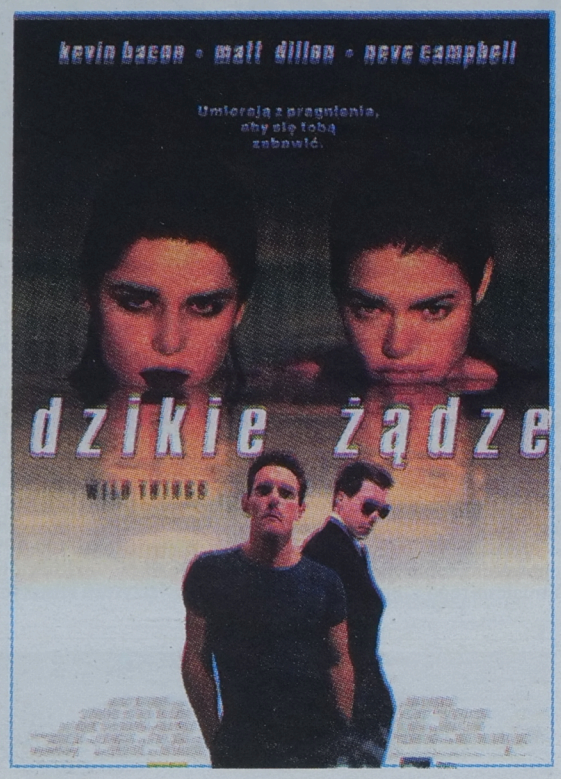
W „Dzikich żądzach" nikt nie jest taki, jakim nam się wydaje

Gra pozorów

Przed „Dzikimi żądzami" postawiono jeden cel – zaskakiwać za wszelką cenę. I został on osiągnięty. Wariantami zakończeń można by obdzielić kilka innych filmów. Poza wodzeniem za nos widowni, obraz ten śmiało żegluje wśród schematycznych i ocierających się o banał rozwiązań. Na uznanie zasługuje uroda aktorek oraz gra Kevina Bacona, Matta Dillona i Billa Murraya.

Sam Lombardo (Matt Dillon) wiedzie spokojne życie nauczyciela w college'u na Florydzie. Jego pasją jest żeglarstwo oraz romansowanie z najpiękniejszymi i najbogatszymi kobietami z tego przedmieścia wielkiej metropolii. Podkochują się w nim także śliczne uczennice, dając mu to zresztą do zrozumienia przy każdej okazji. Szczególnie nie może utrzymać swoich uczuć na wodzy piękna Kelly (Denise Richards). Gdy Sam po raz kolejny odrzuca jej amory, małolata postanawia oskarżyć go o gwałt. Matka domniemanej ofiary (Theresa Russell) chce zniszczyć Lombardo za to, że śmiał tknąć córeczkę swojej byłej... kochanki.

A jej gniew równoznaczny jest z końcem spokojnego życia Sama, przynajmniej w tej części Stanów Zjednoczonych. Do rozwścieczonej wdowy należą bowiem prawie wszystkie nieruchomości w okolicy, włącznie z tą, w której mieszka pechowy nauczyciel.



Policja prowadzi więc dyskretne dochodzenie, a nasz bohater zostaje wyrzucony z pracy, staje się osobą niepożądaną w klubach, w których przebywa śmietanka towarzyska oraz zbiera po buzi. Policja podejrzewa, że dziewczyna może kłamać. Wszystko jednak zmienia się, gdy o gwałt oskarża go druga z uczennic, nieco niezrównoważona narkomanka Suzie (Neve Campbell). Wszystko zdaje się do siebie idealnie pasować, a o prawdziwości zdarzeń mają świadczyć identyczne słowa, jakie wypowiedziała grana przez Matta Dillona postać, po wymuszonych stosunkach. Sam trafia za kratki, wcześniej jednak angażuje adwokata o nie najlepszej reputacji Kena Bowdena (świetna rola Billa Murraya), gdyż żaden z uznanych prawników nie chciał zadzierać z mściwą wdową.

Proces jednak szybko kończy się skandalem. Przyparta do muru przez obrońcę Suzie, przyznaje się do tego, iż do oskarżenia niewinnego nauczyciela namówiła ją Kelly, która zraniona jego obojętnością wymyśliła całą tę historię. Oliwy do ognia miał dodać fakt, że dowiedziała się o romansie obiektu swoich westchnień ze swoją matką. Oczyszczony z zarzutów Lombardo, w ramach zadośćuczynienia otrzymuje od bogatej kochanki czek na 8 mln dolarów.

I niektóre filmy mogłyby się w tym miejscu właśnie skończyć. „Dzikie żądze" jednak dopiero zaczynają się rozkręcać. Dom Sama nie nadaje się do zamieszkania, więc noc spędza w nędznym hoteliku. Nagle w jego pokoiku pojawiają się obie dziewczyny z... szampanem. Rozpoczynają się sceny zakazane dla nieletnich i dość powiedzieć, iż wdzięki ślicznotek zabawiających się ze swoim nauczycielem w trójkąciku robią nieliche wrażenie...

O mistyfikacji wyżej wspomnianej trójki przekonany jest detektyw Ray Duquette (Kevin Bacon). Jest pewny także tego, że trójkąt to niezbyt szczęśliwa figura i Suzie grozi niebezpieczeństwo. Nic jednak nie może zaradzić. Narkomanka rzeczywiście znika i wszystko wskazuje na to, iż została zamordowana przez Kelly.

I tu pewnie większość filmów zmierzałaby do finiszu. Ale nie „dziecko" Johna McNaughtona. Ono dopiero zaczyna się rozpędzać. Warto zapamiętać słowa wypowiedziane przez detektywa Duquette: „Nikt nie jest taki, jakim nam się wydaje". Więcej zagadek zdradzać nie będę. Trzeba jednak powiedzieć, iż zwroty akcji o 180 stopni spotykają nas jeszcze kilkakrotnie, a wariantami zakończeń można by obdzielić co najmniej kilka thrillerów. „Dzikie żądze" mają kilka zalet. Grają w nich wyjątkowo dobrzy oraz piękni aktorzy (to drugie tyczy się, rzecz jasna, aktorek!). Jest to świadomy zabieg reżysera, w celu skontrastowania pięknych ciał (powierzchnia), z brudnymi duszami (wnętrze). Drugą zaletą są ciągłe niespodzianki, jakich dostarcza nam scenariusz, co powoduje, iż ogląda się to bardzo dobrze. Ale po kilku nagłych zwrotach zacząłem mieć już pewne wątpliwości, czy przypadkiem twórcy tego filmu nie przesadzili.

„Dzikie żądze" mogły być obrazem o dwoistości człowieka, o brudnych duszach skrywanych pod płaszczykiem żurnalowych kształtów. Film ten jednak lotem ptaka prześlizgnął się po powierzchni tematu i skupił się na tym, by zaskakiwać nas za wszelką cenę. I to mu się udało.

Maciek Sulima

Dzikie żądze. USA, 1998. Reżyseria John McNaughton. Wykonawcy: Matt Dillon, Kevin Bacon, Neve Campbell i Denise Richards. Czas trwania 108 min. Kino Pokój.

MULTIPLOTKI

Ogniem i mieczem...

...będzie miało swoją premierę 25 stycznia 1999 roku w Teatrze Wielkim w Warszawie. W minioną niedzielę nakręcono ostatnie ujęcia do filmu Jerzego Hoffmana. Ekipa filmowa świętowała zakończenie zdjęć w browarze Okocim, będącym jednym ze sponsorów „Ogniem i mieczem". Koszt filmu zamknie się prawdopodobnie kwotą 22 mln zł. By pokryć zaciągnięte kredyty, bilety będzie musiało kupić 1,5 mln kinomanów. Chęć obejrzenia tego filmu deklaruje ok. 20 mln Polaków.

Adriana Niecko i Sławomir Siezieniewski...

...uważani od lat za idealną parę, postanowili się rozstać. Ich drogi rozeszły się bez kłótni i wzajemnych oskarżeń. Pan Sławek pomógł Adrianie w przeprowadzce i wszystko wskazuje na to, iż nadal pozostaną przyjaciółmi. A jeszcze niedawno mówili o ślubie...

Macaulay Culkin...

...zostanie ojcem. Taka sensacyjna wiadomość obiegła właśnie nie tylko filmowy światek. Odtwórca Kevina w filmach: „Kevin sam w domu" i „Kevin sam w Nowym Jorku" oświadczył w marcu br., że zamierza się żenić. Biorąc pod uwagę, iż Culkin ma dopiero 17 lat, była to zaskakująca informacja. Wszystko się wyjaśniło, gdy prasa wyniuchała – jego dziewczyna jest w ciąży. Rachel Miner również od lat zarabia jako aktorka. Obecnie jest gwiazdą spektaklu „Pamiętniki Anny Frank", gdzie gra niedożywioną żydowską dziewczynkę. Ostatnio jednak jej kształty uległy wyraźnemu zaokrągleniu...

Pamela Anderson-Lee...

...zamierza wrócić do swojego męża, Tommy'ego Lee. Rockman odsiaduje właśnie w więzieniu półroczną karę za regularne bicie gwiazdy „Słonecznego patrolu". Przyjaciele Pameli twierdzą, iż nadal kocha ona agresywnego muzyka. Obecnie przypisuje winę za jego brutalność chorobie, na którą miał niby zapaść. Gdy oblubieniec opuści więzienie mają razem wyjechać do Meksyku, gdzie wzięli ślub, i zacząć wszystko od nowa.

(MS)

Z NOTATNIKA TELEMANIAKA

Festiwal Opolski dla prawdziwego kibica sportowego praktycznie w ogóle się nie odbył. Koncerty rozpoczynały się bowiem w tym samym czasie co mecze i należy przypuszczać, iż płeć piękna przegrała zażartą walkę o władanie nad pilotem. I nie powinna żałować. Jubileuszowy festiwal po raz kolejny udowodnił, że nie warto psuć oczu na jego oglądanie. Większość „gwiazd", które pojawiły się pierwszego dnia na deskach opolskiego amfiteatru, reprezentowała koszmarną odmianę popu zahaczającego o rytmy eksploatowane przez wykonawców disco polo. Jest to zresztą zgodne z linią lansowaną przez prowadzącego koncert Artura Orzecha, znanego z propagowania podobnej sieczki na łamach TVP1 w programie „Twoja Lista Przebojów".

To samo można by powiedzieć o pozostałych dwóch dniach. Oglądaliśmy głównie dinozaury śpiewające swoje największe hity. I to też nie wszystkie, gdyż część odmówiła udziału w tym widowisku. Organizatorzy wybrnęli z tego posiłkując się młodymi, którzy mają w swoim repertuarze utwory nieobecnych (świetne wykonanie utworu Niemena przez Gawlińskiego!).

Dzierżąc pilota w dłoni coraz dłużej zatrzymywałem się na piłkarzach, a serwowałem sobie coraz krótsze dawki z Opola. Publika wyglądała jednak na rozradowaną, co dowodzi, iż chętni na towar drugiego gatunku zawsze się znajdą. A nuż pokażą ich w telewizji?

(MS)

POSTAĆ MULTIMEDIALNA

Wątroba na medal

Bohdan Smoleń był w latach 1970/80 postacią wprost ubóstwianą przez wszystkich Polaków. Razem z Zenonem Laskowikiem stanowili jeden z najlepszych duetów w historii kabaretu. Tragiczna śmierć żony i dziecka, przed ośmiu laty, na długo wybiła mu dowcipy z głowy. 51-letni komik, a obecnie już raczej jedynie gwiazda disco polo, najbardziej cieszy się ze stanu swojej wątroby, która po tylu latach bankietowania nadal go nie zawodzi.

Wprost uwielbienie przyniósł Smoleniowi kabaret „Tey", w którym występował wspólnie z Zenonem Laskowikiem. Ich błyskotliwe dialogi trafnie punktujące naszą codzienną, socjalistyczną „normalność", wyciskały łzy śmiechu u milionów Polaków. Kasety magnetofonowe z ledwie tolerowanymi przez władzę tekstami, o jakości porównywalnej chyba jedynie z ówczesnymi produkcjami rodzimej motoryzacji, wędrowały przez nasze „Grundigi" i „Kasprzaki". Obaj panowie zaliczyli też epizody w kilku komediach, wcielając się m.in. w tzw. fachowców.

Życie pełne „jaj" przerwała 8 lat temu tragiczna śmierć w wypadku, jego pierwszej żony i dziecka. Pan Bohdan milknie na kilka lat, lecz żyć z czegoś trzeba. Próbował wrócić na łono kabaretu, jednak jego nowe dowcipy nie miały już tej siły co dawniej. Okazało się jednak, iż śpiewa na tyle dobrze, by... zostać gwiazdą disco polo. Jak twierdzi zrobił to po to, by ten gatunek muzyki zyskał nową twarz (a jednak poczucie humoru go nie opuszcza). Od niedawna Smoleń znalazł jeszcze inne źródło dochodów. Wykręcając numer 0-700... możemy posłuchać z taśmy jego dowcipów (pamiętając jednak o rachunku telefonicznym). 9 czerwca 1997 roku pan Bohdan skończył 50 lat. Nazwał ten fakt 50-leciem istnienia swojej wątroby. Cieszy się, iż ten organ nadal świetnie mu służy, zwłaszcza po tylu latach bankietowania.

(MS)

PODRÓŻE PO INTERNECIE

Samochody i kwiaty

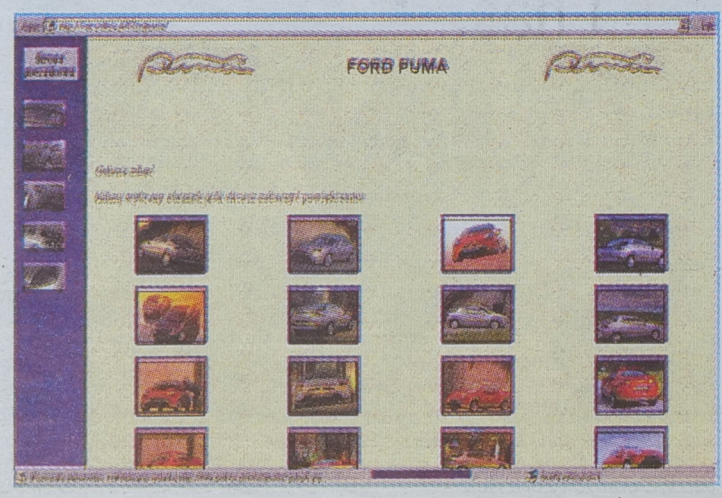
Przed kupnem auta warto sprawdzić w Internecie, co o danym modelu sadzą jego użytkownicy oraz jakie warunki sprzedaży proponuje producent. Kobiety mogą obejrzeć najpiękniejsze kwiaty na świecie i dowiedzieć się o co chodzi w konkursie elite model Look.

Jeżeli ktoś chce obejrzeć nowe auta wchodzące na rynek, sprawdzić jakie mają one dane techniczne oraz ile nowinek technicznych wprowadza każde z nich, nie musi kupować fachowych czasopism. Wystarczy, aby miał dostęp do Internetu. Pod adresem (http://www.kki.net.pl/twingo) znajduje się witryna poświęcona w całości najnowszemu renaultowi twingo. Przede wszystkim przedstawiona jest tu historia tego niewielkiego autka, dane techniczne oraz informacje o seriach specjalnych twingo. Jest tu też na przykład zestawienie danych technicznych twingo i clio. Natomiast pod innym adresem (http://www.free.polbox.pl/f/fordpuma) znajdziemy informacje na temat forda pumy. Oprócz opisu i zdjęć auta, na tej stronie zamieszczone są fragmenty artykułów dotyczących forda pumy, a wcześniej umieszczonych w różnych fachowych periodykach. Jest też krótkie podsumowanie autora strony, który jest właścicielem tego właśnie modelu forda. Kolejną samochodową witryną jest ta poświęcona mazdzie. Pod adresem (http://www.mazda.pl) znajduje się oficjalna polska strona koncernu produkującego auta tej marki. Znaleźć tu można adresy dealerów, ceny poszczególnych modeli, ich opis oraz oczywiście zdjęcia.

W Internecie jest też wiele miejsca dla kobiet. Pod adresem (http://www.pol/eml) znajduje się witryna poświęcona polskiej edycji konkursu Elite Model Look. Tu właśnie można znaleźć informacje o tym, czego ten konkurs dotyczy, jaka jest jego historia oraz o wymaganiach stawianych kandydatkom. Można tu także odnaleźć zdjęcia laureatek z poprzedniej edycji konkursu, a także zagłosować na dziewczynę tygodnia.

Innymi stronami, które zapewne zainteresują spore grono niewiast, są te poświęcone kwiatom. Pod adresem (http://www.friko.onet.pl/ko/wukar/index.html) znajduje się prywatna witryna dotycząca kwiatów, ogrodów, ziół, krzewów ozdobnych – wszystkich roślin, które z powodzeniem można hodować na działce, w ogrodzie itp. Natomiast typowo kwiatową witrynę można odnaleźć pod adresem (http://www.flowerweb.nl). Jest tu skatalogowany bogaty zbiór kwiatów doniczkowych oraz tych, które można posadzić w ogrodzie. Na stronie znajdują się porady i wypowiedzi fachowców. Są adresy sprzedawców cebulek, sadzonek itp. Niestety, witryna (autorstwa Holendrów) jest dostępna tylko w wersji językowej po angielsku i francusku.

JBB



Białostoczanka Zuzanna Łempicka została Modelką Vivy

TO NIE WSZYSTKO

Do konkursu ogłoszonego przez dwutygodnik Viva zgłosiło się ponad 4 tysiące kandydatek. Do redakcji gazety wysłała swoje zdjęcia również Zuzanna Łempicka. Oryginalna uroda białostoczanki została zauważona przez jury, które nadało jej tytuł Modelki Vivy `98.

Zuzanna nie pochwaliła się tym, że dwa lata temu wygrała konkurs Twarz Roku.

– Uważam, że najlepsza jest zdrowa konkurencja. Nie chciałam się chwalić tym, że zostałam w 1996 r. uznana za dziewczynę o najpiękniejszej twarzy, bo to mogłoby spowodować, że ocena mojej osoby byłaby nieobiektywna – mówi Zuzanna.

Do pierwszego castingu zostały dopuszczone wszystkie kandydatki.

– Tu nastąpił tzw. odsiew. Do półfinału dostało się 150 dziewczyn. Najmłodsza miała 13 lat, najstarsza 21. Wśród nich znalazłam się i ja.

Tydzień temu miał miejsce finał konkursu Elite Model Look `98. Prezentacje dziewcząt odbywały się w pałacu w Łazienkach.

– Do tych występów przygotowywałyśmy się kilka dni. Próby trwały od godz. 10 do późnych godzin wieczornych. Zdarzyło się i tak, że byłyśmy na próbie do 2 w nocy – opowiada Zuzanna.

Całość choreografii układał Janusz Józefowicz.



– Ćwiczyłyśmy kroki, ruchy ciała, poruszanie się w rytm muzyki, układy taneczne. Niektóre fragmenty programu powtarzane były kilkadziesiąt razy. Takie przygotowanie to nie zabawa, ale ciężka, wytężona praca choreografów, stylistów, a przede wszystkim samych kandydatek.

W trakcie finału dziewczyny pokazywały się jury – w skład którego wchodzili wizażyści, właściciele agencji reklamowych, projektanci mody – cztery razy. W każdym wyjściu prezentowały się w innych strojach.

– Najpierw wyszłyśmy na scenę w kostiumach kąpielowych. Później pokazywałyśmy się w strojach sportowych i wizytowych. W tym konkursie liczyła się nie tylko twarz, ale również figura, umiejętność poruszania się i ogólna prezencja – wspomina Zuzanna.

Do ścisłego finału jury zakwalifikowało 24 dziewczyny. Spośród nich wybrano Modelkę Elite Model Look `98 oraz modelkę dwutygodnika Viva `98.

– Jestem ogromnie szczęśliwa, że to właśnie mnie wybrano na Modelkę roku Vivy. W nagrodę otrzymam sesję zdjęciową, dwutygodnik będzie się mną „opiekował". Mam nadzieję, że tym razem nie skończy się tylko na obietnicach – mówi z nadzieją w głosie Zuzanna.

Zuzanna jest nieco uprzedzona do fundatorów nagród po konkursie Twarz Roku `96. Agencja reklamowa, która fundowała wówczas nagrody (sesje zdjęciowe i wyjazdy na zagraniczne pokazy mody) do dziś nie wywiązała się z obietnic. Zuzanna nie pojechała ani do obiecanego wcześniej Mediolanu, ani do Nowego Jorku.

– Ale to mnie nauczyło jednej bardzo ważnej rzeczy. Wiem już, że nie należy czekać, aż ktoś coś dla ciebie zrobi. Trzeba umieć dbać o własne interesy i troszczyć się o siebie.

Zuzanna nie wiąże swojej przyszłości tylko z pracą na wybiegu. Dba o wykształcenie. W tym roku z bardzo dobrym wynikiem ukończyła VIII Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku. Zdawała egzaminy na Wydział Ochrony Środowiska Politechniki Białostockiej i została przyjęta. We wrześniu chce jeszcze zdawać na architekturę wnętrz.

– Bycie modelką to nie wszystko. Trzeba myśleć o przyszłości, a tej nie wiążę z „wybiegiem" – powiedziała Zuzanna Łempicka – Modelka Vivy `98.

(u)

Fot. A. Kardasz

Zuzanna Łempicka ma obecnie 18 lat. Jest szatynką. Ma zielone oczy i 176 cm wzrostu. Jej hobby to projektowanie strojów. Jak powiedziała jej mama, Joanna Łempicka, wszystko co Zuzanna nosi zostało uszyte i zaprojektowane przez nią samą.

Zuzanna ma dwóch braci – o rok starszego Mariusza i dwa lata młodszego Daniela.

Od października Modelka Vivy `98 będzie studentką Wydziału Ochrony Środowiska Politechniki Białostockiej.









bm

CHWILA ZADUMY

Miłość na wakacjach

Wielkim wakacyjnym cudem może być odkrywanie własnego piękna. W atmosferze odprężenia łatwiej jest docenić i uszanować wszystko dokoła. Cieszmy się tą wspaniałą mozaiką, jaką dotychczas ułożyliśmy. W mozaice tej znajdują się elementy szare i ciemne, i to właśnie w szarym tle tak pięknie prezentują się elementy złota, zieleni, niebieskiej czy różowej barwy. Wszystkie doświadczenia złożyły się na kształt naszego życia.

I niekiedy myślę, że niepotrzebnie martwię się np. o dorastające dzieci. Przecież wszystko co przeżyją w czasie wakacji będzie stanowiło drogę ku ich dojrzałości. Pamiętając jednak, że niekiedy dzieci płacą cenę najwyższą, pragnę dzisiaj zwrócić uwagę młodszym na niebezpieczeństwa „wakacyjnej miłości".

Atmosfera „luzu" sprzyja nawiązywaniu przypadkowych znajomości i doświadczaniu wyznań, w rodzaju: „Kocham cię". Cóż na wakacjach znaczą te słowa? Cóż? Z pewnością wszystko to, co nie jest miłością, a nazywa się zakochaniem i przez niektórych psychiatrów zaliczane jest do zaburzeń w myśleniu.

Wyobraź sobie, że jesteś wśród zakochanych. Po czym poznać, że osoby otaczające ciebie są zakochane? Przede wszystkim nie dostrzegają ciebie. Są blisko siebie, trzymają się za co się da (najczęściej za ręce), tulą się do siebie, jakby chcieli, żeby nie było między nimi żadnych granic, chcą się wchłonąć. Rozchylają usta, rozchylają ramiona, mają rozszerzone źrenice. A oddech? Aż dech zapiera!

Wszyscy pragną spostrzegać siebie jako istoty piękne, zjawiskowe w oczach drugiego człowieka. Wszyscy pragniemy doznawać czułości i tkliwości. I jak wytłumaczyć młodemu człowiekowi, że w takiej właśnie chwili mogłoby się zacząć jego dojrzalsze życie? Że właśnie teraz mógłby postawić sobie podstawowe filozoficzne pytania o cel i sens najgłębszy budowania głębokich relacji między jedynym mężczyzną i jedyną kobietą na świecie?

Wakacje sprzyjają chwilowym zauroczeniem i wiele dobrego wynika z różnicy płci, i wstrzymujemy się od nazywania miłością wakacyjnych znajomości.

Miłość może być pięknym witrażem, który konstruujemy w czasie. Miłość jest także ciężarem, jak w przytoczonej poniżej przypowieści:

Jeremiasz i kowadło

Jeremiasz zakochał się w bardzo wysokiej kobiecie. Co wieczór odprowadzał ją z pracy do domu i za każdym razem pragnął ją pocałować, ale był zbyt nieśmiały, by o to poprosić.

Pewnego razu zebrał się na odwagę: „Czy mogę cię pocałować?" Zgodziła się. Lecz Jeremiasz był wyjątkowo niskim człowiekiem, rozglądali się więc, by znaleźć coś, na czym mógłby stanąć. Znaleźli opuszczoną kuźnię, a w niej kowadło, które dodało Jeremiaszowi tyle wzrostu, ile potrzebowali.

Gdy uszli prawie kilometr, Jeremiasz rzekł: „Kochanie, czy mógłbym cię jeszcze raz pocałować?"

„Nie", odparła kobieta. Dostałeś już jednego całusa. To wystarczy na dziś wieczór.

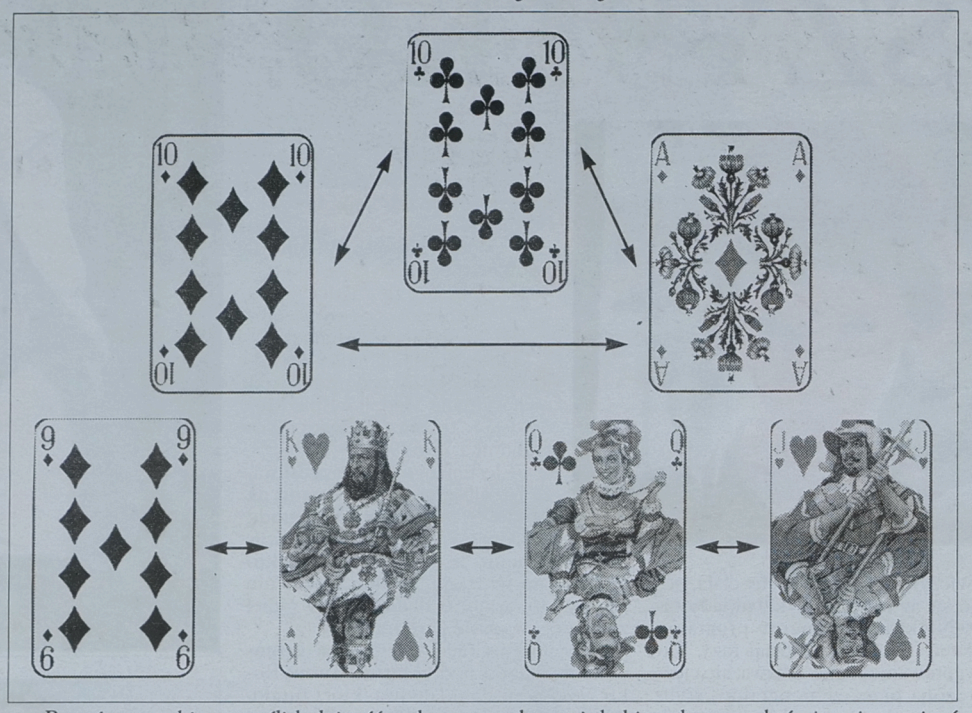
Na to Jeremiasz zawołał: „Dlaczego więc nie powstrzymałaś mnie przed zabraniem tego cholernego kowadła?"

JERZY BINKOWSKI
psycholog

WSPÓŁCZESNA SZKOŁA WRÓŻENIA

Poznaj swój los z kart

Rozkładamy karty

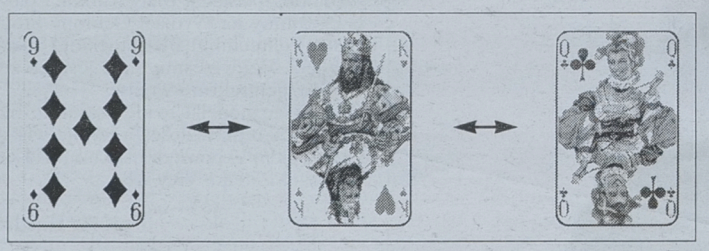


Powtórzmy sobie w myśli kolejność wykonywanych czynności i dopiero teraz, po krótkim, koncentrującym namyśle możemy przystąpić do wróżby, mającej odpowiedzieć na nasze pytanie: **Czy zmiana pracy będzie korzystna?** Rozkładając karty według podanego tydzień temu schematu, uzyskałam następujący układ:

Pytanie, czy zmienić pracę, zadała mi p. Alicja, słuchaczka mojej Szkoły Wróżenia, podczas jednej z lekcji, choć sama zdobyła już wystarczające umiejętności, by przewidzieć rozwiązanie problemu. Jednak na jej prośbę wspólnie...

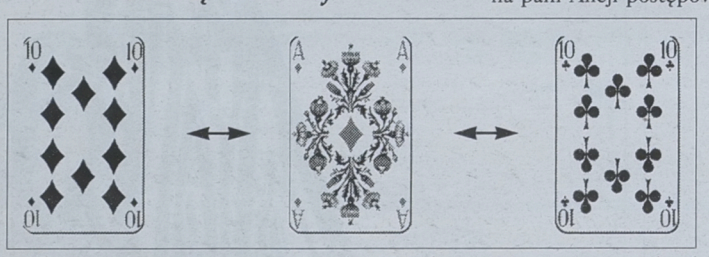
odczytujemy układ

Panią Alicję obrałam w karcie **damy trefl**, gdyż sprawia ona wrażenie osoby niezależnej i pełnej temperamentu. Uważa, że zmiana pracy stworzy jej większe możliwości samorealizacji. **Pierwsza karta – 10 karo** – odzwierciedla osobę, dla której pieniądz jest ważnym czynnikiem w życiu, czasem nawet zapewnia poczucie bezpieczeństwa. Rozważana zmiana pracy może w zasadniczy sposób poprawić jej warunki życiowe.



Druga karta – as karo – mówi nam, iż okoliczności, w których znalazła się zadająca pytanie, były szczególnie kłopotliwe. Odbijały się one niekorzystnie na efektach pracy pani Alicji. Dotyczyło to szczególnie dokumentów i umów, związanych z finansami. Interpretację tę wysnuwamy z połączenia:

10 karo i asa karo z kartą trzecią – 10 trefl



Ta trzecia karta ukazuje nam decydujący wpływ zaistniałych czynników. Są nimi kłopoty i nieporozumienia z osobami współpracującymi.

Patrząc ogólnie na sprawy zawodowe widzimy, iż gniewy z powodu pieniędzy (10 karo obok 10 trefl) i brak uznania wśród najbliższego otoczenia zawodowego zmusiły zadającą pytanie do zastanowienia się nad efektami swoich dążeń ambicjonalnych.

Czwarta karta – 9 karo jest najważniejszym elementem naszej wróżby. Od niej zależy, jaka będzie decydująca odpowiedź na stawiane pytanie. Rozpatrujemy ją zarówno w aspekcie znaczenia, jak i symbolu, który sobą przedstawia.

9 karo zdecydowanie wskazuje, iż zmiana pracy przyniesie korzystne efekty. Świadczy o tym pozytywna energia symbolu karo. Poza tym 9 karo kładzie duży nacisk na zrealizowanie własnych ambicji i dążeń zawodowych. Ukazuje ona drogę do sukcesu i drabinę sławy, po której może wspinać się pani Alicja.

Ale uwaga, w tej wróżbie są też...

negatywne aspekty

Jak już to stwierdziliśmy, potrzeby osoby mającej charakter odzwierciedlany w 10 karo, to dążenie do osiągania dużych korzyści materialnych. Jej praca natomiast koncentruje się przede wszystkim na realizacji samej siebie. Czy proszącej o wróżbę uda się w przyszłości osiągnąć te priorytetowe dla niej cele? Odpowiadają na to pytanie **karty piąta, szósta i siódma**. Połączenie kart **9 karo i króla pik** przekonuje nas, iż wybór spodoba się i zostanie zaakceptowany. Ranga propozycji oraz zdecydowanie w podejmowaniu decyzji w przyszłości przyniesie pani Alicji również finansowe profity. Świadczy o tym układ, złożony z **9 karo strzałka zwrotna król pik strzałka zwrotna dama trefl**.

Na koniec...

miła niespodzianka

Jest nią **walet pik**, który wskazuje, iż w niedługim czasie – i to dość szybko – zmieni się ocena pani Alicji postępów realizacji jej potrzeb życiowych. Zaaferowana pracą i możliwościami dość szybkiego awansu stanie się osobą usatysfakcjonowaną, gdyż jej decyzje będą miały duże znaczenie.

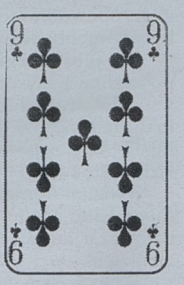
Zalecana jest jednak ostrożność, ponieważ **walet pik** ma także negatywne oblicze. Odzwierciedla się ono w dwulicowości zarówno w stosunku do siebie, jak i do innych osób. Mądre i szlachetne posunięcia mogą uchronić panią Alicję przed nagłym zawrotem głowy od sukcesów.

Powróćmy teraz do wcześniej omawianych kart o symbolu trefl. Pozostała nam ostatnia nie omówiona dotychczas karta zwiastująca głęboko intymne przesłanie:



Angelika Szamburska, sławna łódzka wróżka, wyróżniająca się darem jasnowidzenia i trafnością przepowiedni, prowadzi specjalnie dla „Gazety Współczesnej" kurs wróżenia z kart.

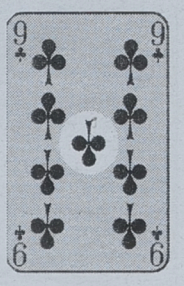
9 trefl – samotność, izolacja



Każdy z nas, choćby w małym stopniu, może doszukać się swojego odbicia w symbolice tej karty. Mamy tu do czynienia z najgłębszymi, najbardziej intymnymi zakątkami naszej duszy, tymi, do których możemy dotrzeć tylko my sami. Symbolizuje ta karta skłonności do przemyśleń, a także przypływy nagłych stanów depresyjnych, mogących powodować okresowe zamykanie się w sobie. Analizując tę kartę pamiętajmy jednak, iż to wszystko jest tylko echem, zwiastunem tego, czego osoba, której wróżymy, potrzebuje najbardziej. Owym skrytym dążeniem jest poszukiwanie i chęć zrozumienia sensu własnego istnienia.

9 trefl jest symbolem samotności. Choć osoba, której charakter ta karta odzwierciedla, żyje otoczona znajomymi i przyjaciółmi, to jednak sercem wciąż jest przy czymś, co było i już na zawsze przeminęło.

Symbol wdowieństwa



9 trefl jest jedyną kartą, która świadczy o wdowieństwie – nadchodzącym lub już trwającym.

Dużą uwagę należy zwrócić na pozycję, w jakiej znajduje się ta karta.

Takie negatywne położenie świadczy o osamotnieniu wynikającym ze świadomej izolacji od ludzi i otoczenia. Przedłużanie się takiego stosunku do świata może doprowadzić do zaburzeń, nawet do choroby psychicznej.

Zajmiemy się teraz układami kart, w których ważną rolę odgrywa

9 trefl w pozycji normalnej

Jednym z takich układów jest poniższy, sygnalizujący nękającą samotność.

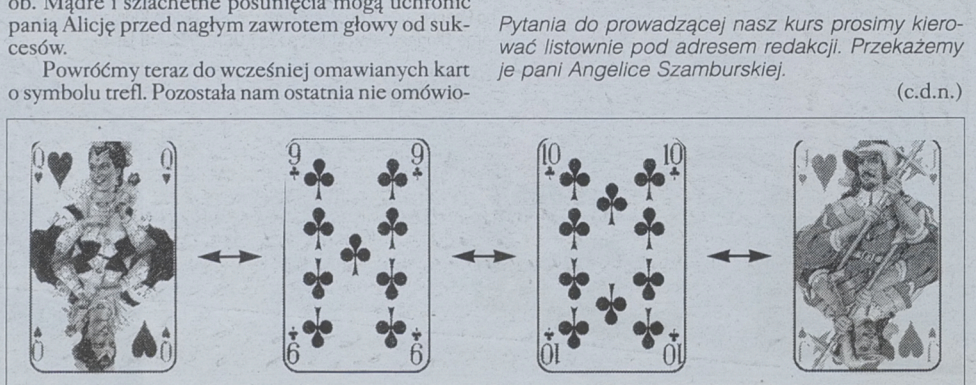
Z układu tego zionie smutek i żal, w których permanentnie znajduje się sędziwa kobieta (odzwierciedlona w damie pik) o statecznym i poważnym sposobie myślenia. Jej przygnębienie w dużej mierze wynika z samotnego trybu życia, a także z braku osób życzliwych. Pamiętajmy, iż dama to symbol otaczających nas plotek i braku życzliwości.

Już na pierwszy rzut oka w tym układzie dość niepozytywne karty treflowe znamionują same kłopoty. Spróbujmy jednak etapami interpretować i łączyć poszczególne karty powyższego układu. Dama pik w połączeniu z 9 trefl w położeniu normalnym, zwiastuje samotność, z którą nie zawsze można sobie poradzić. Drugie znaczenie tego połączenia sygnalizuje, iż kobieta ta jest wdową.

Opr. Waldemar Uchman

Pytania do prowadzącej nasz kurs prosimy kierować listownie pod adresem redakcji. Przekażemy je pani Angelice Szamburskiej.

(c.d.n.)



Zazdrości się nie wstydzę

Z aktorem **Jerzym Bińczyckim** *rozmawia Andrzej Leśniewski*

Mówi się, że domem aktora jest teatr.

Może nie tak do końca. Zawsze wyraźnie rozgraniczałem sprawy mojego domu, rodziny i teatru jako miejsca pracy. Nie należę do aktorów fanatyków, którzy twierdzą, że przede wszystkim liczy się sztuka, będąca świątynią, której w ofierze oddaliby siebie samych, dom i rodzinę. Ja wybrałem jednak dom.

Podobno Jerzy Bińczycki w Teatrze Starym jest instytucją. Czy to prawda?

Oj nie. To jest tak poważna instytucja i zaborcza, że żadnej konkurencji nie znosi.

Ale na pewno jest Pan filarem, nestorem tego teatru.

Ja tutaj dość długo pracuję. Rzeczywiście coraz częściej nazywają mnie nestorem. Z jednej strony miło to słyszeć, a z drugiej zawsze dreszcz niepokoju mnie przechodzi, bo nestor to znaczy, że już niedługo...

Czy czuje się Pan częścią legendy tego teatru?

Trudno tu mówić o legendzie, ale na pewno mam swój osobisty wkład w to, co teatr stworzył i czym dzisiaj może się chwalić. Z pewnością jest to miejsce, gdzie przez całe swoje zawodowe życie, wnosiłem kapitał twórczy.

Mam satysfakcję z tego, że jest właściwie zdeponowany.

Przedstawienie jest dla Pana rzeczą świętą.

Tak, dlatego, że dla aktora publiczność jest sprawą najważniejszą.

To trudno nawet zrozumieć, to się gdzieś kryje w instynkcie, czy podświadomości, ale najważniejszą, najistotniejszą rzeczą jest, żeby nie zawieść widza.

Obecnie Telewizja Polska w niedzielę w cyklu „Seriale wszech czasów" powtarza „Noce i dnie". Jak Pan wspomina ten serial?

Miał on dla mnie i ma nadal bardzo duże znaczenie. Nie ulega wątpliwości, że w moim zawodowym dorobku stanowił znaczący zwrot i miał duży wpływ na przebieg dalszej mojej pracy w filmie i w teatrze.

Co się Panu podobało w postaci Bogumiła Niechcica?

Ja osobiście zazdroszczę Niechcicowi jego pasji, zarówno jeżeli chodzi o uczucie, pracę, jak i uczciwe traktowanie wszelkich obowiązków, całego otoczenia, ludzi, którzy wokół niego byli i siebie samego. Niechcic osiągnął wielką rzecz, bo on pod koniec życia mógł oglądając się w tył stwierdzić: przeżyłem to życie uczciwie.

Czy przygotowywał się Pan w jakiś specjalny sposób do zagrania tej roli?

Musiałem się nauczyć jeździć konno. Ze swojego dzieciństwa wiele wiedziałem na temat uprawy, hodowli, obchodzenia się z końmi, żniw, wykopków, zbioru rzepaku. Mogłem w jakimś sensie służyć twórcom tego filmu jako ekspert.

„Noce i dnie" miały nominację do Oskara

Tak, jako jeden z filmów nieanglojęzycznych.

Czy to prawda, że jest Pan bardzo przywiązany do tradycji?

W jakimś sensie na pewno. Cenię sobie tradycję i uważam, że trzeba ją kultywować, ponieważ stanowi pewną świadomość tego, skąd pochodzimy, ilustruje to, kim byli nasi przodkowie, jak wiele potrafili zdziałać. Powinniśmy się starać, aby im dorównać.

Wiara w Pana życiu ma duże znaczenie?

Owszem, ale również i nadzieja. Te dwa pojęcia się ze sobą uzupełniają. Pochodzę z rodziny katolickiej, więc w pierwszym pojęciu dla mnie wiara to przynależność do Kościoła, do obowiązków chrześcijanina, a nadzieja jest jakby siłą motoryczną mojego postępowania. Zresztą uważam, że nadzieja jest bardzo takim twórczym elementem. Nie tylko pojedynczy człowiek, ale w ogóle całe społeczeństwa, nacje pozbawione nadziei po prostu przestają istnieć.

Czy odcina Pan przysłowiowe kupony od tego, co Pan dotychczas osiągnął?

Jestem słabym handlowcem i że tak powiem, nie umiem handlować tym, co wyprodukowałem. W związku z tym jakby mam częste dowody, że trafiłem w zapotrzebowanie i gusta publiczności. Tak, żeby stanąć z biletami i odrywać od nich kupony tego, niestety, nie potrafię. Nie umiem tego wykorzystać, co wcale nie uważam za powód do dumy.

Jak reagują przechodnie, gdy Pana widzą, ale w innych miastach niż w Krakowie?

Cieszę się, że mnie poznają. Oczywiście zdaję sobie sprawę, że nietrudno mnie poznać, ponieważ kiedy grałem ostatnie odcinki „Nocy i dni" to po charakteryzacji wyglądałem tak jak dzisiaj, mimo że lat miałem mniej.

Pana małżonka – Elżbieta jest z wykształcenia teatrologiem. Podobno Państwo poznali się w dosyć nietypowy sposób, proszę o tym opowiedzieć.

Moja żona jest młodsza ode mnie osiemnaście lat. Pewnego razu zwróciłem uwagę na bardzo ładną nastolatkę, która wyróżniała się swoją urodą. Okazało, że wybrała studia związane z teatrem. W trakcie studiów w ramach jakichś tam swoich zajęć przyszła poprosić mnie o wywiad, bo akurat tematem bieżącym było omawianie „Nocy i dni" i tak nawiązaliśmy poważny kontakt, który przerodził się z czasem w znajomość, potem w sympatię, a w konsekwencji w małżeństwo.

Czy sprawy zawodowe wdzierają się do życia domowego?

To jest taki zawód, że muszą. Problemy związane z pracą towarzyszą człowiekowi cały dzień i trudno, żebym się nimi nie dzielił zwłaszcza, gdy mam na swój prywatny, rodzinny, osobisty użytek krytyka teatralnego, który wiele mi może pomóc i tak też się dzieje. Żona jest w stanie dostarczyć mi wszelkiego typu materiałów, zastępuje mi bibliotekę i wszelkiego rodzaju źródła i ja bardzo chętnie korzystam z jej pomocy.

Trafiłem na człowieka szalenie oddanego, tolerancyjnego. Obydwoje w ten sam sposób myślimy na temat domu i rodziny. Cenię ją za urodę, za to, że mnie tak ratuje z wielu opresji, frustracji, za jej temperament, za jej pogodę w przyjmowaniu nawet nickiedy złośliwych kolei losu.

Czy był Pan kiedykolwiek zazdrosny o małżonkę?

Tak, ponieważ ja zazdrości się nie wstydzę, uważam ją za element twórczy.

Kiedy znajdzie Pan chwilę wolnego czasu, to jak go Pan spędza?

Mieszkając w centrum Krakowa mam takim dziwnym zbiegiem okoliczności wcale nie taki mały ogródek, ale oczywiście nie mogę hodować tego, co np. nadaje się do konsumpcji, bo to jednak Kraków, miasto zanieczyszczone pod względem powietrza. Więc trudno byłoby i tak na otwartym powietrzu uprawiać warzywa, a potem zmuszać rodzinę czy siebie do ich konsumpcji. Niemniej tutaj w Krakowie hoduję wszystko to, co zdobi i to jest dla mnie największy relaks. Czasem zdarza mi się jeszcze przed wyjściem na próbę do teatru na chwilkę wpaść i tam w pełnym słońcu coś przy tych roślinkach zrobić.

Czy zamierza Pan za pięć lat przejść terminowo na emeryturę?

Myślę, że tak. Po prostu wyznaję zasadę, że lepiej zejść z rynku o własnych siłach.

29 czerwca Jerzy Bińczycki objął stanowisko dyrektora Teatru Starego na okres do końca 1999 r.

OD DESKI DO DESKI

Wiedza w pigułce



„Jest piątkowy wieczór i masz ochotę na prawdziwą książkę. Twoja dusza dopomina się dzieła o istocie rzeczy – czegoś, co zaspokoi twą bezmierną tęsknotę wiedzy. Nagle przypominasz sobie marzenia o..." zostaniu architektem, fizykiem, biologiem, historykiem sztuki. Idziesz do księgarni i kupujesz książkę z serii „Wiedza w pigułce" przygotowanej przez poznański Rebis z myślą o tych wszystkich, którzy poszukują przewodników przystępnie napisanych i zawierających jak najpełniejszą wiedzę z różnych dziedzin nauki czy sztuki.

W „Architekturze" autorstwa Eleonor Lynn Nesmith, pracującej dla wielu prestiżowych, specjalistycznych i popularnych pism o architekturze, znalazło się wszystko, co ważne: europejskie budowle-symbole należące do białych władców i papieży, style i fenomeny techniczne pojawiające się na przestrzeni wieków, Egipt, Grecja, Rzym z imponującymi budynkami użyteczności publicznej, średniowieczne katedry sięgające nieba, kolejne epoki i ich wielcy budowniczy, aż po zawiłości współczesnej architektury wykorzystującej stalowe konstrukcje, szkło i tworzywa sztuczne. Wszystko to ułożone w porządku chronologicznym ilustrują liczne fotografie i rysunki.

Każdy z rozdziałów rozpoczyna krótka charakterystyka epoki oraz lista najsłynniejszych budowli, kończy zaś analiza i podsumowanie zawartych w nim wiadomości. Koloseum, Hagia Sophia, Zakazane Misto, Tadż Mahal, Machu Picchu, Notre Dame, Crystal Palace, Empire State Building, czy High Museum w Atlancie, to tylko niektóre z szeroko omówionych dzieł architektonicznych. Z książki dowiadujemy się kiedy, jak i dlaczego powstały, kto je projektował i jakie miał upodobania, co powodowało zmiany w stylu, jaki wpływ na budowle miały stosunki społeczne, kultura, polityka, historia.

Dzięki niezwykle żywemu, obrazowemu i nieco dowcipnemu stylowi autorki, książkę czyta się z przyjemnością. A korzyści z lektury mogą być różne: przede wszystkim wiedza o formach i funkcjach zabytków architektury obejmująca cały świat i tysiąclecia historii, ale także bogaty zasób anegdot związanych z życiem twórców sztuki budowania i ich mecenasów. (tm)

Eleanor Lynn Nesmith, „Architektura", przeł. Przemysław Bandel, Rebis, seria „Wiedza w pigułce", Poznań 1998, s. 340.

NOWOŚCI NADESŁANE

Krystyna Kofta, „Złodziejka pamięci", W. A. B., Warszawa 1998, s. 366.

Bogna, główna bohaterka, uwikłana w romans z młodszym od siebie mężczyzną, na co dzień dojrzała i silna kobieta, staje się bezbronna, gdy wraca do świata swojego dzieciństwa. Dokonuje obrachunku z własną biografią i powikłaną historią rodzinną. Próbując uwolnić się od niej i dotrzeć do rodzinnych tajemnic, czyni z nich materię, którą karmić się będzie jej pisarstwo.

Anne Tyler, „Drabina czasu", przeł. Halina Cieplińska, Rebis, seria „Salamandra", Poznań 1998, s. 432.

Kolejna książka wysoko cenionej autorki powieści psychologicznych. W słoneczny dzień wakacji, czterdziestoletnia Delia wybiera się na spacer brzegiem morza. Pod wpływem nagłego impulsu porzuca wszystko i w przypadkowym miasteczku zaczyna wieść egzystencję samotnej, niezależnej kobiety. Kiedy odnajduje ją zaniepokojona zniknięciem rodzina, okazuje się, że to rozstanie może być ważnym i cennym doświadczeniem i dla niej, i dla jej bliskich.

Agatha Christie jako M. Westmacott, „Nie dokończony portret", przeł. Bogumiła Malarecka, Rebis, Poznań 1998, s. 370.

Historia wziętego malarza portrecisty, który wykorzystując niespotykany środek wyrazu postanawia opisać historię Celii, pięknej, młodej kobiety, przypadkowo spotkanej na egzotycznej wyspie. Krok po kroku czytelnik poznaje jej tajemnicze i zawikłane losy.

Agatha Christie jako M. Westmacott, „Samotna wiosną", przeł. Bogumiła Malarecka, Rebis, Poznań 1998, s. 240.

Joan, wracając z Bagdadu od córki, podczas niespodziewanej przerwy w podróży spędza kilka dni samotnie w pustym zajeździe. Te okoliczności sprawiają, że po raz pierwszy w życiu zastanawia się nad sobą i nad swoją rolą żony i matki. Z bólem, acz niechętnie przyznaje, że jej życie było dalekie od doskonałości...

John Cornwell, „Moce ciemności, moce światła", przeł. Andrzej Polkowski, Alfa, seria „Horyzont zdarzeń", Warszawa 1998, s. 391.

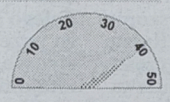
Opowieść o podróży w dziwny świat niewytłumaczalnych objawień, proroctw, cudownych uzdrowień, lewitacji, świętych relikwii, płaczących obrazów, stygmatów i szatańskich ingerencji. Autor podąża tropami tych zjawisk szukając dowodów Boskiej lub diabelskiej interwencji.

Barbara Bailey Reinhold, „Toksyczna praca", przeł. Norbert Radomski, Rebis, Poznań 1998, s. 280.

Autorka książki pomaga odkryć symptomy szkodliwości pracy, proponuje strategie jej zwalczania i bezpieczne dla zdrowia sposoby przeciwstawienia się stresowi. Radzi też, jak dokonać zmian, aby ożywić rozwój kariery i rozpocząć nietoksyczne życie i jak sprawować kontrolę nad pracą i zdrowiem. (tm)

WIDEO

THE PEACEMAKER



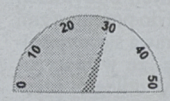
(kino akcji)

Choć ten film wyreżyserowała Mimi Leder – kobieta! – spełnia on wszelkie wymogi klasycznego filmu akcji. Tak jak zalecał Alfred Hitchcock: na początku jest trzęsienie ziemi, a potem napięcie ciągle rośnie. W tym wzrastającym, jak wysoka gorączka, napięciu podziwiamy dość niezwykły aktorski duet Kidman–Clooney. Im właśnie przypadło zadanie uratowania sporego kawałka świata.

Gdzieś w Rosji giną głowice jądrowe. Jedna z nich zostaje zdetonowana dla zatarcia śladów – tak twierdzi dr Julia Kelly (Nicole Kidman) specjalistka Białego Domu od przemytu technologii nuklearnych. Pułkownik Thomas Devoe (George Clooney), as wywiadu, popiera tę tezę. Trzeba szybko sprawdzić co, po co i w jakiej liczbie zginęło. Tego zadania podejmie się właśnie pułkownik Devoe. Wspierany przez piękną panią doktor Kelly, odkryje, że bomba atomowa może wybuchnąć w... Nowym Jorku. Jak zatrzymać szaleńców, jak odkryć kiedy i gdzie wybuchnie bomba? Takie pytania staną przed pułkownikiem Devoe i tymi, którzy zasiądą do obejrzenia „The Peacemakera". (mm)

„The Peacemaker"; reż. Mimi Leder; wyst.: Nicole Kidman, George Clooney, Marcel Iures i in.; USA 1997. Od lat 15.

ZAGINIONY ŚWIAT: JURASSIC PARK



(fantastyczno-przygodowy)

Kiedy kilka lat temu oglądaliśmy „Park Jurajski" Stevena Spielberga, pełni byliśmy podziwu i z niedowierzaniem kręciliśmy głowami widząc na ekranie – zwłaszcza kinowym – dinozaury jak żywe. W sequelu „Parku Jurajskiego" zatytułowanym „Zaginiony świat: Jurassic Park" Spielberg nie mógł już zaskoczyć widza efektownymi animacjami przedpotopowych gigantów. Postawił więc na wartką akcję i grozę, która niestety przypomina momentami swą biedną siostrę z horrorów klasy B. Ogólnie jednak film ogląda się nieźle, zwłaszcza że główne role grają w nim m.in. Jeff Goldblum i Pete Postlethwaite.

Pamiętamy, że „Park Jurajski" kończy się sceną klęski Johna Hammonda (Richard Attenborough). Jego Park zostaje zniszczony, a mieszkające w nim dinozaury giną. W „Zaginionym świecie..." okazuje się jednak, że nie wszystkie dinozaury zginęły. Na wysepce Isla Sorna było bowiem laboratorium, w którym klonowano dinozaury, a stamtąd przewożono je do Parku. Choć laboratorium zniszczył huragan, zwierzęta w nim tworzone przeżyły. Na Isla Sorna nie ma ludzi, są za to wszelkiej maści dinozaury, które z czasem zaczęły rozmnażać się normalnie. Hammond pragnie, by żyły tam spokojnie w naturalnych warunkach, jego bratanek Peter (Arliss Howard) chce je przywieść do... San Diego. Na wyspę wyruszają dwie ekipy. Jedną dowodzi wysłany przez Hammonda Ian Malcolm (Goldblum). Ta ekipa ma sfilmować dinozaury i zbadać jak im się żyje. Druga ekipa składa się z myśliwych. Dowodzi nimi Peter. Myśliwi mają złapać jak najwięcej żywych zwierząt – łącznie z tyranozaurem rexem – do zoo w San Diego. Dinozaury to jednak nie zające, ich łapanie okaże się śmiertelnie niebezpieczne dla wszystkich przebywających na wyspie... (mm)

„Zaginiony świat..." (The Lost World: Jurassic Park); reż. Steven Spielberg; wyst.: Jeff Goldblum, Julianne Moore, Pete Postlethwaite, Arliss Howard, Richard Attenborough, Peter Stromare; USA 1997; 134 min. Od lat 15. Uwaga, film z napisami.

0 - szkoda oczu; 10 - słaby; 20 - średni; 30 - dobry; 40 - b. dobry; 50 - koniecznie zobacz

KONKURS ● KONKURS ● KONKURS

Dziś pierwsze pytanie w lipcowej edycji konkursu, w którym nagrodą jest kaseta wideo. Co tydzień razem z omówieniami filmów zamieszczamy pytanie konkursowe i kupon. Aby wziąć udział w losowaniu nagrody wystarczy odpowiedzieć tylko na trzy pytania, zebrać tylko trzy kupony i przesłać pod adresem redakcji (Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193) w terminie nie przekraczającym 7 dni od daty ukazania się ostatniego pytania w miesiącu.

Sponsorem naszego konkursu jest Hurtownia Kaset wideo Art-Film, mieszcząca się w Białymstoku przy ul. Akademickiej 26A.

1. Jeden z głośnych filmów Stevena Spielberga kręcony był w Polsce – o jaki film chodzi? (mm)

1/5 WIDEO Art-Film Białystok Akademicka 26A

bm

– Zrujnowali nam życie! – obwiniają się wzajemnie mieszkańcy podłomżyńskiej wsi

Mój brat, mój wróg

Kłócą się ze sobą od lat. Mężczyźni ze zwaśnionych rodzin, notabene bracia cioteczni, obwiniają się nawzajem o zrujnowane zdrowie. Kobiety są bardziej wytrzymałe – to one obecnie włóczą się po sądach. Wieś R., położona tuż za rogatkami Łomży, jest niewielka, więc wszyscy wiedzą o tej waśni. Sąsiedzi dokładnie jednak nie orientują się, o co idzie spór. Kłopoty z ustaleniem jego przyczyn mieli także sami zainteresowani.

KAROL ZAREMBA

– O łąkę poszło, cośmy ją dwadzieścia lat temu kupili po sąsiedzku z Wackiem – mówi Józef Jaworski.

W wersji Jaworskiego geneza waśni była następująca. Kupili łąkę od sąsiada, a Wacek Zieliński z miejsca podał ich do sądu, że naruszyli jego własność. Więc Józef doprowadził do rozgraniczenia. Geodeta wyznaczył miedzę według prawa. Nie pamięta już dokładnie, ile kto zyskał na tej operacji, a ile stracił. W grę wchodziły centymetry. Wacek od tamtej pory taki się zrobił, że do niego nie przystępuj. Całą swoją rodzinę przeciwko nim nastawił. Lata mijały, dzieci rosły, z mlekiem matki wysysając nienawiść do krewnego zza stodoły. Pale graniczne zmieniał, jak chciał.

– Więcej tych pali tam nawbijał, niż mam włosów na głowie – żali się pan Józef.

Stracił przez Wacka zdrowie i spokój. Dziś ma dopiero 58 lat, a wygląda na 70. Chodząc podpiera się kijem.

– O co poszło? – Wanda Zielińska, żona Wacława, jest zaskoczona pytaniem. Już dawno przestała się nad tym zastanawiać, w miarę jak narastała między nimi złość. Kręci głową, gdy podpowiadam spór o miedzę. To nie to, sądy o miedze były, według niej, konsekwencją, a nie przyczyną złości. – Chłopy zmówili się we trzech, żeby wybudować przepust pod drogą – wspomina. – Potrzebne były trzy betonowe kręgi. Każdy miał zapłacić za jeden. Witkowski je sprowadził. Jak doszło do płacenia, to Józef nie zapłacił.

Witkowski chciał sprawę robić, a jej Wacek miał być świadkiem, że Jaworski nie zapłacił za przepust. Do sprawy nie doszło, a piekła się narobiło, wzdycha pani Wanda.

Kobieta jest kłębkiem nerwów. Mówi, że byle co ją wyprowadza z równowagi. Dawniej tak nie było, dawniej była spokojna. To Józef i jego żona Jadwiga zrujnowali im życie – uważa. Wacek z tego na serce się rozchorował. Jak leżał ostatnio w szpitalu na kardiologii, lekarz zapytał ją: – Co to za zmartwienie macie w rodzinie, że mąż się tak przejmuje, tak to przeżywa?

Ze wspólnego pnia

Ojciec Wacka i matka Józefa byli rodzeństwem. Zielińscy mieszkają na rodzinnej posesji, odziedziczonej po przodkach. Jaworscy sąsiadują z nimi. Matka Józefa po wyjściu za mąż otrzymała od rodziców część ziemi i działkę siedliskową. Dziś wzdłuż obu siedlisk prowadzi droga, którą wyznaczyli dziadkowie Józefa i Wacława. Bez tej drogi Jaworscy mieliby odcięty dostęp do pastwiska.

W ostatnich latach rodzinna waśń kumuluje się na owej drodze.

– Życia nie mamy – płacze Jadwiga. – Prześladują nas, krzyczą za nami. Zachowują się jak zwierzęta. Dzieci pod ciągnik podchodzą, nie dadzą przejechać.

Rok temu Zielińscy sprowadzili sobie nowego psa. – Wielki jak cielak, zły strasznie – mówi Jadwiga.

I zaczęła się jej gehenna. Ile razy pędzi krowy na pastwisko, a robi to codziennie, pies zawsze do niej skacze i ujada. Musi się kijem bronić. Raz zaatakował ją na polu. Artur, średni syn Wacka, jechał ciągnikiem i tylko śmiał się, jak ona się oganiała.

– Sama go drażniła. Jak przechodziła, waliła kijem o naszą bramę – podaje swoją wersję Wanda. – Pies raz skoczył na bramę i to wszystko.

Bizon, wielkie psisko o mądrym spojrzeniu, dziś biega uwiązany na linie, rozciągniętej wzdłuż podwórza.

– Podejdzie pan do niego – zachęca Wanda. – czy skacze na pana? Czy jest agresywny? To spokojny, mądry pies – zapewnia.

Uwiązali go na linie po tym, jak Jadwiga narobiła piekła, że ją zaatakował. Ona dalej lata na policję do Miastkowa i zmyśla, że pies na nią napada na drodze albo na polu.

Potwór, nie kobieta

Wanda pochodzi z sąsiedniej wsi. Jest o kilka lat młodsza od Jadwigi, podobnie jak jej mąż jest młodszy od Józefa. Kiedy 25 lat temu wychodziła za mąż, między Jaworskimi a Zielińskimi panował jeszcze pokój.

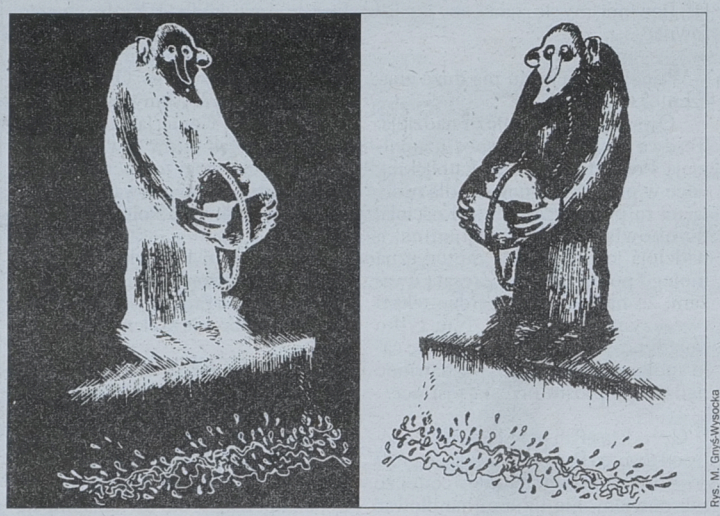
– Józek z Wackiem dobrze żyli, Jadwiga nie miała nic do gadania – wspomina. – Jej teściowa i mój teść rządzili.

Umarła teściowa i Jadzia poczuła się pewniej. I tak krok po kroku popchnęła braci w piekło waśni, uważa Wanda. – To potwór, nie kobieta – płacze. – Życie nam zrujnowała, wpędziła w nerwową chorobę, wstydu przed całą wsią narobiła.

Żona Józefa nie ma jakoby żadnych skrupułów w poniżaniu kuzynki. – Pan nie uwierzy, ale potrafi spódnicę podkasać i pokazać gołą d... – płacze dalej Wanda. – Na przystanku autobusowym, na drodze, a nawet w sądzie wywala na mnie język, puka się w głowę, robi palcem kółka na czole. Niby że jestem pomylona.

Jadwiga wiele lat temu odkryła jej czuły punkt i przy każdej okazji uderza w niego. Chodzi o dziecko, które Zielińskim zmarło wiele lat temu. Miało wadę wrodzoną, tzw. przetokę. – Jadwiga od lat krzyczy za mną, że jestem matką potwora – Wanda trzęsie się od płaczu. – Co jej to dziecko zawiniło, co ja jej zawiniłam?

Rok temu Jadwiga szła drogą, a od Zielińskich wybiegł pies. Nie był to Bizon, ale mały, kilkutygodniowy szczeniak. Jadwiga jakoby zdzieliła go kijem. – Zamknij pysk, matko potwora – miała ponadto powiedzieć do Wandy, kiedy ta ujęła się za szczeniakiem.



Rys. M. Gryś-Wysocka

– Za szarganie pamięci mojego dziecka zrobiłam jej sprawę – mówi Wanda.

Sprawa o ochronę dóbr osobistych toczy się do dziś w sądach w Łomży. W pierwszej instancji pozew Wandy oddalono. – W ogóle nie było takiego zdarzenia, podstawiła fałszywych świadków – zapewnia Jadwiga.

W jej wersji tego dnia w ogóle nie wypędzała krów na pastwisko, więc nie mogła znaleźć się na drodze koło Zielińskich.

Wanda wniosła apelację. Sprawa wróciła do pierwszej instancji i za drugim podejściem sąd wydał wyrok odwrotny: Jadzia zniesławiła Wandę. – Nie daruję! – z kolei Jadzia wniosła apelację.

Majątek na sądy

Oprócz sprawy o zniesławienie, w ostatnich latach Jaworscy i Zielińscy sądzili się ostro o wspomniane już miedze. – Było przy tym dużo piekła i śmiechu na całą wieś – mówi Wanda, a Jaworscy potwierdzają. Za każdym razem, jak pojawiał się sądowy geodeta, później komornik, zwaśnione strony niemal posuwały się wobec siebie do rękoczynów.

Bilans sądów o miedze jest niekorzystny dla Jaworskich. Z dokumentów wynika też, że to oni byli stroną, która naruszała miedze, natomiast Zielińscy domagali się tylko przywrócenia stanu posiadania. I sąd przyznawał im dwukrotnie rację, natomiast pozew Józefa o rzekome naruszenie przez Wacka jego stanu posiadania został oddalony.

– Tyle kosztów, tyle kosztów – żali się Jadwiga. – Za to, co na sądy poszło, mogłabym kupić dobry samochód.

Niedawno Wacek znów złożył w prokuraturze zawiadomienie o naruszenie stanu posiadania na łące. Szykuje się kolejna sprawa. Jaworscy nie pozostali mu dłużni. Jadzia ostatnio chodzi do prokuratury w sprawie psa. Po tym, jak napadł na nią na polu, nie może tego puścić płazem.

Imiona i nazwiska członków zwaśnionych rodzin oraz niektóre szczegóły zostały zmienione.

Silnik utopił, karoserię pociął, a części posprzedawał

Komputery w szopie

Ograbili z komputerów trzy instytucje, skradli co najmniej trzy samochody, zajmowali się paserstwem. Zostali schwytani po tym, jak ich szef wywiózł do lasu, pobił i postraszył bronią swego znajomego. Mężczyzna zawiadomił policję, ta zaś przeszukała posesję napastnika znajdującą się w miejscowości Waliły w woj. białostockim. W starej szopie poniewierały się pochodzące z kradzieży klawiatury od komputerów, podzespoły elektroniczne, oprogramowania komputerowe. W pobliskiej rzece Supraśl policjanci znaleźli zatopiony silnik od skradzionej furgonetki...

JOLANTA GADEK

Policja szacuje, że wartość skradzionych przez 26-letniego Andrzeja D. towaru wynosi blisko półtora miliarda starych złotych. Znaczną część łupu udało mu się spieniężyć. Teraz oczekuje na rozprawę w białostockim areszcie śledczym.

Spustoszona szkoła

Jak ustaliła policja, w marcu ubiegłego roku Andrzej G. wraz ze wspólnikami włamał się do pomieszczeń „Centrostalu" przy ul. Octowej w Białymstoku. Z pokoi biurowych znajdujących się na pierwszym piętrze złodzieje zabrali komputer, telefon, oprogramowanie do centralki telefonicznej, drukarki, kalkulatory, dyskietki oraz... kserokopiarkę marki Canon. Wartość łupu – 15 800 zł. Wytaszczenie ciężkiej kserokopiarki przez okno z pierwszego piętra nie było łatwym zadaniem. Do tego celu włamywacze użyli sznurów, które zresztą później porzucili pod budynkiem. Nikt – nawet stróż – nie słyszał i nie widział nic...

Miesiąc później włamali się do Technikum Elektrycznego przy ul. 1000-lecia Państwa Polskiego w Białymstoku. Z pracowni informatycznej, również znajdującej się na pierwszym piętrze, skradli dwadzieścia zestawów komputerowych (stacja dysków, monitor, klawiatura, mysz), pięć drukarek i drobny osprzęt od komputerów. Złodzieje wynosili łupy przez okno. W tym czasie w jednej z sal w szkole odbywało się wesele. Żaden z weselnych gości ani nocny stróż niczego nie zauważyli, chociaż szkoła znajduje się na lekkim wzniesieniu i pojazdy parkujące obok niej są dobrze widoczne...

Szkoła oszacowała swe straty na 40 tys. zł.

– Andrzej G. wyjaśniał, że we włamaniu pomagali mu znajomi – Litwin i Białorusin – mówi policjant z wydziału dochodzeniowo-śledczego białostockiej komendy rejonowej. **– Twierdził, że łupy przewieźli furgonetką na leśną polanę przy trasie Białystok – Bobrowniki i przeładowali je do samochodu Rosjan. Obcokrajowcy mieli je podobno wywieźć za wschodnią granicę, gdzie jest bardzo duży popyt na taki sprzęt. Część komputerów faktycznie mogła trafić na Wschód. Cztery zestawy skradzione z technikum udało nam się jednak odzyskać.**

W tym samym miesiącu, co technikum elektryczne, Andrzej D. spustoszył siedzibę MPO przy ul. 27 Lipca w Białymstoku. Tym razem do środka budynku dostał się przez właz znajdujący się na dachu. Podważył go metalowymi łapkami. Z biura MPO zginęły komputery, drukarki, podzespoły komputerowe, kasa fiskalna, dyskietki, czajniki bezprzewodowe, fax o łącznej wartości 27 tys. zł. I w tym przypadku nocny stróż niczego nie zauważył...

Policjantów zastanawiał fakt, że włamywacze we wszystkich trzech przypadkach w dużych budynkach bez problemu trafili do pomieszczeń z komputerami. Sprawa się wyjaśniła, gdy okazało się, że w instytucjach tych w niezbyt odległej przeszłości instalowane były żaluzje. Takie usługi wykonuje jeden ze znajomych Andrzeja D...

Skomputeryzowana szopa

Część skradzionych komputerów policjanci odnaleźli w szopie w Waliłach. Leżały tam i niszczały. Była tam też kserokopiarka i kasa fiskalna. Wygląda na to, że tę ostatnią Andrzej D. ukradł na własne potrzeby, oficjalnie bowiem zajmował się sezonowym skupem runa leśnego i kasa przydałaby mu się w pracy. Tyle, że nie potrafił zmienić w niej papieru i po wystukaniu ceny wyskakiwał wydruk z nazwą i adresem MPO...

Znalezione w szopie szczątki samochodów pozwoliły policjantom na udowodnienie Andrzejowi D. także kradzieży trzech samochodów – dwóch „maluchów" i furgonetki DAF. Po jednym z fiatów została w szopie tylko tabliczka znamionowa. Resztę auta Andrzej D. sprzedał na części. Drugiego fiacika opchnął swemu szwagrowi. Mężczyzna zamontował w nim tablice rejestracyjne ze swego starego samochodu i jeździł nim przez jakiś czas. Z DAF-a skradzionego jednej z hurtowni alkoholi zostały: tylny i przedni most oraz drzwi ze śladami reklamowych nalepek. Na dnie w pobliskiej rzece Supraśl policjanci znaleźli silnik od furgonetki. Prawdopodobnie mężczyzna utopił go, gdy zorientował się, że zainteresowała się nim policja.

Po pobiciu znajomego, który, jak twierdzi, był mu winien pieniądze, ukrywał się przed organami ścigania przez dwa miesiące. Wpadł na początku października ubiegłego roku i od tamtej pory przebywa w areszcie.

Paserstwo i nieletni

Andrzej D. nie był wcześniej karany, chociaż świętym nie był. Zdaniem policji, nie od razu też odważył się na opisane przestępstwa.

– Wcześniej skradł te trzy samochody, a jeszcze wcześniej zajmował się paserstwem radioodtwarzaczy samochodowych – mówi policjant z „dochodzeniówki". **– Wkrótce biegły grafolog wypowie się na temat sfałszowanej umowy kupna-sprzedaży zachodniego samochodu użytkowanego przez Andrzeja D., a zarejestrowanego na jednego z jego znajomych.**

Skupował je od kilku nieletnich złodziei, którzy pustoszyli auta zaparkowane na osiedlach Zielone Wzgórza i Leśna Dolina. Za sztukę płacił im po 50, 70 zł. Potem odsprzedawał je znacznie drożej. Materiały dotyczące nieletnich zostały wyłączone ze sprawy i wysłane do sądu dla nieletnich. W środowisku swoich znajomych chełpił się, że „wszystko może i policja nic mu nie zrobi". Początkowa bezkarność najwyraźniej go rozzuchwaliła. Gdy został zatrzymany był przekonany, że wkrótce wyjdzie na wolność. Nie docierało do niego, że łupy zgromadzone w szopie są dowodami jego winy.

jk

Król Biebrzy

Żyje wśród lasów i bagien biebrzańskich. W jego chacie zgromadzone są liczne przedmioty dawnej kultury ludowej. Właściciel tego swoistego muzeum pochodzi z Warszawy. Od sześciu lat mieszka samotnie, prowadząc, z dala od cywilizacji, gospodarstwo. Nie znaczy to, że odciął się od świata. Odwiedzają go studenci, przyrodnicy i artyści, którzy szukają tu wytchnienia i spokoju. Dom Króla Biebrzy, bo tak zwą Krzysztofa Kaweńczyńskiego, znajduje się w Biebrzańskim Parku Narodowym. Do chaty wiedzie leśna droga. Trudno tu trafić...



Obejście wokół domu oświetlają naftowe lampy

ANETA ZAMOJSKA

Domu „pilnują" koty i psy oraz dwudziestoletnia gęś – Kaki. Na łące pasą się dwa oswojone tarpany: Lambada i Niwar.

Warszawiak po raz pierwszy tereny Biebrzy odwiedził w 1971 roku. Przyjechał tu z sekcją ornitologiczną Warszawskiego Towarzystwa Przyrodniczego.

– To były pierwsze wyprawy warszawskie, nie docierali tu jeszcze turyści – wspomina pan Krzysztof. – Na szlakach, które dziś pokonują dziennie dziesiątki osób, nic było w maju żywej duszy. Za to spotykaliśmy więcej ptaków niż teraz. Stada batalionów, cietrzewi czy parę łabędzi krzykliwych.

W stolicy pracował w sklepie zoologicznym, u profesora Bernharda – opowiada, pokazując zdjęcie naukowca umieszczone w bibliotece na honorowym miejscu. Profesor w latach 70. był właścicielem prywatnego sklepu zoologicznego. To on rozbudził w nim przyrodniczą pasję.

Król Biebrzy ma średnie wykształcenie. Najpierw pracował we wspomnianym sklepie, następnie przez szereg lat w warszawskich antykwariatach.

– Moją pasją jest dawna książka, malarstwo, grafika oraz płyty – zwierza się.

Jego zamiłowanie potwierdzają dziesiątki woluminów równo stojące na półkach. Wśród egzemplarzy są szesnasto-, siedemnasto- i osiemnastowieczne tomy. Nie przedstawiają wielkiej wartości antykwarycznej, lecz zawierają cenną dla właściciela wiedzę merytoryczną. Gospodarz z dumą prezentuje całą serię dzieł Krzysztofa Kluka. Są to książki z lat 70. XVIII wieku traktujące o przyrodzie. Obok starych przepastnych tomów, znajdują się nowe wydawnictwa, o tej samej tematyce.

Jest też zbiór starych płyt analogowych. Pan Krzysztof odtwarza je na przedwojennym gramofonie. Stare, oryginalne, bo z drewnianą tubą urządzenie, leniwie odtwarza dźwięki z dawnej płyty. Słuchamy szumiącej starością piosenki „Blondyneczka"...

Szybka transakcja

Decyzję o kupnie gospodarstwa podjął w jednej chwili:

– Kupiłem chatę i 7 ha ziemi w ciągu 2 godzin i nie żałuję tej decyzji. Nie tęsknię za Warszawą. Chcę spędzić tu drugą połowę życia. A gdyby okazało się, że zapisana mi jest długowieczność, to wówczas pomyślałbym albo o Alasce albo o Syberii. Tylko pieniędzy by nie starczyło.

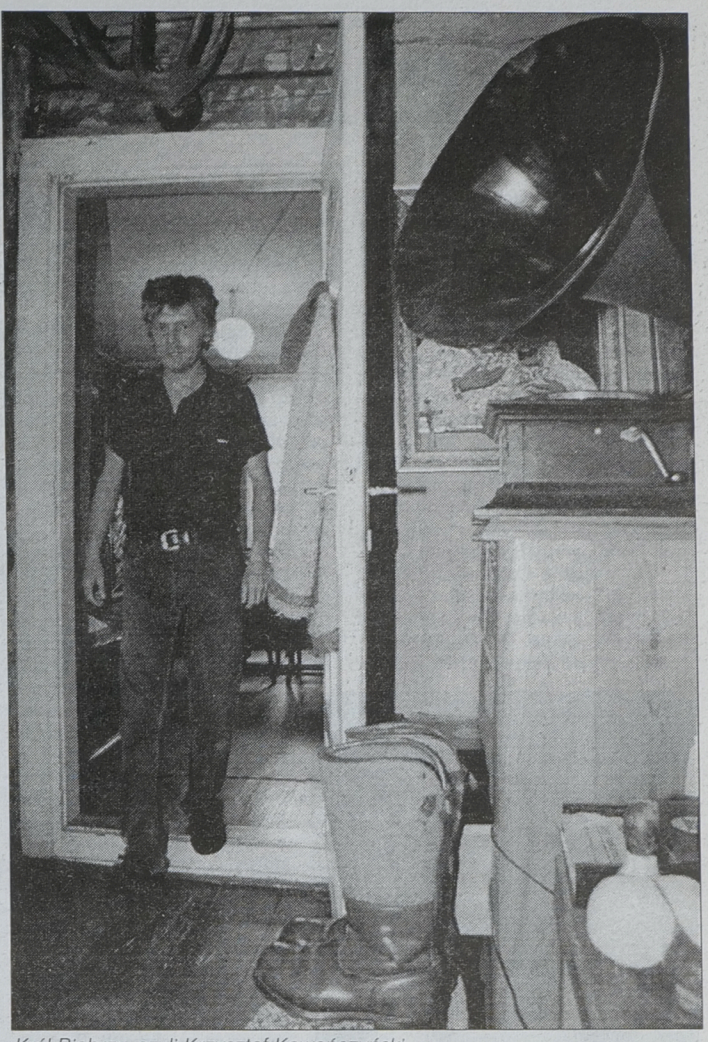
Tymczasem, by cywilizacja podstępkiem nie wkradła się w najbliższe otoczenie, wykupuje grunty położone wokół. Gospodarstwo z 7 ha stało się ponad 30-hektarowym siedliskiem.

Nowoczesność za próg

Pan Krzysztof marzy o zorganizowaniu skansenu. W tym celu gromadzi wszystkie pamiątki. Oprócz wspomnianych książek i gramofonów zebrał mnóstwo okazów dawnej sztuki ludowej. Rzeźby, płaskorzeźby, obrazy, naczynia i sprzęty wypełniają dom Króla Biebrzy. Całości atmosfery dopełnia drewniany rzeźbiony zegar z kukułką. Człowiek zdaje się być jedynie dodatkiem, w przeciwieństwie do współczesnych domów, w których sprzęty i ich ustawienie podporządkowane są trybowi życia mieszkańców. We wnętrzu domu pana Krzysztofa czas się zatrzymał, a każdy centymetr jego powierzchni zaskakuje niespodzianką.

Świadomie zrezygnował z wszystkiego co w zbyt nachalny sposób kojarzy się z cywilizacją. Na przykład powyrzucał bądź porozdawał wszystko co było z plastyku. Wolałby też, żeby nie było tu światła elektrycznego:

– Ale skoro już jest niech zostanie.



Król Biebrzy, czyli Krzysztof Kaweńczyński



Oswojone tarpany: Lambada i Niwar



Jego pasją jest stara książka

Karczma w planach

Paradoksalnie większość przedmiotów najczęściej nabywa na jarmarku w Warszawie. Część pochodzi stąd, z Podlasia. Na przykład gramofon znalazł na strychu. Zniszczoną rzeźbę Chrystusa bez rąk dostał od księdza z plebanii. Na ścianach wiszą piękne obrazy, ale niezbyt cenne z punktu widzenia antykwarycznego. Pochodzą z początku lat 20. i międzywojnia. Pan Krzysztof szczególnym sentymentem darzy wizerunki Matki Boskiej.

Gromadzenie tych wszystkich przedmiotów ma wspólny mianownik – utworzenie w przyszłości skansenu. Marzy też o wybudowaniu karczmy według XVIII-wiecznych rycin.

Wanna pod trzciną

Otoczenie domu harmonizuje z nim. Atrakcją jest sauna, mieszcząca się w drewnianym domku, którą gospodarz zbudował według dawnego projektu. Piec zrobił z kamienia i gliny. Teraz pracuje nad łazienką. Będzie w szałasie krytym trzciną, koszoną przez właściciela. Jest też miejsce na ognisko i drewnianą wiatą z ławą. Cały teren oświetlają naftowe lampy.

Pan Krzysztof postarał się też o drugi dom – drewnianą chatę, którą przeniósł z sąsiedniej wioski, ratując przed rozbiórką. Teraz znajdują w niej schronienie goście, na których brak nie narzeka.



Różne przedmioty dawnej sztuki ludowej zbiera z myślą o przyszłym skansenie

Złota baza

– Przyjeżdżają ci, którzy chcą mnie znaleźć – mówi gospodarz.

Trafiliśmy na studentów z Holandii, zbierających w parku materiał do swoich badań. Ostatnio odwiedził go angielski ornitolog John Peterson – wydawca płyt z głosami ptaków. Często zaglądają tu również artyści malarze i fotograficy. Najczęściej przyjeżdżają w maju i kwietniu.

Pan Krzysztof organizuje swym gościom ogniska i spływy łódką po Biebrzy. Jest również przewodnikiem po parku. Najlepiej jednak czuje się, kiedy zostaje sam.

– Samotność mnie nie mierzi, przeciwnie – wyznaje.

Dlaczego król?

Kiedy sześć lat temu sprowadził się tu, jego kolega – Piotr Orzechowski, który pomagał mu przy przeprowadzce namalował jego portret.

– Malował o 2 w nocy na ścianie w kuchni i podpisał – Król Biebrzy – wspomina Krzysztof. – Ponieważ wcześniej miałem zamiar pomalować wszystkie ściany, Piotr pod portretem dopisał: Nie zamaluj!

I tak zostało, utrwalając się w pamięci odwiedzających go gości oraz tubylców. I jest mu z tym dobrze...

FOT. TOMEK MARKOWSKI

bm

Wielka księga z kamienia

Carcassonne pachnie lawendą. Na wąskich uliczkach starego miasta, po których chodzą tabuny turystów, pełno straganów i sklepików z saszetkami wypchanymi wonnymi ziołami. Kupuje się je masowo jako upominki. Są w miarę tanie, uszyte z tkanin wzorowanych na wyrobach królewskich manufaktur, charakterystyczne dla południa Francji. To tutaj uprawia się aromatyczne rośliny, a zwłaszcza lawendę, z której liści i kwiatów od wieków wyrabia się olejki eteryczne, przydatne w farmacji i kosmetyce. Na użytek turystów urządzono muzeum lawendy, a latem organizuje się parady lawendowe.

50-tysięczne Carcassonne żyje z turystyki. Średniowieczne obronne miasto górne, zwane City, znane jest na całym świecie. W milionach egzemplarzy powielany jest iście baśniowy widok dwóch rzędów murów, najeżonych basztami i wieżami. Jest takie specjalne miejsce na wysokim brzegu rzeki Aude skąd ten widok się roztacza i gdzie zatrzymują się wszystkie wycieczkowe pojazdy.

Strategiczne położenie między Oceanem Atlantyckim i Morzem Śródziemnym, w korytarzu łączącym Półwysep Iberyjski z resztą Europy sprawiło, że już Rzymianie w II wieku przed naszą erą założyli tu pierwszą osadę obronną. Rozkwit miasta nastąpił w XII wieku pod rządami baronów z rodu Trencavels, którzy wybudowali zamek i katedrę.

Postęp techniki wojskowej, a także zawarty pokój tzw. pirenejski z roku 1659, który przesunął granice francusko-hiszpańskie sprawiły, że potężne fortyfikacje stały się bezużyteczne i zaczęły popadać w ruinę. Służyły też mieszkańcom dolnego miasta, założonego nad rzeką Aude, jako źródło materiałów budowlanych.



Porte Narbonnaise – wieże strzegące wjazdu do miasta

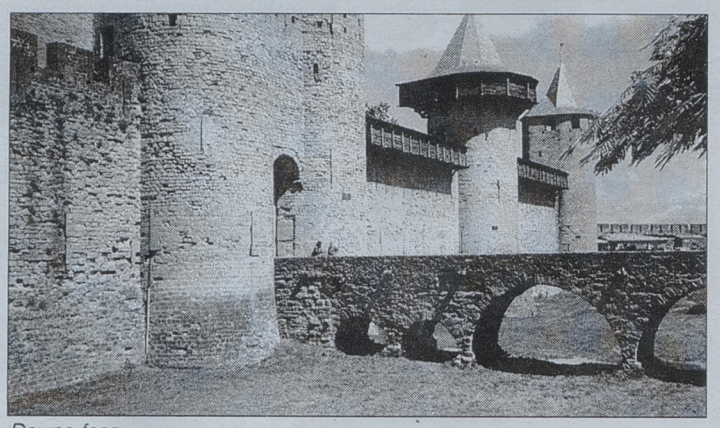


Dawna brama miejska

Dopiero znany francuski teoretyk architektury, Eugene Viollet-le-Duc (1814-1879), znany z tego, że jako pierwszy docenił styl gotycki w budownictwie i jego rozwiązania, przyczynił się do odbudowy murów Carcassonne. Dokonał on także rekonstrukcji innych obiektów, np. zamku w Pierrefonds, a przede wszystkim katedry Notre-Dame w Paryżu. Nie wszyscy go za to chwalili. Zarzucano mu zbytnią ingerencję w przypadku katedry, gdyż dodał jej m.in. iglicę i gargulce (chimery). W Carcassone też musiał wykazać się inwencją, gdyż brakowało mu dokumentacji. Zwolennicy romantycznych ruin twierdzili, że miasto wygląda „zbyt nowo".

Zrekonstruowane mury są imponujące: 25 metrów wysokości, cztery – grubości u podstawy, a u góry blisko trzy. Zewnętrzne mają 1650 metrów długości, wewnętrzne – 1350. Jedna trzecia obwarowań, w części wschodniej, jest pochodzenia rzymskiego. XIII-wieczne mury zbudowane zostały przez Ludwika IX i jego syna Filipa III Śmiałego.

Obwarowania to nie tylko mury, ale także wbudowane w nie wieże i baszty, w których przechowywano wodę, żywność, broń. Wjazdu do miasta strzegły dwie wieże – Porte Narbonnaise, wzniesione w 1280 roku. Między zewnętrznymi i wewnętrznymi murami znajdują się wolne przestrzenie – lices, dawniej dobrze chronione, wykorzystywane jako plac turniejowy, miejsce ćwiczeń strzelania z łuku oraz skład drewna i innych materiałów.



Dawna fosa



Lices – przestrzenie między murami wykorzystywano do turniejów rycerskich

Fortecą w fortecy jest zamek książęcy – Chateau Comtal, wzniesiony w 1130 roku. Miał on własną fosę i zwodzony most (obecnie zastąpiony kamiennym), pięć baszt i drewniane ganki obronne wokół murów. W czasie pierwszej wojny światowej więziono tu żołnierzy niemieckich, podczas drugiej kwaterowało dowództwo wojsk niemieckich. Dziś mieści się muzeum, w którym oglądać można rzymskie amfory i naczynia terakotowe, romańskie malowidła ścienne, a także średniowieczne kamienne pociski.

Cennym zabytkiem jest romańsko-gotycka Bazylika St-Nazaire. Ma najstarsze z zachowanych we Francji witraży, piękne rozety. Przechowywany jest w niej „kamień oblężenia", przedstawiający jakoby oblężenie Carcassonne przez krzyżowców w 1209 roku.

Historycy nazywają to miasto wielką księgą z kamienia. Wędrówka po nim jest wycieczką w średniowiecze, poznawaniem dziejów o wątkach romantycznych i okrutnych. Carcassonne z racji strategicznego położenia często znajdowało się w centrum walk. Legenda mówi o księżniczce Carcas, która uratowała warownię przed najeźdźcami i poślubiła pomagającego jej w tym żołnierza. Od imienia księżniczki miasto miało wziąć nazwę.

W 1209 roku Raymond-Roger Trencawel udzielił tu schronienia sekcie katarów, zwanych również albigensami. Król Francji, Filip II August, zorganizował przeciw nim krucjatę pod dowództwem Szymona z Montfort. Zapoczątkowało to stulecie walk. W XIV wieku inkwizycja postanowiła wykorzenić herezję. W Carcassonne katarów skazywano na zamurowanie żywcem, właśnie w murach obronnych...

A już całkowicie średniowieczne staje się Carcassonne w sierpniu, gdy odbywa się tu Festiwal Mediewistyczny – Medievales (z łaciny: medium aevum – średni wiek). Wtedy też przybywa tu najwięcej turystów.

Tekst i fot.
Aniela Łabanow

Amerykanom błędy nie szkodzą

Prezydent USA stanął na Placu Tiananmen, na którym i ja byłem – dziewięć lat wcześniej. Tam wznosiła się wtedy nowojorska Statua Wolności, skopiowana przez pekińskich studentów sztuk pięknych, choć mniejsza i z kruchego tworzywa. A dookoła kłębił się tłum – sto, dwieście tysięcy? – zbuntowanych studentów, domagając się odrobiny praw. W parę dni później Statuę Wolności wraz ze studentami zmasakrowały czołgi 27 Armii na rozkaz (lub z przyzwoleniem) Deng Xiaopinga, wielkiego i podziwianego na Zachodzie reformatora... Widziałem kałuże krwi, słyszałem kanonadę i wycie rozsierdzonej ciżby.

Dlatego bliskie mi jest stanowisko Partii Republikańskiej, która gani Clintona za wizytę na Tiananmen, choć potępił tamten mord i nie ustąpił Iiang Zeminowi w kwestii Tajwanu ani Tybetu. To ładnie. Choć byłoby ładniej z moralnego i estetycznego punktu widzenia, gdyby w ogóle do Chin nie pojechał, skoro tam nadal nie ma ani krzty demokracji. Na dłuższą metę będzie to także krok szkodliwy politycznie. Chiny dostaną od USA i całego Zachodu jeszcze więcej pieniędzy, a zwłaszcza zyskają dostęp do wyrafinowanych technologii, więc szybciej staną się drugim (później może pierwszym) supermocarstwem.

Prawdopodobnie Clinton lepiej niż niżej podpisany rozumie interesy Stanów Zjednoczonych, lecz nie jestem tego całkiem pewien. Sądzę, że powinien odwiedzić raczej Indie – naturalnego wroga Chin, czyli potencjalnego sojusznika USA; ale on właśnie okłada Indie sankcjami za próbne eksplozje jądrowe – to znaczy za to, co czynić powinny, ażeby być jeszcze ważniejszym sojusznikiem. Za to samo karze również Pakistan, swego od dziesięcioleci sprzymierzeńca; gdyby nie Pakistan przecież, który wziął na siebie rolę zaplecza afgańskich mudżahedinów, przegraliby oni niechybnie z sowieckim najeźdźcą. Nie doszłoby do porażki najpotężniejszej wtedy armii świata z watahami partyzanckimi, co spowodowało psychiczną zapaść, a w dalszej konsekwencji rozpad Imperium Zła. To sprawił chytry plan prezydenta Reagana; za co zwłaszcza Polacy powinni być wdzięczni jemu – oraz Afganom. I Pakistańczykom.

Innym prezydentom USA wiodło się gorzej. Za Eisenhowera, najpierw Amerykanie cichaczem wspierali „brodaczy" Fidela Castro przeciw tyranowi Batiście – a gdy wygrał i rozpoczął radykalne reformy (które musiał wdrożyć jako rewolucjonista) – tak go przycisnęli, że stał się zajadłym komunistą i pozostał nim do dziś. Johnson dał się wciągnąć w straszliwą wojnę wietnamską, a Nixon przegrał ją z kretesem; przy okazji jeszcze obalili „niemoralnego" (bo neutralnego) Sihanouka w Kambodży, co w dalszej konsekwencji doprowadziło do ludobójczych rządów Czerwonych Khmerów. Ford i Carter odpuszczali Breżniewowi jedno po drugim prawie wszystkie państwa afrykańskie, w których teraz Clinton usiłuje mozolnie odbudować amerykańskie wpływy; w Somalii Amerykanom poszło fatalnie, gdy próbowali ratować ją przed chaosem, ich interwencja skończyła się kompletnym fiaskiem, chaos pozostał. A ich pupile z „Rogu Afryki" – wyzwolone Etiopia i Erytrea – biją się teraz między sobą. Za Cartera jeszcze, niemal dokładnie scenariusz kubański powtórzył się w Nikaragui, trzeba było przeciw sandinistom montować terrorystów „Contras". A Liban po prostu został zmarnowany – na rzecz Syrii.

W tym samym czasie Amerykanie przegrali Iran, bo ze wszystkich sił wspierali znienawidzonego Szacha. Gdy Chomeini obalił go i ogłosił Amerykę „Wielkim Szatanem" – nasłali nań Saddama Husajna; nie wyszło. Dozbrojony tyran Iranu ruszył wkrótce na Kuwejt i trzeba było Operacji Pustynna Burza, żeby go stamtąd wyprzeć; ale dobity nie został (bo Bush ciągnął za ogon zbyt wiele srok naraz) i nadal sprawia kłopoty całemu Zachodowi. Ma teraz ogromny mir wśród muzułmanów, którzy myślą: skoro Saddam nadal rządzi, to nie przegrał tamtej wojny, a skoro nie przegrał z supermocarstwem – to oczywiście wygrał! Jeszcze w tej samej strefie Stany zrażają sobie wiernych Turków faworyzowaniem Greków w sporze o Cypr. A także nie są zdolni wymusić na Izraelu, by pozwolił Palestyńczykom żyć na własnej ziemi, co obraca przeciw Jankesom miliard wyznawców Proroka. Nawet sąsiadom – Meksykanom – jawi się „Gringo" jako symbol zła, bo im utrudnia nielegalną imigrację i robotę na czarno. Francuzi są na Amerykanów najeżeni zawsze, gdyż oni „dają im pieniądze" (jak wyjaśnił pewien paryski taksówkarz). W konflikt bośniacki USA wkroczyło za późno, a teraz za późno wkroczą w konflikt w Kosowie. Za karę Allach dał na Mundialu triumf 2:1 Iranowi...

Mimo wszystko, Clintonowi należy się najwyższa pochwała za jego upór w forsowaniu kandydatury Polski, Czech i Węgier do NATO. W tym przypadku USA okazała dalekowzroczność. Czy jednak równie przezorne jest chuchanie na Rosję, żeby tylko Jelcyn się nie przeziębił, a Rosja wyszła na czyste wody? Czy istotnie w naturze Jankesów leży żądza posiadania potężnych wrogów, najlepiej dwóch – na przykład Rosji i Chin, bo bez tego czują się jakoś osamotnieni w statusie supermocarstwa?

Tego nie wiem. A przede wszystkim całkiem nie pojmuję, jakim cudem po tylu fundamentalnych błędach Stany Zjednoczone nie tylko ostały się, ale nawet urosły w potęgę i rosną nadal.

Wojciech Giełżyński

KŁANIAJĄC SIĘ TRUSKAWCE

Lutosław Bakun, lat 56, mieszka tuż przy Rynku w Korycinie. 33-letni Zbigniew Opacki ma gospodarstwo we wsi Kumiała, a najmłodszy, bo liczący zaledwie 23 lata Andrzej Siwicki – w Zabrodziu. To na ich plantacje jeździli uczestnicy czerwcowych, III Ogólnopolskich Dni Truskawki. Wszyscy kłaniają się truskawce niziutko, do samej ziemi. Chyba żadna z upraw owoców nie wymaga tak niskiego schylania się.

KRYSTYNA KONECKA

W tym roku wszyscy plantatorzy mają powody, żeby szczególnie podziękować truskawkom: jeszcze nigdy nie było na nie tak wysokiej ceny.

– Truskawka raz się opłaca, a raz nie – mówi Lutosław Bakun, który ma hektar wiśni, siedem ha śliwek, aż 18 ha porzeczki czarnej i ok. 5,5 ha truskawki. – Uprawiam truskawkę od 15 lat. Bywały takie lata, że wychodziło się na zero. Ale mimo wszystko to jest pierwszy szybki pieniądz w gospodarstwie.

– Dwa kolejne lata były nieudane, w tamtym roku trochę opłacalne – dodaje Zbigniew Opacki. – Za to w tym roku jest rewelacja. Takiej wysokiej ceny jeszcze nie było: w tej chwili Chłodnia płaciła 11.20 za kobiałkę. Ale przez następnych pięć lat może znowu się nie opłacać. Oczywiście, rewelacja to jest dla producenta. Za wszystko płaci konsument.

Ledwie wyjedzie się z Rynku

już jest brama w obejście Bakunów. 25-letni Piotr ustawia plastikowe łubianki z odszypułkowanymi owocami. To Senga Sengana do chłodni. Piotr, technik-rolnik po szkole w Suchowoli, właściwie już przejął gospodarstwo, ale zarządza ojciec. Pomaga we wszystkim mama, pani Stanisława i babcia Stefania, która doczekała już prawnuka, małego Damianka. To synek córki Bakunów, Renaty i Zbyszka Kozłowskiego z Laskowszczyzny. W ubiegłym roku to jego truskawkowe plantacje oglądaliśmy podczas Dni Truskawki. Cóż za zbieg okoliczności, właśnie na podwórze wjeżdża samochód z całą rodzinką.

– Wyrwaliśmy się z trudem, bo trzeba ugotować obiad dla ludzi, którzy pracują na plantacji – mówi pani Renata.

– U nas też pracują. Samo się nie zrobi. Mus – dodaje prababcia Stefania z małym Damiankiem na kolanach. – Trzeba ugotować i donieść. Teraz w domu u nas jedzą. Kuchnię prowadzi Stanisława Bakun.

– Ciągle jest robota, w garnkach też – mówi. – Robię również przetwory z truskawek, kompoty, dżemy i soki. Mam swój przepis na ciasto, ale na konkurs nie robię. Nie mam za dużo czasu, bo zaraz, o, wiśnia przyjdzie, porzeczka przyjdzie, sadzenie truskawek będzie, w sierpniu zbieramy śliwki, różne odmiany węgierek. Tak do jesieni, zimą dopiero wolne jesteśmy.

– Pamiętam od iks czasu, jak pobraliśmy się trzydzieści lat temu i posadziłem dziesięć arów, tośmy sami obierali – wspomina Lutosław Bakun. – A teraz mamy duży areał, najwięcej ze wszystkich w gminach Korycin i Janów.

Senior rodu

trochę obawia się przyszłości.

– Rolnictwo w zasadzie jest pod kreską, nieciekawe perspektywy. Na razie Europa potrzebuje naszej truskawki, a jak dalej będzie, trudno powiedzieć. Są inne kraje, podobno Maroko, że nas już będą wypierać z rynku. Litwa i Ukraina też mogą wprowadzić większą uprawę truskawki i nasza może nie pójść.

Truskawkowa plantacja Zbigniewa Opackiego sięga aż po horyzont. Dziesięć lat temu przejęli z żoną Ewą gospodarstwo od rodziców. Łącznie posiadają 19 hektarów w dziesięciu kawałkach. Mają zboże, mieszankę, żyto, ziemniaki.

– Ten kawałek, prawie cztery hektary, kupiłem cztery lata temu, bo właściciel wyjeżdżał do Białegostoku – opowiada pan Zbyszek. – Jak jakiś rolnik albo stary, albo nie ma komu oddać, sprzedaje hektar czy półtora. I tak, w kawałkach się kupuje. Truskawki u mnie są teraz w jednym kawałku.

Truskawkę uprawia się u Opackich „z dziada pradziada", czyli ponad trzydzieści lat. Obecnie plantacja jest na obszarze około półtora hektara.

– Staramy się utrzymać ją w jak najlepszej formie – mówi młody rolnik. – Hoduje się trochę trzody, trochę bydła, krowy mleczne, ale największy pieniądz to, można mówić, że z truskawki czerpiemy.

W tym roku plony są mniejsze

o jedną trzecią, chociaż uprawa i nawożenie były takie same jak co roku. Trzy obszary na plantacji wyraźnie różnią się wysokością i gęstością krzaczków.

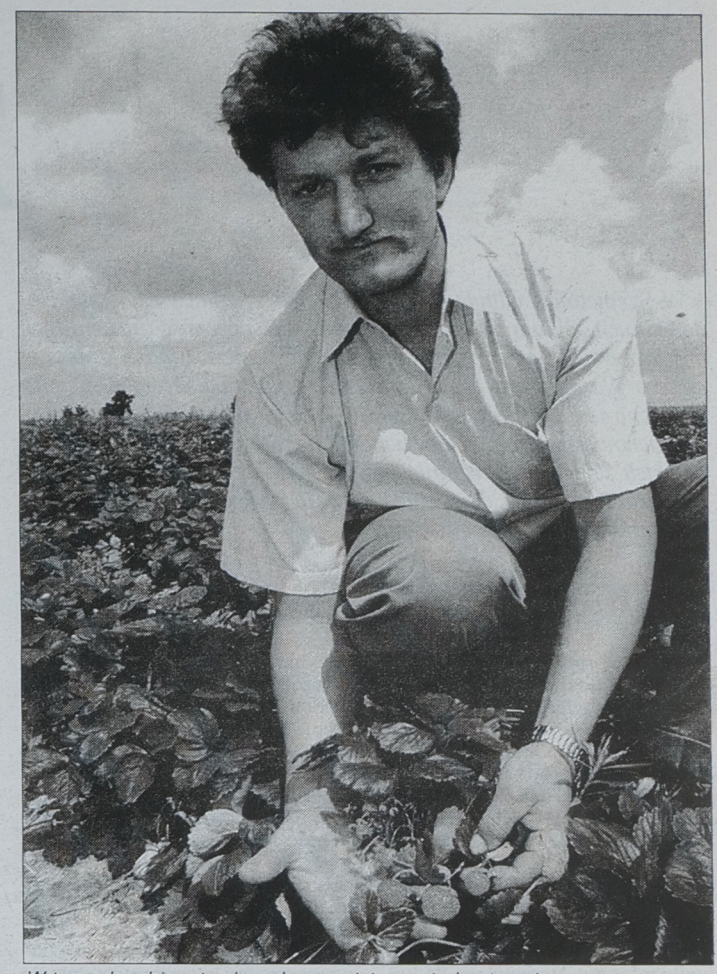
– To jest pierwszy rok zbiorów, to drugi, a tu jest czwarty – informuje rolnik. – Jak następny rok będzie taki sam, to trzeba te stare przytrzymać, bo się opłaci lepiej jak nasadzenie. A tu z boku jest 0,60 arów młodego nasadzenia, jesiennego. W tym roku było parę koszyków, ale w następnym będzie pierwszy, konkretny zbiór.

– Najlepszy czas do nasadzania nowych flanców to jesień – wtrąca Piotr Bakun, który razem z nami przyjechał na plantację kolegi. – Bo wiosną będzie sucho i one wyschną. Ja już spraktykowałem. Miałem taki jeden rok, że nam wyschły na hektarze i musieliśmy drugi raz nasadzać. Sadzonki kupuje się w kwalifikowanych szkółkach, ale pierwsze trzeba kupić w oryginale, albo w elicie, żeby potem nie były chore flance.

– Z tych krzaków, gdzie się zbierało owoce, to nie zbiera się nasadzeń, tylko glebogryzarką odcina pędy, miesza się z ziemią i robi nawóz – objaśnia Zbigniew Opacki. – A z jesiennych to się sadzonki kopie i nasadza się. Co za dużo, to też maszynowo się niszczy. I jak nikt nie chce wziąć, to na śmietnik się wywozi, na kompost, i na drugi rok można robić z tego obornik na truskawki.

Kończy się krótki, trzytygodniowy sezon. Oj, nakłaniali się nad ziemią ci, co zbierali truskawki, zaglądali pod każdy krzaczek, ostrożnie układali owoce w koszykach. Dobrze, że w skupie są dwa punkty odbioru, w obiad i po południu. Odbiorca żąda, żeby mieć jakość truskawki, mówią plantatorzy.

Jeżeli truskawka postoi do wieczora, to traci na wartości. Jak są dwa punkty odbioru, to jest praca stabilna i wszystko idzie od razu do przerobu w Chłodni.



A. Zgiet

W tym roku zbiory truskawek są mniejsze o jedną trzecią

W tym roku

sezon trochę się przeciągnie

bo truskawki dojrzewają na raty. Słońca mało, deszcz pada, no i gniją. Opryski nie zawsze pomagają.

– Trzeba pierwszą próbę zrobić po opryskiwaniu – mówi Piotr Bakun. – Zobaczyć ile wody wychodzi, wtedy dawkę odpowiednią środka dać, żeby nie zniszczyć plantacji.

– Ja raz się przejechałem, jak miałem pół hektara plantacji – przyznaje się pan Zbyszek. – Przedawkowałem gdzieś 10 proc. środka i mi pół na pół spaliło. Musiałem pierwszy rok do zbiorów plantację wyorać, bo mi wyschła.

Coraz trudniej o ludzi do pomocy, często trzeba liczyć na sąsiedzką. Za jakąś usługę, np. skoszenie trawy, sąsiedzi przychodzą i zbierają truskawkę.

– Mojej ciotki, przykładowo, siostra cioteczna jak chce na wczasy parę groszy uzbierać, to przyjedzie i pomoże – opowiada rolnik. – Jak jest szczyt, to każdy stara się pracować kto ile może. A człowiek to nie maszyna, też się może zmęczyć. Jak deszcz, to jest przerwa w zbieraniu, jak pogoda, to sąsiad co nie zbiera u siebie, to przyjdzie do mnie, pomoże. Ja do niego, i tak nawzajem pomagamy sobie.

W domu Opackich

w Kumiale, stół przygotowany do obiadu dla rodziny, co zjechała się na niedzielę, również z Białegostoku. Następca pana Zbyszka, sześcioletni Kamilek, nie ma ochoty na rozmowę. Wyręcza go Paulinka, już trzecioklasistka. Na świadectwie miała głównie piątki oraz czwórki.

– Jeżdżę z tatą na pole, pomagam trochę mamie, czasami zmywam talerze, ale jedzenia na razie jeszcze nie robię, najwyżej kanapki – opowiada. – Pilnuję brata, bo czasami on chodzi tam gdzie nie wolno. Nie, ja w konkursach nie biorę udziału. Tylko w zerówce narysowałam krzaczek truskawek.

Rozmawiamy o konkursach organizowanych na

Dni Truskawki

– Konkurs na największą truskawkę? Metody różne są, kombinowane – śmieje się pan Zbigniew. – Niektórzy obrywają wszystkie pąki z krzaczka, zostawiają dwa-trzy. Ten krzaczek rośnie i jego pielęgnuje się już lepiej jak pozostałe. Tylko po to, żeby wygrać ten konkurs. To kto jak woli: w doniczkach, albo na plantacji, zaznaczają swoje krzaczki i wszyscy wiedzą co i jak. Normalnie nie da się osiągnąć takich rozmiarów.

Konkursy konkursami, ale najważniejsze są konkrety w korycińskim, truskawkowym zagłębiu.

– Podczas seminarium na temat uprawy i ekonomii mówiono, że roczna produkcja w Polsce mleka, sera, w ogóle nabiału, przyniosła zysku niecałe 100 mln dolarów – mówią obaj plantatorzy. – A trwający trzy tygodnie zbiór truskawek dał ponad 100 mln dolarów.



A. Zgiet

Lutosław Bakun z synem Piotrem mają największą plantację



A. Zgiet

U Opackich rosną pomocnicy

mAc

Hodowcy bydła z regionu północno-wschodniego osiągnęli najwyższy poziom światowy

ŻYWE FABRYKI...

W Szepietowie odbyła się V Okręgowa Wystawa Zwierząt Hodowlanych. Skromny jubileusz uświetniła obecność znakomitych gości: premiera Jerzego Buzka i ministra rolnictwa Jacka Janiszewskiego. Wyrazili oni uznanie dla osiągnięć hodowców z regionu północno-wschodniego. Nie była to tylko kurtuazja. Także w ocenie fachowców tzw. poziom hodowli zarodowych zwierząt gospodarskich w naszym regionie plasuje rolników w czołówce krajowej, a w niektórych dziedzinach, np. w hodowli krów mlecznych, wręcz na poziomie światowym.

MARIA KACZYŃSKA

Licznie przybyła publiczność miała okazję podziwiać m.in. stawkę doborowych ogierów rasy sokólskiej, groźnie wyglądające buhaje ras mięsnych, silne i odporne wysokoplenne owce kożuchowe rasy wrzosówka (niewiele już ich zostało!) oraz efekt prac hodowlanych pierwszych entuzjastów hodowców kóz na Białostocczyźnie. W trzodzie chlewnej atrakcją były wysokomięsne knury. Wystawiono też zwierzęta futerkowe: nutrie i szynszyle.

Dominowało jednak, jak co roku, bydło mleczne. Wystawiono 84 krowy i jałówki odmian typowo mlecznych. Na 41 wystawców 38 pochodziło z Łomżyńskiego. Wystawa potwierdziła zatem, że rozkwit mleczarstwa w tym województwie jest nie tylko efektem utrzymującej się od kilku lat koniunktury, lecz posiada również mocne podstawy w postaci żmudnej pracy kilku pokoleń hodowców nad ulepszaniem genetyki krów mlecznych.

Ostatnio w dziedzinie tzw. postępu biologicznego w hodowli krów mlecznych trwa prawdziwa rewolucja. W ramach rządowego programu oceny i selekcji buhajów najlepsi hodowcy uzyskali dostęp do najnowszych osiągnięć światowej genetyki w tym zakresie. Co roku do ich obór trafia najlepszy materiał genetyczny w postaci nasienia i embrionów. Krowy czołowych hodowców naszego regionu są zapładniane nasieniem buhajów z USA, Holandii i Niemiec; takich, których potomstwo produkuje 12-14 tys. l mleka rocznie.

Postęp biologiczny generuje dochód

Najlepsi hodowcy są jednocześnie największymi producentami mleka o najwyższej jakości. Ich zainteresowanie wprowadzaniem postępu biologicznego wynika bezpośrednio z dążenia do zwiększania produkcji i maksymalizacji zysków. Produkcja mleka na poziomie gwarantującym opłacalność nie należy do tanich. Tzw. otoczenie krowy wymaga wielu nakładów. Trzeba zainwestować w stworzenie bazy paszowej, budowę odpowiedniej obory i jej wyposażenie oraz aparaturę do udoju i przetrzymywania mleka. Od 1 stycznia, w związku z wprowadzeniem u nas europejskiej normy jakościowej na mleko, właściwie doinwestowane obory uzyskują zdecydowanie lepsze dochody niż pozostała masa rolników, trzymających tradycyjnie po kilka sztuk. Zwiększanie wydajności krów od pewnego poziomu inwestowania staje się podstawowym sposobem zwiększania dochodów z mleka.

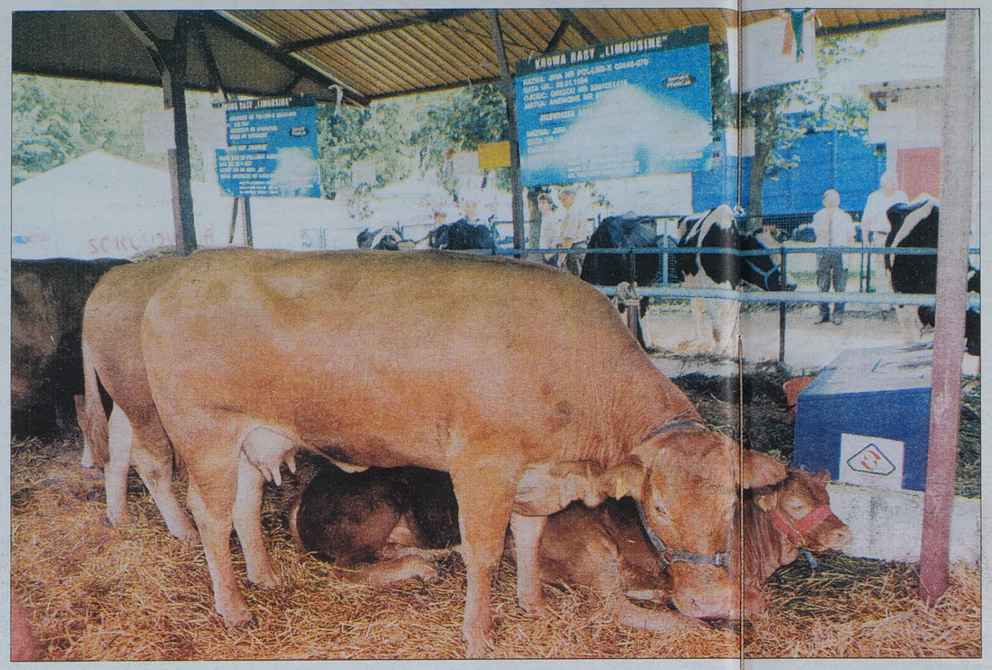
Krzysztof Banach z Kalinowa w gm. Piątnica, który do wydajności na poziomie 6-7 tys. l od krowy rocznie dochodził w okresie 20 lat, w ub. roku podwoił stado, zakupując w Niemczech 30 krów mlecznych o wysokiej wydajności. Średnia wydajność w jego oborze w ciągu roku wzrosła powyżej 8 tys. l.

Inny czołowy producent mleka i hodowca krów z Łomżyńskiego, Tadeusz Olszewski z Glinek w gm. Radziłów, także skorzystał z możliwości poprawy wydajności swojego stada, jaką daje dostęp do światowej genetyki. Na 27 krów w jego oborze połowa została sprowadzona z Niemiec. Olszewski również rozważa możliwość podwojenia liczebności stada poprzez zakup „gotowych" wysoko wydajnych krów na Zachodzie.

Tu nie ma przypadków

Komisja oceny bydła podczas szepietowskiej wystawy przyznała najlepszym krowom 2 tytuły superchampionek, 8 tytułów championek i 6 wicechampionek. Leszek Sobolewski zasiadający w komisji, na co dzień pracownik Okręgowej Stacji Hodowli Zwierząt w Białymstoku, twierdzi, że w stawce hodowców „utytułowanych" krów nie ma ani jednej postaci przypadkowej. Reprezentują oni gospodarstwa, w których praca nad ulepszaniem cech genetycznych krów mlecznych trwa od dwóch, a nawet trzech pokoleń. Obecnie hodowcy ci skwapliwie korzystają z szansy, jaką dał im wspomniany już program rządowy, dobijając w uzyskiwanych wynikach do czołówki światowej.

Nagrodzone tytułami krowy to prawdziwe „fabryki mleka" o rocznej wydajności przekraczającej 8 tys. litrów. Są to krowy rasy czarno-białej z domieszką odmiany holsztyno-fryzyjskiej. Cała praca w dziedzinie postępu biologicznego w hodowli krów mlecznych w Polsce w ostatnich latach sprowadza się do uszlachetniania rasy czarno-białej odmianą HF, uznawaną za szczytowe osiągnięcie w tej dziedzinie. Jak już wspominaliśmy, odbywa się to dwiema drogami: poprzez sprowadzanie jałówek i krów czystej krwi HF oraz poprzez stosowanie tzw. krycia krzyżowego wypierającego, w wyniku którego w kolejnych pokoleniach wzrasta wskaźnik tzw. dolewu krwi HF. Pożądane cechy, charakterystyczne dla tej odmiany, krowy ujawniają najpełniej poczynając od 87 proc. dolewu krwi HF.



Na światowym poziomie



Silnych i odpornych wysokoplennych owiec kożuchowych rasy wrzosówka niewiele już zostało

Wystawa z „modelami"

Sobolewski podkreśla, że była to pierwsza wystawa, w ciągu pięciu lat organizowania wystaw w Szepietowie, na której hodowcy mogli się już pochwalić krowami i jałówkami na najwyższym światowym poziomie. Za idealne „modele" krów mlecznych uznano obie superchampionki. Pierwsza, niespełna 3-letnia Rina, to dzieło hodowcy z gm. Poświętne, Stanisława Żochowskiego. Dolew krwi HF wynosi u niej 87,5 proc. Już w pierwszym cyklu laktacyjnym daje prawie 8 tys. l mleka. Komisja po prostu zachwyciła się Riną. Posiada ona idealne cechy krowy mlecznej: nie jest „gruba" tylko „głęboka" czyli ma dobrze rozwinięto klatkę piersiową, posiada wysokie, idealnie ustawione nogi i zdrowe racice, a więc jest w stanie na stojąco dźwigać potężne wymię.

Druga superchampionka, o rok młodsza jałówka Beatrix z hodowli Tadeusza Olszewskiego z Glinek, przyjechała do Polski z Holandii w łonie matki. Posiada 93,5 proc. dolewu krwi HF. Jej dziadkiem jest jeden z najlepszych byków holenderskich. W ocenie fachowców gwarantuje ona „wydajność" na poziomie 10 tys. l mleka rocznie w ciągu 6-7 cykli laktacyjnych.

Obaj hodowcy prezentowali też jałówki, które urodziły się w wyniku zapłodnienia krów z linii przez nich selekcjonowanych od wielu lat najwyższej jakości nasieniem, pozyskanym w ramach wspomnianego już rządowego programu oceny i selekcji buhajów.

– Ta droga stanowi przyszłość polskiego mleczarstwa – twierdzi Sobolewski.

Hodowcy z regionu północno-wschodniego chwalą sobie szepietowską wystawę, która zresztą powstała z ich inicjatywy i na ich wyraźne życzenie. Przyjeżdżają nie po to, by ze sobą rywalizować. Kryteria oceny zwierząt są z góry znane i niezmienne; każdy wcześniej wie, jak zostanie oceniona jego krowa czy jałówka. Największą liczbą punktów premiowane są wymię oraz nogi i racice (maksymalnie krowa może uzyskać za te „akcesoria" 70 ze 100 punktów). Bardziej interesuje ich porównywanie wyników własnej pracy z innymi i publiczna ich prezentacja. Hodowca, jak każdy profesjonalista, lubi bowiem być doceniany.

Nie można uciec od polityki

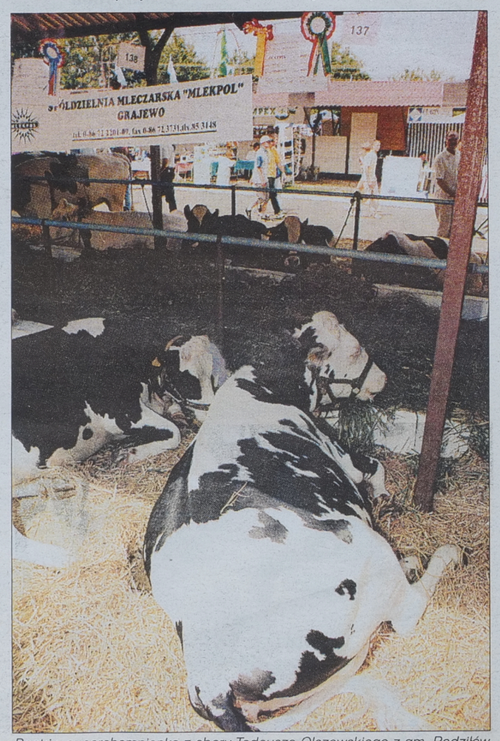
Choć uwaga uczestników wystawy skupiała się na fachowych zagadnieniach z zakresu genetyki i metod selekcji, w prowadzonych podczas ubiegłotygodniowego, parnego weekendu rozmowach bez przerwy obecny był także wątek polityki rolnej. Nie sposób było uciec od polityki zwłaszcza po spotkaniu z ministrem rolnictwa, podczas którego Jacek Janiszewski przez wiele godzin do upadłego polemizował z krytycznymi ocenami posunięć rządu w stosunku do rolnictwa. Jego argumentacja nie wypadała jednak przekonywająco w obliczu tego, co stało się w ostatnich miesiącach: likwidacji preferencyjnych kredytów dla rolników. Krzysztof Banach, prezes regionalnego Związku Hodowców Bydła i prezydent krajowej federacji tych organizacji, jeden z najlepszych hodowców w regionie wyraził opinię, że to właśnie owe kredyty ugruntowały potęgę łomżyńskiego mleczarstwa. Bez nich nawet najwięksi producenci mleka nie byliby w stanie rozwijać swoich warsztatów pracy. Tadeusz Olszewski zamierzał podwoić swoje stado, potrzebował 4 mld st. zł. Kredytowy krach pokrzyżował jego plany.

Minister Janiszewski zapewniał, że jego resort i cały rząd pracuje nad pozyskaniem nowych środków na dopłaty do preferencyjnych linii kredytowych i niebawem będą one przywrócone. Rolnicy wytknęli mu, że podobne deklaracje składał na spotkaniu w Łomży trzy miesiące temu. Oprócz pokrzyżowania konkretnych planów inwestycyjnych konkretnym ludziom krach kredytowy posiada także szerszy wymiar: po raz kolejny posiany został na wsi niepokój, że państwo nie wykazuje dobrej woli w dążeniu do stabilnej polityki wobec wsi.

Fot. Adam Kardasz



Rina z hodowli Stanisława Żochowskiego z gm. Poświętne zachwyciła komisję oceny bydła



Beatrix, superchampionka z obory Tadeusza Olszewskiego z gm. Radziłów



Stanisław Żochowski oraz jego uhonorowana tytułem superchampiona Rina



Hodowcy z regionu przyjeżdżają nie po to, by rywalizować, przyjeżdżają, by porównać...

Mleko tylko pierwszej klasy

Mleczarze uspokajają, polskie mleko krowie jest zdrowe, ba – ze względu na niższy stopień chemizacji rolnictwa – zdrowsze od mleka z wielu krajów Unii Europejskiej. Na dowód tego przytaczają, że nowa, obowiązująca od 1 stycznia br. krajowa norma jakościowa mleka surowego klasy „ekstra" wprowadza takie same jak w UE wymagania dotyczące dopuszczalnej liczby drobnoustrojów, a w zakresie temperatury mleka nasze rygory są nawet nieco ostrzejsze.

Niestety, te ostre normy dotyczą tylko stosunkowo niewielkiej części produkowanego u nas mleka – właśnie klasy „ekstra", podczas kiedy w Unii nie przewiduje się istnienia różnych klas tego płynu. Mleko to mleko! I – jeśli jest przeznaczone do bezpośredniej konsumpcji lub do produkcji wyrobów mlecznych – musi w całości spełniać jednolite, wyśrubowane kryteria jakościowe. Również pod względem stopnia schłodzenia nie dopuszcza się żadnych – u nas wciąż dość powszechnych – wyjątków od raz przyjętej normy.

Wobec naszych aspiracji do członkostwa w Unii Europejskiej sprawa jest poważna. Znacznie poważniejsza od ewentualnych strat polskich mleczarni w rezultacie utraty przez nie dostępu do rynku europejskiego. Dlatego może warto nieco bardziej szczegółowo przyjrzeć się unijnym mlecznym wymaganiom...

Zgodnie z dyrektywą Rady Wspólnot Europejskich z 16 lipca 1992 roku, mleko surowe, stosowane do produkcji wyrobów mlecznych oraz pasteryzowanego mleka pitnego, musi pochodzić od zwierząt i z gospodarstw regularnie kontrolowanych przez unijne służby sanitarne. Co więcej, skup i przerób tego mleka może odbywać się jedynie przez zlewnie i w zakładach przetwórczych, które wcześniej uzyskały odpowiednie atesty krajów członkowskich Unii.

Osoby dokonujące udoju i mające bezpośredni kontakt z mlekiem muszą bezwzględnie dbać o higienę osobistą. W tym celu powinny nosić specjalne, czyste ubiory udojowe, a także myć ręce – nie tylko bezpośrednio przed rozpoczęciem udoju, ale też utrzymywać je w czystości przez cały czas jego trwania. W pobliżu stanowisk udojowych wymaga się w związku z tym zainstalowania umywalek. Każda osoba dokonująca udoju lub w inny sposób zajmująca się mlekiem musi udowodnić, że nie istnieją medyczne przeciwwskazania dla wykonywania przez nią tego rodzaju pracy.

Bezpośrednio po udoju mleko powinno być umieszczone w czystym miejscu – tak przy tym wyposażonym, aby można było uchronić mleko przed szkodliwymi czynnikami. Jeżeli nie zostało ono przekazane do zlewni w ciągu dwu godzin od udoju – należy je schłodzić do temperatury maksimum 8 st. C – w przypadku codziennego odprowadzania, lub maksimum 6 st. C – jeśli mleko jest do zlewni przekazywane rzadziej. Temperatura mleka podczas przewozu do zakładów obróbki i przetwórstwa nie powinna przekraczać 10 st. C.

Żadne surowe mleko krowie przeznaczone do pasteryzacji, fermentacji i produkcji wyrobów mlecznych nie może zawierać więcej jak 100 tysięcy bakterii i 400 tysięcy komórek somatycznych w 1 mililitrze. W przypadku, gdy liczba bakterii i komórek somatycznych w mleku osiąga poziom maksymalny – zakład przetwórczy powinien o tym fakcie poinformować odpowiednie instytucje państwowe.

Dla przeciwdziałania ewentualnym próbom fałszerstwa mleka przez dolewanie do niego wody ustalono, że mleko krowie musi posiadać punkt zamarzania nie wyższy od -0,520 st. C oraz zawierać nie mniej niż 8,50 proc. wolnych od tłuszczu substancji suchych.

Na straży przestrzegania tych i innych postanowień stoi system kontrolny obejmujący wszystkie etapy produkcji, skupu i przetwórstwa mleka. Jego szczególnie ważnym elementem jest regularne – na drodze losowego dobierania próbek – sprawdzanie każdego gospodarstwa prowadzącego towarowy chów krów mlecznych.

Marek Burczyk (PAI)

MODA

Nauczyć się patrzeć



Rys. T. Muszyńska

Niejedna z nas oglądając w telewizji, albo w kolorowych kobiecych pismach zdjęcia z pokazów mody zastanawia się, jak to co widzi ma się do rzeczywistości. Najczęściej dochodzimy do wniosku, że wcale się nie ma.

Po pierwsze panie, na których „zawieszono" kreacje zwykle nie są podobne do tych, które widujemy w lustrze. Po drugie słynni kreatorzy zdają się zapominać, że strój ma nie tylko zdobić, ale także, przy okazji, musi spełnić parę innych praktycznych funkcji. Po trzecie ceny proponowanych ubrań na ogół przekraczają – i to o niebagatelne kwoty – możliwości finansowe większości z nas. Można jeszcze wymienić po czwarte, po piąte, i tak dalej. Nie sposób więc nie zadać pytania, po co to wszystko, skoro to co widzimy na wybiegach, to jedno, a to co na ulicy, to drugie. A jednak! Choć nie kupujemy na co dzień ciuszków od Yves Saint Laurenta, Courregesa, czy Cardina, warto, (a nawet trzeba!) od czasu do czasu sprawdzić cóż oni znowu wymyślili.

Jak wiadomo, wymyślają przedziwne rzeczy, ale jeśli się przyjrzeć dokładniej, można wyłowić dodatki, fragmenty kreacji, zestawienia wzorów czy kolorów, które z powodzeniem nadają się do zastosowania w naszej garderobie. Broń Boże nie namawiam do „ubraniowego plagiatu". Chodzi mi o mądre patrzenie i dostrzeganie tego, co warte zobaczenia. W końcu coraz częściej korzystamy z usług krawcowych, a przecież nawet wielcy kreatorzy czerpią skądś inspirację – cóż więc dopiero my, maluczcy.

Puszczając wodze fantazji pamiętajmy, że tego lata obowiązuje linia blisko ciała (Versace), sukienki zwiewne (Castelbajac), bardziej odsaniające, niż zasłaniające (Lempicka), romantyczno-kobiece (Burani). Dużo ramiączek, warstw i drapowania, i wszystkiego, co uda wam się dostrzec w relacjach z wielkich pokazów.

ONA

KOSMETYCZKA RADZI

Demakijaż włosów

Dla wszystkich pań jest oczywiste, że makijaż i inne zanieczyszczenia zmywa się z twarzy specjalnymi kosmetykami, np. mleczkiem lub olejkami kosmetycznymi. Podobnie powinno być z włosami.

Na nich również osadza się kurz i wydzieliny skóry. Włosy łatwo przesiąkają dymem papierosowym. Poza tym pokrywamy je z reguły mnóstwem preparatów do układania włosów. Zwykłe szampony nie zawsze w pełni usuwają wszystkie pozostałości kosmetyków do układania włosów.

– Włosy trzeba po prostu regularnie i starannie oczyszczać przy pomocy szamponu oczyszczającego. Niedokładnie umyte i wypłukane włosy posiadają na swej powierzchni resztki kosmetyków, które, nawarstwiając się i łącząc z kurzem oraz zanieczyszczeniami powietrza, uszkadzają włos, w szczególny sposób zaś zewnętrzną warstwę łodygi włosa, tzw. osłonkę. Jest to warstwa chroniąca głębiej położone struktury i decydująca o naturalnym połysku włosa. W konsekwencji włos matowieje, jest bardziej podatny na szkodliwy wpływ środowiska, staje się mniej odporny.

Szampony oczyszczające można także stosować do włosów bardzo się przetłuszczających oraz zakurzonych (np. po pracach na polu, budowie, na wakacyjnych pieszych wędrówkach itp.).

Warto wiedzieć, że sklepy i niektóre salony fryzjerskie oferują również peelingi do włosów oraz płyny oczyszczające. Są to preparaty silnie działające i najlepiej je dobierać za radą doświadczonego fryzjera. Szampony oczyszczające można stosować codziennie. Nowością są szampony suche w aerozolu, które stosuje się bez użycia wody. Są doskonałe do odświeżania włosów, gdy nie ma możliwości umycia głowy, np. w podróży, lub, gdy jeszcze jeden dzień nie chcemy niszczyć misternej fryzury. Maskują nadmiar tłuszczu i brud, nie niszczą uczesania.

Monika

DZIWY ŚWIATA ROŚLIN

Lecznicza palma

Według danych niemieckiego Towarzystwa Urologicznego, u ponad 25% mężczyzn po czterdziestym i 80% po siedemdziesiątym roku życia obserwuje się niezłośliwe (łagodne) powiększenie gruczołu krokowego. Sprzyja tej chorobie ciągłe pobudzenie hormonalne, ponieważ popęd płciowy i zdolność zapładniania słabną bardzo powoli. Aż do późnego wieku utrzymuje się u nich prawie nie zmienione stężenie męskich hormonów płciowych – androgenów. W miarę rozrostu gruczołu krokowego (prostaty) stopniowo zaciska się światło cewki moczowej, a więc słabnie strumień oddawanego moczu. Z upływem czasu mocz jest wydalany z coraz większą trudnością i wreszcie wypływa kroplami. Najpoważniejszą konsekwencją wyżej opisanego stanu jest zaleganie moczu w pęcherzu; gdy przekroczy on objętość 200 ml, lekarz zazwyczaj podejmuje decyzję o leczeniu operacyjnym. Wcześniej mogą pomóc preparaty pochodzenia roślinnego. W ubiegłym roku w Niemczech na krajowej liście farmaceutyków znajdowało się 40 leków roślinnych zalecanych w przeroście prostaty. W Polsce jest ich 11, a ostatnio pojawiły się 3 nowe, cieszące się dobrą opinią urologów.

URTIRON (prod. „Krka" Słowenia) – to kapsułki zawierające suchy ekstrakt z korzeni pokrzywy. Z przeprowadzonych badań wynika, że wyciąg z tej pospolitej rośliny nie tylko zapobiega zaleganiu moczu w pęcherzu, ale hamuje czynność enzymów pobudzających rozrost tkanek prostaty. **PROSTATION** (prod. „Pharmaton" Szwajcaria), oprócz wyciągów z pokrzywy zawiera ekstrakt ze śliwy afrykańskiej. Lek ma także postać wygodnych w użyciu kapsułek i działanie podobne do Urtironu. **PROSTAMOL UNO** (prod. „Berlin-Chemie" Niemcy) produkowany jest na bazie rewelacji ostatnich lat – owoców BOCZNI PIŁKOWANEJ. Ekstrakty z tej amerykańskiej palmy okazały się jednym z najlepszych leków pochodzenia roślinnego stosowanych w przeroście gruczołu krokowego.

PALMY, chociaż wyglądem przypominają drzewa, są najbliżej spokrewnione z trawami. Liczą około 4 tysiące gatunków i zamieszkują obszary tropikalne i subtropikalne. Palmy mogą osiągać wysokość 60 metrów! Charakteryzuje je cienki pień (tzw. kłodzina) zakończony pióropuszem wielkich, czasem nawet kilkunastometrowych liści. Ogromna większość tych roślin zapylana jest przez wiatr, dlatego ich kwiaty są drobne, niepozorne, ale zebrane w imponujące wiechowate kwiatostany, nierzadko intensywnie pachnące. Owocem jest przeważnie pestkowiec osiągający spore rozmiary. Palmy odgrywają dużą rolę w życiu mieszkańców tzw. ciepłych krajów. Dostarczają jadalnych owoców – palma kokosowa i palma daktylowa. Wysuszony i zmielony rdzeń kłodziny niektórych gatunków, to podstawowy pokarm – sago. Wiele gatunków dostarcza cennego włókna np. rafia i łatwo dostępnego budulca. Na szczególną uwagę zasługuje palma słoniorośłowa, której niezwykle twarde nasiona znane są pod nazwą – roślinna kość słoniowa. Nasiona innego gatunku – Areki katechu służą do wyrobu betelu, używki 500 milionów Azjatów.

Leng.



HOROSKOP

RAK 23 VI – 22 VII

Odświeżysz umysł, już nieco wymęczony Twoim ciągłym siedzeniem w jednym miejscu. Niewykluczone, że opłaci się grać na zwłokę, żeby tylko skorzystać z kilkudniowego urlopu. Nadchodzący tydzień może być okazją do przeróżnych, zwłaszcza rodzinnych spotkań. Zabawne wspomnienia ubarwią nawet dość sztywne spotkania. Uważaj, prowokowanie zazdrości u osoby spod znaku Lwa, może mieć fatalne skutki.

LEW 23 VII – 23 VIII

Zagłębisz się ponownie w wirze pilnych spraw. Przed Tobą dni wymagające dużej aktywności. Dobrze wiesz, że nie powinieneś pozwolić sobie nawet na niewielkie zaniedbania. Rozdrażnienie minie, gdy tylko dopasujesz się do planu pracy. Na serdowe uniesienia już chyba nie wystarczy czasu. Jakoś to przecierpisz.

PANNA 24 VIII – 23 IX

Dopadnie Cię lenistwo. Już wkrótce będziesz myślał wyłącznie o wylegiwaniu się nad brzegiem wody. Ten tydzień poświęcisz na zakończenie wszystkiego co należy zakończyć i zabierzesz się za pakowanie walizek. Twoi konkurenci mogą dojść do głosu, ale spokojnie, szybkie zmiany są właściwie niemożliwe. Finanse – cały czas na przyzwoitym poziomie.

WAGA 24 IX – 23 X

Atmosfera wyraźnie się poprawiła. Ty także odzyskasz nastrój. Niezła siła przebicia i chyba w końcu zdecydujesz się, czego tak naprawdę chcesz. Starannie planowane wakacje powinny zgrać się z miłymi niespodziankami i korzystnymi zmianami, również w sferze finansowej. Koniecznie dbaj o zdrowie i kondycję.

SKORPION 24 X – 22 XI

To powinien być ostatni, trudny tydzień przed Twoim letnim sezonem. Niedługo inni przejmą za Ciebie większą część odpowiedzialności. Dni sprzyjają refleksji, byleby tylko z tym nie przesadzał. Weekend pod znakiem domowych i towarzyskich obowiązków. Zaufaj intuicji, doradców masz dosyć na co dzień.

STRZELEC 23 XI – 22 XII

Możesz śmiało realizować najtrudniejsze projekty. Zresztą właśnie w ten sposób nie pozwolisz, by ktoś wszedł Ci na głowę. Sprzyjający okres w sprawach materialnych. Pomyśl o sensownych inwestycjach. Uregulujesz zarówno zaległe płatności, jak i urzędowe zobowiązania. Zaufaj Wodnikowi.

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I

Po prostu bardzo spokojne dni. Nic nowego nie powinno się wydarzyć, a i nic masz na to specjalnej ochoty. Zajmiesz się sobą i postarasz się nie narzekać na nadmiar wolnego czasu. Jeżeli myślisz o załatwieniu jakiejś sprawy związanej z mieszkaniem bądź domem – ruszaj do przodu. Bez zdenerwowania możesz oddać się rozmowom i negocjacjom.

WODNIK 21 I – 19 II

Różne zadania, ale o żadnym nie powiesz, że jest za trudne. Chyba zostaniesz zmuszony, by wykazać się niezwykłą cierpliwością. Jak dla Ciebie, to może być poważna próba. Tolerancja i dyplomacja – o tym też pamiętaj. Mimo niepokojów stabilna sytuacja rodzinna. I w niej znajdziesz oparcie. W Twoim otoczeniu jest ktoś znacznie od Ciebie młodszy. Pomyśl o tej osobie.

RYBY 20 II – 20 III

Otwarta walka jest tym, w czym czujesz się mocny. Jednak tym razem zastanów się dwa razy. Już lepiej wykorzystaj swój niewątpliwy wdzięk osobisty. Czas sprzyja naprawdę twórczym przedsięwzięciom. Skoncentruj się. A jeżeli nie musisz, to nie siadaj na miejscu kierowcy. I uśmiechnij się do Skorpiona.

BARAN 21 III – 20 IV

Z łatwością zjednasz sobie wiele osób, i to nie tylko w sprawach osobistych. Niewykluczone, że podejmiesz ważne, nowe decyzje, np. o zmianie pracy. Jeżeli możesz, to wykorzystaj sposobność do zarobienia większych pieniędzy. W końcu w Twojej rodzinie nastąpiły istotne zmiany. Nie zrażaj się milczeniem Koziorożca.

BYK 21 IV – 21 V

Nagromadziło się tyle spraw, którymi chciałbyś się zająć, że początkowo możesz nie wiedzieć od czego zacząć. Tylko się tym nie przejmuj. Ktoś spod znaku Raka chyba Ci nie poradzi, ale przy nim złapiesz drugi oddech. Będziesz robił, to co lubisz. Cóż, także to, za czym nie przepadasz.

BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI

Dlaczego tak uprzedziłeś się do Wodnika? Masz problem, bo coraz więcej rzeczy wskazuje na to, że będziecie razem działać. Zawirowania finansowe. Najbliższe trzy, cztery dni poświęcisz na wyjaśnianie kilku nieścisłości. Krótkie rozstanie rodzinne. Jednak nie jest pewne, że Ty właśnie wyjedziesz.

bm

NA TALERZU

Letni obiadek

Brak czasu jest najlepszą metodą na poszukiwania twórcze w kuchni. Niektórzy sobie świetnie z tym radzą. W czasopismach też roi się od przeróżnych nowinek kulinarnych, ale różnie z tym bywa. Kiedyś EWA próbowała przyrządzić jakąś rewelację sałatkową zgodnie z przepisem i wyszło coś zupełnie nie do jedzenia.

No, dobrze. Robimy szybki, nieco inny niż zwykle, letni obiadek. Zupa – proszę bardzo, zdrowa, bo z miętą i marchewką (gdzieś tam wyczytana, ale sprawdzona). Na 3-osobową rodzinę: kroimy w kostkę cztery marchewki, niewielką cebulkę, ziemniak i pół jabłka. Wszystko smażymy lekko na oliwie z oliwek, po czym dusimy przez 20 minut. Dodajemy pół łyżeczki curry i zalewamy jarzynki rosołem, po czym gotujemy całość jeszcze około 10 minut. Teraz miksujemy zupę, solimy do smaku, wyciskamy sok z połówki cytryny i podając porcje na stół posypujemy posiekanymi świeżymi listkami mięty.

Na drugie danie może być np. mięso mielone nadziewane ryżem. Mięso można kupić od razu zmielone, żeby było jak najmniej roboty. Doprawiamy je jak na kotlety mielone, dodając lekko przesmażoną cebulkę, jajko, sól i pieprz, najlepiej ziołowy. Zamiast bułki namoczonej w mleku lepiej jest dodać „na oko", ale żeby była odpowiednia proporcja, bułkę tartą. Dobrze wymieszane mięso rozdzielamy na równe części, jak na niewielkie kotleciki i rozpłaszczamy je. Wcześniej należy ugotować pół szklanki ryżu (jak zostanie, to się nie zmarnuje), wymieszać go z paroma podduszonymi siekanymi pieczarkami i doprawić pikantnie. Na połowę mięsnych placuszków kładziemy po łyżce ryżowego farszu, nakrywamy pozostałymi kotlecikami i sklejamy je, po czym panierujemy w mące i smażymy. Danie robi się szybko i nic trzeba do niego niczego poza surówką.

EWA

ZDROWIE DO KONTROLI

Mineralna na ochłodę

Na naszym rynku pojawiło się tak dużo różnego asortymentu wód mineralnych, że konsument ma problemy z wyborem.

– Statystyki podają, że spożycie wód mineralnych w Polsce wzrosło w ostatnich latach z 10 do 30-33 litrów na jednego mieszkańca – mówi Bożenna Stopnicka, kierownik działu higieny żywności, żywienia i przedmiotów użytku Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białymstoku. – Rozwijała się więc dynamicznie i produkcja butelkowanych naturalnych wód mineralnych.

Naturalną wodą mineralną jest woda pochodząca ze złoża podziemnego, izolowanego geologicznie od zanieczyszczeń zewnętrznych, o udokumentowanych zasobach, wyróżniająca się pierwotną czystością, stałym naturalnym składem chemicznym oraz zawartością makro i mikroelementów, w ilościach i proporcjach korzystnych dla zdrowia.

Ponieważ w Polsce pojawiło się tak wiele wód różnych producentów, promujących swoje wyroby różnymi przypisywanymi im właściwościami, w tym leczniczymi, Minister Zdrowia w lipcu ub. roku wydał rozporządzenie, mające na celu uporządkowanie tych spraw. Zgodnie z nim naturalna woda mineralna dzieli się na:

- mineralną wodę mieszaną, otrzymaną z naturalnych wód, różniących się składem chemicznym, poprzez zmieszanie ich w określonych stałych proporcjach ilościowych;
- naturalną wodę źródlaną, niskozmineralizowaną, pochodzącą ze źródła podziemnego o udokumentowanych zasobach, pierwotnie czystą, której skład chemiczny i właściwości mogą podlegać niewielkim wahaniom uwarunkowanym geologicznie;
- wodę stołową, naturalnie lub sztucznie mineralizowaną, otrzymywaną przez zmieszanie wody źródlanej lub podziemnej, służącej do zaopatrywania ludności, z naturalną wodą mineralną, solami naturalnymi lub innymi składnikami mineralnymi.

Wody mineralne, zwłaszcza w okresie letnim, nie tylko uzupełniają straty płynów, ale także dostarczają organizmowi składników mineralnych. Wody podziemne mogą zawierać do 70 różnego rodzaju składników, ale w wodach mineralnych przeznaczonych do konsumpcji znaczenie fizjologiczno-odżywcze może mieć tylko dziesięć. Należą do nich: wapń, magnez, sód, chlorki, siarczany, żelazo, fluorki, jodki, wodorowęglany, dwutlenek węgla.

Producent musi dysponować oceną jakości wody z Państwowego Zakładu Higieny. Na opakowaniach powinny być podane informacje o jej pochodzeniu, zawartości itp., zgodne ze stanem faktycznym. Chodzi o to, aby na ich podstawie każdy mógł wybrać odpowiednią dla siebie wodę.

Do przyrządzania posiłków czy parzenia herbaty wskazana jest woda źródlana z małą zawartością minerałów. Wody niskosodowe (o zawartości poniżej 20 mg sodu w jednym litrze), przydatne są w żywieniu osób ze schorzeniami nerek i podwyższonym ciśnieniem tętniczym. Wody stołowe, z solami lub innymi składnikami mineralnymi, mają znaczenie profilaktyczno-zdrowotne, wzbogacając dietę w wapń i magnez.

(a)

POSTRUNACH

Bez litości

Najwięcej inspiracji dostarczają mi horrory. Nie wiem czy cokolwiek innego wywiera na mnie większy wpływ. (...) Dzięki nim w głowie powstają mi jakieś obrazy, postaci, nad którymi myślę. Zaczynam wtedy tworzyć coś w rodzaju własnych horrorów, które podsuwają mi pomysły na nowe utwory.

Kerry King (SLAYER) dla „Metal Hammera"

Wprawdzie rodzice byli ateistami, ale podejrzewam, że moje babki w tajemnicy, niezależnie od siebie, ochrzciły mnie, jestem więc prawosławnym katolikiem.

Goran Bregovic dla „Machiny"

Wymienił (Bob Doyle, eks–kandydat na prezydenta USA – red.) również siedem czy osiem zespołów, które „psują społeczeństwo". (...) wspomniał również i o nas. Byliśmy, k..., wniebowzięci – nagle CANNIBAL CORPSE znalazł się w wiadomościach krajowego radia i telewizji i we wszystkich gazetach!

Paul Mazurkiewicz dla „Metal Hammera"

RÓŻNI WYKONAWCY „Jolka, Jolka – pamiętasz..."

Przegląd Reader`s Digest (jak to ze składankami...)



Pięć płyt liczy sobie box „Jolka, Jolka – pamiętasz..." z największymi polskimi przebojami z lat 70. i 80. Ze zrozumiałych względów wymienienie choćby ich połowy przekracza rozmiary tej recenzji. Można tylko wspomnieć, że rozrzut stylistyczny jest ogromny: od Krzysztofa KRAWCZYKA, **DWA PLUS JEDEN** i **CZERWONYCH GITAR** przez Krystynę PROŃKO, **BUDKĘ SUFLERA** i Izę TROJANOWSKĄ po **ODDZIAŁ ZAMKNIĘTY**, **LOMBARD** i **REPUBLIKĘ**. Całość uzupełnia książeczka autorstwa Marka WIERNIKA, który – dorzucając „smaczki" – przedstawia m.in. okoliczności powstawania utworów. Jak niemal zawsze ze składankami bywa, zastrzeżenia co do doboru piosenek, można mieć też w przypadku tej. „Jolka..." nie ma jednak ambicji bycia antologią polskiej muzyki rozrywkowej (do czego nieudanie pretendowała 4-płytowa seria „Opole"), a jedynie – zestawem przebojów. Jako taki – sprawdza się dobrze. Ponieważ box nie jest bodajże dostępny w sklepach, podajemy numer telefonu, pod którym można kupić go wysyłkowo: (0–22) 826 00 81. **DJ BĘBEN**

UNBELIEVABLE TRUTH „Almost Here"

Virgin/Pomaton EMI (3+1/2 $truny)



Andy YORKE to rodzony brat „tego" YORKE`a, czyli charyzmatycznego lidera **RADIOHEAD**. W **UNBELIEVABLE TRUTH** Andy jest autorem tekstów i wokalistą (na razie trochę mniej ciekawym), pod muzyką podpisują się także inni członkowie kapeli. Ich „Almost Here" to sentymentalny, niebanalny i stonowany brytyjski rock (wpływy ostatniego **RADIOHEAD** widoczne, ale nienachalne!) z ukłonem w stronę ballady, kiedy gitary elektryczne zamienia się na akustyczne, a nastrój współtworzą oszczędnie używane smyczki. Muzyce tej nie brakuje dobrego smaku, mimo wszystko rockowej wrażliwości, a nawet świetnie wpadających w ucho refrenów, ale album, jako całość, może nużyć. „Almost Here" momentami jest jak zbyt długo przyjmowany antybiotyk, na który bakterie mają czas się uodpornić. Spokojne, akustyczne wstępy i przyspieszające rozwinięcie to system, którego panowie z **UNBELIEVABLE TRUTH** nieco nadużyli, tworząc w efekcie dość ciasną przestrzeń muzyczną. Mówiąc krótko i po męsku: płyta nie powala na kolana, jest jednak dobra. **(tola)**

Konkurs z BORSUKIEM

Właściwa odpowiedź na pytanie konkursowe brzmi: Elvis Presley zmarł w roku 1977. Po nagrody – zestawy kaset „Tribute To Elvis" i „The Very Best Of The 60" mogą zgłosić się do hurtowni BORSUK: Helena Bursa i Ewa Szymaniuk z Białegostoku.

W dzisiejszym konkursie (w którym nagrodami są kasety ERASURE i DR ALBAN`a) BORSUK postanowił zbadać stopień orientacji w kwestiach wokalno-lekarskich.

Kim z zawodu jest DR ALBAN:

a) dentystą, b) tapicerem, c) kowalem?

Na odpowiedzi czekamy dwa tygodnie. W związku z pojawiającymi się zarzutami, że w Konkursie z BORSUKIEM zbyt często wygrywają białostoczanie, osoby spoza Białegostoku prosimy o zaznaczanie, czy są gotowe osobiście odbierać nagrody u BORSUKA. Taki jest bowiem jego wymóg, a jako sponsor (a zwłaszcza BORSUK) ma do tego całkowite prawo.

Sponsorem jest Hurtownia Muzyczna BORSUK (prowadząca też sprzedaż detaliczną), która mieści się przy ul. Zwycięstwa 8 (budynek MADRO), IV piętro, pokój 409. BORSUK czynny jest przez 7 dni w tygodniu od godz. 9 do 16.

Czy tytuł nowej płyty ABRAXAS – „Centurie" wiąże się z centuriami Nostradamusa, któremu poświęciłeś zresztą jeden z tekstów na płycie?

Tak. Centurie są odniesieniem do czterowierszy Nostradamusa, ale nie tylko. Są takim małym jasnowidztwem, przepowiedniami, jakie próbuję sam sobie postawić czy może bardziej – próbą odpowiedzi na pytania, które zazwyczaj drążą ludzi pod koniec wieku. A teraz mamy wybitny czas ku temu.

Czy zainteresowanie Nostradamusem wiąże się ze schyłkiem tysiąclecia i przepowiedniami, dotyczącymi końca świata?

Tematy do swoich tekstów czerpię z różnych źródeł. Jeśli chodzi o samego Nostradamusa, przeczytałem około pięciu książek, zobaczyłem cztery filmy, dość mocno przestudiowałem „Centurie" Nostradamusa i uważam, że upoważnia mnie to do napisania jednego tekstu. Natomiast tak na poważnie są to rzeczy, które mnie szalenie interesują. Na pierwszej płycie również poruszałem wiele tego typu tematów. Nie sądzę, żeby ludzi interesowała tylko powierzchowność, żeby każdy zespół, tekściarz był zainteresowany tylko tym, co słyszy się w radiu czy telewizji. Stąd – jak myślę – piszę o rzeczach, które jakoś interesują każdego człowieka, które są źródłem doznań innego wymiaru i nie widzę powodu, dla którego miałbym o tym nie pisać.

O czym jest zatem tekst utworu pod – równie niezrozumiałym jak on – tytułem „Nantalomba"?

O dziwo ten tekst ma swoje znaczenie. W tłumaczeniu oznacza on: „O Nantalomba, o nasz panie/ O Nantalomba, tańcz jeśli musisz". Jest to tekst zaczerpnięty z narzecza plemion afrykańskich.

Czyżby któryś z członków ABRAXAS jakoś szczególnie interesował się tego typu tematyką?

Nie. Myślę, że dało tu o sobie znać nasze ogólne zainteresowanie światem i innymi kulturami.

Muzykę ABRAXAS nazwać można rockiem progresywnym. W tekście „Pokuszenie" znalazłem jednak stwierdzenie: „przesłucham całego Bacha". Czy muzyka poważna ma jakiś wpływ na to, co gracie?

Myślę, że tak. Nurt muzyki, którą wykonujemy, istotnie określa się mianem „rocka progresywnego". Ja osobiście nazwałbym ją może „rockiem troszeczkę trudniejszym", ale faktycznie gdzieś tam w tym stylu się poruszamy. To nie znaczy jednak, że słuchamy wyłącznie takiej muzyki. Każdy z nas ma różne zainteresowania muzyczne. Ja akurat rzeczywiście dość często słucham Bacha i myślę, że jest to wspaniała muzyka. To, że gramy rocka progresywnego jest prostą odpowiedzią na pytanie o to, co najbardziej kochamy i co lubimy grać.

Rock progresywny nazwałeś „rockiem troszeczkę trudniejszym". Czy nie uważasz, że przez to muzyka ta kierowana jest do wąskiej w sumie grupy publiczności?

To nie jest tak, że zakładamy sobie, że nasza muzyka ma dotrzeć do wąskiego grona słuchaczy czy wręcz bardzo elitarnych grup. Natomiast byłbym hipokrytą, gdybym stwierdził, że tak się nie dzieje. Gdyby jednak istniała szersza promocja takiej muzyki, szerszy do niej dostęp, to z pewnością byłoby więcej osób do niej przekonanych. Natomiast cieszy mnie to, że mamy swoich fanów, ludzi, którzy muzycznie czują podobnie jak my i – co muszę podkreślić – są bardzo oddani i wierni. W zasadzie stawiamy znak równości miedzy nimi a nami. My jesteśmy po prostu tylko i wyłącznie wyrazicielami pewnych stanów i emocji.

W materiałach promocyjnych przeczytałem, że Wasze koncerty charakteryzuje niezwykła oprawa sceniczna. Czy mógłbyś ją opisać?

Nostradamus w afrykańskim narzeczu

Niezamierzona elitarność progresji, czyli rozmowa z Adamem Łassą, wokalistą ABRAXAS



Trudno jest mi opisać nasze koncerty, bo wszystkie różnią się od siebie. Używamy różnych parateatralnych środków, z racji tego, że szanujemy naszego widza i nie chcemy się powtarzać. Często improwizujemy, co może nie jest do końca profesjonalne, ale sprawia, że kontakt jest bliższy. Dochodzą do tego wszystkiego energia i emocje, które wyzwalają coś niepowtarzalnego i przynajmniej nasze ostatnie koncerty były wspaniałymi przeżyciami, a ludzie, którzy na nich byli, czuli to, co chcieliśmy przekazać. Sama oprawa koncertów jest tu o tyle pomocna, że więź między nami jest jeszcze większa, co pozwala na niemal uczuciowy związek z zespołem, a na tym bardzo nam zależy.

Na koncie macie występy z tak znanymi zespołami z kręgu rocka progresywnego, jak PORCUPINE TREE czy ARENA. Niedawno zagraliście także przed Page`m i Plantem. Czy któryś z tych koncertów był dla Was jakimś specjalnym przeżyciem?

Każdy z nich, bo są to w końcu gwiazdy pierwszej wielkości i artyści, z których wielu uważałem za swoich idoli. Z jednej strony jest to duże przeżycie, a z drugiej – ogromne doświadczenie, które mamy nadzieję spożytkować w dalszej naszej muzycznej drodze. Myślę, że sam fakt, że wystąpiliśmy już przed wieloma tak znanymi formacjami, sprawia, że ta nasza historia, bo nie chcę użyć słowa „kariera", jest bogatsza. Z drugiej strony jest to naturalna kolej rzeczy. Tak się musi dziać, jeśli zespołowi zależy na tym, aby coś osiągnąć, a przynajmniej – ustabilizować swoją pozycję na rynku muzycznym.

Niedawno ukazała się anglojęzyczna wersja płyty „Centurie". Czy różni się ona czymś jeszcze – oprócz oczywiście języka – od polskiej i na jakie rynki trafi?

Jest to ta sama muzyka, ale dodatkowo zamieściliśmy utwór, którego nie ma na wersji polskiej. Myśl jest taka, żeby płyta trafiła do krajów anglojęzycznych, czy wszędzie tam, gdzie język angielski jest dużo bardziej przystępny od polskiego. Uważamy, że teksty w muzyce **ABRAXAS** są dość istotne, a trudno oczekiwać, żeby Anglik, Niemiec czy Francuz poradził sobie z językiem polskim.

Poradził sobie: DJ BĘBEN

MARUSHA „No Hide No Run"

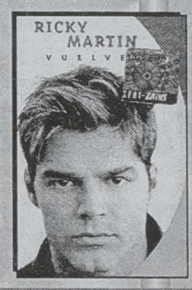
Low Spirit Rec./BMG Poland (2 $truny)

Jakiś czas temu przeczytałem zdanie, że **MARUSHA** jako DJ serwuje doskonałe, ostre beaty. Być może. Na żadnej imprezie, na której grała, nie byłem, to i nie wiem. Wiem natomiast, że „No Hide No Run" ma bardzo niewiele wspólnego tak z doskonałością, jak i ostrością. Płyty, na której wykorzystano by tak wiele przewidywalnych, ogranych rozwiązań, tandetnych melodyjek i brzmień rodem z dyskoteki, które na techno freak`ów działają jak środek przeczyszczający, nie słyszałem bardzo dawno. Już lepsze wrażenie (i to nie żart) wywarła na mnie ostatnio płyta „II" **2 UNLIMITED**. Nazwa dance`owej gwiazdy nie pada tu przypadkowo. „No Hide..." kierowane jest bowiem do fanów muzyki dance, a nie – techno. Z tą różnicą, że producenci „II" sięgając po brzmienia i elementy innych gatunków, dbali przynajmniej o to, żeby nie „przedobrzyć", podczas gdy **MARUSHA** postępuje nieraz według zasady „im więcej, tym lepiej". Zapomniałbym: czasem również śpiewa. Tu już daruję sobie komentarz. Niemcy specjalizują się w tworzeniu komercyjnych odmian muzyki tanecznej, a **MARUSHA** wydaje się być nieodrodną córką swego narodu. Czy raczej – córką stacji VIVA, w której twórczość tego typu, co kawałki z „No Hide..." radośnie się pleni. **DJ BĘBEN**



RICKY MARTIN „Vuelve"

Columbia/Sony Music Polska (bez $trun)



Majstersztykiem speców od sprzedaży jest szum, towarzyszący pojawieniu się nowej gwiazdki amerykańskiego szołbiznesu muzycznego, Ricky`ego MARTINA. Młodzieniec o urodzie bohatera seriali (grał już w którymś) ma szansę zostać idolem tych wszystkich panienek, które Luke`a PERRY`ego uważają za starego piernika. Facet ma jeszcze jeden atut – śpiewa znacznie lepiej niż David HASSELHOFF ze „Słonecznego patrolu" i to w języku miłości – po hiszpańsku. Europa już się na nim poznała, od rana do nocy grając numer „La Copa De La Vida", w którym dzielnie wymachuje rękami i zagrzewa do boju piłkarzy we Francji. Jego cała płyta jest utrzymana w podobnym klimacie, wyjąwszy rzetelnie zaaranżowane ballady (np. „Hagamos El Amor"), w których, jak się wydaje, piękny Ricky idzie tropem Glorii ESTEFAN. **(tola)**

Odpowiedzi, dotyczące konkursu, poświęconego zespołowi **2 UNLIMITED** (i nie tylko) są następujące: 1) nowy album tego zespołu ma tytuł „II", 2) wokalistki nazywają się: Romy i Marjon, 3) nową płytę **NANY** promuje utwór „Remember The Time". I nagroda (koszulka, plakaty i gadżety) przypadła Annie Pankiewicz z Białegostoku, a II (kaseta „II", plakaty i gadżety) – Kamilowi Prochorskiemu z Białegostoku. Po odbiór nagród zapraszamy do Biura Gry „GW".

THEATRE OF TRAGEDY „Aegis"

Massacre Rec./Morbid Noizz Prod. (4 $truny)

Po wysłuchaniu trzeciej pełnowymiarowej płyty **THEATRE OF TRAGEDY** zastanawiam się, czy można jeszcze nazywać ten zespół gotycko-metalowym. Jakby go jednak nie określać, faktem jest, że za sprawą „Aegis" Norwedzy zostawili konkurencję daleko w tyle – nieważne: mniej czy bardziej metalową. W porównaniu z poprzednimi ich płytami na „Aegis" mniej jest ostrych, metalowych gitar (choć „pazur" nadal jest wyczuwalny), a i Raymond rzadko korzysta z death`owego sposobu śpiewu, poprzestając na mroczno-erotycznym, czasem bardzo przejmującym, śpiewie, w którym demon czai się tylko, a nie – poraża rykiem. Równie „dyskretne", jak sposób śpiewania Raymonda, są klawisze, które delikatnie tworzą klimat, nie zalewając potokiem dźwięków. Tym bardziej za to błyszczy głos, z płyty na płytę wznoszący się na nowe wokalne wyżyny, Liv Kristine. Dwa wokale tworzą wspaniały dialog (choć lepsze byłoby określenie: ornament) o miłości, widzianej głównie w barwach: czerwono – czarnych. Jak zatem można się domyślać, ubytek, czy raczej – umiejętność kontrolowania, muzycznej agresji z nadmiarem rekompensuje bogactwo emocji. Zaś w parze z muzyczną perfekcją idzie doskonałość producencka Pete`a COLEMANA, znanego nie tylko z wcześniejszej współpracy z **THEATRE OF TRAGEDY**, ale też **PARADISE LOST** czy **AMORPHIS**. **DJ BĘBEN**



ZE SŁUCHU

VII Olsztyńskie Noce Bluesowe `98 rozpoczną się 17 lipca w olsztyńskim Amfiteatrze. Tego dnia w konkursie Grand Prix o „Srebrnego Gacka" wystąpi 10 zakwalifikowanych wcześniej zespołów z całego kraju, a następnie: **CRee** (zdobywca Grand Prix ubiegłorocznego festiwalu) oraz Sławek **WIERZCHOLSKI** i Jan **IZBIŃSKI** z **NOCNĄ ZMIANĄ BLUESA**. 18 lipca – po ogłoszeniu wyników – wystąpią laureaci oraz gwiazdy: Mira **KUBASIŃSKA** z **KASĄ CHORYCH**, **GANG OLSENA**, Irek **DUDEK** oraz David **LAMAR** (USA) z zespołem **HOOLIGANS**. Podczas koncertu finałowego 19 lipca zagrają Martyna **JAKUBOWICZ** z zespołem, Józef i Jan **SKRZEK**, **ZDROWA WODA**, **HOLLAND** oraz Keith **DUNN** (USA) & **BLOZZ**. Na VII Olsztyńskie Noce Bluesowe `98 mamy 50 (!) zaproszeń, które umożliwiają: 1) bezpłatne wejście na festiwal pierwszego dnia, 2) kupno (u organizatora) biletu lub karnetu na kolejne dni z 20-proc. rabatem. Zaproszenia można odbierać w Biurze Gry „Gazety". Wysyłkowa sprzedaż biletów, karnetów oraz wszelkie informacje – u organizatora, w Agencji „HITON", tel. (089) 527 31 26, 0 602 320 186.

****

Do znakomitego grona niezależnych firm płytowych (m.in. 4AD, Warp, Cooking Vinyl, Ninja Tune), reprezentowanych w Polsce przez warszawską wytwórnię SONIC, dołączyła włoska IRMA, specjalizująca się głównie w acid jazzie, funky, latynoskich wibracjach i easy listening, ale także – w drum`n`bass, electro i breakbeat. Wkrótce SONIC będzie zaś dystrybutorem legendarnej trip hopowej wytwórni z Bristolu – Cup Of Tea.

****

Informacji o wytwórniach ciąg dalszy: od niedawna PolyGram ma nowego właściciela. 75 proc. akcji PolyGramu, należących do Philips Electronics, przejął Seagram – kanadyjski koncern (także właściciel m.in. wytwórni MCA), słynący z produkcji doskonałych... alkoholi. Rock`n`roll & alcohol? Pasuje.

****

Duch **PIXIES** nie może zaznać spokoju. Nie tak dawno ukazała się retrospektywna składanka z najlepszymi utworami tego zespołu, a już 6 lipca wychodzi album „Pixies At The BBC" z nagraniami (niektórymi nigdy wcześniej niepublikowanymi), pochodzącymi z sesji legendarnego Johna **PEEL**`a z radia BBC.

opr. DJ BĘBEN

To, że redakcja „PS" nie oszołomiła w tym roku swym szoł i umiejętnościami publiki opolskiego festiwalu, wyjątkowo nie wypływało z knowań zazdrosnej konkurencji. (tola) i DJ Bęben zobowiązali się bowiem do wyrobienia w tym czasie 500 proc. normy, aby – jako odpowiedzialni podatnicy – móc więcej dołożyć do kasy PKP, zubożonej ostatnio przez tejże kolei odpowiedzialnych pracowników. Redaktorzy „PS" w akcie zemsty za to, że nie mogli zaspokoić swego ego na festiwalowych deskach, zadbali jednak o to, aby w losowaniu żadna nagroda nie przypadła maszyniście – choć praktycznie każda z odpowiedzi była dobra. (tola) nie lubi bowiem zarówno hard core`a, black metalu, jak i rocka progresywnego. Niechęci do tego ostatniego gatunku dał jednak wyraz pisemnie w ramach recenzji płyty zespołu ABRAXAS (z którym wywiad dziś publikujemy, a co!). Nagradzamy więc osoby, które jako właściwą odpowiedź wybrały „rock progresywny". I tak płyta CD wędruje drogą pocztową do Rafała Zyskowskiego z Grajewa, a kasety – drogą identyczną – do Krzysztofa Kunki z Giżycka.

Pozostając w tematach „lekkich, łatwych i przyjemnych" pytamy o to, z jakiego kraju pochodzi MARUSHA:

a) z Rosji, b) z Czech, c) z Niemiec?

Na kartki z odpowiedziami czekamy 2 tygodnie, licząc na pomysłowość Czytelników, gdyby zastrajkowały gołębie pocztowe.

SPONSOREM KONKURSU JEST SALON PŁYTOWY „BEMOL" – BIAŁYSTOK, ul. NOWY ŚWIAT 13, który oferuje szeroki wybór płyt CD, kaset audio i wideo po atrakcyjnych cenach.

Nagrodę ufundował
„BEMOL"
ul. Nowy Świat 13
TALONIK NR 77

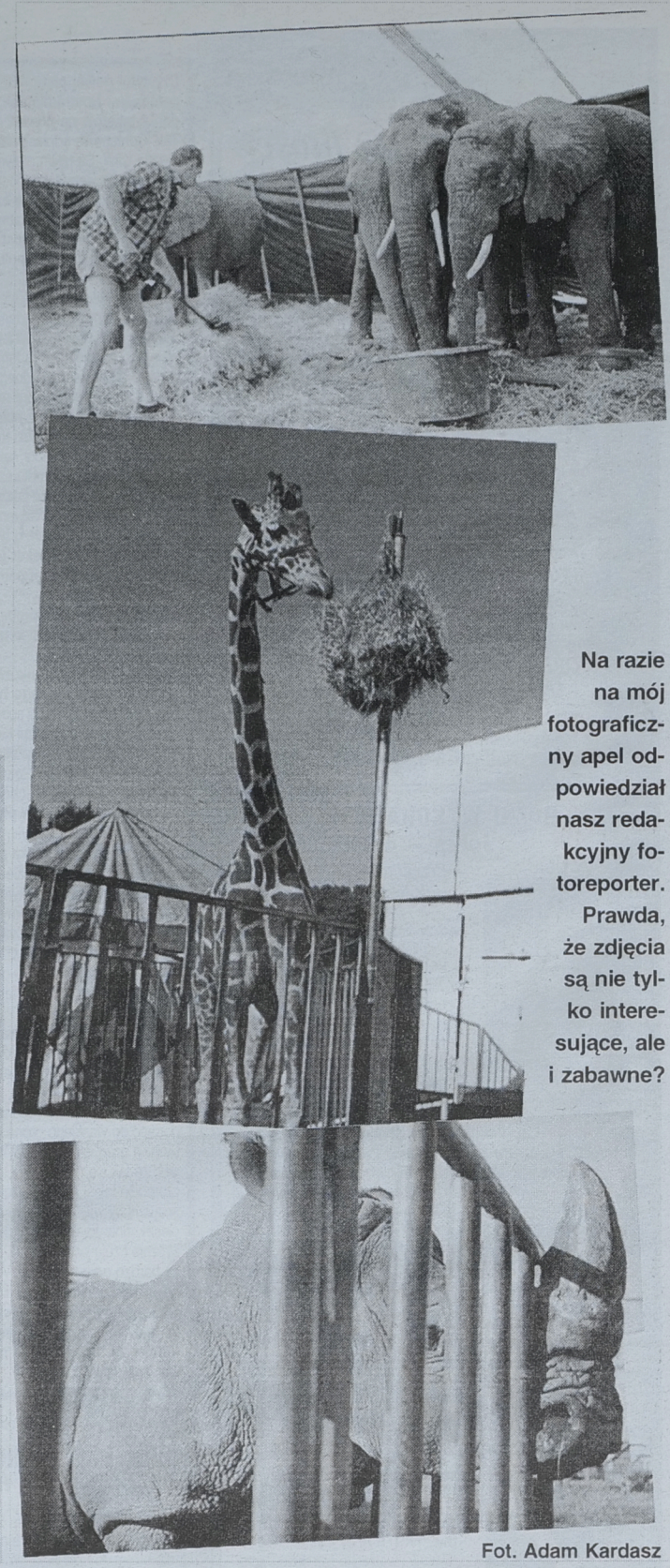


Pogoda ciągle jest do niczego. Obawiam się, że tak jak w krajach tropikalnych, nastała u nas pora deszczowa. Nie najlepszy to dla niej czas, w końcu są wakacje. Ale nie martwcie się. Nawet najdłuższa pora deszczowa kiedyś się kończy. Zresztą, nawet w deszczowe dni nie musicie się nudzić. Wystarczy trochę pomyśleć i można naprawdę miło spędzić czas. Może warto poczytać książkę albo zajrzeć do osiedlowego klubu. Ja tymczasem, jak co tydzień, proponuję Wam kolejną porcję zadań.

A w naszym kąciku, jak zwykle, aby wziąć udział w losowaniu TRZECH NAGRÓD, musicie bezbłędnie rozwiązać przynajmniej dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu – tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 246. otrzymują: **Małgosia Średnicka z miejscowości Kobylin Borzymy, Milena Walczak z Białegostoku oraz Justyna Nakielska również z Białegostoku.** *Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później dzieciom spoza Białegostoku wyślemy je pocztą.*

Marek

Kochani, czy pamiętacie o mojej propozycji? Więc przypominam raz jeszcze: Wielu z Was wyjedzie na kolonie, obozy lub wczasy z rodzicami. Będziecie zwiedzali ciekawe miejsca i z pewnością będziecie je fotografowali. Jeśli zauważycie coś naprawdę ciekawego, śmiesznego, wyjątkowego (np. coś podobnego do fotografii wyżej) i zrobicie zdjęcie - chętnie zamieszczę je na naszej stronie. Musicie tylko napisać co przedstawia fotografia, gdzie została zrobiona i oczywiście kto ją zrobił, czyli Wasze imię i nazwisko. A więc - czekam na wakacyjne fotki. Przysyłajcie je do redakcji z dopiskiem: CZEŚĆ DZIECIAKI. FOTOPSTRYK.



Na razie na mój fotograficzny apel odpowiedział nasz redakcyjny fotoreporter. Prawda, że zdjęcia są nie tylko interesujące, ale i zabawne?

Fot. Adam Kardasz

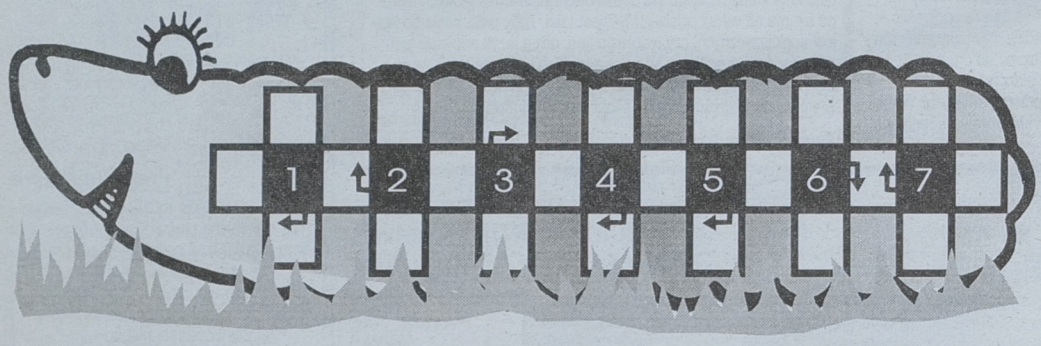
WSPÓŁCZESNA 249 DZIECIOM

Cześć Dzieciaki!

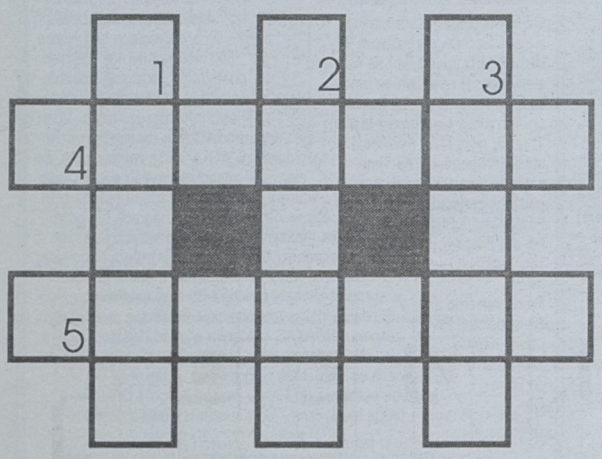
Wirobaczek

Czteroliterowe wyrazy–rozwiązania wpisz do diagramu zgodnie z ruchem wskazówek zegara.

1. 1000 kilogramów. 2. Łódź Noego. 3. Połknął Czerwonego Kapturka. 4. Pora roku. 5. Część spłaty długu. 6. Np. dudek. 7. Miasto albo narzędzie do wycinania drzew.



KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 4. Środek lokomocji wykorzystywany do przewożenia ludzi np. przez PKS. 5. Nitki, muszelki i kolanka do jedzenia.
PIONOWO: 1. Dzielny koń. 2. Używany przez wędkarzy jako przynęta. 3. Dobry nastrój, wesołość.

KWADRAT magiczny

1	2	3	4
2			
3			
4			

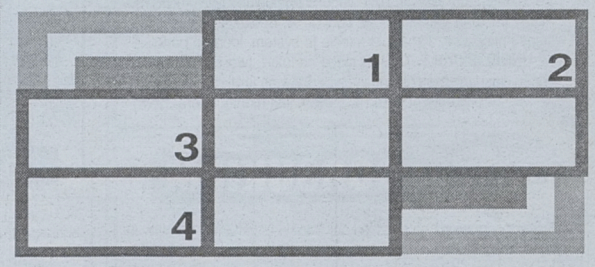
1. Stolica Norwegii. 2. Zwracamy na niego uwagę jedząc. 3. Pora roku. 4. Specjalny rów dla żołnierzy.

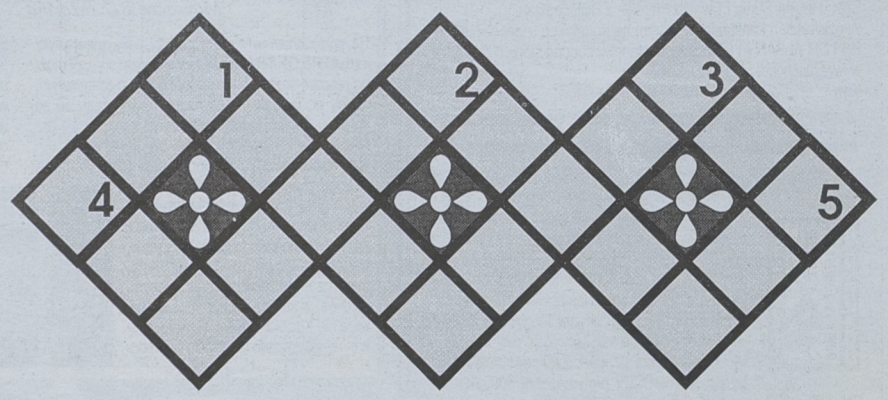
UKOŚNIK

PRAWOSKOŚNIE: 1. Może zakrywać je grzywka. 2. Niejeden na kaktusie. 3. Wyciśnięty z owoców. 4. Lubi czystą wodę i chodzi do tyłu.
LEWOSKOŚNIE: 1. Król w dawnej Rosji. 2. Inaczej sklepik z gazetami. 3. Fikołek w powietrzu. 5. Można go używać zamiast kołdry.

SYLABÓWKA

POZIOMO: 1. Przeciwieństwo nagrody. 3. Na królewskiej głowie. 4. Inaczej rakieta, fajerwerk. PIONOWO: 1. Kareta. 2. Miejsce skaleczenia. 3. Wierzchnia warstwa pnia drzewa.





KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE

MATKA ŻONY LUB MĘŻA		CZŁONEK TRZECIEGO ZAKONU	DROBINA		ZNANY WODOSPAD / KOSTIUM PLAŻOWY	TANIEC WIELKOPOLSKO-LUBUSKI	19	PULA	11	RAJSKA BABKA	4	OKRYCIE BEZ RĘKAWÓW
	13	3						MASÓWKA / KOMPAN		24		7
NIEDOZWOLONA POMOC SZKOLNA		NP. AGRAFKA			1		9			MUZUŁMAŃSKI BABINIEC		MIESZKANIEC BORÓW TUCHOLSKICH
22			25						GAZ SZLACHETNY	8		
ZAJMOWAŁ SIĘ TRZEBIENIEM	12	DUŻY POKÓJ					NP. METR / PAŃSKIE KONIA TUCZY		5			
		14					2		SZKIC		18	16
MOŻE BYĆ WYTRZEŹWIEŃ		MĘCZY PO PRZEPICIU	20		23	RZYMSKA MUZA				6		
10	17			ZJAZD			21	15	SIŁA BABA			

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25

1. Litery uszeregowane od 1 do 25 utworzą rozwiązanie – przysłowie angielskie

CIĘŻKI ALBO LEKKI / GRUCZOŁ TRAWIENNY	1	OBIJA SIĘ W PRACY / SIEMIANÓWKA		BOGINI ZEMSTY / STAN W MEKSYKU	16	SIMA / „NIEMY" AKTOR / TWÓRCA	18			MIASTO WE WŁOSZECH / JEZIORO W KANADZIE		KAPITAN ARKI
		9						ŁĄCZY SIĘ Z INGODĄ / SIEDZIBA HADESA	11			
ZAMYSŁ / WŚRÓD TLENOWCÓW	15						5					BRZEGOWIEC
			6		SREBRZYSTY METAL		17		2		ZA PRZEWINIENIE	
POWSTAJE PRZY WYROBIE CUKRU					12	GATUNEK LITERACKI / CIĘTY OWAD						
	19		8		SANKI RATUNKOWE	13		7				
KONKURENT / PLUCHA		GRECKIE WOJEWÓDZTWO					20	ODKRYTY WAGON KOLEJOWY			14	
	21			10	URZĄD RABINA	4						3

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21

2. Litery uszeregowane od 1 do 21 utworzą rozwiązanie – przysłowie łacińskie

DAWNY GAD / CZŁONEK KAPELI	22	KAWAŁ DREWNA NA OPAŁ	9	SADOWNIK ROSYJSKI / ZNAK PO OPERACJI	WŚRÓD OBRABIAREK	6	GRUPA WYSP INDONEZYJSKICH / PRZECINAK / FLIRTY NA ŁONIE NATURY	MECHANIZM ZEGARKA / BEKSA		PARK ETNOGRAFICZNY		NANDU
17									15		8	
DO CZYSZCZENIA ODZIEŻY / OCHOTON			1		16							NAGUS
	12			19				2			SONORSKA PUSTYNIA	4
DYŻUR NOCNY / UROK			21				14		DYNASTIA WIETNAMSKA / EKS–TURKU			
20				LEK ZAWIERAJĄCY REZERPINĘ					10		7	
PIEKARSKI UBYTEK / Z TEHERANEM				3		WYKAZ						
18			13	POETA WĘGIERSKI				MIESZKANIEC ZIEMI OGNISTEJ	5			11

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22

3. Litery uszeregowane od 1 do 22 utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązanie co najmniej trzech zadań, rozlosujemy 3 nagrody pieniężne po 25 zł, natomiast za trafne rozwiązanie **wszystkich zadań** zostanie rozlosowana nagroda pieniężna w wysokości 100 zł.

Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 26, a na kopercie (karcie pocztowej) zaznaczyć: „3 zadania lub wszystkie zadania z numeru 26". Kupon można znaleźć obok krzyżówek.

Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do żółtych skrzynek przy wejściu.

Za rozwiązanie krzyżówek z magazynu nr 24 nagrodę pieniężną w wysokości 100 złotych otrzyma **Krzysztof Kacperczyk z Białegostoku.**

Nagrody po 25 zł wylosowali: **Teresa Zaremba z Ełku, Wioletta Cecha z Narwi oraz Józef Choroszewski z Białegostoku.** Gratulujemy!

KUPON NR 26 Gazeta współczesna

UWAGA

Mieszkańców Białegostoku zapraszamy po odbiór nagród osobiście do Biura Gry, pok. 25 w redakcji „Gazety Współczesnej". Pozostałym nagrody wyślemy pocztą. (jn)

4. PITAGORIADA MAGICZNA

Zadanie składa się z trzech kwadratów magicznych, opartych na bokach trójkąta prostokątnego. Wszystkie litery diagramu „A" występują w diagramach „B" i „C".

DIAGRAM „A"

1) porcja leku, 2) ślimak płucodyszny, 3) majątek wniesiony przez żonę do wspólnoty małżeńskiej, 4) miasto wojewódzkie nad Wartą, 5) ogłoszenie w prasie.

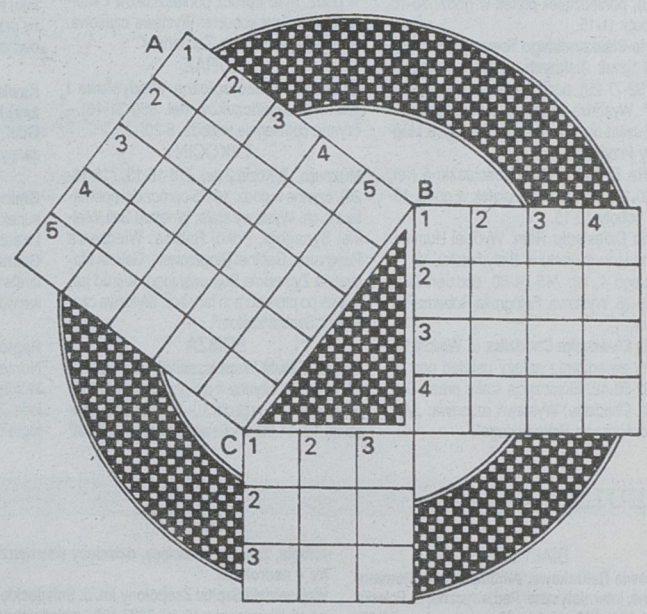
Przekątna: konstruktor niemiecki, twórca drezyny.

DIAGRAM „B"

1) groźny car, 2) w czasie bachanalii lało się strumieniami, 3) dzielnica prawobrzeżnej Warszawy, z Instytutem Kardiologii, 4) interwał muzyczny.

DIAGRAM „C"

1) znak zodiaku, 2) czynny wulkan w Japonii, na wyspie Kiusiu, 3) szyfr pocztowy.



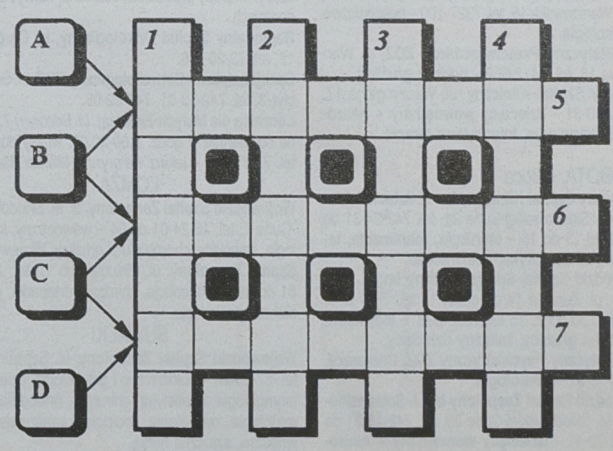
5. DUBLETKA

POZIOMO:

A-5) niczym nie skrępowane postępowanie, B-5) cechuje flegmatyka i żółwia, B-6) może być z nagonką, C-6) powierzchniowe spilśnianie tkaniny zgrzebnej, C-7) człowiek wierzący w przeznaczenie, D-7) maluje obrazy o tematyce wojennej.

PIONOWO:

1) sanki używane w ratownictwie górskim, 2) przepływa przez stolicę USA, 3) hańba, 4) stan wykształcenia i kultury w społeczeństwie. HELLES



ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 24

1. Pełnia czerwcowa – burza gotowa. 2. Żądza rodzi wściekłość. 3. Kto wiele ma, więcej pragnie. 4. Prawoskrętnie: pocztówka, kantyczka, poprawność, wykładnia, dokument, wikariusz, mannoza, homilia, Rebeka, lokówka, bojówka, ryżówka, „Placówka", bawarka. 5. W czerwcu się okaże, co nam rok da w darze.

bea

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53), godz. 10-17 z wyjątkiem poniedziałków. Wystawy czasowe: „Checkpoint-Charlie" – prace Andrzeja Bąkowskiego, „Pamięć powierzchni – Steven Rand".

Państwowe Muzeum, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Galeria malarstwa polskiego. Wystawa czasowa: „Muszle morskie", „Moje łowy" – fotografie Wiktora Wołkowa.

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Historia życia twórczego; Pracownia rzeźbiarza; Sztuka dawna i współczesna z kolekcji artysty; Portrety wielkich Polaków. Wystawa czasowa: „Jan Bułhak – Polska w krajobrazie i zabytkach".

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 741-65-91) – godz. 10-17 (oprócz dni poświątecznych). Wystawa czasowa: „Portret artystyczny rodziny Sadowskich" (otwarcie 3 lipca o godz. 18).

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-64-49) – godz. 9-17 oprócz poniedziałków. Ekspozycja stała: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski (X-XX wiek). Wystawa czasowa: „Z pocztówką przez miasto Białystok lat 1895-1940".

Muzeum Miejskie – Galeria im. Sleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 651-76-70), godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: Kolekcja Rodu Artystów z Wilna. Wystawa czasowa: „Śladami szkicownika. Księga szkiców Wincentego Sleńdzińskiego z lat 1852-1896".

Galeria AK-ART, al. Piłsudskiego 10 (tel. 742-89-08), poniedziałek-piątek w godz. 11-18, w soboty 11-15.

Galeria „Akcent", ul. Sienkiewicza 14 (tel. 743-60-38), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 11-15.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek w godz. 10-17. Wystawa czasowa: „Mikrokosmos – wielki świat małych stworzeń" – prace Magdaleny Przydatek.

Galeria El-Art, Rynek Kościuszki 5 (tel. 741-60-10), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

Galeria Dziesięciu Ram, Wydział Humanistyczny Uniwersytetu w Białymstoku, ul. Liniarskiego 4, tel. 745-74-80, codziennie w godz. 9-18. Wystawa: Fotografia Roberta Półkośnika.

Galeria Sławomira Chudzika, ul. Wiktorii 12, terminy zwiedzania należy ustalać pod nr tel. 732-58-42. Ekspozycja stała: prace Sławomira Chudzika. Wystawa czasowa: „Malarstwo Andrzeja Bąkowskiego".

Galeria Sztuki Ludowej „Pod Strzechą", ul. Kilińskiego 8 (tel. 732-86-52 w.43), poniedziałek-piątek w godz. 9.30-16.30.

Galeria „Stotrzynaście", Wydział Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu w Białymstoku, ul. Świerkowa 20 (tel. 745-74-07), codziennie w godz. 9-18. Wystawa czasowa: „Fotografie Grzegorza Dąbrowskiego".

Galeria Związku Polskich Artystów Plastyków „Marszand", Rynek Kościuszki 17 (tel. 742-22-62), codziennie w godz. 11-18.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 681-22-75), w godz. 9-15 oprócz dni poświątecznych. Wystawa czasowa: „Grafiki Leona Wyczółkowskiego".

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44) – w godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: „Białostoczyzna w fotografii", „Rzemiosło artystyczne", „Rysunki Mirosławy Niewińskiej".

CHOROSZCZ

Muzeum (719-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja wnętrz pałacowych.

HAJNÓWKA

Muzeum Zabytków Materialnej Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-30-16) – codziennie w godz. 9-14. Ekspozycja stała: rękodzieło ludowe, narzędzia pracy.

OSOWICZE

Białostockie Muzeum Wsi (tel. 743-60-82) – w dni powszednie (oprócz poświątecznych) w godz. 8-15, w soboty – w godz. 8-16, niedziele – w godz. 8.30-16.30. Wystawy czasowe: „Środki transportu wiejskiego", „Sochy, sierpy, stępy, czyli o niegdysiejszym gospodarstwie".

SUPRAŚL

Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 718-35-06), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie. Wystawa czasowa: „Pamiątki po rodzinie Zachertów".

SURAŻ

Muzeum Archeologiczne Władysława i Wiktora Litwińczuków (tel. 650-31-16) – czynne codziennie w godz. 8-20.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 718-16-13, 718-16-26), czynne w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Wystawy stałe: Wnętrze Sali Wielkiej Synagogi, Pokój Rabina, Wieczerza Paschalna, Gabinet Glogerowski, Galeria Malarstwa Zygmunta Bujnowskiego, Wśród pamiątek po prowizorach farmacji. Wystawa czasowa: „Szabat szalom". (MN)

ŁOMŻA

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Długa 13 tel. 16-41-00, czynna w dni powszednie (prócz poniedziałków) w godz. 10–18, w sobotę i niedzielę 10–14.00; wystawa malarstwa „Błękit" i fotografii „Łomżyński testament" Przemysława Karwowskiego.

Galeria „BONAR", ul. Wojska Pol. 3, tel. 16-32-26: „Nasze prace" – przezentacja Pracowni Plastycznej MDK–DŚT w Łomży.

Muzeum Północno–Mazowieckie, ul. Krzywe Koło 1, tel. 16-29-37, 16-51-92, czynne w godz. 9–16 (codziennie prócz poniedziałków), w sobotę i niedzielę 10–18. Wystawa czasowa: „Cum privilegio" – z okazji 580-lecia nadania praw miejskich Łomży (ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie, Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów, Adama Chojnowskiego i Kazimierza Szczechury z Łomży oraz MPM w Łomży).

Klub Garnizonowy – Galeria Sztuki Nieprofesjonalnej, al. Legionów 133: wystawa malarstwa Kazimierza Kubiszyna.

Galeria „Pod Arkadami", Stary Rynek, tel. 16-20-93: wystawa prac absolwentów Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Łomży.

Urząd Wojewódzki (hol): „Bobry" wystawa fotografii Janusza Kuleszy.

Szkoła Podstawowa nr 6: wystawa „Historia szkoły, historia Łomży".

DROZDOWO

Muzeum Przyrody, tel. 192-081, czynne od wtorku do piątku w godz. 8.30–15.30, w sobotę i niedzielę 9.30–15.30.

NOWOGRÓD

Skansen Kurpiowski im. A. Chętnika, tel. 17-65-62. W dniach 4–5 lipca odbywać się tu będą Dni z Kulturą Kurpiowską.

ZUZELA

Muzeum im. Prymasa St. Wyszyńskiego – udostępniane na życzenie zwiedzających.

CIECHANOWIEC

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka ul. Pałacowa 5. tel. 771-328, otwarte w dni powszednie w godz. 8–16, w sobotę i niedzielę 9–18; wystawy czasowe: „Ceramika i szkło" – ze zbiorów Fundacji im. Ciechanowieckich i Zamku Królewskiego w Warszawie oraz „Rośliny przyprawowe" – prezentacja połączona z obchodami 50-lecia „Wiadomości Zielarskich".

SZEPIETOWO

Kawiarnia GOK: wystawa prac (martwa natura) Hanny Borys.

GOK, hol: wystawa prac plastycznych Zuzanny Herman.

CZYŻEW

Gminny Ośrodek Kultury: malarstwo i rysunek Izabeli Steć, uczennicy Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Łomży.

Gminna Biblioteka Publiczna: wystawa malarstwa i rysunku Marzeny Walczuk, absolwentki PLSP w Supraślu. (nom)

SUWAŁKI

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki, ul. Noniewicza 71 – wystawa fotograficzna Wojciecha Wieteskiego „Rzeczywistość", Galeria „PAcamera" – „W wodzie": wystawa fotografii przyrodniczych Piotra Malczewskiego z Augustowa; Galeria „Chłodna 20", ul. Noniewicza 71 – wystawa z kolekcji Krzysztofa Dydo „Plakaty" Statysa Eidrigeviciusa.

Muzeum Marii Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 – stała ekspozycja „Maria Konopnicka 1842–1910. Za zamkniętymi drzwiami czasu".

Muzeum Historii i Tradycji Żołnierzy Suwalszczyzny, ul. Wojska Polskiego 21, czynne w godz. 10–14. Ekspozycja stała poświęcona Suwalskiej Brygadzie Kawalerii oraz 41. Pułkowi Piechoty. Ponadto wystawa „Broń z okresu II Rzeczypospolitej z rejonu Suwalszczyzny".

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81, czynne w godz. 8–16, w soboty 10–17. Ekspozycje stałe: „Alfred Wierusz Kowalski – życie i twórczość", „Polskie malarstwo XIX i XX wieku", „Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur". Wystawa „Obrazy światłem malowane. Suwałki w starej fotografii".

AUGUSTÓW

Muzeum Ziemi Augustowskiej, ul. Hoża 7 – stała ekspozycja etnograficzna.

Miejski Dom Kultury – stała ekspozycja malarstwa i rysunku plastyków amatorów.

PISZ

Muzeum Ziemi Piskiej, ul. Daszyńskiego 7 – stała ekspozycja „Fauna i flora Puszczy Piskiej" oraz wystawa „Łowiectwo na Ziemi Piskiej".

OGRÓDEK KOŁO ORZYSZA

Muzeum Michała Kajki, czynne codziennie, oprócz poniedziałków, w godz. 9–16. Ekspozycja stała poświęcona życiu i twórczości mazurskiego poety.

WĘGORZEWO

Muzeum Kultury Ludowej, ul. Portowa 1 – stała ekspozycja „Kultura i sztuka ludowa województwa suwalskiego". Ekspozycja „Magister Georgius Andreas Helwing – życie i praca" – poświęcona najsłynniejszemu węgorzaninowi, XVIII-wiecznemu uczonemu.

Dworzec kolejowy: wystawa „Historia kolei w Krainie Pojezierzy".

GIŻYCKO

Miejski Dom Kultury – wystawa plastyczna „Potęgi nadprzyrodzone w wierzeniach Mazurów".

SEJNY

Ośrodek „Pogranicze–sztuk, kultur, narodów" – wystawa starych pocztówek przedstawiających stare Sejny.

GOŁDAP

Galeria K-2 – wystawa „PIG MAIL ART". Tematem prac prezentowanych przez Baudhuina Simona z Belgii jest świnia. (m)

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku – nieczynny (przerwa urlopowa).

Białostocki Teatr Lalek – nieczynny (przerwa urlopowa).

Państwowa Filharmonia w Białymstoku – niedziela, godz. 21.00 (Kawiarnia „Ratusz") w ramach koncertów „LETNIE DIVERTIMENTO", koncert zespołu FOLK BROTHERS w składzie: Andrzej Pietraszko – trąbka, Henryk Zajkowski – gitara, Jacek Grekow – akordeon, Jacek Drewnowski – puzon, Sławomir Bielski – klarnet.

KINA

W BIAŁYMSTOKU

„POKÓJ" – piątek, sobota, niedziela „Wydział pościgowy" (USA, l. 15), godz. 13.00, 15.30, 18.00, 20.30, „Dzikie żądze" (USA, l. 18), godz. 14.00, 16.00, 18.00, 20.00.

„TON" – piątek „W akcie desperacji" (USA, l. 15), godz. 15.00, 18.30, 20.30, sobota „Chinese box" (USA, l. 15), godz. 15.00, 18.45, „W akcie desperacji", godz. 17.00, 20.45, niedziela „Zima Muminków" (USA, b.o.), godz. 13.30, „Chinese box", godz. 15.00, 18.45, „W akcie desperacji", godz. 17.00, 20.45.

„FORUM" – piątek, sobota, niedziela „Żołnierze Kosmosu" (USA, l. 15), godz. 14.00, 18.00, „Brooklyn Boogie" (USA, l. 15), godz. 16.15, 20.15.

„SYRENA" – piątek, sobota, niedziela „Kiler" (pol., l. 15), godz. 16.30, „Historie miłosne" (pol., l. 15), godz. 18.30, „Kamasutra" (ang., l. 18), godz. 20.30.

W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr" – piątek, sobota, niedziela „Kasamowa" (USA, l. 12), „Cudze szczęście" (pol., l. 15).

Hajnówka – piątek, sobota, niedziela „Kochaj i... rób co chcesz" (pol., l. 15), „Polowanie na mysz" (USA, b.o.).

Narewka „Las" – piątek, sobota, niedziela „Młode wilki 1/2" (pol., l. 15).

Sokółka „Sokół" – piątek „G.I.Jane" (USA, l. 15), sobota, niedziela „Buntownik z wyboru" (USA, l. 15).

Siemiatycze „Chrobry" – piątek, sobota, niedziela „Człowiek w żelaznej masce" (USA, l. 15), sobota, niedziela „Kamasutra" (ang., l. 18).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" – piątek, sobota, niedziela „Człowiek w żelaznej masce" (USA, l. 15), godz. 18.00, „Przodem do tyłu" (USA, l. 15), godz. 20.30.

Ciechanowiec „Meteor" – sobota „Obcy – przebudzenie" (USA, l. 15).

Zambrów „Polonez" – piątek, sobota, niedziela „Przodem do tyłu" (USA, l. 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" – piątek, sobota, niedziela „Mała Syrenka" (USA, b.o.), godz. 16.00, „Spona" (pol., l. 12), godz. 18.00, „Lekcja przetrwania" (USA, l. 15), godz. 20.00.

Augustów „Iskra" – piątek, sobota, niedziela „Wielkie nadzieje" (USA, l. 15).

Ełk „Polonia" – piątek, sobota, niedziela „Farba" (pol., l. 15), godz. 16.00, „Barwy kampanii" (USA, l. 15), godz. 17.30, 20.00.

Gołdap „Sambia" – piątek, sobota, niedziela „Żołnierze Kosmosu" (USA, l. 15).

Kowale Oleckie „Pionier" – piątek, sobota „Jutro nie umiera nigdy" (USA, l. 15).

Olecko „Mazur" – sobota, niedziela „Flubber" (USA, b. o.), „Demony wojny" (pol., l. 15).

Mikołajki „Żagiel" – piątek, sobota, niedziela „Adwokat diabła" (USA, l. 15), „Królestwo zielonej polany, powrót 2" (pol., b.o.).

Pisz „Stolica" – piątek, sobota, niedziela „Kula" (USA, l. 15), sobota, niedziela „Pan Magoo" (USA, l. 12).

Stare Juchy „Grunwald" – piątek, sobota, niedziela „Amistad" (USA, l. 15).

Węgorzewo „Mewa" – piątek, sobota, niedziela „Dzień zagłady" (USA, l. 12).

AMBULATORIA

BIAŁYSTOK

Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatryczne, ul. Poleska 89, tel. 970, 999, 65-24-192, informacja – 74-22-222.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3A, tel. 742-59-60.

SZPITALE W BIAŁYMSTOKU

OSTRE DYŻURY

PIĄTEK, 3 lipca

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 742-16-21 do 26, 742-70-41 – **chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.**

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 7327-100 – **położnictwo z ginekologią.**

Specjalistyczny Przeciwgruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 7412-952 – **oddział gruźlicy.**

Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 742-40-31 – **dziecięcy wewnętrzny + neurologia, laryngologia, intensywna terapia.**

SOBOTA, 4 lipca

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 742-24-31 do 39, 742-36-13 do 16 – **chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka, położnictwo.**

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 7327-570, 7327-694, po godz. 15 tel. 7323-593 – **wewnętrzny, oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.**

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 719-10-91 – **neurologia.**

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 742-16-21 do 26, 742-70-41 – **dziecięcy wewnętrzny + neurologia.**

Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 742-40-31 – **okulistyka dziecięca.**

NIEDZIELA, 5 lipca

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 742-16-21 do 26, 742-70-41 – **chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy, dziecięcy wewnętrzny + neurologia.**

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 7327-100 – **położnictwo z ginekologią.**

Specjalistyczny Przeciwgruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 7412-952 – **oddział gruźlicy.**

DYŻURY CODZIENNE

BIAŁYSTOK

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 742-16-21 do 26, 742-70-41 – dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 73-27-570, 73-27-694, po godz. 15 tel. 73-23-593 dyżurują oddziały: choroby płuc dzieci, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 73-20-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 742-53-01, 742-02-08.

Lecznica dla Małych Zwierząt, ul. Białowny 7, czynna codziennie w godz. 8.00-20.00, wizyty domowe tel. 77-61-742 – lekarz weterynarii Marcin Ramm.

ŁOMŻA

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej -Curie 1, tel. 16-24-01 do 04 – wewnętrzny, kardiologia, dziecięcy, chorób płuc i gruźlicy; **Wojewódzki Szpital Zespolony**, ul. Piłsudskiego 11, tel. 18-62-81 do 89 – reanimacja, chirurgia, ortopedia, położnictwo, ginekologia.

SUWAŁKI

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Szpitalna 60, tel. 67-25-46 – położnictwo i ginekologia, dziecięcy, laryngologia, okulistyka, chirurgia, ortopedia, dermatologia, neurologia, urologia, reanimacja, wewnętrzny, sztuczna nerka.

Szpital Miejski Zespołu Opieki Zdrowotnej, ul. Kościuszki 101, tel. 66-22-41 – oddział gruźlicy, zakaźny, żółtaczki.

SZPITALE W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIE

Bielsk Podlaski, Szpital Rejonowy, ul. Kleszczewska 3, tel. 22-54.

Dąbrowa Białostocka, Szpital Rejonowy, tel. 12-11-79 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo -ginekologiczny.

Hajnówka, Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej, tel. 684-30-81 – położniczo-ginekologiczny, chirurgia, ortopedia, dziecięcy, wewnętrzny, intensywna terapia.

Łapy, Szpital Miejski, tel. 15-28-31 – położniczo-ginekologiczny, dziecięcy, wewnętrzny, chirurgiczny.

Mońki, Szpital Rejonowy, tel. 16-25-52 – dziecięcy, chirurgia, wewnętrzny.

Sokółka, Szpital Rejonowy, tel. 11-22-04 – chirurgia, zakaźny, choroby płuc, oddział dziecięcy.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

ŁOMŻYŃSKIE

Grajewo, Szpital Miejski, tel. 20-41 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny, zakaźny.

Kolno, Szpital Rejonowy, tel. 24-68, 21-09, 24-57.

Wysokie Mazowieckie, Szpital Rejonowy, ul. Szpitalna 5, tel. 22-61 – chirurgia, dziecięcy, ortopedyczny, położniczy, wewnętrzny.

Zambrów, Szpital Rejonowy, tel. 36-01, 36-29, 36-10, 36-74 – położniczy, dziecięcy, wewnętrzny, pomocy doraźnej, chirurgia.

SUWALSKIE

Augustów, Szpital Miejski, ul. Szpitalna 69, tel. 22-40.

Ełk, Szpital Rejonowy, ul. Mickiewicza 19, tel. 10-25-37, 10-84-14 – wewnętrzny, zakaźny, ginekologia, pediatria, położnictwo.

Giżycko, Szpital, ul. Warszawska 41, tel. 52-71.

Gołdap, Szpital, ul. Słoneczna 2, tel. 15-02-75.

Olecko, (Szpital we wsi Jaśki), tel. 22-95, 22-96.

Pisz, Szpital Rejonowy, ul. Sienkiewicza 2, tel. 331-51, 336-69, ul. Klementowskiego 18, tel. 336-01.

Węgorzewo, Szpital, ul. 3 Maja 21, tel. 732-52.

APTEKI NOCNE

BIAŁYSTOK

ul. Suraska 2, tel. 742-04-53, ul. Mickiewicza 27 „SALUS", tel. 73-23-024 (całą dobę), niedziela (10-17): ul. Lipowa 45, niedziela (8-15): ul. Malmeda 12, ul. Batalionów Chłopskich 18 „W Leśnej Dolinie", soboty 10-18, niedziele 10-14, ul. Spółdzielcza 8, soboty 8-16.00, ul. Wyszyńskiego 2 (pawilon handlowy), soboty 8.30-15.00, ul. Mickiewicza 11, soboty 8-21, niedziele 9-15.00. We wszystkie soboty czynne są ponadto apteki: ul. M.Skłodowskiej-Curie 19, tel. 421-963, ul. Warszawska 13, tel. 74-36-655, ul. Jurowiecka 10, tel. 74-35-184, ul. Baranowicka 113 (9-16).

Apteki pracujące we wszystkie soboty: ul. Sienkiewicza 71/73 (8-16), ul. Lipowa 45, soboty 11-18, ul. Wesoła 18 (7-20, w. sob. 8-15), ul. Świętojańska 6 (7.30-20, w. sob. 7.30-15.30), ul. Malmeda 12, soboty 10-17, ul. Witosa 36 (8-19, w. sob. 8-15), ul. Mickiewicza 38 (7-21, w. sob. 8-16), ul. Warszawska 79 (7.30-15.30), ul. Siewna 2 (7.45-19, w. sob. 7.45-15), ul. Broniewskiego 4 (8-16, w. sob. 8-15), ul. Radzymińska 16 (7.30-19.30, w. sob. 8-16), ul. Gen. Berlinga 8 (7.30-19, w. sob. 8-15).

Apteki czynne w soboty robocze: ul. Bema 2 (7.30-19), ul. Słonimska 15/1 (7.30-15.30).

ŁOMŻA

ul. Dworna 35, tel. 16-32-44.

POGOTOWIA

Pogotowie Ratunkowe – wszędzie 999, poza Wysokiem Maz. – 99, Dąbrową Biał. – 121-099, Mikołajkami – 16-337, Sokółką – 19-99.

Policja – wszędzie 997, poza Dąbrową Biał. – 121-007, Gołdapią – 150-027, Mikołajkami – 16-307.

Straż Pożarna – wszędzie 998, poza Wysokiem Maz. – 98, Dąbrową Biał. – 121-008, Mikołajkami – 16-351.

BIAŁYSTOK

Pogotowie Energetyczne – 991, **Pogotowie Gazowe** – 992, **Pogotowie Ciepłownicze** – 993, **Pogotowie Wodn.-Kanal.** – 994, **Pogotowie Drogowe** – 981, **Pogotowie Opiekuńcze** – 73-25-688, **Pogotowie Weterynaryjne** – 65-11-542, **Straż Miejska** – 65-12-741, **Żandarmeria wojskowa** – 77-53-301, **Straż Graniczna** – 74-21-543, **Informacja PKP** – 910, **Informacja PKS** – 936, **Informacja o usługach** – 951, **Telefon zaufania** – 988 (czynny codziennie w godz. 16-22), **Telefon zaufania dla kobiet w ciąży i rodzin** – 732-22-22, **Ochotniczy Białostocki Klub „Amazonki" Stowarzyszenia do Walki z Rakiem** – 73-22-222, poniedziałki, środy, 15-18, **Telefon zaufania dla dzieci 74-25-640**, wtorki, piątki, 14-17, **Taxi** – 919, **Zakupy na telefon** – 742-14-02, **Informacja o lekach** – 77-52-437, 77-50-292, 77-52-474, 77-50-329, **Zielony telefon** – 742-53-78, **TOnZ** – 742-45-02, 65-12-670, **„Droga"** (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) – 74-32-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22), **Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad dotyczących prawa pracy** (7.30-15), **Klub Abstynentów „Krokus"**, ul. Warszawska 2 – 743-58-43 (17-21, oprócz niedziel), **„Anonimowi Alkoholicy"** – 65-14-630, wtorek, czwartek, niedziela, 19.00-22.00; **Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon"** 742-53-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 742-55-00 czynny w godz. 15.15-7.15 oraz 742-10-75, **Dom Pogrzebowy, ul. Żabia 11, (085) 65-24-911 (całodobowy).** 1018718, **Centrum Informacji Turystycznej i Kulturalnej im. Ludwika Zamenhofa** – tel./fax 745-46-00, Telefoniczna Agencja Informacyjna – tel. 744-63-45 (7), 94-77.

ŁOMŻA

Pogotowie Energetyczne – 991, **Pogotowie Gazowe** – 992, **Pogotowie Ciepłownicze** – 993, **Pogotowie Drogowe** – 954, **Pogotowie Telewizyjne** – 959, **Pogotowie Weterynaryjne** – 16-46-47, **Straż Miejska** – 16-45-42, **Informacja PKP** – 16-34-41, **Informacja PKS** – 18-55-54, **Taxi** – 16-37-60, **Ochrona Środowiska** – 16-21-69, **Telefon Zaufania** – 988 (czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30-21.30), **Telefon zaufania dla kobiet** – 16-45-53, poniedziałek, czwartek, godz. 21-24, **Informacja handlowo-usługowa** – 957 (czynna 8-18), **Wojewódzkie Centrum Informacji Turystycznej** – 16-64-42, 16-47-18 (czynna codziennie w godz. 9-16, w soboty w godz. 10-14).

SUWAŁKI

Pogotowie Energetyczne – 66-52-21, **Pogotowie Gazowe** 66-57-23, **Pogotowie Ciepłownicze** – 66-49-13, **Pogotowie Kanalizacyjne** – 994, **Pogotowie Drogowe** – 954, **Straż Miejska** – 66-49-21, **Informacja PKP** – 66-27-63, **Taxi** – 66-25-30, 66-23-50, 66-42-40, **Biuro Zleceń Telefonicznych** – 917, **Telefon zaufania** – codziennie oprócz sobót, niedziel i świąt w godz. 18-6) – 988, 67-49-41, **Policja Ekologiczna** – 66-44-10 (w razie dużych skażeń), **Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska** – 66-44-10 (7-15), 66-78-01 (całą dobę). W Piszu działa telefon zaufania „Dla ofiar przemocy w rodzinie", czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 17-20, tel. 23-35-60.

EŁK

Pogotowie Energetyczne – 10-84-01, **Pogotowie Gazowe** – 10-21-87, **Informacja PKP** – 10-26-30, **Informacja PKS** – 0-33-52, **Taxi** – 10-21-01, **Straż Miejska** – 986.

Odbył się maraton wędkarski Mielnik-Trojan `98

KILOGRAMY RYB

Zawody wędkarskie mają swoich zwolenników, jak i przeciwników. Wędkowanie rekreacyjne w formie grupowej lub zorganizowanej mile jest widziane przez wędkarzy z chudą sakiewką. Właśnie z myślą o tych ostatnich wójt gminy Mielnik i Koło Wędkarskie PZW przy patronacie prasowym naszej „Gazety", zorganizowali zbiorowe łowienie ryb średnich i dużych na Bugu.

Dwie wędki, garść parzonej pszenicy, trochę robaków, na które należy obowiązkowo trzy razy popluć przed zakłuciem haczykiem, szczypta wędkarskiego szczęścia i można było udowodnić, że jest się wytrawnym wędkarzem na Bugu.

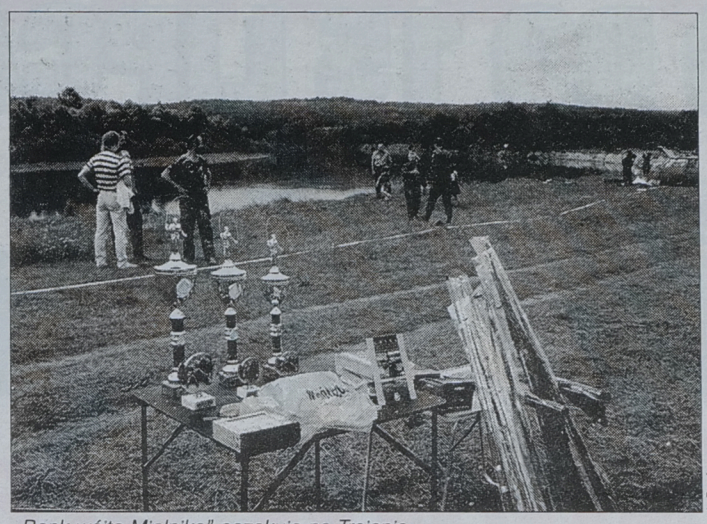
Odcinek Bugu w rejonie Mielnika – Uroczyska Trojan, obfituje w wiele malowniczych stanowisk wędkarskich. Bug zasiedla wiele gatunków ryb niespotykanych w Narwi czy Biebrzy. Należą do nich: brzana, certa, świnka czy rozpiór.

– Celem imprezy jest wspólna zabawa, z odizolowanym raczej środowiskiem wędkarskim – mówił otwierając imprezę wójt gminy Mielnik Eugeniusz Wichowski.

Sześć wielokolorowych rakiet wystrzelonych 27 czerwca o godz. 18 przez funkcjonariusza Straży Granicznej oznajmiło czas rozpoczęcia moczenia robaków przekłutych haczykami.

Wyniki w zabawowym łowieniu ryb należy uznać za imponujące. Złowiono ponad 36 kg dużych i średnich ryb. Obowiązywał zakaz połowu uklei, ciernika, kiełbia i suma, który do końca czerwca był jeszcze pod ochroną. Łowiono dowolną metodą na dwie wędki.

Największe ryby, jazia 870 g złowił Lucjan Jawor z Białegostoku oraz Konstanty Michalski z Siemiatycz – leszcza, również 870 g. Jerzy Szewczuk z Białegostoku PKP „wydłubał" sandacza – 840 g. Sumy niestety nie były ważone, gdyż jak wspomniałem, gatunek ten był w dniach 27-28 czerwca pod ochroną. W przeddzień Maratonu Mielnik-Trojan `98 Lucjan Jawor złowił brzanę o wadze 1,78 kg.



A. Remiesz

„Bank wójta Mielnika" oczekuje na Trojania



A. Remiesz

Ekipa WMW „rozbiła bank wójta Mielnika", bo była dopingowana przez „G W" Otrzymała też od nas koszulki reklamowe.

Za najlepiej łowiąca ekipę (brano pod uwagę złowione i zważone ryby) sędzia klasy państwowej – Krzysztof Borowski – uznał zespół reprezentujący WMW sklep wędkarski w Białymstoku, który w sumie złowił 14,3 kg. O 4 kilogramy ryb mniej złowił zespół z Siemiatycz. Na III miejscu – 4,3 kg – uplasował się 4-osobowy skład reprezentujący koło PKP Białystok.

– Na stałe zamierzamy wprowadzić do kalendarza imprez Maraton Wędkarski Mielnik–Trojan. Odstąpiliśmy od tradycyjnych dyplomów, a wprowadziliśmy miniaturki pamiątkowych pucharów, które wręczamy zwycięzcom – oznajmił Eugeniusz Wichowski, na zakończenie imprezy, zapraszając na spotkanie za rok.

Sponsorem prasowym była „Gazeta Współczesna". Zespół WMW otrzymał koszulki reklamowe.

A. Remiesz



A. Remiesz

Eugeniusz Wichowski jest przyjacielem wędkarzy i obiecuje, że II Maratón Mielnik-Trojan będzie obfitował w atrakcyjne nagrody

Nad Zalewem Siemianówka

Stanica z niebieskim krzyżem

Brzegi zalewu w Siemianówce do najurokliwszych nie należą. Niezliczone rzesze wędkarzy i biwakowiczów stawiają namioty byle gdzie. Teren przeważnie nie jest uzbrojony w podstawowe urządzenia sanitarne. Toteż spacerów brzegami zalewu stanowczo nie polecam. Jest jednak miejsce pięknie utrzymane, z pieczołowicie pielęgnowanym trawnikiem i prostym architektonicznie ładnym domem. To Stary Dwór, od kilku lat siedziba stanicy Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego.

– Na Siemianówce ludzie topili się od pierwszych lat spiętrzania wody – mówi Wiesław Choroszucha, prezes białostockiego WOPR. – To dla kąpiących się bardzo niebezpieczny akwen. Na dnie zalewu można znaleźć różne nieprzyjemne niespodzianki. Toteż cały czas staraliśmy się, aby nasi ratownicy tam byli. Naszym marzeniem była jednak stanica; miejsce gdzie można trzymać sprzęt, prowadzić szkolenia, utrzymywać stałe dyżury.

Trzy lata temu nad brzegiem w miejscu zwanym Stary Dwór stanął skromny baraczek. To była właśnie pierwsza stanica woprowców. Gospodarzami od początku byli tu ratownicy hajnowscy. W Hajnówce działają dwie drużyny WOPR dowodzone przez Jarosława Trochimczuka i Romana Boreczko.

Dzięki ich staraniom wójt z Narewki nieodpłatnie przekazał w Starym Dworze działkę, na której wybudowano zgrabny, ładny architektonicznie budynek.

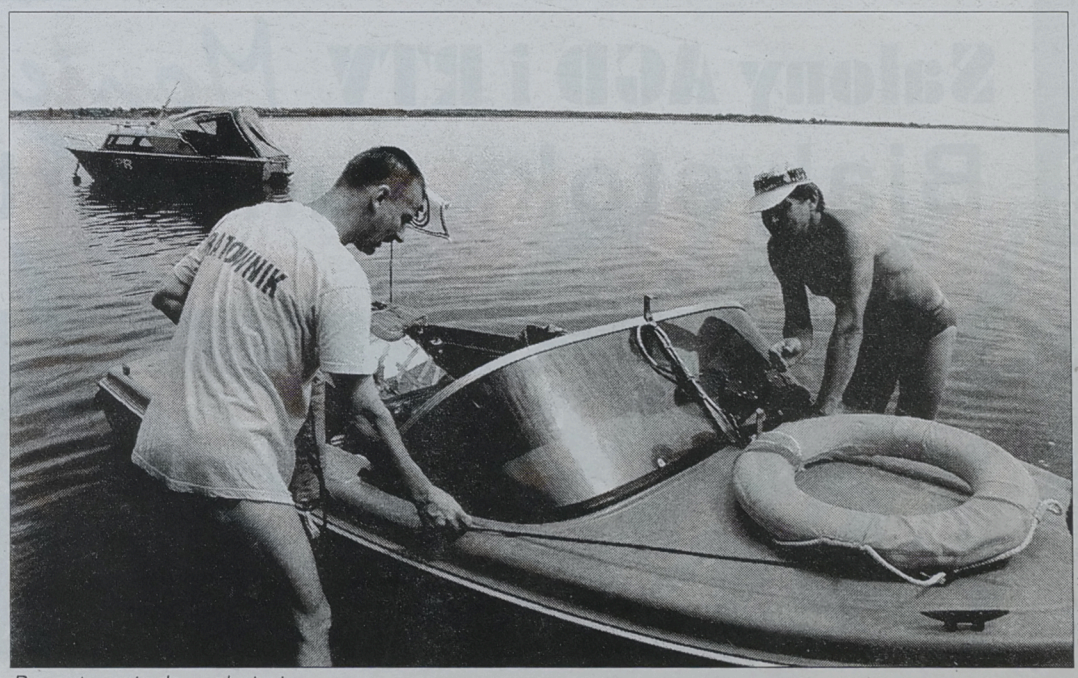
– Firma „Anatex" rozpoczęła budowę w styczniu tego roku – mówi Roman Boreczko. – Pracowali szybko i już dziś możemy korzystać z nowej stanicy.

– Trzymamy tu trzy łodzie motorowe, dwie wiosłowe i skuter wodny – dodaje Jarosław Trochimczuk. – Przydały się już wiele razy.

Dwa tygodnie temu nad zalewem rozszalała się burza. Kto nie widział siemianowskiego akwenu w czasie silnego wiatru, ma słabe pojęcie o falach jakie powstają na tym wielkim, płytkim i niczym nie osłoniętym plosie. Dorównują tym na Śniardwach. Tuż po burzy dyżurujący w Starym Dworze ratownicy dostrzegli wywróconą żaglówkę. Dopłynęli jak najszybciej. Okazało się, że na czas. W wodzie pływała szóstka żeglarzy, w tym troje dzieci. Dwoje z dzieci nie umiało pływać, jedno nie miało kapoka. Dorośli opadali z sił asekurując przerażone dzieci przy kadłubie łodzi. Rozkołys na zalewie nadal był potężny.

Ratownicy z dumą pokazują serdeczny list od wyratowanych żeglarzy. Podobno na konto WOPR anonimowo wpłynęła pewna kwota pieniędzy.

Ratownicy z Siemianówki nie liczą pomniejszych interwencji. Najwięcej kłopotów sprawiają wędkarze i deskarze. Często zapatrzony w spławik wędkarz na pontonie przegapi zmianę wiatru i pozostają sygnały o pomoc, a potem holowanie do brzegu przez woprowców. Deskarze na rozkołysanym akwenie także nieraz korzystali z pomocy załóg łódek, na których trzepocze banderka z niebieskim krzyżem. Zresztą, tuż obok stanicy ma swe letnie leże klub deskarzy „Surf".



T. Markowski

Przygotowania do wypłynięcia

Największą troską jest dotychczas brak fachowej łączności. Ratownicy korzystają z pomocy CB radio. Nawet komórkowce na tym cypelku przestają działać.

– To może się w krótkim czasie zmienić – mówią ratownicy. – Jedno z przedsiębiorstw telekomunikacyjnych chce tu pociągnąć radiolinię. Ale na to trzeba pieniędzy.

Na szczęście są jeszcze ludzie i instytucje, którzy wiedzą, że działalność ratowników warta jest każdych pieniędzy. Mocno pomogła pani wojewoda, Krystyna Łukaszuk. Wójt Narewki, Mikołaj Pawilcz też stara się pomóc.

A potrzeb jest wiele. Trzeba wyposażyć stanicę, uporządkować brzeg, stworzyć tu kąpielisko i porządny pomost. Szkolenia ratowników też kosztują. A w Hajnówce szkoli się ich coraz więcej. Wymiany domagają się wysłużone silniki motorówek.

Jednak stała obecność ratowników nad tak niebezpiecznym zalewem jest wręcz niezbędna. I dobrze, że rozumie to coraz więcej ludzi.

(ebe)

bea

2000 taniej

TYLKO DO 15 LIPCA!



oraz OC/AC/NW gratis!

Cena Lanosa od 29.900 zł

3 lata serwisu gratis

DAEWOO
Dobry wybór

Białystok - BIALMOT, ul. Elewatorska 31, (0-85) 651 41 35
INPOL, ul. Szosa Płn.-Obwodowa 38, (0-85) 653 81 00
POLMOZBYT, ul. 1000-lecia Państwa Polskiego 8, (0-85) 675 45 50, ul. Zwycięstwa 10, (0-85) 651 26 01
TECAR, ul. I Armii WP 2A, (0-85) 653 90 72
Ełk - AUTOSALON EUCAR, ul. Kilińskiego 5, (0-87) 621 49 47
ZEM, ul. Bema 2, (0-87) 105241, ul. Wojska Polskiego 59, (0-87) 103 152.
Giżycko - AUTOSALON-EUCAR, ul. Kętrzyńskiego 12A, (0-878) 285 544.
Łomża - POLMOZBYT, ul. Szosa do Mężenina 3, (0-86) 189 526., Zambrów - ul. Białostocka 10, (0-86) 716 630.
Suwałki - AUTOSALON EUCAR, ul. Pułaskiego 71, (0-87) 656 140
Augustów - TURMOT, ul. Mazurska 4, (087) 643 28 68

J1012698

ET
EAST TRADE

Przyjmujemy zamówienia telefoniczne

742-53-23

Zamieniamy stare na nowe lodówki i pralki
- rabat do 15%
Najniższe ceny w regionie
Przy każdym zakupie
OSZCZĘDZASZ 150-500 zł !!!

Bielsk Podlaski
ul. Mickiewicza 62
tel. 73-00-401

Grajewo
ul. Piłsudskiego 13
tel. (086) 723-140

Sokółka
ul. Bohaterów Monte Cassino 12
tel. 711-26-87

Salony AGD i RTV Monte Bianco.
Białystok, ul. Hurtowa 4

D1012606

GRESY
GLAZURA
od 15 zł

Centrum Ceramiki
CERIM

Białystok, ul. Kolejowa 12, tel. 513-652

J1012387

TERAZ DEKORA®

GLAZURA



PANELE PODŁOGOWE

NAJLEPSZY WYBÓR

FACHOWA* OBSŁUGA

*Architekt doradza bezpłatnie

DEKORA®
ul. Nowowarszawska 128
tel. 741-44-79

D1012713

STIHL®



CENY PROMOCYJNE !!!

Nowa generacja kos mechanicznych firmy STIHL

Od 24.04.98 do 31.07.98r. sezonowa promocja.

Przy zakupie kosy STIHL FS 120, FS 200, FS 300, FS 350, FS 400 oraz FR 350 dodatkowa, bezpłatna żyłkowa głowica tnąca Autocut.

ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne

Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy:

Białystok - Kawaleryjska (Targowica paw. 1), tel. 090 265 126, Św. Rocha 14/14, tel. 44 61 45; **Bielsk Podl.** - Kolejowa 13 A, tel. 301 339; **Brańsk** - Kościuszki 2A, tel. 375 635;**Ciechanowiec** - Dworska; **Czyżew** - Mazowiecka WDH; **Ełk** - Wojska Polskiego 28 (Rolnik), tel. 090 512 958; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28-86; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 164 466; **Ostrołęka** - Bogusławskiego 26, Żeromskiego PKP; **Ostrów Mazowiecka** - Broniewskiego 14, tel. 623 71, Sikorskiego 28, tel. 525 64; **Rudka** - 3-go Maja; **Siemiatycze** - Pl. Wyzwolenia 40, tel. 556-341, Wysoka 45A; **Suwałki** - Krótka 4, tel. 666-266; **Szumowo** - 1 Maja 7; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 75 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 71 69 07.

ZEMELEK

Daewoo-FSO Sp. z o.o. Zakład Elektrotechniki Motoryzacyjnej w Ełku

poszukuje kandydata na stanowisko

RADCY PRAWNEGO

Kandydat powinien spełniać następujące warunki:

- * wykształcenie wyższe prawnicze wraz z aplikacją radcowską,
- * doświadczenie w prowadzeniu spraw spółek prawa handlowego, spraw gospodarczych i prawa pracy,
- * znajomość obsługi komputera,
- * mile widziana znajomość języka angielskiego.

Oferta powinna zawierać:

- * list motywacyjny,
- * C.V. wraz ze zdjęciem,
- * odpis dokumentów potwierdzających kwalifikacje i uprawnienia zawodowe.

Oferty prosimy składać w Sekretariacie Dyrektora Zakładu lub Zespole Organizacyjno-Kadrowym w Ełku, ul. Bema 2.

(1012661)

PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ SPÓŁKA Z O.O. w GRAJEWIE

informuje

wszystkich odbiorców m. Grajewa, że w okresie **od 3.08.98 r. do 5.08.98 r.** nastąpi przerwa w dostawie ciepłej wody użytkowej.

Przerwa spowodowana będzie postojem Ciepłowni w celu przeprowadzenia niezbędnych prac remontowych.

Za spowodowane przerwą utrudnienia

PRZEPRASZAMY!

(1012508)

PROMOCJA

kosiarek spalinowych

VIKING®



Atrakcyjne wyposażenie dodatkowe !

ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne

Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

LETNIA PROMOCJA!!!

SKODA AUTO Volkswagen Group

SKODA FIMOT Ełk

PRZYJMUJEMY SAMOCHODY UŻYWANE W ROZLICZENIU FELICIA COMBI I OCTAWIA W LEASINGU!

FELICIA od 26.450 zł



UWAGA!!!
Przy zakupie dowolnego modelu SKODY wczasy w kraju lub za granicą gratis!



D1012587

OCTAVIA od 37.980 zł

FELICIA COMBI od 26.150 zł

Ełk, ul. Łukasiewicza 1C tel. (087) 610 48 40

Suwałki, ul. W. Polskiego 2, tel. (087) 66 32 63 Ubezpieczenie 3,6%

ELZAB
PRODUCENT KAS FISKALNYCH

wszyscy liczą na nas

PROMOCJA TRWA DO KOŃCA LIPCA!!!

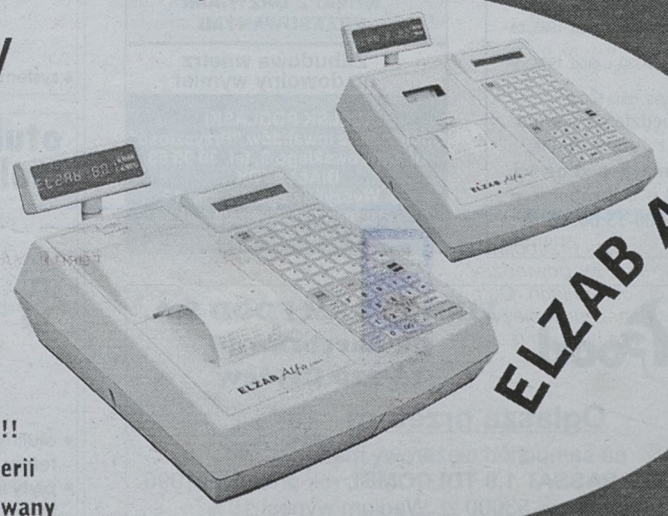
każdy zakup kas z serii ELZAB Alfa premiowany jest torbą na kasę lub organizerem

szczegóły u dilerów

letnia promocja

SPRZEDAŻY KAS FISKALNYCH

CENY JUŻ OD 1990 zł *



ELZAB Alfa SUPER LUX

* cena netto

1012658

DYSTRYBUTOR
C.I. ZETO SA
☎ (085) 741 68 58

DILERZY LOKALNI:

AMIKOM	☎ (085) 654 54 81
BELFER	☎ (086) 72 30 09
ELMARK	☎ (085) 732 04 88
EX - COMP	☎ (086) 19 05 33
GEMARK	☎ (087) 65 39 54
HARDWARE	☎ (085) 744 37 47
KOMSERWIS	☎ (085) 744 30 30
MIKOM	☎ (085) 814 14 14
NORDCOM	☎ (085) 661 72 85
PUBLIKATOR	☎ (085) 653 90 00
REMIX	☎ (087) 621 37 43
T-MATIC	☎ (087) 610 57 07
TPM KOMPUTER	☎ (086) 71 17 30
UNIWERSUS	☎ (087) 66 45 51

"FABET-ŁOMŻA" S.C.

FABET

W. Brzostowski & J. Makuszewski

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-BUDOWLANE

Dpświadczpny prpducent wyrpbów z betpnu. Na sezpn budpwlany 1998 r. prpppnuje:

- **kostka brukowa, szara i kolorowa**
- **strop TERIVA NOVA!**
- **beton towarowy z transportem**
- **oraz szereg sprawdzonych prefabrykatów z betonu dla budownictwa jednorodzinnego, wielorodzinnego itp.**

a1010194

18-400 Łomża ul.Wojska Polskiego 176 tel./fax (086) 166 201

SZWEDZKA BLACHA

DACHÓWKOWA
26,00 zł/m² cena netto

TRAPEZOWA
22,00 zł/m² cena netto

ceny orientacyjne

SIDING, RYNNY PCV

MATERIAŁY BUDOWLANE

JAZ-BU

Hetmańska 40
tel.: 651-02-01
tel./fax 651-58-78

1012710

NAUCZYCIELSKIE KOLEGIUM REWALIDACJI I RESOCJALIZACJI W BIAŁYMSTOKU

Uprawnienia publiczne nadane przez MEN 16.11.1992/DNI-400-65/92

Ogłasza dodatkowy nabór na studia stacjonarne w roku ak. 1998/99 na kierunek:

WYCHOWANIE FIZYCZNE

specjalność nauczycielska

pod patronatem:
Akademii Wychowania Fizycznego w Gdańsku
i Akademii Medycznej w Białymstoku



Po 3 latach tytuł licencjata nadaje AWF Gdańsk i zapewnia kontynuację studiów magisterskich

Absolwenci uzyskują kwalifikacje zawodowe do prowadzenia wychowania fizycznego w placówkach oświatowych i rehabilitacyjno-zdrowotnych

POZA TYM:

* możesz zdobyć uprawnienia instruktorskie
* uczestniczyć w zawodach, turniejach i rozgrywkach akademickich w kraju i za granicą
* odbywać praktyki międzynarodowe

1012687

Białystok, ul. Częstochowska 6A tel. 744-54-74

MASZYNY ROLNICZE

KUPISZ NA RATY

W: PHP "AGRO-ROLNIK" Spółka z o.o.
Śniadowo k. Łomży, ul. Kościelna 10
tel. (0-86)17-62-23; 17-61-23;
(0-90) 27-32-22; 28-02-36

NOWE MASZYNY ROLNICZE

- Ciągniki URSUS, FARM-MOT 250
- Prasy kostkujące Z-511
- Prasy rolujące KRONE
- Agregaty uprawowo-siewne czynne 3m
- Ścinacze zielonek
- Kosiarki rotacyjne
- Kombajny ziemniaczane

D101119

ROLNIKU
- kredyt na 0%
- wpłata 30%
- okres kredytowania do 5 lat
- formalności od ręki

PONADTO PUNKTY SPRZEDAŻY:

- Szumowo, ul. 1 Maja 7 tel. (0-86) 70-70-76
- Bielsk Podlaski, ul. 3 Maja 20 tel. (0-85) 30-32-66
- Bakałarzewo (Suwalskie), ul. Polna 3, tel. (0-87) 65-02-03

AGRO-CENTRUM Kętrzyn Sp. z o.o. 11-422 SOLANKA, gm. Srokowo woj. olsztyńskie, tel. (0-89)753-42-38, (0-89)753-43-98

SPRZEDA:

☆ 1. KOMBAJN ZBOŻOWY BIZON BSZ 110, rok produkcji 1997:
* z adaptacją do zbioru rzepaku,
* z automatycznym kopiowaniem terenu firmy BOSCH,
* z szarpaczem słomy,
* z klimatyzacją

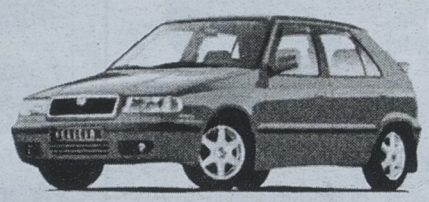
☆ 2. KOMBAJN ZBOŻOWY BIZON REKORD Z-058, rok produkcji 1997:
* z szarpaczem słomy.

(1012712)

WIELKA WAKACYJNA PROMOCJA!!!

TOR — PIERWSZY W REGIONIE AUTORYZOWANY DEALER — z nami po drodze... — ŠKODA AUTO

OCTAVIA..... od 37 980,-
FELICIA..... ~~27 990,~~ - 26 450,-
FELICIA COMBI.. ~~29 490,~~ - 28 950,-
ŠKODA PICK-UP już od 29 290,-



D1012701

P.U.P. "TOR" BIAŁYSTOK, ul. Choroszczańska 24 ☎ 651 35 21 ☎ 651 30 70

VICTORIA LEASING

Umowy niepodważalne przez Urząd Skarbowy

Oferujemy: samochody, sprzęt komputerowy, maszyny, urządzenia, wyposażenie biur i sklepów

Najtańszy leasing. Sprawdź!!!

Zapraszamy do współpracy!!!

BIAŁYSTOK, UL. ŚW ROCHA 11/1 (V piętro)
lok. 508, tel./fax (085) 445 085
tel. 420 001 do 5 wew. 327.

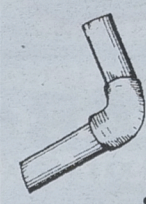
D1012644

Centrum Techniki Sanitarnej

MARK-BUD

Białystok ul.Pałacowa 3
tel. (085) 32-01-06 tel/fax 32-32-46

rury i kształtki PVC i CPVC NIBCO



- do wody zimnej
- do wody ciepłej
- do instalacji c.o.
- do chemikalii
- nie korodują
- nie zarastają osadem
- system klejony prosty w montażu

PPH Eksport - Import "Jedność" Olecko
Kolonie Olecko 5

zatrudni kadrę techniczną do prac sanitarnych i wodociągowych. Wynagrodzenie atrakcyjne. Za uprawnienia sanitarne dodatek do płacy. Praca w okolicach woj. suwalskiego i białostockiego.

Kontakt pod
tel. (0-116)20-36 lub 42-11
(200724)

ELMIR

SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI

○ LUSTRO ○ PŁYTA ○

ZABUDOWA WNĘTRZ

RATY

DH KORAL
WYSZYŃSKIEGO 2/1
LOK. 107, TEL. 745-16-21

D1012607

Zespół Szkół Rolniczych Gospodarstwo Pomocnicze, 12-230 Biała Piska, ul. Piłsudskiego 1

ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych maszyn:

1. Star A-29 Osinobus z silnikiem wysokoprężnym, r. prod. 1983, cena 5.000 zł.
2. Ciągnik Ursus C-360, r. prod. 1983, cena 12.000 zł.
3. Ciągnik Ursus C-330, r. prod. 1975, cena 10.000 zł.
4. Samochód Nysa, cena 500 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 14.07.1998 r., godz. 10.00.
Bliższe informacje pod nr. tel. (0-87)239-018 w dni robocze w godz. 7.00-15.00.
(1012628)

D1012679

KOMANDOR

SZAFY
GARDEROBY
WNĘKI Z DRZWIAMI PRZESUWANYMI

Zabudowa wnętrz na dowolny wymiar

BIELSK PODLASKI
Spółdzielnia Inwalidów "Przyszłość"
ul. Dąbrowskiego 3, tel. 30 95 53
BIAŁYSTOK
ul. Wyszyńskiego 6a, lok. 12
(pawilon "Kupiec")
tel. 451-581

otuliny izolacyjne

thermaflex



- otuliny do rur Dn 15 - 100 temp. do 90°C
- płyty izolacyjne gr. 10 - 25 mm temp. do 110°C

HURT - DETAL
pon.-pt. 7.00 - 18.00
sob. 8.00 - 14.00



ZAOCZNE 5-LETNIE LICEUM EKONOMICZNE
GRAJEWO, ul. MICKIEWICZA 1. Tel. (0-86)72-30-63

przyjmuje zapisy na I rok nauki.

WARUNKI:

* jednorazowa opłata za wpis na listę słuchaczy - 150 zł
* czesne za jeden miesiąc nauki - 130 zł

Bliższych informacji udziela Sekretariat Szkoły, adres jw., pokój nr 115.

(1012623)

FarmFood

FIRMA FARM FOOD S.A.
ul. Zarębska 48
18-220 Czyżew

Ogłasza przetarg

na samochód ciężarowy marki
VOLKSWAGEN PASSAT 1,9 TDI COMBI, rok produkcji 1996
Cena wywoławcza 53000 zł. Wadium wynosi 10% wartości ceny wywoławczej

Dodatkowych informacji udziela dział transportu pod nr. tel. **(0-86) 755-702**

Przetarg odbędzie się 6.07.98 r. w siedzibie firmy

Firma zastrzega Sobie prawo do przerwania przetargu bez podania przyczyny

1012707

PRACA

❐ ZATRUDNIĘ

2.000 zł miesięcznie za reklamę na twoim domu, działce, samochodzie, ZUR "ELZA", Wojciech Szmidt, Przykopka 9, 19-3141 Gołubka. Informacje po przesłaniu znaczka za 5,30.
1062901

3.000 zł za umieszczenie reklamy- samochód, działka, dom. Oferty +znaczek 5,45. Agencja Reklamowa "Image", Borowski Sylwester, Kolejowa 15, 15-900 Białystok 2, Poste Restante.
1063408

ADRESOWANIE kopert -zatrudnimy. Płacimy po 5 zł sztuka. Cały kraj. Informacje gratis, koperta zwrotna. "EURO-INWEST", 99-300 Kutno, box 28.
1061126

APTEKA zatrudni od września 2 farmaceutów -mieszkanie służbowe. ☎022-728-48-56.
104755

ATRAKCYJNE dziewczyny jako hostessy zatrudnię. Suwałki, ☎0602106024.
203006

A) Włochy- warzywa, winogrona -lipiec-październik. B) Unia: winobranie- warzywa, turystyka. "Infooferta". Dołączyć znaczek 6,10. "11 ACJ", 22-100 Chełm, I Armii 41/ 44.
1062954

CHAŁUPNICTWO. Gwarantowane umową 2100 zł miesięcznie. Zapewniony zbyt, zaopatrzenie, urządzenia, umowy, "LITHIUM", 87-140 Chełmża, Jana 6. Dołącz znaczek za 4 zł.
1062888

CHAŁUPNIKÓW zatrudnimy. ☎070071738.
1062143

CHCESZ zostać modelem (modelką), koperta +znaczek 5,45. Agencja Reklamowa "Image", Borowski Sylwester, 15-900 Białystok 2, Poste Restante.
1063410

DO 2.000 zł za umieszczenie reklamy- samochód, działka, dom. Oferty plus znaczek 5,30. Agencja Reklamowa "MARK", 75-950 Koszalin, Zwycięstwa 152.
1062952

DO 2000 -możesz zarabiać umieszczając reklamę na samochodzie, domu lub działce. Chętnych poszukuje firma "Oskar", 50-950 Wrocław, skrytka 989. Plus znaczki za 5,30,-.
1058710

FAKTURZYSTKĘ, (Hermes). Kontakt osobisty: Zielonogórska 2, lok. 8.
1063477

FIRMA "ŁUKASZ" zatrudni pracowników do działu handlowego. Wymagania: wykształcenie min. średnie, doświadczenie w handlu, operatywność, prezencja. Kontakt osobisty: Białystok, Baranowicka 170, ☎(0-85)743-79-94.
1064077

KOBIETĘ do opieki nad dziećmi, możliwość zamieszkania. ☎(0-85)650-30-67.
1063936

KOMBAJNISTÓW zbożowych, Bielsk Podlaski. ☎(0-85)730-44-08.
1062886

MECHANIKA ze znajomością obsługi tokarki i frezarki. ☎(0-87)66-22-93.
203107

NAWET 2000 złotych możesz zarabiać przyjmując reklamę na samochód, dom, działkę. Zgłoszenia: firma "Gama", 41-200 Sosnowiec, box 180. Załącz znaczki za 5.30,-.
1058709

OPERATORA koparko -ładowarki "CAT". ☎(0-85)676-11-61 do 15.00.
1063970

P.P.U.H. "Anpol" zatrudni akwizytorów w branży mrożonek. Warunkiem jest posiadanie samochodu i telefonu: Łomża, ☎(086)18-43-16.
104992

POMNIKARZ zatrudni kamieniarzy. ☎0-90-24-17-18.
1064020

PRACA w Niemczech przy zbiorach. Sezon 1998/99. Tylko poważne oferty, ☎ 0601/79-74-38.
1062515

PRYWATNA przychodnia zatrudni stomatologów również na staże. ☎(0-86)75-32-26, ☎75-33-64.
1061095

SZANSA! Superchałupnictwo, wysokodochodowe. Informacja bezpłatna. Koperta, znaczek. Agencja Usługowa, 64-920 Piła, box 185.
1062086

WYSOKODOCHODOWA, prosta praca chałupnicza. Zbyt, zaopatrzebie, umowa. Infooferta: znaczek 4.90,-. "GUDI" 66-413 Gorzów 15 skr. 906.
1062860

WYSOKODOCHODOWE chałupnictwo- zaopatrzenie, zbyt, urządzenia, umowa. PHU "GAMMA", 75-331 Koszalin, Bałtycka 2. Prosimy dołączyć znaczek -5,50.
1062953

ZATRUDNIMY uprawnionego kierownika budowy, ☎0602/527-754.
1062764

ZLECĘ wykonanie dużego budynku, ☎0-602-527-754.
1064006

❐ SZUKAM PRACY

KIEROWCA ABCDE. ☎(0-87)66-29-72.
203097

KIEROWCA BCE. ☎(0-86)72-82-36.
1064084

KOBIETA, lat 46, pełny etat (chętnie sprzątanie). ☎(0-85)654-77-36.
1063952

NIERUCHOMOŚCI

❐ AGENCJE

AGENCJA "KLEPACCY"- Augustów. ☎(0-87)643-23-68, ☎643-05-74.
203121

AUGUSTÓW. Agencja Obrotu Nieruchomościami, Wierzbna 5, ☎(0-87)644-73-85, ☎643-31-77, ☎090/53-56-00.
203118

"FORUM"- Nieruchomości, Lipowa 4, ☎(0-85)43-64-83.
1061426

ŁOMŻA, "TYTAN", Polowa 45, ☎(086)16-62-26.
104804

INDECO wygodne mieszkanie

SZAFY, GARDEROBY WNĘKI, BIURA

- KANADYJSKIE DRZWI SUWANE W SYSTEMIE STALOWYM I ALUMINIOWYM
- BOGATA KOLORYSTYKA PŁYT I LUSTER
- DRZWI DO SAMODZIELNEGO MONTAŻU W DOWOLNYM WYMIARZE
- USŁUGI STOLARSKIE

RATY D1012632 5 LAT GWARANCJI

LETNIA PROMOCJA 10%

BIAŁYSTOK, ul. Marczukowska 6a (Świat Kuchni), tel. 651-52-01 w. 14
ul. Legionowa 4, tel. 732-91-23 (róg Sienkiewicza)
Bielsk Podlaski, ul. Kazimierzowska 6 tel. 303-512

❐ SPRZEDAM

36 mkw. własnościowe, Czarna Białostocka. ☎(0-85)710-26-55 (18.00 -20.00), ☎(0-85)745-98-20 (8.00 -10.00).
1064105

4.000 mkw. nad jeziorem Buwełno. ☎(0-87)28-22-63, ☎0-602-114-546.
1062675

50 ha nad Mamrami we wsi Przystań. ☎(0-89)526-60-81.
1064016

60 mkw., garaż- TANIO. ☎(0-87)64-47-067.
203069

7,15 ha (las 5,86) ziemi, w pobliżu jeziora. ☎(0-87)67-77-37.
203125

76 mkw., nowe, urządzone, Białystok. ☎(0-85)663-47-67.
1064094

ATRAKCYJNE 66 mkw., I piętro, Suwałki, ul. Skłodowskiej. ☎(0-87)67-97-12. Cena: 1020 zł/mkw.
203059

BUDYNEK magazynowo-biurowy centrum Ełku, plac ogrodzony 740 mkw., wszystkie media. ☎(0-87)610-80-11.
1062076

BUDYNEK mieszkalno-warsztatowy, 300 mkw. -150.000 złotych: Zambrów, ☎(086)71-17-83.
104953

DOM, centrum Knyszyna. Wiadomość: Białostocka 14.
1061536

DOM, las, jezioro (180.000,-). ☎(0-87)64-46-724.
203099

DOM, sklep, garaż, atrakcyjne położenie -nowy, 270.000,-. Ełk, Wrzosowa 17.
1063888

DOM, zabudowania gospodarcze nad jeziorem Wiżajny, wieś Stankuny. ☎(0-87)68-81-55.
203086

DOM -wynajmę rodzinie, ☎090/629-618.
1062884

DOM 340 mkw., hala produkcyjna 200 mkw., ☎(0-86)75-43-48, ☎(0-86)75-45-40.
1062737

DOM do remontu, działka, Biała Olecka. ☎(0-52)382-39-80.
1063459

DOM drewniany, działka (400 mkw.), Grajewo, ☎(0-86)72-45-55.
1063926

DOMEK letniskowy przy jeziorze. ☎(0-87)165-228.
203115

DOM murowany, 145 mkw. ☎(0-116)29-20.
1063810

DOM szeregówka pilnie sprzedam -Ełk. ☎(0-87)610-13-28.
1062858

DOMY szeregowe na os. Wyżyny, 156,4 mkw., p.u. -odbiór X 1998, 187,8 mkw., p.u. -odbiór X 1999, ☎(0-85)518-592, ☎510-201 wew. 115.
1057177

DWUPOZIOMOWE mieszkanie 90 mkw. -Magnoliowa (Zielone Wzgórza), niski i wysoki parter, stan bdb. -możliwość prowadzenia działalności gospodarczej, ☎(0-85)661-69-65.
1064092

DZIAŁKA 784 mkw., całkowicie uzbrojona, budynek gospodarczy. Grajewo, ☎(0-86)72-26-09.
1063515

DZIAŁKĘ- centrum Suwałk, 1000 mkw. ☎(0-87)66-48-80.
203051

DZIAŁKĘ budowlaną -Olecko, ☎(0-116)42-13.
1062761

DZIAŁKĘ budowlaną 9 arów: Łomża, ☎16-08-51.
104981

DZIAŁKĘ budowlaną w zabudowie szeregowej 324 mkw z pozwoleniem na budowę. Suwałki, ☎(0-87)67-00-64.
203002

DZIAŁKI budowlane uzbrojone. Ełk, ☎(0-87)621-44-44.
1061575

DZIAŁKI budowlane w Ostrowi Mazowieckiej. ☎(0-217)533-44.
1063759

DZIAŁKI k.Ełku, Płociczno (las, jeziora) okazja. ☎(0-85)653-80-45.
1062924

GOSPODARSTWO (9 ha), ziemia III, IV: Korzeniste 10, gm. Mały Płock.
104977

GOSPODARSTWO rolne (35 ha) -we wsi Jelitki , gm. Wieliczki (suwalskie), Rowińska Zofia.
104965

GOSPODARSTWO rolne nad Jeziorem Hańcza, działkę rekreacyjną -1000 mkw.- Jezioro Garbaś. ☎0-602-104-914.
1063874

GOSPODARSTWO rolne z zabudowaniami, 17 ha, Mazury- blisko miasta i jeziora. Wołkowycki, Kalskie Nowiny 9, 11-600 Węgorzewo.
203072

KAWALERKĘ 30 mkw. w Ełku lub wynajmę. ☎(0-87)621-29-05.
1064068

LOKAL w Łapach, lub wydzierżawię. ☎(0-85)715-29-32.
1063709

M-2, Szczuczyn, ☎(0-86)72-52-73.
1064082

M-3, Grajewo, ☎(0-86)72-26-23, tanio. "Univers".
1064050

M-4, II piętro- centrum Suwałk. ☎(0-87)16-25-69.
203012

M-4 -Wysokie Mazowieckie, ☎(0-86)75-49-64, ☎(0-85)655-27-12.
1062742

M-4: Łomża, ☎(086)16-93-21.
104881

M-5, 72,1 mkw., I piętro, ☎(0-85)6-613-673.
1064018

M-5 centrum Suwałk. ☎(0-87)66-49-57.
203127

MIESZKANIE, 72 mkw., parter, 84.000,-. ☎(0-85)653-59-45.
1062776

MIESZKANIE 36 mkw. Suwałki, ☎(0-87)67-69-08 po 18.00.
203117

MIESZKANIE 51 mkw. -Grajewo, ☎(0-86)78-42-71.
1062696

MIESZKANIE 60 mkw., 3-pokojowe + garaż-tanio. Suwałki, (0-87)66-54-14.
203109

MIESZKANIE 68 mkw. Białystok. ☎0-602-34-60-20.
1063277

MIESZKANIE 76 mkw. z garażem na Reja. Suwałki, ☎(0-87)67-71-31 po 19.00.
202899

MIESZKANIE 86 mkw. w Mońkach. ☎(0-85)663-38-89.
1063271

MIESZKANIE własnościowe w centrum Giżycka I piętro, 63 mkw. ☎(0-87)29-27-38.
1060044

NA wsi, 5 km od Łomży -budynek z działką 1800 mkw. (wszystkie media): 40.000 zł.; ☎(086)185-388, po 20.00.
104672

NOWE, 54 mkw., Dziesięciny. ☎(0-22)614-38-74 po 18.00.
1062933

OBIEKT mieszkalno-pensjonatowo-szkoleniowy przy jeziorze. Ełk, ☎(0-87)621-44-44.
1061577

OKAZYJNIE działkę budowlaną, 1056 mkw. ☎(0-85)65-43-483, ☎(0-85)675-47-56.
1064025

PÓŁ domu. Suwałki, Buczka 8. ☎(0-87)610-01-33.
1063892

SAJZY koło Ełku: działki z prawem budowy nad Jeziorem Łaśniany. ☎(0-85)675-58-59, ☎090-34-85-14.
1063786

SPÓŁDZIELCZE 38 mkw., II piętro, Giżycko. ☎(0-87)28-78-06.
1064074

TANIO. Dom jednorodzinny. Działka 15-arowa, Wysokie Mazowieckie, ☎(0-86)75-38-87 po 20.
1062736

UNIVERS NIERUCHOMOŚCI, Grajewo, Piłsudskiego, ☎(0-86) 72-26-23 sprzeda mieszkania M-3, M-4, M-5, domy w Szczuczynie.
1064046

WYDZIERŻAWIĘ, dwie hale po 430 mkw. z zapleczem biurowo -socjalnym, 1 ha ogrodzony i utwardzony, wodociąg, telefon, CPN, ☎(0-87)644-54-92.
1062553

❐ POSZUKUJE

LOKALU na sklep w centrum Suwałk, Ełku. ☎090378950.
203024

MIESZKANIA do wynajęcia, (5 dzieci). ☎(0-85)74-45-509 (15.00 -17.00).
1062951

❐ ZAMIENIĘ

ZAMIENIĘ na blok połowę domu drewnianego, 80 mkw., wygody, centralne ogrzewanie, szklarenka, działka, telefon. ☎(0-85)66-11-119.
1063274

❐ WYNAJMĘ

40 mkw., Mieszka I. ☎(0-85)776-16-40.
1064071

DOMEK na Mazurach. ☎(0-87)218-326.
1064103

DO wynajęcia M-2. ☎(0-87)65-21-16.
203110

DO wynajęcia M-3, V piętro. ☎(0-85)6-514-927.
1064060

DO wynajęcia mieszkanie, pokoje na stancje. Sejny, ☎(0-87)162-396.
203119

HALĘ odnajmę -sprzedam. Ełk, ☎(0-87)621-44-44.
1061579

LOKAL na handel lub hurtownię 160 mkw.: Łomża, ☎(086)186-260.
104989

M-3 w Białymstoku, Wysoki Stok. ☎(0-86)755-268.
1064079

MIESZKANIE lub gospodarstwo. Oracze 46. ☎(0-22)674-61-87.
1062715

PAWILON handlowy pow. 277 mkw., korzystne położenie, wszystkie media, możliwość adaptacji na inne cele w Suwałkach do wydzierżawienia. ☎(0-87)67-38-73.
202999

POMIESZCZENIA magazynowe 36,72 mkw. ☎(0-85)654-99-81.
1064034

STOISKA. Dom Handlowy, Grajewo, Kolejowa. Sprzedaż mebli, dywanów- długa tradycja. Atrakcyjne warunki. ☎(0-86)72-79-68 do 21.00, ☎(0-86)72-33-38 po 21.00.
1063932

USŁUGI

❐ BUDOWA, REMONT

ALARMY. ☎(0-87)28-70-68.
1063490

BEZPYŁOWE cyklinowanie, układanie podłóg. ☎(0-87)67-63-30.
203070

BRAMY, ogrodzenia, kraty. ☎(0-85)718-90-05.
1062426

DACHÓWKA: CZERWONA, BRĄZOWA- 18ZŁ/MKW. B-STOK, SIEDLECKIEGO 15 (085)63-38-633, 71-86-650.
1062890

DRZWI antywłamaniowe, wejściowe, pokojowe, zamki: sprzedaż-montaż. Centrum Techniki Zabezpieczania Mienia, ☎653-90-36
1063755

KOMPLEKSOWE remonty mieszkań- solidnie. ☎(0-85)663-12-21, ☎0-602-13-15-53.
1063591

KONSTRUKCJE i dachy. ☎(0-85)71-83-027.
1062897

MALOWANIE, tanio, VAT. ☎(0-85)741-44-08.
1064061

OCIEPLANIE budynków pianką krylaminową: Mińsk Mazowiecki, ☎(025)758-58-40.
104985

POLBRUK, VAT. ☎(0-85)653-03-54.
1063486

PROFESJONALNE układanie, cyklimowanie. ☎(0-85)653-54-54.
1063081

ROBOTY ziemne- ładowarką, koparką, wywrotką. Suwałki, ☎(0-87)66-34-01, ☎0602254008.
202891

SAIDING. ☎(0-85)510-353.
1056542

SIDING, pokrycia dachowe, solidnie. ☎(0-87)16-41-07.
203025

STANY surowe, inne prace budowlane. ☎(0-85)718-58-37 po 18.00.
1064086

STUDNIE, ☎(0-85)744-33-93, ☎0-602-170-725.
1051275

SUCHE TYNKI, roboty remontowo- budowlane, modernizacja wnętrz mieszkaniowych i sklepowych ☎633-812.
1063599

TYNKI agregatem: ☎(086)713-713.
105005

UKŁADANIE glazury. ☎0-90-624-868.
1063585

UKŁADANIE kostki brukowej. Szybko, tanio, solidnie. Usługi kompleksowe, VAT. ☎(0-85)653-57-51, ☎(0-85)66-33-429.
1063548

WYKAŃCZANIE wnętrz, remonty sklepów, biur, przebudowy domów. ☎(0-85)6-612-503, ☎0-602-663-459.
1063977

ZAKŁAD Istalatorstwa Sanitarnego związany z energetyką cieplną wykonuje piece c.o. na wszystkie rodzaje paliw oraz regenerację grzejników rurowych "Fawier", dające 75% odzysku w paliwie -równające się konwektorowym. ☎(0-85)685-80-00 prosić 156.
1062832

❐ AGD, RTV

AGD -automatyczne pralki, ☎651-58-72.
1064104

AUTOMATYCZNE pralki, ☎(0-85)742-40-49, Kuzyka.
1063571

AUTOMATYCZNE pralki- naprawa. ☎74-44-610.
1062915

AUTOMATYCZNE pralki. Cieśluk, ☎661-24-82.
1063162

❐ TRANSPORT

BUS, VAT. ☎(0-86)701-190.
1061413

BUS do 2 ton. Kraj, zagranica. Ełk, ☎(0-87)620-18-13.
1064056

BUS MAX towarowy -kraj, zagranica, faktury VAT. ☎(0-86)72-36-80.
1062697

DŹWIGOWE, podnośnikiem, zwyżka. ☎(0-85)676-21-05, ☎0-90-273-947.
1062964

KOPARKĄ OSTRÓWEK Tel. (085)651-55-66.7.00 - 17.00
1063535

ŻWIR, CZARNOZIEM. ☎(0-85)653-93-24.
1063266

ŻWIR, piasek, pulpa. ☎(0-85)741-50-55, ☎090-237-397.
1057324

ŻWIR. ☎(0-85)718-53-50 do 18.00, ☎(0-85)741-38-38, po 18.00.
1057016

❐ INNE

ANTYWŁAMANIOWE DRZWI, FOLIE OCHRONNE OKIENNE, ZABUDOWA BALKONÓW, KRATY ZWIJANE, ALUMINIOWE DRZWI, WITRYNY, UL. SIENKIEWICZA 67. 775-12-18 "ZAMIS".
1062692

DYSKOTEKI weselne (prawosławne). ☎(0-85)743-64-05.
1063884

FOTOGRAFOWANIE: Śluby (USC, Kościół, plener, portret). ☎(0-85)741-91-09.
1062663

SZKLARSKIE u klienta. ☎(0-85)652-44-18.
1063734

ŚWIADCZYMY USŁUGI: -NAPRAWY SILNIKÓW ŻUK, FSO, POLONEZ, C-330, C-360, 3P, ANTORIA, STAR, BIZON; -NAPRAWY GŁOWIC POMP WTRYSKOWYCH; -SZLIFOWANIE WAŁÓW, CYLINDRÓW; -SPAWANIE KADŁUBÓW ŻELIWNYCH, STOPÓW ALUMINIUM; -REGENERACJA KORBOWODÓW I INNE. TOR, UL. CHOROSZCZAŃSKA 24, ☎(0-85)651-30-70.
1064058

ZESPÓŁ muzyczny "DISCOUNT" -wesela. ☎(0-85)65-20-479.
1063940

ZESPÓŁ -wesoło. ☎(0-85)742-15-74.
1063740

ZESPÓŁ "QUATRO". ☎(0-85)327-549.
1048114

AUTO-MOTO

❐ KUPIĘ

(ABC): Auta do remontu, powypadkowe: ☎(090)267-215.
104967

AUTA powypadkowe, skorodowane: ☎(090)367-870.
104969

AUTA powypadkowe, uszkodzone ☎(090)553-409.
104970

AUTA powypadkowe do remontu: ☎(090)553-409.
104971

AUTA rozbite, powypadkowe, ☎(090)36-78-70.
104975

AUTA skorodowane, powypadkowe, ☎(090)26-72-15.
104973

AUTO-SZROT SKUP AUT POWYPADKOWYCH, ZŁOMOWANYCH. SPRZEDAŻ CZĘŚCI. NOWA WIEŚ EŁCKA, ☎(0-87)619-73-84.
1063493

FORDA sierrę po wypadku 2.0l. ☎(0-85)715-68-53.
1063455

POLONEZA (1990/93) do remontu lub po wypadku. ☎(0-87)66-39-57 po 17.00.
203078

SKODA 105- pas tylny. ☎(0-85)7-454-237.
1063658

ŻUKA, tarpana z silnikiem diesla. ☎(0-85)718-71-86.
1062053

❐ SPRZEDAM

******(0-85)7455-284** Autokomis "Twoje Marzenie" Zaprasza: kredyty samochodowe bez I wpłaty (w ciągu 3 godz.) Ubezpieczenia komunikacyjne na miejscu. Zawsze 50 aut na placu. Centrum Białegostoku Mazowiecka 32.
1063783

FIMOT S.C.

oferuje samochody dostawcze i ciężarowe:

AVIA Z ZABUDOWĄ IZOTERMICZNĄ	68.500 zł
LUBLIN II	32.200 zł
POLONEZ TRUCK	21.818,03 zł
CARO PLUS	
POLONEZ ATU PLUS	
CITROEN C-15	28.644,26 zł

(ceny netto)



D1012598

NOWY LUBLIN TAŃSZY O 5000 zł ZA STARY ZŁOMOWANY ŻUK

EŁK, UL. SŁOWACKIEGO 11 TEL. (0-87) 621-31-03

SUWAŁKI, UL. WOJSKA POLSKIEGO 2 TEL. (0-87) 663-263

PROFESJONALNY SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY

FIMOT s.c.

OFERUJE SAMOCHÓD AVIA 31 TM
PODWOZIE:
SILNIK Z TURBODOŁADOWANIEM, WSPOMAGANIE UKŁADU KIEROWNICZEGO, ŁADOWNOŚĆ 3.660 KG,
CENA NIŻSZA O 2.000 ZŁ OD CENY FABRYCZNEJ

D1012061

Ełk, ul. Słowackiego 11, tel./fax (087) 621 31 03
Suwałki, ul. W. Polskiego 2, tel. (087) 66-32-63

***AUTOKOMIS "VOYAGER" pod dachem. Sprzedaż, raty, PTS. Myśliwska 2. ☎(085)74-14-718, 74-10-517.
1062827

**AUTOKOMIS, Białystok ul.Prowiantowa19, ☎/fax(085)65-20-420.
1062772

Autoexpert D1012654

Fiat	1994	7.800 zł	czerwony
Polonez Caro 1,5	1992	7.200 zł	czerwony
Polonez 1,4 Rover	1994	12.900 zł	szary
CC 700	1997	16.300 zł	czerwony
CC 704	1991	9.900 zł	seledyn
CC	1994	12.800 zł	zielony met.
CC	1995	13.500 zł	niebieski
CC	1994	13.000 zł	szary met.
CC 900	1995	15.500 zł	czerwony
UNO 1.0	1993	15.300 zł	biały
UNO 1.4	1995	17.900 zł	czerwony
Tipo	1995	19.900 zł	szary met.
Punto 75 ELX 3D	1995	23.500 zł	zielony met.
Brava 1.4	1997	31.000 zł	złoty met.
Brava 1.4	1997	31.000 zł	srebrny met.

W cenie zawarta opłata skarbowa. Proponujemy pakiet ubezpieczeniowy w PZU - 4,5%. Możliwość negocjacji cen.

Polmozbyt Plus
Białystok, ul. Zwycięstwa 10A
tel. (085) 651-25-40, 651-73-32

126P, (1989), 66.000 km, biały. ☎(0-85)653-82-15.
1064014

126P, (1990). ☎(0-86)720-682.
1062725

AUTOKOMIS, Botaniczna, kupno - zamiany, raty. ☎744-55-48. Nowe: Polonezy, Daewoo. 1063499

AUTOKOMIS, Suwałki, Wojska Polskiego 92, ☎(087)653-231, zamiany, skup, raty. Daewoo.
1063500

AUTOKOMIS Bielsk Podlaski, Mickiewicza 5/1, ☎730-88-23. Raty, zamiany, skup. Nowe polonezy. Salon Daewoo.
1063503

AUTOKOMIS "LIDER" -Skup -Sprzedaż -Zamiana. ☎(0-85)732-59-16.
1057139

AUTOKOMIS "TOMCAR", Wierzbowa 10. ☎0602645866. 1063506

CIĄGNIK siodłowy jelcz C-620. ☎(0-85)716-40-91.
1064033

CINQUECENTO 700, biały, (1992). ☎(0-85)653-09-48.
1063842

CZĘŚCI audi, vw, samochody Niemcy. ☎(0-87)610-40-13.
1062907

CZĘŚCI opel ascona. ☎(0-85)744-04-83.
1063521

DACIA (1991), 48.000 km. ☎(0-87)67-74-40.
203130

DO sprzedania "Kiper": Łomża, ☎18-32-64.
104980

DŹWIG 4 tony, HDS, 1.5 tony. ☎(0-87)217-098.
1063914

FIAT 125P, stan dobry, (1984), 700 zł. ☎(0-85)675-57-82.
1064070

FIAT 126el, (1995). ☎(0-85)663-23-68.
1063542

FIAT 126p, (1990) z garażem. ☎(0-85)652-45-77.
1064022

FIAT 126p (1992). Suwałki, ☎(0-87)66-76-19.
203128

FIAT tempra (1994)- TANIO. ☎(0-87)64-47-067.
203068

FIAT ulisse van 6-osobowy, klimatyzacja, (1996), uszkodzony. ☎(0-85)715-39-88.
1062834

FORD sierra, 2.3D, (1989), daihatsu charmant 1300, (1986). ☎(0-85)744-90-10.
1063875

IVECO 30-8, (1991), 22.000 zł. ☎(0-85)722-80-00 wew. 405, ☎090-242-911.
1063531

JEEP grande cherokee, (1994), 4.0, zielony metalik, bezwypadkowy. ☎0-602-30-67-97, ☎(0-85)732-94-24.
1062927

JELCZ 415 z przyczepą 3-osiową. ☎(086)17-70-14, (086)73-60-90.
1064956

JELCZ 416, 12 ton, (1989/ 90), przyczepa 11,5 t. ☎(0-86)775-228.
1064005

JELCZ C-317, (1987) +naczepa, (1984), passat TD, (1991). ☎(0-87)28-32-76.
1064072

KAMAZ (1981) lub zamienię na wywrot. ☎0602516895, ☎(0-87)67-31-64.
203085

ŁADA 1200, (1986), 2.500 zł. ☎(0-85)654-17-80.
1064075

MERCEDES 123, 6.500 zł, zamienię na dostawczy podobnej wartości. ☎(0-116)49-82, ☎(0-116)45-39.
1063411

MERCEDES bus 308 po wypadku, 15.000 zł, (1990). ☎(0-85)730-34-45, ☎090-359-962.
1064091

MITSUBISHI carisma GDI, (1998), uszkodzony. ☎(0-85)715-39-88.
1062833

MITSUBISHI galant, 2.4, (1994). ☎(0-85)743-79-94, ☎0-602-338-320.
1064078

MOTOROWER Simson skuter (1990): ☎(086)17-62-84.
104976

NISSAN primera 1,6SLX, 23.000 zł (1991/96), grafit metalik, 150.000 km; bogate wyposażenie, kompletna dokumentacja, stan bdb. ☎(086)198-044, 0602-519-712 (do 16.00).
104960

NYSA, (1986). ☎(0-85)65-44-051.
1063016

OPEL -części nowe, używane. Krucza 7, ☎(0-85)745-30-23.
1061442

OPEL omega 2,0 (1994), ☎(086)771-497, 774-614.
104905

OPEL omega kombi 2.3D, (1991), 5 lat w kraju, stan bdb, beżowy, 180.000 km. ☎(0-86)71-18-63.
1063770

POLONEZ (1996)- 80.000 km. ☎(0-87)67-81-54 wieczorem.
203089

POLONEZ caro, (1993), I właściciel, 36.000 km, idealny, 36.000,-. ☎(0-86)71-23-58.
1062852

PRZYCZEPA HL-8011, (1989). ☎(0-85)716-40-91.
1064035

PRZYCZEPĘ campingową 4-metrową. ☎(0-87)66-64-41.
203111

PRZYCZEPKA samochodowa, 500 zł. ☎(0-85)742-43-71.
1064059

ROZRUSZNIKI, alternatory, części nowe i regenerowane do samochodów zachodnich. Suwałki, ul. Kościuszki 37, tel./fax(0-87)65-13-85. Warsztatom naprawczym, taksówkarzom-RABAT!
203126

SIENA 1.4EL, (1997), gwarancja, 27.000,-. ☎(0-85)652-30-60.
1064063

SILNIK i skrzynię biegów Kamaz. Gołdap, ☎(0-87)15-04-44 po 17.00.
203108

SKODA favorit LMD 7603 (1982): ☎(086)18-84-24.
104993

SPRZEDAM star 200, składak, przyczepa 6 t, stan bardzo dobry. ☎(0-87)237-189.
1063975

STAR 1142 + przyczepa. ☎(0-87)66-50-13.
203075

STAR 200, (1995), składak. ☎(0-86)75-09-81 po 18.00.
1063055

STAR 200, przyczepa D-50. ☎(0-87)66-67-53, ☎(0-602)666-373.
203133

STAR 200 3W. ☎(086)16-35-79, po 18.00.
104997

STAR 28, nysa osobowa. ☎(0-87)610-09-79.
1064057

STAR A-200, (1988), w dobrym stanie. ☎(0-86)71-00-87.
1063753

TANIO! Forda fiestę 1.1, (1991). ☎(0-87)28-51-37.
1063917

TICO, (VI 1996), autoalarm, immobilizer, radio. ☎(0-87)27-29-41.
1064073

TOP AUTO PROPONUJE: USŁUGI SWEGO KOMISU. SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW NOWYCH, UŻYWANYCH, ZAMIANA SAMOCHODU STAREGO NA NOWY, PREFERENCYJNE KREDYTY BANKOWE DO 6 LAT, WYCENA AUT, OCENA STANU TECHNICZNEGO, ZNAKOWANIE POJAZDÓW, ☎614-787.
1062840

TOP AUTO PROPONUJE: OPEL VECTRA 1,6 (1995), 36000 ZŁ, OPEL VECTRA 2,5 (1997) ☎661-68-02,☎661-47-87.
1062921

TOYOTA corolla, (1992), 19.800,-. ☎(0-86)71-60-01.
1063100

TOYOTA hiace, (1997). Fiat marea, (1997) - zamiana. ☎(0-85)650-19-14.
1063431

VOLKSWAGEN golf 3 1,9D (1993); ☎(086)188-356.
104961

VOLKSWAGEN passat 1.6 kombi, (1990). ☎(0-87)28-61-14, ☎0-602-623-368.
1063925

VOLKSWAGEN transporter (1993), hak, ładowność 1.200 kg +3 osoby. ☎(0-87)28-38-02.
1063913

VW passat, kombi, biały, 1.8, benzyna. ☎0-90-371-447.
1063096

VW passat (1989), 1600, 140.000 km.- tanio. ☎(0-87)67-93-83.
203106

WARTBURG, 1.3, (1990). ☎(0-86)72-87-30.
1064081

WARTBURG 1,3 (1991). Sejny, ☎(0-87)162-447.
203094

WARTBURG 353W (1971/86), stan dobry. ☎(0-87)67-78-00 od 9.00-17.00.
203077

ZDERZAK tylny -nowy ford sierra sedan -niedrogo. ☎(0-85)654-10-28.
1064106

ŻUK- tanio. ☎(0-87)67-40-53.
203087

❒ AUTOALARMY

ALARMY w budynkach- autoalarmy- immobilisery- centralzamki- radiomontaż - głośniki- anteny-zestawy głośnomówiące- ul.Św.Rocha 14A 744-51-30.
1057337

❒ INNE

AMORTYZATORY, tłumiki, świece, pióra wycieraczek. Handlowa 7 ☎(085)42-87-56.
1056997

KOPARKO- ładowarkę, lawetę, sprowadzam maszyny budowlane. ☎(0-86)72-24-54, ☎0-90-261-887.
1062943

❒ USŁUGI

HAMULCE- serwis- ABS. Toczenie, wymiana tarcz, klocki. Unimot ☎742-63-58.
1062992

OLEJE, filtry. Bardzo duży wybór. Unimot ☎742-63-58
1062990

BIZNES

KANCELARIA Patentowa, ☎(0-85)73-22-715.
1061473

POSZUKUJĘ dostawców odzieży damskiej, bielizny, wyrobów pończoszniczych. Sklep "GUST", Łuków, Staropijarska 6, tel./ fax (0-25)798-25-69.
1062825

SOLARIA NA ZAMÓWIENIE. *DOWÓZ DO KLIENTA *SERWIS *RATY *KAŻDY MODEL NA KTÓRY CIĘ STAĆ. ŁOMŻA, ☎(086)188-144, TEL. KOM. 0602-773-239.
105006

SPRZEDAMY dużą ilość spodni jansowych, rozmiarówka, kolory w cenie 42 zł/szt., ☎(0-61) 847-64-81 wew. 268.
1062612

ŚWIERK, sosnę tartaczną oferuje bezpośredni importer. ☎(0-87)66-71-12, ☎0602389897.
203112

WSCHODNIE TOWARZYSTWO LEASINGOWE S.A. BIAŁYSTOK, UL. J.K.BRANICKIEGO 17A, ☎732-11-76, 732-89-70. LEASING: OPERACYJNY, KAPITAŁOWY -NIERUCHOMOŚCI; SAMOCHODÓW OSOBOWYCH; RATALNA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI (OSOBY PRYWATNE).
1063497

UBEZPIECZENIA

MIESZKAŃ: (kradzież 0,4%, pożar 0,2%, zalanie 0,3%) = 0,7%. ☎(0-85)732-56-81 -"TUK".
1062592

UBEZPIECZENIA komunikacyjne, -tanio, Botaniczna. ☎(085)744-55-48.
1063498

☎(0-85)732-56-81- "TUK": nawiążemy korzystną współpracę agencyjną.
1062593

NAUKA

AKADEMIA Startu przyjmuje zapisy do: - Dziennego Studium Techniki Dentystycznej - Zaocznego Studium Hotelarstwa i Turystyki, Białystok, Sobieskiego 3, ☎(0-85)732-89-44.
1061112

KURS kierowców. ☎(0-85)614-926.
1053825

LICEUM Ogólnokształcące dla Dorosłych, ☎(0-85)742-03-04.
1061572

POLICEALNE Studium Ekonomiczne dla Dorosłych Wschodnioeuropejskiego Instytutu Gospodarki prowadzi nabór na rok szkolny 1998/99. Szkoła posiada uprawnienia szkoły publicznej. Informacje: Białystok, ul. Ciepła 40, pokój 4C, ☎675-13-51.
1062506

PRZYJMĘ ucznia, złotnictwo, jubilerstwo, (do lat 18), ☎(0-85)732-64-46, ☎0602/451-566.
1062759

SPOŁECZNE Liceum Ekonomiczne Wschodnioeuropejskiego Instytutu Gospodarki prowadzi nabór do dodatkowo utworzonego oddziału. Szkoła posiada uprawnienia szkoły publicznej. Informacje: Białystok, ul. Ciepła 40, pokój 4C, ☎675-13-51.
1062509

WAKCYJNE spotkania komputerowe dla dzieci i młodzieży, ☎(0-85)65-13-494.
1061874

ZAOCZNE dwuletnie studium: informatyka, turystyka, hotelarstwo. ☎(0-85)742-79-88.
1055270

TURYSTYKA

ATRAKCYJNA promocja letnia. Wypoczynek: Hiszpania, Chorwacja, Grecja, Włochy, Korsyka, Lazurowe Wybrzeże- autokar, dojazd własny. Lato 1998 samolotem: Hiszpania, Majorka, Wyspy Kanaryjskie, Turcja, Grecja, Rodos, Kreta, Cypr, Tunezja, Egipt. A.T.Kosmos. ☎(0-85)744-50-39.
1064007

BELGIA, ☎(0-85)711-42-08.
1057875

"BOGUMIŁ" -przewóz osób Hannover -Frankfurt. W soboty. (086)186-313, 0602-18-55-99.
104999

BRUKSELA: wtorek, środa. ☎(0-85)7-167-204.
1056782

MAPY, atlasy, przewodniki. Dworzec PKS, ☎(085)745-15-61, Upalna 1A/25, ☎(085)661-82-23.
1056588

OBOZY, kolonie w kraju i za granicą. Wycieczki autokarem, samolotem. Bilety autokarowe-Europa. A.T. Kosmos, ☎(0-85)744-50-41.
1064010

PENSJONAT "DENIS" zaprasza. Piaski k.Ełku, ☎(0-87)619-66-55.
1061569

USA -Kanada -Meksyk, ☎(0-89)527-30-07.
1061611

USA - wizy, wyjazdy, kompleksowo, solidnie, "PROMESSA", Piłsudskiego 11/2 ☎(085)744-59-02, (10,00-16,00).
1062923

VOUCHERY- Białoruś, Rosja. A.T. Kosmos. ☎(0-85)651-48-65.
1064009

WAKACJE -Kołobrzeg -pokoje. ☎(0-94)35-45-759.
1063871

WCZASY leczniczo- wypoczynkowe: Druskieniki na Litwie- autokarem. A.T. Kosmos ☎(0-85)744-50-41.
1064012

WCZASY na Mazurach w Pensjonacie "KOROL". Posiadamy domki campingowe, pole namiotowe, sprzęt pływający nad Jeziorem Łaśmiady. ZAPRASZAMY!!! ☎(0-85)675-58-59, ☎090-34-85-14, ☎(0-87)619-67-78. 1063785

ZAKUPY

❒ SKLEPY

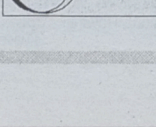
DRZWI antywłamaniowe, JUWENT już za 1310 zł, drzwi wejściowe, wewnętrzne PORTA, zamki, sprzedaż-montaż. Centrum Techniki Zabezpieczania Mienia, ☎653-90-36
1063742

FRANCUSKIE PRZYDOMOWE OCZYSZCZALNIE ŚCIEKÓW ŁĄCZNIE Z MONTAŻEM. "KARST" MARCZUKOWSKA 6 TEL.(0-85)651-55-66 (7.00 -17.00).
1063534

AVAL Białystok
ul. Kozłowa 4, tel. 514-999
DOMOFONY, ALARMY
ZAMKI, KŁÓDKI, KASETKI
Oferujemy dobre produkty!
1010848

PHU **solo** Białystok, ul. Wasilkowska 47B (wjazd od Szosy Płn.-Obwodowej) tel. (0-85) 75 20 69

SERWIS • RATY



KOSIARKI
• myjki ciśnieniowe
• pilarki
D1012536

❒ HURTOWNIE

HURTOWNIA Odzieży Używanej: ☎9086)18-42-66.
105003

HURTOWNIA Odzieży Używanej z Niemiec, ☎(0-85)732-30-15 do 18.00, ☎0-602-45-04-17.
1063512

HURTOWNIA Odzieży Używanej w Łapach zaprasza. Uwaga! Nowość. Odzież sortowana wysokiej jakości. ☎(0-85)715-27-84, ☎0-602-480-396.
1063696

RENOMOWANA Hurtownia Odzieży Używanej - zaprasza! ☎090-35-34-56.
1056857

Białystok, ul. 1 Armii WP 5, ☎ (085) 539 848
Siemiatycze, ul. Pałacowa 14
Suwałki, ul. Kościuszki 103
Acer

8% do 4-07-1998 TANIEJ
Stolarka budowlana PCV drewno włókno szklane
D1011958

KOTŁY
De Dietrich
PROMOCJA!
J1011970

Dodatkowy czek dla instalatora na min. 500 zł, a może jeszcze szwajcarski zegarek SWATCH, a może jeszcze kolejne 900 zł. Szczegóły u dealera.

THERM *Białystok, ul. Hetmańska 40 tel. 651-01-26 w. 320, 0602 611-516*

BOR - MAZ sc
INSTALACJE AUTO - GAZ
MECHANIKA
BLACHARSTWO - LAKIERNICTWO
AUTO - LAKIERY
EŁK, GDAŃSKA 40
TEL.(087) 610 36 49
1012567

Termitech
PODGRZEWACZE WODY
JUNKERS
BIAŁYSTOK, UL. DOBRA 12
TEL. 743-28-50, TEL./FAX 743-28-57
1012690

DOMOCHRON
TV PRZEMYSŁOWA
SPOSÓB NA BEZPIECZEŃSTWO
UL. TOWAROWA 2B
TEL. 743-214-21, FAX 743-239-74
D1012685

WYPOSAŻENIE SKLEPÓW I MAGAZYNÓW, PROJEKTOWANIE WNĘTRZ, MONTAŻ, TRANSPORT. Białystok, ul. Swobodna 25A, ☎543-150, tel./fax 547-043. 1057335

❒ PRODUCENCI

KOSTKA brukowa, kompletne nawierzchnie, gwarancja. BRUX Białystok ul. Produkcyjna 102 ☎(085)654-24-54.
1062703

PARKIET, ☎(0-85)675-36-62.
1061483

PARKIET, ☎(0-85)719-41-54.
1056441

PRODUCENT SPRZEDA: -TRYLINKA, BLOCZKI FUNDAMENTOWE, POLBRUK, KRAWĘŻNIKI, OBRZEŻA, PŁYTKA CHODNIKOWA, KRĘGI FI 120, OGRODZENIA BETONOWE. WASILKÓW, UL. SUPRAŚLSKA 16, ☎718-53-50.
1056954

PRODUCENT SPRZEDA ATESTOWANĄ KOSTKĘ BRUKOWĄ Z NIEMIECKIEJ WIBROPRASY ZENITH, UL. KOMUNALNA 3 ☎085/53-88-22, 539-781.
1057336

SCHODY, boazeria. ☎(0-85)682-28-73.
1062935

ZDROWIE

***ALERGIA,** INNE SCHORZENIA. "BICOM, MRT". Testy bezinwazyjne, trwałe odczulanie, terapie seryjne przeciwdziałające wielu chorobom. Gabinet Medycyny Biorezonansowej "PRO MEDIC", Białystok Warszawska 81. Zapisy, informacja: 322-142, codziennie 12.00-18.00.
1045982

* Alergia. Bezbolesne testy i leczenie. Centrum Medycyny Holistycznej w Białymstoku wykonuje testy na 2500 alergenów oraz odczulanie (metoda S.I.T.) na urządzeniach najnowszej generacji. Rzymowskiego 43/28. Zapisy telefoniczne: ☎(0-85)745-32-62, 10.00- 19.00.
1057334

ALERGOLOG, astma, pyłkowica, odczulanie, testy. Białystok, Wyszyńskiego 1, ☎0-601-345-390, ☎(0-85)661-45-19. Wysokie Mazowieckie, wtorki od 15.00, Szpitalna 5.
1061172

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego) ☎744-44-19
1059975

BADANIE włosów ☎744-44-19.
1059977

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów ☎44-44-19.
1059978

BIELACTWO, łuszczyca ☎(0-601)21-43-88.
1059979

CUDOWNA TERAPIA SIT. Nerwice- depresje- astma- alergie- choroby układu pokarmowego, krążenia- choroby stawów, kości i mięśni- cukrzyca- prostata. Rzymowskiego 43/28. 745-32-62. 10.00- 19.00.
1057333

FILIPIŃSCY uzdrowiciele, Białystok: 6- 7.07.98. ☎(0-85)654-75-64.
1062681

STOMATOLOG, Malmeda 1, róg Lipowej, lok. 112. Porcelana, ☎(0-85)742-22-55, (10.00-18.00).
1063717

UNITY, fotele, krzesełka, kompresory firm "RITTER", "KAVO", "SIEMENS", cena do 14.000 zł. ☎0-602-44-87-52.
1063927

ROLNICTWO

❒ KUPIĘ

LEŚNE grzyby, jagoda, porzeczka, truskawka, owoce miękkie. Skupujemy w każdej ilości! CHŁODNIA w Jastrowiu ul. Grunwaldzka 9, tel. (067)266-27-80, tel./fax (067)266-37-81, (067)256-24-90.
104776

ŻYTO, pszenicę w ilości powyżej 20 ton. ☎(0-87)68-55-50.
203028

❒ SPRZEDAM

ABC hodowcy: zbiorniki, dojarki, ☎(0-85)745-30-46.
1062658

BECZKOWÓZ 2500-litrowy, wiązałka ciągnikowa: Ciborowski Piotr, Kalinówka, gmina Rutki.
104955

ROLNIKU
NAJWIĘKSZA W REGIONIE HURTOWNIA CZĘŚCI DO KOMBAJNÓW
BIZON
BIAŁYSTOK
S.C. MOTOZBYT
ul. Elewatorska 52
tel. 651-85-12
1012557

BIZON Rekord, (1990), ☎(0-87)642-41-40.
1062631

BIZON Z-40 (1972). ☎(0-87)161-714.
203104

C-330M, (1989). ☎(0-85)650-19-14.
1063434

C-330: Waśki 1, gm. Mały Płock.
105008

C-4011. ☎(0-87)67-28-99.
203014

CHŁODZIARKA do mleka 750 l, jałówki wysoko cielne. ☎(0-85)716-83-49.
1062871

CIĄGNIK C-330, (1982). ☎(0-85)721-63-76.
1062554

CIĄGNIK C-330 (1985). ☎(0-87)66-79-26.
203123

CIĄGNIK C-360 (1988). Dunajek 5, k.Gołdapi.
203105

CIĄGNIK C-360; 3p, kombajn, prasa "Welger", przyczepa 6-tonowa, dojarki przewodowe, zbiorniki mleka, inne maszyny rolnicze, akumulatory. ☎(086)17-93-19.
105004

CIĄGNIK Ferguson (1989), 1700 mth -lub zamienię na C-330. ☎(086)71-38-41.
104984

CIĄGNIK MF-255, rozrzutnik dwuosiowy, Bizon: Łomża, Kraska 105.
104998

CIĄGNIK rolniczy fabrycznie nowy typ MTZ 82/1. ☎(0-89)534-41-01.
1062913

CIĄGNIK T-25, kopaczka, grabiarka, snopowiązałka. ☎(0-85)732-67-47.
1062753

CIĄGNIK T 25-65, kopaczka. Słojniki 3, tel. grzecznościowy 711-47-25.
1064054

CYSTERNA mleczarska, ☎(0-86)74-51-43.
1062749

CZĘŚCI ZAMIENNE DO KOMBAJNÓW, CIĄGNIKÓW ROLNICZYCH, PRAS I AKUMULATORÓW. "MOTOZBYT", ELEWATORSKA 52, ☎(0-85)651-85-12.
1062778

CZĘŚCI ZAMIENNE DO KOMBAJNÓW: BIZON, CLAAS, M-F, ☎730-32-66, 730-96-86.
1062826

DMUCHAWA do zboża, śrutownik. ☎(0-85)650-53-36.
1063460

DOJARKĘ przewodową, chłodziarkę Alfa Laval, 1200 l. 11.000,-. ☎(0-86)75-44-65.
1062854

DWA śrutowniki bijakowe i jeden do kamieni. ☎(0-85)718-71-86.
1062048

EŁK, SUWALSKA 64, ☎(0-87)620-13-21. KOMBAJNY ZBOŻOWE, ZIEMNIACZANE, PRASY, CIĄGNIKI, SCHŁADZARKI. RATY.
1063491

GOSPODARSKIE półtusze wieprzowe. ☎(0-85)650-53-36.
1063461

GOSPODARSTWO 19 ha, inwentarz żywy i martwy, zasiew. Kopiczko, Milewo, gmina Kalinowo.
1063426

GOSPODARSTWO 36 ha, zabudowania marmurowe, dojarki: rurową i konwiową, dmuchawę stojącą. ☎(0-87)15-39-37.
1063893

KLACZ ze źrebięciem oraz kombajn zbożowy. ☎(0-86)764-577.
1063995

KLATKI wyproszeniowe (400,-), owies 60t. ☎(0-87)239-804.
1062740

KOLUMNĘ parnikową. ☎(0-87)158-174.
203131

KOMBAJ buraczany "Posejdon 417", stan bdb. ☎(0-85)732-62-72.
1063482

KOMBAJN Bizon (1989), 680 mtg, ciągnik MTZ-82 (1994). ☎(086)17-62-78.
104958

KOMBAJN Bizon Rekord (1988). Rogucki Waldemar, Bitkowo, 16-424 Filpów, ☎(0-87)66-15-22 wew. 91 po 19.00.
203060

KOMBAJN Claas Heder, 4 m i lawetę. ☎(0-87)642-59-61.
1063023

KOMBAJN "Class Konsul", szer. 3 m, młocarnię MSC-7B, Wc-5, przyczepkę jednoosiową (wywrot 3 strony). Matyś Edward, Sitawka 6, ☎(0-85)721-62-57.
1063469

KOMBAJN "Senator Claas", prasę zachodnią. ☎(0-85)651-22-40.
1061683

KOMBAJNY, prasy, ciągniki, części (pasy) inne- raty. ☎(0-87)644-93-77.
203079

KOMBAJNY różne typy (Bizon, Claas, John Deer). Augustów, ☎(0-87)643-43-17, ☎090-685518.
202988

KOMBAJNY zbożowe, ciągniki (niemieckie). ☎(0-52)385-45-25, ☎(0-52)385-19-63.
1063983

KOMBAJNY zbożowe, prasy do słomy, zbiorniki do mleka. ☎(086)191-287, 0602-729-801.
104990

KOMBAJNY zbożowe, różne typy; stan bdb. Gotówka, raty: Bagenice 30, ☎090-36-40-02.
104983

KOMBAJNY zbożowe duży wybór, prasy. Mścichy, k.Radziłowa. ☎(0-86)73-64-20, ☎0-90-261-887.
1062945

KOMBAJNY zbożowe po 17.500 zł i buraczany, ☎(0-85)650-11-63.
1062735

KOMBAJN zbożowy. ☎(0-85)814-12-50.
1062750

KOMBAJN zbożowy "Class Matador Gigant", (1966). Cena 13.000,-. ☎(0-67)286-23-94 do 18.00, ☎(0-67)286-28-08, po 20.00.
1063513

KOMBAJN zbożowy "Class Mercury", (1965). Cena 10.000,-. ☎(0-67)286-23-94 do 18.00, ☎(0-67)286-28-08, po 20.00.
1063514

KOMBAJN zbożowy Class po kapitalnym remoncie: Stawiski, ul. Sadowa 14/31, ☎(086)78-55-51.
104991

KOMBAJN zbożowy New Holland, 3 m. ☎(0-85)737-13-93.
1063301

KOPACZKĘ. ☎(0-85)716-28-44.
1063270

KOZY sprzedam. ☎ (0-87) 258-279.
1062939

MTZ-82, 285 motogodzin; stan idealny: ☎(086)78-51-76.
104974

"ORKAN" prawie nowy, sprzedam za połowę ceny fabrycznej. Puciłowski, Puciłki, 5 gm. Sokółka.
1063856

PASY i części zamienne do zachodnich kombajnów. ☎(0-85)650-15-07.
1062861

PILNIE! Kombajn zbożowy "Europa", prasa wysokiego zgniotu "Cormick B-47". ☎(0-86)76-12-27.
1064097

PRASA Z-224/1, ciągnik C-355, stan bdb. ☎(0-86)70-51-54. Konopki ,7 gm. Zambrów.
1064015

PRASĘ kunę, snopowiązałkę, młocarnię Warmiankę. ☎(0-86)76-44-44.
1064011

PRASY do słomy: Piątnica, Ogrodowa 31a, ☎(086)191-009.
104978

PRZYCZEPA samozbierająca, pług 3-skibowy, 4-skibowy- sztywne. Płty drogowe, żuk osobowy (1992). ☎(0-87)15-82-32.
203116

PRZYCZEPA samozbierająca SIP-3. ☎(0-86)764-561.
1064004

PRZYCZEPA sztywna. Kramkówka Duża 3, gm. Goniądz.
1063429

SCHŁADZALNIKI do mleka okrągłe i wannowe, dojarki przewodowe używane. ☎(0-86)76-30-80.
1063440

SCHŁADZARKI do mleka. ☎(0-85)741-07-04, ZUH "WATT", Malmeda 12.
1063707

SCHŁADZARKI do mleka oraz naprawy. Grajewo, 23 Stycznia -18. ☎(0-86)72-31-24.
1064080

SCHŁADZARKI konwiowe do mleka, zbiorniki. Raty, tel. (085)67-51-686 ul. Fabryczna 2a - "Skartex".
1062774

SCHŁADZARKI mleka przewoźne, stacjonarne, legalizacja -transport, serwis, od 1500,-, ☎(0-87)230-754.
1061454

SIANO. Edward Nowel, Krukowo koło Olecka.
1063409

SIANO w belach, łąkę do skoszenia 20 ha. Oddam słomę po żniwach 50 ha. Borkowski Edward, Pistki 8, gmina Ełk.
1061409

SIECZKARNIA Z-320 +3 przyrządy (100% sprawna); cena 25.500, ☎(086)70-51-40, po 20.00.
104826

SNOPOWIĄZAŁKA. ☎(0-85)716-82-60.
1063510

SPRZEDAM -zbiorniki do mleka (duży wybór, gwarancja), dojarki, kombajny, inne maszyny. Prostki, 1 Maja 2, ☎090/538-263, po 18.00 ☎(0-86) 72-32-86.
1034233

SPRZEDAM KOMBAJN ZBOŻOWY BIZON SAMPO (1997), PRZEBIEG 140 MTH; STAN IDEALNY! ☎(086)17-61-23; 17-62-23 (GODZ. 7-15.00).
105010

SPRZEDAM tanio siano ubiegłoroczne w belach, słoma owsiana, prasa kostkująca, sieczkarnie samobieżne i inne. ☎(0-87)237-189.
1063976

ŚRUTA sojowa, olej paszowy, wentylatory. ☎(0-85)718-52-61.
1060882

URSUS 1212. ☎(0-89)742-32-82.
1063915

URSUS C-330 (1986), ława 2106, fiat 126p, opel ascona (1983). ☎(0-87)68-56-56.
203122

UWAGA: wszystkie pasy klinowe do zachodnich maszyn rolniczych. ☎(0-87)644-93-77.
203053

UŻYWANE maszyny rolnicze- raty. ☎(0-87)644-93-77.
203080

WESTFALIA LANDTECHNIK poleca: środki higieny; dojarki rurociągowe, hale udojowe; schładzalniki do mleka -montaż gratis! Stawiski ul. Wiejska 46, ☎(086)78-50-11.
104839

ZBIERACZ pokosów do siana -zielonki "GÓRAL", na gwarancji. Dąbrowski, Kulesze Kościelne, ☎(0-86)764-112.
1062830

ZWIERZĘTA

BOUVIER des Flandres -szczenięta po championach. ☎(0-85)663-23-66.
1064017

KONIA arabskiego hodowli Janów Podlaski - sprzedam. ☎(0-85)741-80-20.
1063781

KUCYKI szetlandzkie sprzedam. ☎(0-87)67-54-18, po 20.00.
202820

OWCZAREK niemiecki, szczenięta, porodowodowe- sprzedam. ☎(0-87)66-15-22 wew. 229.
203120

OWCZARKI niemieckie, szczenięta rodowodowe. ☎(0-85)681-25-09.
1064090

PITT-BULTERIER, (szczenię). ☎(0-85)65-39-869.
1062125

ROTTWEILERY, wybitne. ☎(0-85)730-06-23.
1064036

ROTTWEILERY- szczenięta, szczepione, sprzedam. ☎(0-87)67-69-55.
203098

ROTTWEILERY szczenięta- sprzedam. Suwałki, ☎(0-87)66-66-51.
203084

SPRZEDAM dobermany szczenięta, 6- tygodniowe, tanio. ☎(0-86)70-50-31.
1063575

SZCZENIĘTA kaukaskie sprzedam. ☎(0-87)66-13-22 wew. 213.
203022

YORKSHIRETERIERKI pekińczyki miniaturki, szczepione. ☎(0-85)653-57-07.
1063836

RÓŻNE

❒ KUPIĘ

AKUMULATORY. ☎090-326-942.
1063702

DŁUŻYCĘ iglastą. ☎(0-87)68-57-69, ☎(0-87)68-54-52 po 20.00.
203063

KUPIĘ lub odnowię meble antyczne, ☎(086)771-497, 774-614.
104906

LAS: sosna lub świerk. ☎(0-85)715-58-62.
1063417

SKÓRY z nutrii. ☎090-66-44-39.
203103

TARCICA olchowa- na eksport, klasa I- II i I- III w różnych grubościach. "Pepliński & Banaszewski. ☎0-90-50-31-48, ☎(0-61)82-13-115.
1063992

ZNACZKI Chin: ☎(086)160-534.
104994

❒ SPRZEDAM

AGREGAT chłodniczy, 2,5 kW. ☎(0-85)741-35-63.
1063010

AUTOMAT do napojów gorących. Olsztyn, ☎(0-89)527-15-94.
1062902

DESKĘ podłogową 25 zł /mkw., ☎(0-86)720-166.
1059399

Ś.P.
JERZY NOWAK
(1950-1998)
Niezapomniany Komandor
YACHT CLUBU "ARCUS" w latach 1986-1989
25 czerwca puszedł na wieczną wachtę
w rejs z USA do HILO.

Synowi Michałowi, Rodzinie i wszystkim Mu bliskim serdeczne wyrazy współczucia składają:
Zarząd i członkowie
YACHT CLUBU "ARCUS" w Łomży
D101117

DISCMAN Panasonic SL-160. ☎(0-85)67-61-629.
1064013

"DYMĘ": Łomża, aleja Legionów 78, po 16.00.
105007

GARAŻE metalowe. ☎(0-85)655-55-98.
1064102

GRUBOŚCIÓWKO -wyrównarka DKSB-2, maszyny do produkcji mozaiki (paluszki): ☎(086)71-17-83.
104954

KAMIZELKI ratunkowe, ☎(0-87)610-02-20.
1062829

KOMPUTER "DELL" 266 MHz, Multimedia; ☎(086)16-03-97, 16-24-25, oferty.
104995

LIKWIDATOR sprzeda komorę chłodniczą z agregatem, 50 msześc., ☎(0-85)744-42-72.
1062931

ŁÓDKĘ z przyczepką. ☎(0-85)675-11-83.
1062760

MAGIEL elektryczny, 2.300 zł. ☎(0-85)651-26-77, po 18.00.
1063865

MASZYNY do makaronu. ☎(0-87)610-79-80, ☎(0-87)610-05-22.
1062905

PERKUSJĘ "Tama", organy "Hella". ☎(0-87)64-46-724.
203101

PIANINO. ☎(0-85)661-49-26.
1063699

POSZUKUJĘ odbiorców trocin. ☎(0-87)68-57-69, ☎(0-87)68-54-52 po 20.00.
203064

PRZYCZEPA campingowa "Niewiadów 126E" i przyczepę namiotową: ☎(086)188-871.
104988

RAINBOW odkurzacz, okazyjnie! ☎(0-85)67-53-250.
1063712

ROŻNA gazowe do kurczaków. Producent: "Helios Grill", ☎(0-89)527-84-80.
1063838

SOSNA I klasa, bale 50 oraz calowe. Tanio! ☎(0-85)716-23-49.
1064001

SPRZEDAM piec do centralnego ogrzewania.TEL.(085)651-55-66.7.00 - 17.00.
1063536

STÓŁ wibracyjny, formy 100. Olecko, ☎(0-116)394-66.
1063280

STRAGAN, Kawaleryjska w bardzo dobrym punkcie, ☎(0-85)718-87-57, ☎090/227-909.
1062880

TANIO pasiekę koło Olecka. ☎(0-116)37-69.
1064043

TANIO TV, CD. ☎0-602-53-54-61.
1063919

TARCICA świerkowa, sezonowana, ☎(0-87)68-58-09.
203065

TRANSFORMATOR, szafę sterującą do agregatu prądotwórczego 50 KW. ☎(0-87)66-34-09.
203090

TUNEL zgrzewczy- foliarkę. ☎(0-85)718-66-77.
1062787

WÓZEK widłakowy 2 t. +prostownik. ☎(0-85)719-79-21.
1063118

WTRYSKARKĘ. ☎(0-85)675-57-23.
1063876

❒ INNE

ELEKTRONARZĘDZIA -wypożyczalnia, Kopernika 5, ☎(0-85)448-482.
1047149

POSZUKUJĘ pracowników Telekomunikacji Polskiej S.A. uprawnionych do odbioru darmowych akcji. ☎0602-28-04-53.
105000

PRZYJMĘ piasek z wykopu. ☎0-602-527-754.
1064008

ZŁOM wywożę. ☎(0-85)744-54-11.
1063642

MATRYMONIALNE

AMERYKANIN, kawaler, polskiego pochodzenia, pozna w celu matrymonialnym PANNĘ w wieku do 30 lat- zdjęcie mile widziane. Listy kierować pod adresem: Ireneusz Niemiec, ul. Polna 9, 16-400 Suwałki.
203129

GAZETA **współczesna**
Chcesz dać reklamę?!

ZADZWOŃ
Nasz przedstawiciel handlowy odwiedzi Ciebie
Białystok, tel. 742-05-21
Łomża, tel. 16-56-97
Suwałki, tel. 66-57-26

GAZETA **współczesna** **KUPON NA OGŁOSZENIE ZA 2 ZŁ LUB 3 ZŁ**

Maksymalnie 5 słów (ogł. za 2 zł) lub 9 słów (ogł. za 3 zł), łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

cena: telefon:

Ilość publikacji
☐ x 2 zł ☐ x 3 zł

imię, nazwisko:

adres, kod pocztowy:

podpis:

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto 10801024-808-27001-801000-111 PBG S.A. Grupa Pekao S.A.O/Białystok można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Ogłoszenia za 2 zł i 3 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek (wyjątek p. 4).
4. Jednorazowe zlecenie 9 emisji ogłoszenia umożliwia druk 1 w magazynie (uwzględniamy wielokrotność 9).

Zakreśl wybraną rubrykę

- ☐ UBEZPIECZENIA
- ☐ NAUKA
- ☐ TURYSTYKA

USŁUGI
- ☐ budowa, remont
- ☐ AGD, RTV
- ☐ transport
- ☐ inne

PRACA
- ☐ zatrudnię
- ☐ szukam pracy

NIERUCHOMOŚCI
- ☐ agencje
- ☐ kupię
- ☐ sprzedam
- ☐ poszukuję
- ☐ zamienię
- ☐ wynajmę

AUTO MOTO
- ☐ kupię
- ☐ sprzedam
- ☐ naprawy
- ☐ autoalarmy
- ☐ inne

- ☐ MATRYMONIALNE
- ☐ ZDROWIE
- ☐ ZWIERZĘTA
- ☐ BIZNES

ZAKUPY
- ☐ hurtownie
- ☐ sklepy
- ☐ producenci

ROLNICTWO
- ☐ kupię
- ☐ sprzedam

RÓŻNE
- ☐ kupię
- ☐ sprzedam
- ☐ inne

Footixy FRANCE 98

Michel – honorowy obywatel

Król Maroka Hassan II zaoferował trenerowi piłkarskiej reprezentacji, Francuzowi Henri Michelowi honorowe obywatelstwo swego kraju, za dobrą pracę z zespołem. Maroko pokonało Szkocję, zremisowało z Norwegią i przegrało tylko z obrońcami tytułu mistrzowskiego, Brazylią, w pierwszej rundzie turnieju France `98.

Małżonkę za bilet

Pewien fan futbolu z Niemiec zaoferował... żonę, dom i samochód za bilet na mecz Niemcy–Meksyk i – o dziwo – oferta nie została przyjęta przez nikogo. Musiał więc oglądać szczęśliwe zwycięstwo rodaków w telewizorze, w jednym z barów Montpellier, jednak zachował połowicę, nieruchomość i wehikuł.

Blazevic w kepi

Trener reprezentacji Chorwacji, Miroslav Blazevic otrzymał francuską czapkę policyjną, kepi, po zwycięstwie nad Rumunią (1:0). Gdy zjawił się z nią na pomeczowej konferencji prasowej, pytano go – skąd ją ma. „Dostałem je od francuskiego żandarma, który uważa, że jeśli ja, Miroslav Blazevic będę ją nosił, może ona uratować życie jego kolegi, Davida Nivela, ciężko pobitego przez niemieckich chuliganów i znajdującego się w stanie śpiączki" – wyjaśnił.

Działaczom podoba się złota bramka

Działaczom piłkarskim podoba się „złota bramka". Jest zgodna, jak twierdzi Michel Platini, z filozofią futbolu. – Gdy FIFA zastanawiała się nad tym, czy wprowadzić „złotą bramkę" do regulaminu obecnych mistrzostw – spotykaliśmy się z krytyką, że drużyny w dogrywce będą starały się grać zachowawczo; tylko będą się bronić.

W meczu Francja – Paragwaj obawy te nie potwierdziły się – powiedział rzecznik FIFA, Keith Cooper. Losy zwycięstwa na korzyść Francuzów w tym spotkaniu przechylił Laurent Blanc, zdobywając „złotą bramkę" w 114 minucie gry.

Także przewodniczący Komitetu Organizacyjnego mistrzostw, znakomity przed laty francuski piłkarz, Michel Platini aprobuje nową formułę rozstrzygania meczów w dogrywce. – Zawsze mi się ten pomysł podobał – by kończyć mecz w momencie strzelenia bramki, a nie grać dalej, przez pełne 30 minut, aby doprowadzić do serii rzutów karnych. Ta nowa zasada oddaje filozofię futbolu – powiedział Platini.

Lubią barbecue i piwo

Brazylijskie asy futbolu urozmaicają sobie monotonię spartańskiego, piłkarskiego żywota barbecue, organizowanymi przez macierzystą federację, na których raczą się piwem. Na takiej biesiadzie spożywają 40 kilogramów wołowiny plus kiełbaski i porcje kurczaka. Trener Mario Zagallo pozwala im, wspaniałomyślnie, na wypicie jednej butelki piwa na głowę.

Nie zapomnieli o futbolu

52 procent mieszkańców USA wie, że turniej o Puchar Świata rozgrywany jest w piłce nożnej. Amerykanie nie zapomnieli o futbolu – cztery lata po organizowanych w tym kraju mistrzostwach świata. Ankieta została przeprowadzona przez Lou Harris and Associates. Badaniom, przeprowadzonym w okresie 17–22 czerwca, poddano tysiąc osób. Margines błędu wynosi 3 procent. Z wyników ankiety wynika również, że 25 procent Amerykanów orientuje się, że mistrzostwa świata odbywają się we Francji. Transmisje telewizyjne z meczów obserwuje 19 procent. Z liczby tej 24 procent ogląda relacje regularnie, 31 proc. – od czasu do czasu, a 45 procent – nie interesuje się nimi wcale.

Ronaldo – najlepiej zarabiającym piłkarzem

Brazylijczycy są najlepiej zarabiającymi piłkarzami na świecie – pisze agencja AP, powołując się na magazyn BusinessAge.

Na pierwszym miejscu na światowej futbolowej liście płac jest Ronaldo, który rocznie zarabia 34,25 miliona dolarów. Następni – to: Denilson – 31,25 mln USD, Rivaldo – 29,75 mln, Roberto Carlos – 26,5 miliona. Najbogatszym spoza piłkarzy Brazylii jest Włoch Alessandro Del Piero, którego roczne zarobki oceniono na 25,5 miliona dolarów.

Vieri poszukuje taśm o ojcu

Włoski „supersnajper" Christian Vieri chciałby zobaczyć, jak grał w piłkę jego ojciec Bob i poprosił kibiców, poprzez media, by przysyłali mu filmy. „Szukam relacji z meczów, w których grał mój ojciec, Bob. Proszę przysyłać je do hotelu w Paryżu" – poprosił piłkarz swych rodaków w kilku włoskich gazetach. Bob Vieri grał we włoskiej lidze w latach 60. i 70. w Juventusie, Romie, Sampdorii i Bolonii.

Elita kieszonkowców

Puchar Świata zgromadził we Francji nie tylko największych piłkarzy i najbardziej oddanych futbolowi fanów, ale także elitę... kieszonkowców z całego świata, informuje paryski dziennik „Liberation".

Do Francji zawitał osławiony Adriano S., Włoch uważany za ostatniego z wielkich kieszonkowców. Zdaniem policji wielu krajów, jest on szczególnie aktywny na takich imprezach jak międzynarodowe targi, zjazdy i mistrzostwa świata.

Podczas pierwszej rundy France `98, Adriano S. zarezerwował sobie pokoje w hotelach miast, gdzie grały reprezentacje Japonii, Korei i Arabii Saudyjskiej. Według paryskich kieszonkowców, kibice tych krajów są najłatwiejszymi do obrabowania.

Inną wielką postacią światka przestępczego jest Rachid z Maroka. Mieszka w Szwajcarii i lubi „operować" w biznesowych dzielnicach Genewy. Według „Liberation", jest corocznie na festiwalu filmowym w Cannes.

Gangi złodziejaszków z Argentyny i Peru także zjawiły się w Paryżu. „Pracują" w hotelowych korytarzach i na lotniskach. Dla rozproszenia uwagi potencjalnych ofiar używają uroku urodziwych dziewcząt. Swą ruchliwością, przemieszczaniem się, sprawiają francuskim władzom wiele kłopotu.

Argentynki czekają...

Argentyńskie kobiety nie mogą doczekać się zakończenia mistrzostw świata we Francji. Jeśli wierzyć ankiecie przeprowadzonej wśród pań przez jeden z lokalnych kanałów telewizyjnych, mężczyźni z „kraju pampasów" nagminnie zapominają o spełnianiu swych małżeńskich obowiązków.

Od dawna wiadomo, że argentyńscy mężczyźni przedkładają miłość do futbolu nad miłość fizyczną. Wykazała to ankieta gazety „Noticias". Spośród 300 ankietowanych, trzy czwarte odpowiedziało „tak" na pytanie, czy są gotowi porzucić igraszki miłosne dla oglądania piłki nożnej w wykonaniu piłkarzy ukochanego klubu.

Można więc sobie wyobrazić, co dzieje się, gdy na ekranach telewizorów „lecą" cztery mecze dziennie z turnieju France `98. W Argentynie kursuje takie powiedzonko: „Żonę można zmienić, ukochanego klubu – nigdy!".

David Beckham załamany

David Beckham jest załamany tym, że dostając czerwoną kartkę w meczu z Argentyną osłabił swój zespół, ale nie powinien z siebie robić kozła ofiarnego – powiedział trener angielskich piłkarzy, Glenn Hoddle. Według Hoddle`a pomocnik Manchesteru United potrzebuje wsparcia i zrozumienia.

„On jest w dołku psychicznym. Jeszcze nie przeprowadziliśmy dłuższej rozmowy, ale na pewno wkrótce to uczynimy".

„Myślę, że przewinienie Beckhama nie zasługiwało na wyższą karę niż żółta kartka. Cóż, stało się inaczej, zawodnik dostał nauczkę i jestem przekonany, że w przyszłości nie powtórzy tego błędu. David jest bardzo utalentowanym, młodym piłkarzem i jeszcze wszystko przed nim. Nie czas teraz na obwinianie konkretnych osób za porażkę" – powiedział angielski trener.

Na początku drugiej połowy meczu 1/8 finału z Argentyną Beckham został przez sędziego ukarany czerwoną kartką za niesportowe zachowanie – popchnął rywala, który go sfaulował. Od tego momentu Anglicy starali się zachować remis i rzadko atakowali. Osiągnęli cel, ale w rozstrzygającej o awansie serii karnych górą byli piłkarze z Ameryki Południowej.



PAP/CAF

Angielski piłkarz nie będzie mógł zagrać w dwóch najbliższych spotkaniach eliminacji mistrzostw Europy. Beckham nie zagra przeciwko Bułgarii i Szwecji. W tej samej grupie eliminacji mistrzostw Europy występują także Polska i Luksemburg.

Ponadto FIFA nałożyła na Beckhama grzywnę w wysokości 5 tys. franków szwajcarskich.

Po powrocie do Londynu Anglik przeprosił za swoje zachowanie. W środę do kraju powróciła ekipa, która przegrała dzień wcześniej z Argentyną w 1/8 finału mistrzostw świata. Głównym sprawcą nieszczęścia angielska prasa okrzyknęła Beckhama, wyrzuconego z boiska na początku drugiej połowy spotkania za złośliwe kopnięcie rywala.

„Zawsze będę żałował swojego postępku. Przepraszam wszystkich – kolegów z reprezentacji, członków ekipy i kibiców. Pozostaje mi tylko nadzieja, że będę uczestniczył w przyszłych sukcesach angielskiego futbolu" – powiedział Beckham po przylocie do Anglii.

Bukmacherzy w Londynie przyjmują zakłady w stosunku 16:1, że związek Beckhama z piosenkarką znanego zespołu Spice Girls, Victorią Adams, rozpadnie się przed końcem tego roku.


PAP/CAF

Szkot Hugh Dallas (na zdj.) poprowadzi ćwierćfinałowy mecz pomiędzy Francją i Włochami

Sędziowie na ćwierćfinały

FIFA wyznaczyła sędziów, którzy będą prowadzić mecze ćwierćfinałowe mistrzostw świata.

3 lipca
Brazylia – Dania
Gamal Ghandour (Egipt)
Włochy – Francja
Hugh Dallas (Szkocja)
4 lipca
Holandia – Argentyna
Arturo Brizio Carter (Meksyk)
Niemcy – Chorwacja
Rune Pedersen (Norwegia)

Ponadto FIFA wytypowała sześciu arbitrów na pozostałe mecze. Są to: Abdul Rahman Al Zeid (Arabia Saudyjska), Said Belqola (Maroko), Ali Mohamed Bujsaim (Zjednoczone Emiraty Arabskie), Jose Maria Garcia Aranda (Hiszpania), Epifanio Gonzalez Chavez (Paragwaj) i Urs Meier (Szwajcaria).

Nie brano pod uwagę sędziów z państw, które nadal grają w mistrzostwach.

Pomarańczowa gorączka w Holandii

Z awansu piłkarzy Holandii do ćwierćfinału MŚ `98 najbardziej cieszą się w ich kraju sprzedawcy pamiątek. Sukces „Oranjes" to gwarancja krociowych zarobków dla właścicieli kiosków z suwenirami.

„Za wszystko co kokietuje pomarańczowym kolorem rozentuzjazmowani sympatycy drużyny Marca Overmarsa gotowi są niemal dać się zabić" – stwierdził jeden z przedstawicieli gadżetowego interesu.

Już w czasie pierwszego tygodnia francuskich finałów sprzedano, na przykład, ponad 60 tysięcy wysokich, „kiwających się" kapeluszy koloru pomarańczowego. Honorem każdego holenderskiego fana jest posiadanie charakterystycznego cylindra w tym samym kolorze.

Wielkim powodzeniem cieszą się także napoleońskie trójkątne kapelusze, a także nakrycia głowy przypominające kształtem... słynne holenderskie drewniane „chodaki".

Znana firma mleczarska ma zamiar sprzedać 750 tys. litrów jogurtu, głównie dlatego cieszącego się aż tak wielkim zainteresowaniem, gdyż jego plastikowe opakowanie też jest barwy pomarańczowej.

Gdyby Holendrzy odpadli w ćwierćfinale – wystarczy nacisnąć guzik i... kolejne produkowane kubki na jogurt powrócą do swej białej wersji. Nie wszystkie rodzaje biznesu zarobią na sukcesie we Francji. Agencje towarzyskie – jak pisze NRC Handelsblad – nie mają zbyt wielu klientów w trakcie meczów z udziałem piłkarzy Holandii.

Najsłynniejszy „dom wesołych panienek" w Amsterdamie idzie z duchem mody – dziewczęta demonstrują w nim swoje atuty przyodziane w pomarańczowe majteczki...

List do pani Nivel

Szef Niemieckiego Związku Piłkarskiego (DFB), Egidius Braun napisał list z wyrazami współczucia do żony francuskiego żandarma, Davida Nivela, pobitego przez niemieckich chuliganów w czasie turnieju France `98. „Ten bezsensowny, kryminalny akt napełnił nas oburzeniem i odrazą" – cytuje słowa listu E. Brauna niemiecki magazyn „Bunte".

„Dystansujemy się od takiego zachowania niemieckich chuliganów i wstydzimy się tego, że Pani mąż został tak dotkliwie poraniony podczas pełnienia służby" – napisał szef DFB, który w ubiegłym tygodniu załamał się i płakał w obecności licznych dziennikarzy, po incydencie. Wówczas to wyznał reporterom, że jest to najgorszy dzień jego życia i określił tę napaść na policjanta jako akt „terroryzmu".

„Zapewniam Panią, że będziemy kontynuować, razem z policją, walkę przeciwko tym kryminalnym elementom i zajmować się tym zjawiskiem z coraz większą energią. Mamy świadomość, że to niewiele, ale jedyne, co możemy w tej chwili zrobić, to być duchem z Panią w jej nadziejach i obawach o los męża" – zakończył list do pani Nivel Egidius Braun. Daniel Nivel, francuski policjant ranny w wyniku starć sprowokowanych przez niemieckich chuliganów, nadal jest w stanie śpiączki.

Rekordzista Matthaeus

Niemiec Lothar Matthaeus występował już 1958 minut na boisku w meczach finałów piłkarskich mistrzostw świata. Pobity więc został rekord, należący dotychczas do jego rodaka Uwe Seelera – 1950 minut na murawie.

37-letni Matthaeus jest także rekordzistą pod względem liczby meczów, rozegranych w reprezentacji w MŚ. Niemiec w poniedziałkowym spotkaniu przeciwko Meksykowi (2:1) po raz 24 reprezentował barwy swojego kraju w turnieju finałowym. Następni na tej liście są: Niemiec Uwe Seeler, Polak Władysław Żmuda i Argentyńczyk Diego Maradona, którzy rozegrali po 21 meczów w MŚ.

Dzięki występom we Francji, Matthaeus dołączył także do Meksykanina Antonio Carbajala na liście piłkarzy, którzy „zaliczyli" najwięcej turniejów finałowych. Obaj pięciokrotnie występowali w tej imprezie (Carbajal w latach 1950 – 1966, Matthaeus w latach 1982 – 1998).

W czołówce klasyfikacji zawodników, którzy najwięcej minut przebywali na boisku w czasie MŚ, jest także dwóch Polaków: Władysław Żmuda (1807 minut) i Grzegorz Lato (1800 minut).

Z kalendarza

3 lipca

ŚWIAT

3.07.1971 Amerykanin **Pat Matzdorf** ustanowił rekord świata w skoku wzwyż wynikiem **2,29 m**, przywracając dla Stanów Zjednoczonych prymat w tej konkurencji. Przez 8 ostatnich lat rekord dzierżył Rosjanin **Walery Brumel**.

KRAJ

3.07.1937 Finał singla kobiet w turnieju wimbledońskim to pojedynek Polki **Jadwigi Jędrzejowskiej** z Angielką Round. Najlepsza polska tenisistka wszech czasów przegrywa **2:6, 6:2, 5:7**. W ostatnim secie prowadziła 4:2 i końcowy sukces wydawał się być bardzo bliski.

REGION

3.07.1937 **Bernard Zasłona** ze Sparty Białystok zwyciężył w finale biegu na 100 metrów na Mistrzostwach Polski czasem **10,8 sek.**

(jw)

Mistrzostwa w Syrenie

Białostocka Sieć Kin zaprasza na wspólne oglądanie piłkarskich mistrzostw świata – Francja`98. W kinie Syrena na dużym ekranie będzie można zobaczyć ostatnią fazę turnieju (3–4 lipca ćwierćfinał, 7–8 lipca półfinał, 11 lipca mecz o III miejsce i 12 lipca finał). Wejściówka na jeden dzień wynosi 7 zł, karnet na wszystkie spotkania 30 zł.

Dla Czytelnika-kibica, który jako pierwszy dzisiaj o godzinie 10 zastuka do pokoju działu sportowego „Gazety Współczesnej" z wydaniem magazynowym „Gazety" podarujemy jeden karnet. (mark)

Samba w Nantes

Los jest ślepy, a czasem też złośliwy. Anglia bardzo nie chciała trafić w 1/8 finału na Argentynę, a aby tak się stało, musiała zająć 1. miejsce w grupie. Jak wiadomo, Wyspiarzy wyprzedzili Rumuni i podopiecznym trenera Glenna Hoddle`a przyszło toczyć kolejną bitwę o „Falklandy".

Pierwszy raz historyczne wydarzenie wiązano z piłką nożną przy okazji spotkania w 1986 roku na mistrzostwach świata w Meksyku. Wtedy oba kraje lizały jeszcze wojenne rany i była to sprawa wręcz polityczna. Argentyna w pamiętnym meczu ćwierćfinałowym wygrała 2:1. Diego Maradona oszukał wówczas sędziego oraz pół świata zdobywając gola ręką. Telewizja francuska CANAL+ przypominała tę sytuację komputerowo imitując moment strzału. Okazało się, że arbiter główny mógł nic widzieć całego zdarzenia, gdyż był zasłonięty. Większą winą należałoby obarczyć sędziego liniowego, który musiał oszustwo zauważyć.

Dwanaście lat minęło i ponownie Anglia oraz Argentyna stanęły naprzeciw siebie w mistrzostwach. Maradona już nie gra, ale Ameryka Południowa to wylęgarnia wspaniałych piłkarzy. Podopieczni Daniela Passarelli znowu rozstrzygnęli mecz na swoją korzyść wygrywając konkurs rzutów karnych (po dogrywce 2:2). Anglicy grający przez ponad godzinę w „10" doczekali się „jedenastek". Ale Argentyny nikt dotąd nie pokonał karnymi w MŚ. Tak było i tym razem. Carlos Roa, który w klasyfikacji L`Equipe uchodzi za jednego ze słabszych bramkarzy, championatu bronił jak w transie. Natomiast „Dumnych synów Albionu" konkurs karnych drugi raz w ostatnich latach eliminuje z finałów (w 1990 roku ulegli oni Niemcom).

Wynik meczu ucieszył całą Europę, bo najwyższy czas pożegnać angielskich chuliganów, którzy znowu narozrabiali. Po spotkaniu w Saint Etienne doszło do zamieszek spowodowanych przez hordy pijanych pseudokibiców. Jedni się biją, inni za ich czyny przepraszają. W Tuluzie spotkałem angielskich fanów niosących flagę z napisem „PARDON FRANCE".

Wielkie zainteresowanie wywołuje mecz ćwierćfinałowy gospodarzy mistrzostw z Włochami. Prasa i telewizja na wszelkie możliwe sposoby przedstawia godnych siebie rywali. CANAL+ przeprowadził wywiady z Alessandro del Piero, Angelo di Livio i Enrico Chiesą, którzy mówili o zaletach Zinedina Zidane`a (Zizou), Didera Deschampsa i Liliana Thurama. Di Livio stwierdził ogólnikowo, iż Deschamps jest bardzo dobrym piłkarzem, ale więcej nic nie powie, bo to tajemnica. Podobnie jak przy konfrontacji Anglia – Argentyna przypomina się wielki mecz Francja – Włochy z MŚ `86, kiedy to mistrzowie Europy (84) pokonali 2:0 broniących tytułu Włochów, po golach Michela Platiniego i Yannicka Stopyry.

Samba przeniosła się do Nantes. Tu 3 lipca zagrają Brazylia i Dania. Skandynawowie pokonując 4:1 Nigerię osiągnęli sukces w piłkarskiej historii swojego kraju. Zespół porównuje się do słynnego „Duńskiego Dynamitu", który w 1986 roku zdołał przebrnąć rozgrywki grupowe, ale później doznając szokującej klęski 1:5 z Hiszpanią. Brazylia w 1/8 finału zwyciężyła Chile 4:1. Dwie bramki Ronaldo pozwalają snuć przypuszczenia, że powszechnie uznawany za najlepszego gracza świata zawodnik pójdzie za ciosem.

W Nantes wciąż jest pochmurno i od czasu do czasu pada rzęsisty deszcz. Nowoczesne budownictwo kontrastuje ze starymi kamienicami służącymi zazwyczaj właścicielom za hotele. A w tych miejsc praktycznie brak, co znamionują wywieszki „COMPLET". Gdy jednak wygra Brazylia hotele nic będą nikomu potrzebne. Wszyscy przeniosą się w okolice Centre Ville tańcząc sambę do białego rana.

Paweł Wołosik, Nantes

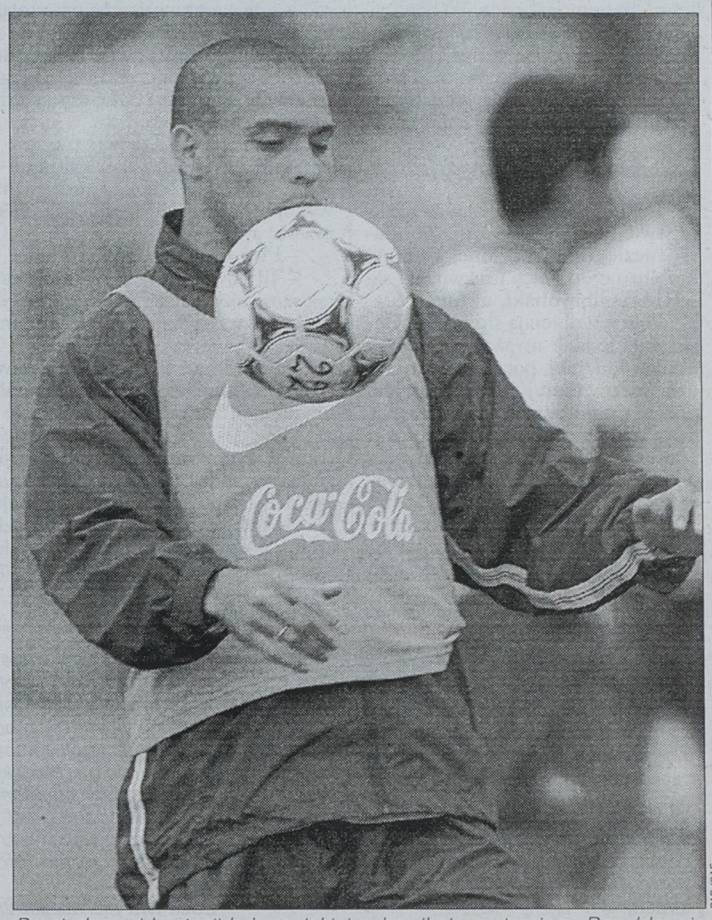


Serwis z piłkarskich mistrzostw świata – Francja '98 przygotował Mariusz Klimaszewski

Bolące kolano Ronaldo

Na bolące kolano lewej nogi narzeka gwiazda światowego futbolu, Brazylijczyk Ronaldo. Jednak uraz, zdaniem piłkarza, nie wyklucza go z udziału w piątkowym, ćwierćfinałowym meczu mistrzostw świata z Danią.

– Jest to lekki ból, pojawiający się w momentach, gdy biegam sprintem lub nagle zatrzymuję się. Nie chcę przyjmować żadnych lekarstw, w ostateczności zgodzę się na zastrzyk. Zniosę jednak każdy ból, byle grać w meczach o Puchar Świata. To trofeum wymaga poświęcenia – stwierdził Ronaldo w wywiadzie dla brazylijskiej stacji telewizyjnej Globo.



PAP/CAF

Po niedawnej kontuzji kolana, jakiej nabawił się na treningu Ronaldo, nie ma śladu

NA RYBY

Ekologiczne wędkowanie

Wielokrotnie pisałem o zaśmiecaniu brzegów akwenów przez spławikowców. Przyznaję jednak, że ostatnio daje się zaobserwować nad Zalewem Siemianówka i odcinku Bugu w rejonie Mielnika coś, co raduje moją ekologiczną wyobraźnię i dziennikarską duszę. Dwukrotnie obserwowałem licznie zgromadzonych na Trojanie koło Mielnika wędkarzy i o dziwo, po ich odjeździe, było czysto. Dlaczego?

Otóż w rejonie „wysypu wędkarzy" ustawiono prowizoryczne kosze. Były to plastykowe worki zawieszone na metalowych stojakach. Wierzę, że jest to forma właściwa edukacji ekologicznej. Rozmawiałem z Piotrem Wysockim – sekretarzem gminy Mielnik, który zapewnił, że niebawem zostanie ustawiony drewniany domek z serduszkiem.

Antyekologicznym wędkarzom przypominam, że Straż Rybacka PZW wspólnie z policją mają prawo (papierkiem zwanym mandatem) odświeżyć pamięć członkom PZW, bo pkt 6 par. 2 Regulaminu Amatorskiego Połowu Ryb brzmi: „Wędkarz po zakończeniu wędkowania zobowiązany jest dokładnie wysprzątać stanowisko".

Z satysfakcją informuję, że 28 czerwca Zarząd Okręgu PZW W Łomży zorganizował V Zawody Wędkarskie dla Młodzieży. Zawody rozgrywano na Narwi w Starej Łomży w trzech kategoriach: do lat 10, od 10 do 13 lat i od 13 do 16 lat. Impreza poza akcentem rywalizacji miała cel edukacyjny – pouczyć adeptów wędkowania jak pozostawia się miejsce uprawiania swego hobby: łowisko zostało wysprzątane dokładniej niż było przed imprezą.

W Mikołajkach rozpoczął aktywną działalność klub wędkarski. Poza strukturą PZW, gdyż został zarejestrowany w Sądzie Wojewódzkim w Suwałkach. W statucie ma zapisane działanie prockologiczne. O mikołajskim klubie napiszę wkrótce. Na Jeziorze Mikołajskim wyznaczyli sobie spotkanie wyznawcy spinnera i błystki. Spotkanie miało charakter koleżeński, były jednak akcenty rywalizacji, były też nagrody. Aż 54 szczupaki padły łupem 30 spinningistów.

W siedzibie biura Zarządu Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego w Suwałkach przebywali emisariusze z Warszawy. W trakcie wymiany poglądów na temat administracyjnej reformy kraju padł postulat, by okręg suwalski pozostał samodzielny...

REMIESZ



Relację z Mistrzostw Świata w piłce nożnej FRANCE 98 czytacie Państwo dzięki

firmie **"GUMAR"**

D1012585

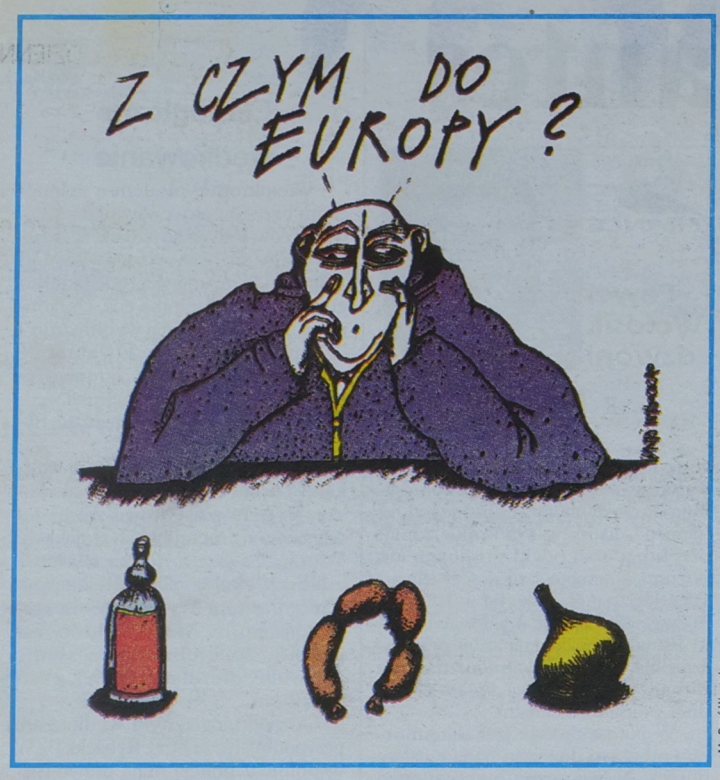
OPONY AKUMULATORY SPRZEDAŻ SERWIS

Białystok, ul. Spokojna 2, tel. 652-33-93, tel./fax 652-36-51

Białystok, ul. Baranowicka 72C, tel. 741-81-33, tel. kom. 090-272-275

„Gazeta Współczesna" – dziennik regionalny. **Adres**: 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, tlx 852-106, fax 742-32-45. **Internet**: http://www.wspolczesna.com.pl, e-mail: web@wspolczesna.com.pl. **Wydawca**: „Kresy BO" sp. z o.o., **prezes – Zbigniew Fabjańczuk**, **wiceprezes i redaktor naczelny – Jerzy Kostrzewski** – tel. 742-09-35; **sekretarz – zastępca redaktora naczelnego** – Janusz Dubrawski, **zastępca redaktora naczelnego** – Konrad Kruszewski; **zastępcy sekretarza redakcji** – Jarosław Jabłoński, Marek Paszkowski, Mirosław Piontkowski; **kierownicy działów**: Mariusz Klimaszewski (sportowego), Grażyna Pawelec (społecznego), Rafał Rudnicki (informacji), Donata Żmiejko (ekonomicznego). **Zespół**: Anna Andrzejewska-Jurgiel, Józef Biegański, Jakub Bogdanowicz, Edmund Burel, Jan Ciełuszecki, Jolanta Gadek, Zbigniew Gołębiewski, Janusz Grysin, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Adam Kardasz, Barbara Klem, Barbara Kociakowska, Krystyna Konecka, Alicja Konopka, Anna Kwiatkowska, Rafał Malinowski, Tomasz Markowski, Jerzy Marks, Sebastian Michałowski, Grażyna Mikłaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska (redaktor graficzny), Dorota Naumczyk, Lidka Nerkowska, Małgorzata Nietupska, Kazimierz Radzajewski, Mariusz A. Ramotowski, Sławomir Raube, Ireneusz Sewastianowicz, Maciej Sulima, Paweł Wołosik, Aneta Zamojska, Andrzej Zgiet, Agnieszka Żero. **Sekretarze redakcji** – tel. 742-23-77. **Dział informacji** – tel. 742-11-18, 744-17-62, 742-32-40. **Dział ekonomiczny** – tel. 742-53-66. **Dział społeczny** – 744-17-46, **Dział sportowy** – tel. 742-23-17. **Magazyn Tydzień** – tel. 744-17-46. **Studio komputerowe i korekta** – tel. 742-26-23. **Biuro marketingu i promocji** – tel. 742-32-42, 742-32-44. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** – tel./fax 742-51-16, kierownik – tel. 742-02-11. **Oddziały**: Ełk, ul. Małeckich 2 – tel./fax (087) 610-85-05; Giżycko, ul. Pocztowa 3 – tel./fax (087) 285-280; Grajewo, ul. Osiedle Centrum 7A – tel./fax (086) 728-915; Hajnówka, ul. 3 Maja 20, tel./fax 682-59-89; Łomża, aleja Legionów 7 – tel./fax 165-697; Mońki, ul. Kolejowa 2, tel./fax 165 757; Olecko, pl. Wolności 22 – tel./fax (0116) 37-84; Pisz, plac Daszyńskiego 7a, tel./fax (087) 250 011; Suwałki, ul. Kościuszki 32 – tel. 663-000, fax 665-726. **Druk**: SPP „Pogoń". **Konto**: 10801024-808-27001-801000-111 w PBG SA - GRUPA PEKAO S.A. O/Regionalny w Białymstoku. Prenumeratę na okresy miesięczne, kwartalne i półroczne przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" S.A. (Białystok, Ełk, Łomża), „Goniec Podlaski" (siedziba w Białymstoku) do 20 każdego miesiąca; Urzędy Pocztowe oraz listonosze na terenie województw: białostockiego, łomżyńskiego, suwalskiego do 14 każdego miesiąca. Cena prenumeraty kwartalnej na III kwartał 1998 r. wynosi 36,00 zł. Informacje dział kolportażu – 745-52-57. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

Redaktorzy wydania: GRAŻYNA PAWELEC JANUSZ DUBRAWSKI



M. Gryś-Wysocka

ZŁOTE USTA - SREBRNE PIÓRA - BRĄZOWE UMYSŁY

Ogłoszenia drobne

„Gazeta Wyborcza": **Dam pracę – Domową umysłowym** – Pewnie, wszystko dla tych umysłowych!

Mówią politycy

Obecny układ polityczny stwarza dla ROP i innych sił patriotycznych konieczność zastanowienia się nad możliwością utworzenia alternatywy dla rządzącego układu – **Jan Olszewski,** szef ROP.

W czasie tworzenia rządu Unia Wolności bardzo zabiegała o to ministerstwo. Teraz natomiast często od tych samych osób słyszę, że należałoby ten resort zlikwidować, podporządkować bezpośrednio premierowi albo zmienić kierownictwo. Ale to jest na szczęście tylko zdanie Unii Wolności, a AWS i premier Buzek mają na ten temat inną opinię – **Ryszard Czarnecki,** szef Urzędu Integracji Europejskiej o swoim urzędzie.

Narzekać na władzę może jedynie społeczeństwo, a nie narzeka, bo obdarza prezydenta siedemdziesięcioprocentowym poparciem – **Andrzej Urbańczyk,** rzecznik SLD.

(...) Niektórzy podejrzewają mnie o sympatie z SLD, lecz ja mam wrażenie, że SLD mnie nie znosi i że nic może mojej osoby wybaczyć prezydentowi – **Danuta Hubner,** szef Kancelarii Prezydenta RP.

W AWS musi dojść do konfrontacji, która doprowadzi do kolejnych, dużo poważniejszych pęknięć. Chyba że związkowcy będą grzecznie słuchać liberałów i zbłaźnią się do końca przed wyborami – **Jan Łopuszański,** ZChN.

W gazetach piszą

Jak coraz powszechniej wiadomo, nasza epoka dobiega kresu: za półtora roku nad rankiem komputery, które coraz bardziej niepodzielnie rządzą naszym życiem, wystukają godzinę 00 dnia 01 miesiąca 01 roku 00, co w ich języku będzie oznaczało początek 1900 r. To właśnie, w nowoczesnej interpretacji historii ludzkości, jest nasz grzech pierworodny: pierwsi programiści języka komputerowego nie przewidzieli, że rok powinien być zapisany czterema cyframi. Wobec czego będziemy musieli przeżyć to wszystko jeszcze raz. Nic nam nie pomoże świadomość, jakie popełniliśmy błędy i starania, żeby tym razem je ominąć. Przeżyjemy jeszcze raz październikową rewolucję w listopadzie, zamach majowy w maju, nie oddamy ani guzika, zjednoczymy ruch robotniczy, sztandar PZPR wyprowadzimy, wywołamy wojnę na górze i obiecamy każdemu po 100 milionów – AKW, „Polityka".

Z kręgów kościelnych

Z najwyższym niepokojem patrzę, jak nasze społeczeństwo rozpada się na wrogie sobie plemiona. Mam na myśli plemię zwolenników ZChN i plemię zwolenników SLD czy UW, plemię stałych czytelników „Trybuny", „Gazety Wyborczej" albo „Naszego Dziennika". Dla niewspółplemieńców są oni zbiorem jakichś zdumiewających istot człekopodobnych – ojciec **Jacek Salij,** dominikanin.

Artyści dywagują

Póki co, swoje działania w aktorstwie traktuję jako kontynuowanie niezłej firmy rodzinnej, co mnie mobilizuje do pracy i rozwijania się – **Rafał Olbrychski, aktor.**

Politycy ubierają się różnie. Generalnie jednak uważam, że lewica ubiera się lepiej, ponieważ są to ludzie, którzy do tej roli zostali lepiej przygotowani, lepiej wykształceni i mają pewnego rodzaju europejski „połysk" – **Xymena Zaniewska-Chwedczuk,** scenograf, projektantka mody.

Postanowiono mnie zniszczyć w środowisku. I to się na kilka lat udało. Czasami bardzo płakałam – Kayah, piosenkarka.

CHORA SPRAWA

Zmieszane uczucia

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– Słychać, że my znowuś ogonkowych czasów dożyli.

– Jakich?

– Nie wie, co to ogonek, bez te pare lata kapitalizmu zapomniał, co to kolejka, czy jake licho?

– Aaaa...

– Bee, jak mówio. Ludzi znowuś po nocach w ogonku wystajo, list sie społeczne tak zwane tworzo, menży zaufania obecnosć sprawdzajo, czyli wszystko jest tak samo jak za starych dobrych czasów kiedyść było, za tak zwanej komuny.

– Pan chyba żartuje.

– Jak sie ja sie dowiedział o takim cóś, nu to na poczontku też tak samo to samo mówił, ale sie przekonał, że to prawda jest faktyczna.

– ?!

– Pare dni temu nazad, dokładnie w te srode przyszed do mnie Zenek, jak raz w południe. On jest...

– Wiem wiem, pana żony Lilki męża brata...

– Ło ło, ten samy, nie inny. Na mnie wujek mówi, choć po prawdzie mówione nasze pokrewienstwo czy powinowactwo trochu bardziej jest zawiłe, nu ale mniejsze z tym, jak mówio. – Wujek – zagaja, ten Zenek znaczysie – pomoc dla mnie jest potrzebna, bo sam jeden rady sobie nie dam.

Patrze ja na jego – giemba letko sina, oczy czuć podpuchłe... oj niedobrze mówie, dał ty w rure, baba ciebie ostro pogoniła nu i terez pomocy szukasz? – A dzież tam! – on mówi. – Trzeźwy ja jak swinia po pierwsze prymo, bo po druge miesionc czasu wogle już nie pije.

– Miesiąc?

– Jak na jego to i tak jest dużo. Nu dobra. – Co sie w takim razie stało? – pytam – że ty tak wyglondasz jak by sie nie wyspał? – Bo ja nie wyspany – on do mnie mówi – w ogonku całe noc przestojał, temu tak wyglondam i całe wszystko.

– Nie wierzę... gdzie i po co teraz się stoi?

– Nu ja też spoczontku nie wierzył i pytam: Eluropa Zenus do nas przyszła, czy jake licho?

– Europa?

– Nu czego sie dziwi? Czy nie mówio, że jak ona przyjdzie, to zaodraz nas wykupio? A jak skoro tak, to może dzie jake Niemce całe swinske chabanine już wykupili i dla nas sie ogonki tylko zostali, znaczy nie wieprzowe ale ogólne?

– Pan sobie żartuje...

– To powtarzam, co niektóre ludzi mówio, oraz też tak samo różne polityki. Na nas wszystke zymby podobnież oszczo i czyhajo tylko, żep zabrać, rozwalić, wydłubać...

– Po co pan takie bzdury powtarza?

– O to samo Zenek mnie zapytał i zaodraz mówi, że nie po kiełbase w ogonku stojał, ale po nauke dla syna.

– !?

– Wyż podobnież w srednie szkoły wchodzi damograficzny i rodzicy całkowicie powariowali z nauko. Dzieci z podstawówek pozdawali agzaminy i sie okazuje, że prawie miejsc dla ich po srednich szkołach brakuje. Nu i temu nocne sie ogonki ustawiajo do takich, co już one trochu mnie so znane, albo ktoś tam słyszał, że może jeszcze bendo przyjmywać.

– To chyba dobrze... to znaczy nie to dobrze, że są kolejki, ale że jest taki pęd do nauki.

– Nu faktycznie, że możliwe, ale mimo wszystko, u mnie robi sie zmieszane uczucie we środku. Żep te szkoły jakiśćś kankretny zawód dawali, taki, co z im potem można otrzymać, to by wtenczas było co inne, ale oni wszystke prawie so tak zwane ogólniaki, które głównie do biezrobocia dzieciaków szykuje.

– Niech pan nie przesadza.

– Nie widzi, co sie wyrabia, czy jake licho? Zdolniejsze czy tam bogatsze pójdo po maturze dalej uczyć sie na studia, nu a reszta co ze sobo zrobi? Do roboty dzie przyjmujo z samo jedno tylko maturo? Ogólno? Jak dzie widział take cóś, to niech pokaże.

– Zawsze można się dalej kształcić.

– Pewnie, że oczewiscie. Dzieś ja nawet czytał, że i po wyższej nauce różne tak zwane magistry, zamiast do pracy ido na kursa. Nu to po co taka nauka, że z przeproszeniem zapytam? Najprzód człowiek uczy sie dwadzieścic lat biezmała, a jak już dyplom wyższej szkoły dostanie, wtenczas sie przyucza do wyplatania koszy z wikliny? Cóś tu chiba nie tak, sam przyzna.

– Sprawa jest bardzo złożona panie Czesławie... a co z synem pana Zenka?

– On dwa razy postojał, znaczy Zenek nie syn, ja dwie nocy odbembnił, dawne dobre czasy przypomnieli sie dla mnie i sukcesem nasza akcja sie zakonczyła. Udało się dla nas wpakować do sredniej szkoły Artura. Pare lata dłuższe terez bendzie miał dzieciństwo, chiba tylko taki z tego pożytek.



KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Masarze

W Majkowicach miał miejsce dreszczowiec. Prawie jak w amerykańskim filmie. Z tym że w amerykańskich filmach w dreszczowcach raczej nie występują rolnicy gospodarzący na dziesięciu hektarach.

Edward Sz. dostał anonim. Pocztą przyszedł. Pierwszego kwietnia, że niby prima aprilis. I to nawet na prima aprilis wyglądało, bo w anonimie stało, że albo Edek zostawi w umówionym miejscu 10 tys. złotych, albo mu spalą samochód. Czyli niezły dowcip, bo Edek ma starego rzęcha, który nie jest wart nawet połowy tej sumy. Jak więc widać, za bogaty nie jest. Ma żonę, dziecko i pole, co je dostał w spadku. Właśnie jak dostał to pole, zaczęły nadchodzić anonimy od szantażystów. Bo pole jest po Żydzie. A u nas, wiadomo, jak po Żydzie, to musi być jakieś bogactwo.

Edek dostał pole w zapisie testamentowym, co to pozostał po niejakiej Kozikowej. Ta Kozikowa po wojnie żyła z jednym Żydem, ale on za długo nie pociągnął, bo jakoś w parę lat po ślubie przeniósł się na łono swojego przodka – Abrahama.

Na starość Kozikowa mocno zniedołężniała, tak że nie mogła sama wykonywać najprostszych czynności życiowych. I Edek jej pomagał. Za to został wynagrodzony pożydowskim polem.

Panuje u nas przekonanie, że jak gdzieś występuje Żyd, to musi być bogaty w złoto i koniecznie skąpy. A typowym zachowaniem takiego Żyda jest zakopywanie tego złota w ziemi. Więc miejscowi byli święcie przekonani, że Edek wraz z tym polem dostał zakopane na nim złoto. Przekonanie to umocniło się jeszcze bardziej, kiedy Edek kupił samochód – forda. Wiadomo – odkopał złoto... Mało kogo interesowało, że ten ford jest stary i kupiony na raty. Liczyło się tylko, że samochód jest zagraniczny. Pochodzenie pojazdu wyjaśniało wszystko – nie miało już znaczenia, że ten ford jest tańszy od małego fiata.

Edek tym pierwszym anonimem, ze względu na wartość samochodu, niewiele się przejął. Wtedy nadszedł drugi. Tym razem grożono porwaniem dziecka.

Poszedł na posterunek, bo 10 tys. złotych nie miał i nie wiedział skąd je wziąć. Policjanci powiedzieli, żeby się nie martwił – oni pieniądze załatwią. I załatwili 200 złotych. Owinęli tym banknotem ścinki papieru, wsadzili do słoika i kazali zanieść we wskazane w anonimie miejsce.

Edek uzbroił się w nóż kuchenny i poszedł. Policjanci za nim i jeszcze poradzili mu z ukrycia: „W razie czego niech się pan od razu kładzie – nie chcemy mieć dwóch trupów."

Nie było żadnego trupa, bo po słoik nikt nie przyszedł. Za to tydzień później nadszedł kolejny anonim. Szantażyści pisali, żeby Edek przestał się z tymi gliniarzami wygłupiać, bo pożałuje.

Wtedy już było wiadomo, że szantażystami muszą być sąsiedzi, bo tylko oni mogli widzieć, jak Edek w czasie składania okupu jest śledzony przez policję. Więc następnym razem już śledzeniem sobie głowy nikt nie zawracał. Nawet całą sumę zapakowano do koperty, tyle tylko, że pieniądze posypano specjalnym proszkiem, który świeci się w podczerwieni. Jak okup został podjęty, to funkcjonariusze zaraz byli u tych sąsiadów. Świeciła się cała rodzina...

Ci sąsiedzi, to było bardzo ciekawe towarzystwo: mama, tata i dwóch synów dokształcających się w zawodówce. Żeby nie było wątpliwości – synowie też świecili.

W wiosce rodzinę nazywano „Masarzami". A to dlatego, że odziedziczyli masarnię. I z powodu tej masarni poszli z torbami. Wydaje się to nieprawdopodobne, ale tak właśnie się stało. Bo jak „Masarze" odziedziczyli masarnię, to zaprowadzili ciekawy obyczaj, który wziął się z ich upodobania do alkoholu. Każdy, kto dostarczył pod masarnię pół litra, mógł się z którymś z „Masarzy" kulturalnie nażłopać. Kulturalnie, bo „Masarze" dostarczali wyśmienitej zakąski. Oczywiście, z tej masarni.

Jasne, że masarnia tego nie wytrzymała. Zbankrutowała. Dla „Masarzy" był to cios podwójny, bo jak zabrakło zakąski, to i również alkoholu. Spaniało towarzystwo w wiosce – nikt bez zakąski nie chciał z „Masarzami" pić.

Potem przyjechali wierzyciele – po zapłatę za te świnie, które poszły na zakąski. Doszło do tego, że w gospodarstwie odcięli prąd, ponieważ nikt za niego nie płacił. Synowie przestali robić w zawodówce jakiekolwiek postępy, gdyż wieczorami nie mogli się uczyć. Bo co to za nauka przy świecach? Przy świecach dało się tylko wymyśleć, jak zdobyć pieniądze od sąsiada.

Teraz matka „Masarzy" opowiada prasie, że ten szantaż to tylko takie żarty podpatrzone na filmach o terrorystach. A poza tym na biednego nie trafiło, bo przecież Edek musiał odkopać złoto po tym Żydzie... (kk)

ISSN 0137-9488

9 770137 948353

pit